

g 7/ II 2/ 33

WO GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO.



FELIKS BRODOWSKI

ZASADY
Ustawodawstwa Agrarnego
w Królestwie Polskiem

1864 — 1915.



WARSZAWA
DRUKARNIA I LITOGRAFJA p. f. „JAN COTTY”, KAPUCYŃSKA 7.
1920.



ZASADY
USTAWODAWSTWA AGRARNEGO.

Ekonomikos
seminaras

WYDAWNICTWO GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO.

~~1956~~

FELIKS BRODOWSKI

VUB ANULIUOTA ~~1762~~

ZASADY

Ustawodawstwa Agrarnego w Królestwie Polskiem

1864 — 1915.



D431

U. ~~13288.~~

WARSZAWA

DRUKARNIA I LITOGRAFJA p. f. „JAN COTTY”, KAPUCYŃSKA 7.
1920.

Udest. się
na miejscu

Ustawa o zasadach

ZASADY

Ustawodawstwa Agrarnego

w Królestwie Polskim



201931

Ustawa o zasadach

D-115/90

SPIS RZECZY.

	Str.
WSTĘP	5
ROZDZIAŁ I. Ustawy z roku 1864 i ich kodyfikacja. Uwagi ogólne. Zasada uwłaszczenia. Zasady likwidacji. Spo- soby oszacowywania powinności. Obliczanie wynagrodzenia likwida- cyjnego. Operacja likwidacyjna. Zróżnicowanie ustaw włościańskich.	11
ROZDZIAŁ II. A., ustawa o gruntach i użytkach, jakie na włas- ność włościan przeszły mocą ukazów z d. 2 marca 1864 r.; B., ustawa o osobach, podpadających pod moc ukazów pomienionych. Grunty. Użytki (serwituty). Serwitut jako prawo bezoso- bowe. Wygasanie służebności. Wspólnota użytkowania. Serwituty w dobrach rządowych i donacyjnych. Osoby objęte mocą ukazu o urządzeniu włościan	24
ROZDZIAŁ III. Ustawa o zasadach, na jakich ugruntowane zo- stały prawa włościan i mieszczan rolników do osad, gruntów, polowania na nich i rybołówstwa. Uwagi ogólne. Prawo do powierzchni gruntu, wnętrza tegoż i do polowania. Prawo rybołówstwa w rzekach i jeziorach. Rozpo- rządzanie gruntami. Niewzruszalność praw nabytych mocą ukazów. Zamiana gruntów drogą układów dobrowolnych. Przymusowa segre- gacja gruntów. Prawo graniczne. Kompetencja w sprawach gra- nicznych. Spory graniczne w odróżnieniu od sporów o grunty. Dal- sze zróżnicowanie sporów o granice i grunty. Spory o drogi i prze- gony. Spory o przymulenia, odsepy i in. przyrosty naturalne. Tryb czynności w sprawach o granice i grunty. Przedawnienie w spra- wach o granice i grunty ukazowe	37
ROZDZIAŁ IV. Ustawa o ograniczeniu prawa rozporządzania osadami i gruntami, zapisanemi do tabel likwidacyjnych i nadawczych. Przepisy z przed roku 1891. Art. 524 P. K. U. Uzupelnie- nia art. 524. Prawo z d. 11 czerwca 1891 r. Uwagi ogólne	68

	Str.
ROZDZIAŁ V. Ustawa o pomiarze gruntów włościańskich. Uwagi ogólne. Przepisy z r. 1871. Ustawa z r. 1881 . . .	82
ROZDZIAŁ VI. Ustawy o podziale gruntów wspólnych i gromadzkich i o zcalaniu gruntów szachowniczych. Uwagi ogólne. Rozwiązywanie wspólnoty. Podział wspólnych pastwisk włościan i dziedziców. Podział wspólnych gruntów kilku gromad, osad, miast i części gromad. Podział gruntów gromadzkich pomiędzy pojedynczych gospodarzy. Scalanie gruntów . . .	94
ROZDZIAŁ VII. Ustawy serwitutowe. 1. O ściśle określaniu rozciągłości serwitutów. Uwagi ogólne. Stwierdzenie prawa serwitutowego. Określenie postaci serwitutu. Wyszczególnianie obszaru obciążonego serwitutem. Prawna i faktyczna rozciągłość służebności. Określanie rozciągłości serwitutu pastwiskowego. Ścisłe określanie serwitutów leśnych	110
ROZDZIAŁ VIII. Ustawy serwitutowe. 2. O trybie użytkowania z serwitutów i rozstrzyganiu sporów serwitutowych. Ogólne zasady użytkowania z służebności. Tryb użytkowania z serwitutów leśnych. Tryb użytkowania z służebności pastwiska. Spory serwitutowe. Okres serwitutowy. Prawo właściciela do wyboru systemu gospodarstwa. Skarga na deklarację. Proces o szkody lub straty. Normy proceduralne w sprawach serwitutowych. Termin wszczynania sprawy o odszkodowanie. Kompetencja	126
ROZDZIAŁ IX. Uzupełnienia ustaw serwitutowych. Przepisy o użytkowaniu z lasów, obciążonych służebnościami włościańskimi i o ochronie lasów. Zamiana serwitutów. Ochrona serwitutów a ochrona lasów. Lasy nieurządzone według przepisów 1875 r. Lasy ochronne. Przepisy z r. 1875. Ochrona praw serwitutowych. Ulgi dla właściciela, płynące z zaprowadzenia gospodarstwa leśnego. Formy proceduralne (art. 160—173 Ks. IX). Odchylenia od planu leśnego i naruszenia tegoż. Likwidacja zobowiązań serwitutowych (zamiana serwitutów).	160
ROZDZIAŁ X. Akty organizacji ziemskiej włościan i mieszczan rolników. Tabele. Uzupełnianie tabeli. Poprawianie w tabeli imion i nazwisk. Przepisy z d. 2 maja 1873 r. o poprawianiu tabel.	187

W S T Ę P.

Ustawodawstwo włościańskie w Królestwie Polskiem, oparte na ukazach 1864 r., stanowi w chwili obecnej całość historycznie zamkniętą nie tylko dlatego, iż prawodawca polski pod innym kątem ujmować będzie stosunki agrarne, lecz że i stosunki te w zmienionych warunkach prawno-politycznych i społecznych, które życiu ekonomicznemu wytkną szersze koryto i zapewnią możność bujniejszego rozkwitu, inaczej się ułożą, wydadzą nowe zjawiska życiowe, wymagające nowych norm prawnych. Chwila ustąpienia z Królestwa władz rosyjskich, ściślej zaś biorąc, rok 1917, który w „Przepisach przechodnich do ustawy postępowania cywilnego” zaznaczył (w art. 6, o przekazaniu sądom cywilnym spraw spornych, które na zasadzie dotychczasowych przepisów ulegały jurysdykcji komisarzy włościańskich) pierwszą zasadniczą zmianę w poglądach na charakter sporów, wynikających na terenie stosunków agrarnych, — był w historii ustawodawstwa włościańskiego u nas momentem zwrotnym. Skończył się okres, zapoczątkowany dla Królestwa Polskiego w r. 1864, okres, w którym kształtowanie się i rozwój ustawodawstwa tego odbywał się wyłącznie pod wpływem i kierunkiem czynników obcych i wykonywanie ustaw powierzone było obcym organom; rozpoczął się nowy: własnej w ustawodawstwie agrarnem inicjatywy i własnej egzekutywy ustaw. Jest to, zgruba rzeczy określając, w historii rozwoju ustawodawstwa agrarnego u nas okres czwarty, jeśli za pierwszy — z podokresami jego — poczytamy czas nie krępowanego i nie paczonego wpływami zewnętrzными rozwoju ustaw, poczynając od ich pierwocin obyczajowych. Okres ten, którego koniec mniej więcej z końcem XVIII stulecia się zbiega, zajaśniał na schyłku świetlanemi nadziejami, do których uprawniały takie w rozwoju naszego ustawodawstwa agrarnego momenty, jak prawo z r. 1764 o nieprzeciążaniu daninami i robociznami włościan dóbr koronnych, jak sądy refe-

rendarskie do spraw włościan, przywrócone w Koronie w 1766 r., jak prawo sejmowe z r. 1768, ogółowi włościan zabezpieczające życie i zdrowie przed samowolą dziedzica („*jus vitae et necis* poddanego w rękę dziedzica być niema”), jak roztoczenie nad włościanami opieki prawa w ustawie majowej, jak ustawa z r. 1792 o urządzeniu wiecznym królewskiej i pamiętny manifest Kościuszki z r. 1794. W okresie drugim, sięgającym do r. 1864 i dzielącym się na dwa podokresy, przed- i porewolucyjny, rozwój ustawodawstwa agrarnego odbywał się w widomym znaku stłumienia swobodnych przejawów woli narodowej. W pierwszej jego połowie dekret z d. 21 grudnia 1807 r., ustalający porządek przesiedlania się włościan, był w związku z zasadami wprowadzonego w r. 1808 kodeksu Napoleona (art. 1870), pewnym nawet cofnięciem się wstecz, słabem zaś posunięciem naprzód było prawo z r. 1817, znoszące w dobrach rządowych gwałty i daremszczyzny; w drugiej połowie — ukazy z r. 1835 o majątkach donacyjnych i urządzeniu w nich włościan, tudzież z r. 1846, odejmujący właścicielom prawo do rugowania włościan, posiadających więcej nad 3 morgi, przy zniesieniu darmocho i najmów przymusowych oraz możności powiększania powinności i wcielania do ról folwarcznych osad, opuszczonych przez włościan — były silnym zaakcentowaniem rządowej polityki agrarnej; wydane zaś na schyłku tego okresu w r. 1861 prawo o zniesieniu pańszczyzny za okup prawny i w r. 1862 prawo o oczynszowaniu z urzędu były połowicznym zażęgniowaniem tych dążeń do radykalnej reformy, których rzecznikiem było Towarzystwo Rolnicze i które wyraz swój najsilniejszy: uwłaszczenie zupełne i natychmiastowe — znalazły w manifestach i dekretach Rządu Narodowego z dnia 22 stycznia 1863 r.

Zadaniem pracy niniejszej jest wykład zasad ustawodawstwa agrarnego z okresu trzeciego, od 1864 do 1917 r. Celem ściślejszego określenia zadania i uzasadnienia potrzeby tej pracy winiem poczynić pewne uwagi. Miniony, z górą pięćdziesięcioletni okres, w którym stosunki agrarne w Królestwie Polskiem regulowane były według swoistych norm prawnych, podanych w ustawodawstwie, opartem na ukazach 1864 roku, zostawił nam w spadku cały szereg niezłatwionych spraw, niezlikwidowanych pozostałości pewnych stosunków, domagających się likwidacji, przeżytków, które co rychlej winny być usunięte, a więc: niedokończony pomiar gruntów włościańskich, szachownicę, uwięzienie gruntów w różnych postaciach wspólnoty, tamującej włączenie gruntów tych do intensywnej gospodarki indywidualnej, 28% niezlikwidowanych serwitutów, nieukończoną procedurę ścisłego określenia rozciągłości ser-

witutów tam, gdzie one pozostały i ze względu na nieściskość tabeli określenia takiego się domagają, nieukończoną również procedurę prostowania błędów w tabelach itd. Likwidację tych spraw miały na widoku ustawy, wydane po roku 1864, jako rozwinięcie i uzupełnienie ukazów, dłaczego jednak nie nastąpiła i dłaczego sprawy te, tamujące w dziedzinie stosunków agrarnych prawidłowy bieg życia, piętrzą się przed nami dziś, jak piętrzyły się bezpośrednio po reformie włościańskiej? Byłoby rzeczą bezzasadną, nie zbadawszy gruntownie ustaw, winę im przypisać. Mniemam — i rzeczą tej pracy jest mniemanie to ugruntować przez rozbiór ustaw — że nie tyle w prawie materialnem, nie tyle w prawnych założeniach ustawowych tkwi wina nieuregulowania spraw i stosunków, gdzieindziej szybko i sprawnie zlikwidowanych, ile raczej w egzekutywie, w brakach prawa proceduralnego i w celowej, świadomej polityce organów wykonawczych, rację bytu swego upatrujących właśnie w trwaniu tych spraw i stosunków. Jest rzeczą oczywistą, że o ile jedne z tych rzeczy, naprz. powszechny pomiar gruntów włościańskich, związane są z trudnościami natury technicznej i budżetowej, z uruchomieniem wielkiej ilości sił technicznych, o tyle takie zadania, jak uskutecznienie ścisłego określenia rozciągłości serwitutów, lub sprostowanie błędów, popełnionych przy sporządzaniu tabel likwidacyjnych, bynajmniej trudności takich za sobą nie pociągając, oddawna mogły być zakończone. Większość ustaw nosiła charakter przechodni („wremiennyja prawa”) i to właśnie tłumaczy fakt, dłaczego, z wyjątkiem ustawy o samorządzie gminnym, żadna inna nie weszła we właściwym czasie do Zbioru Praw. Kodyfikacji podlegają trwałe normy prawne, ustawy zaś włościańskie wydawane były celem zlikwidowania pewnych stosunków, poczytanych za nienormalne, lub usunięcia pewnych usterek w reformie 1864 r. Prawdziwą zatem niespodzianką stanowiła dokonana w 1913 roku kodyfikacja wszystkich ustaw włościańskich. Było to niejako uznaniem trwałości nienormalnych objawów życia agrarnego i usterek prawa. Oczywiście, tak nie jest i pierwszym naszym zadaniem w dziedzinie reform agrarnych, właściwie przed przystąpieniem do reform tych, jest co najrychlejsze usunięcie pomienionych objawów i usterek. Ta likwidacja pozostałości i przeżytków, niezbędna dla oczyszczenia łożyska życia ekonomicznego wsi naszej, nie wymaga, być może, tworzenia nowego *ad hoc* ustawodawstwa, lecz bez wątpienia wymaga zrewidowania ustaw, poczynienia ułatwień proceduralnych i zapewnienia ustawom szybkiej i skutecznej egzekutywy.

Te uwagi posłużą mi do ściślejszego wytknięcia mego zadania. Jest niem wykład zasad wszystkich tych ustaw włościańskich, które służyć nam mają do likwidowania pozostałości ubiegłego okresu, tamujących normalny rozwój stosunków agrarnych. Tym ustawom, które tyczą się spraw ostatecznie już załatwionych, jak naprz. operacji likwidacyjnej itp., poświęcimy tyle tylko uwagi, ile to jest niezbędne, by nie tracić z oka całokształtu ustawodawstwa agrarnego i przebiegu ewolucji ustaw.

Materialem dla tej pracy będą ustawy w tej ich redakcji, jaką nadała im kodyfikacja, przedewszystkiem więc winniśmy zwrócić uwagę na to, co i w jakim porządku skodyfikowano. W 1892 r., w tomie II Zbioru Praw skodyfikowana została, ze zmianami i uzupełnieniami, o których mowa będzie niżej, ustawa samorządu gminnego, w następstwie jeszcze zmieniona i uzupełniona w kontynuacjach tomu pomienionego z lat 1906, 1910, 1912 i 1913. W roku 1913, w postaci kontynuacji tomów II i IX, skodyfikowano w następującym porządku ustawy: 1) o organizacji władz włościańskich; 2) o zasadniczych prawach włościan do gruntów i użytków, z wyszczególnieniem osób, objętych mocą ukazów r. 1864; 3) o pomiarze gruntów włościańskich; 4) o podziale wspólnych pastwisk dworu i włościan; 5) o obowiązkowym podziale gruntów wspólnych kilku gromad; 6) o podziale gruntów gromadzkich pomiędzy pojedynczych gospodarzy; 7) o ograniczeniu prawa włościan do rozporządzania gruntami i osadami, otrzymanymi na mocy ukazów 1864 roku; 8) o prawach włościan Rosjan, osiadłych w Królestwie Polskim (staroobrzędowców i jedynowierców; 9) o alienacji własności gminnej i gromadzkiej; 10) o służebnościach; 11) o aktach organizacji ziemskiej włościan; 12) o trybie czynności władz włościańskich. W dodatkach do ustaw skodyfikowanych zamieszczone zostały przepisy o służebnościach w majątkach donacyjnych, o urządzeniu włościan-kurpi i o działkach gruntów, przeznaczonych na uposażenie bezrolnych a nieobjętych przez nich w użytkowanie.

Porządek to przygodny, nie posiada wyrozumowanej podstawy, chaotyczny, rozdziela bowiem rzeczy organicznie z sobą powiązane, jak organizacja władz włościańskich i tryb ich czynności. Logiczniejszym był porządek ukazów, na pierwszym miejscu stawiając ustawę, tyczącą się organizacji włościan na gruntach przez nich otrzymanych, na drugim — ustawę samorządu, na trzecim — ustawę organizacji władz włościańskich. Porządku tego i my trzymać się będziemy zarówno dlatego, iż odpowiada logicznemu powiązaniu faktów ustawodawczych, jak i dlatego, że grupa ustaw o organizacji ziemskiej włościan jest tą właśnie, która najistotniejsze

znaczenie praktyczne dla nas posiada, podczas gdy dwie następne już w chwili obecnej ulegające zasadniczym zmianom, niebawem będą miały znaczenie historycznych przyczynków do nowego ustawodawstwa. Pierwszym też nierównie więcej poświęcimy miejsca i uwagi, niż ostatnim.

Wykład zasad ustawodawstwa agrarnego nie może rozwijać się w porządku artykułów skodyfikowanego prawa z innych jeszcze powodów. W przytoczonym powyżej szeregu skodyfikowanych ustaw o urządzeniu włościan na gruntach, którymi uposażeni zostali, zauważyliśmy bez wątpienia brak ustawy komasacyjnej. W istocie, jeżeli za ustawę taką poczytamy zbiór norm prawnych, na podstawie których komasacja gruntów włościańskich może być dokonana we wszystkich wypadkach, obejmujących wszystkie postaci własności indywidualnej i wspólnoty, to ustawy takiej *nie*ma. Nie znaczy to jednak, by w prawie nie było danych, posłużyć mogących do skompletowania podobnej ustawy. Owszem, są — lecz kodyfikacja skompletowania tego nie dokonała, my zaś dokonać to i w odpowiednim miejscu podobnie skompletowaną z rozrzuconych części ustawę zamieścić musimy. Również *nie*ma żadnej zasady by przepisy o służebnościach w majątkach donacyjnych rozważać w innym miejscu, nie zaś tam, gdzie rozważać będziemy ogólną ustawę o służebnościach, lub przepisy o urządzeniu włościan-kurpi traktować odrębnie od ogólnej ustawy w przedmiocie organizacji ziemskiej włościan.

Ustawy skodyfikowane nie wyczerpują pojęcia ustawodawstwa włościańskiego, jako zbioru norm prawnych, do których strony zainteresowane winny stosować się i którymi organy wykonawcze kierować się winny. W zakres pojęcia tego wchodzi nadto: 1) przepisy w prawie skodyfikowanym wskazane jako uzupełnienie pewnych jego artykułów, bez przytoczenia wszakże treści tych przepisów, naprz. Instrukcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do zarządzania lasów prywatnych, którą ustawa o trybie użytkowania z lasów, obciążonych służebnościami, wskazuje jako obowiązującą przy sporządzaniu planów gospodarstwa leśnego w takich lasach; 2) przepisy lubo w ustawie skodyfikowanej nie wzmiankowane, lecz w związku z nią bezpośrednim i uzupełniającym będące, naprz. przepisy o utrzymywaniu dróg jako dodatek niezbędny do art. 208 ust. samorz. gmin., wyjaśniający istotę i rozciągłość powinności drogowej i 3) wyjaśnienia ustaw. To ostatnie, jak wiadomo, należało do kompetencji II-go departamentu senatu, a przed nim do b. Komisji Czasowej do spraw włościańskich w Królestwie Polskiem.

Podając przeto zasady ustawodawstwa włościańskiego, pominąć tych kategorii uzupełniających nie będziemy mogli.

Ustawodawstwo włościańskie Królestwa Polskiego w takim zakresie, jaki podaliśmy wyżej, w języku rosyjskim skompletowane nie było i nie mogło być, ponieważ najistotniejsza część jego skodyfikowana została i ogłoszona na krótko przed wojną. Ustawy różnemi czasy i w różnej ogłaszane formie: postanowień Komitetu Urządzącego, uchwał Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, rozkazów najwyższych („wysoczajszych powielenij”), najwyżej zatwierdzanych zdań Rady Państwa lub Komitetu ministrów rozrzucone były początkowo w Dzienniku praw i Zbiorze postanowień Komitetu Urządzącego, następnie w Zbiorze przepisów i rozporządzeń rządu i częściowo w Zbiorze praw państwa. Poza tem istniały zbiory wyroków senatu (Goremykina, a na krótko przed wojną — Stiefanowicza i Tiutriumowa) i pewnego rodzaju podręcznik dla komisarzy („Sistematiczeskij Sbornik”) Skriabina, ubogi pod względem orzecznictwa senatu, przeładowany natomiast przygodnemi rozporządzeniami władz administracyjnych.

W języku polskim Centralne Towarzystwo Rolnicze wydało w roku ubiegłym „Zbiór ustaw włościańskich, obowiązujących w Królestwie Polskiem”, ułożony i wyjaśnieniami opatrzony przez mnie łącznie z J. Kaczkowskim. Poza skompletowaniem w języku polskim ustaw skodyfikowanych i wiążących się z nimi przepisów i instrukcyj, zebrano tu i usystematyzowano miarodajne wyjaśnienia prawa obowiązującego, posiłkując się w tej mierze zbiorami orzeczeń senatu w sprawach włościańskich w Królestwie Polskiem Stiefanowicza (Petersburg, 1914) i Tiutriumowa (Peters., 1913), tudzież Zbiorem postanowień Komitetu Urządzącego i Zbiorem wyroków b. Komisji Czasowej. Na pomieniony Zbiór Ustaw, jedyny u nas w chwili obecnej, powoływać się będę w pracy niniejszej przy cytowaniu artykułów prawa i przytaczaniu orzeczeń senatu.

ROZDZIAŁ I.

USTAWY Z ROKU 1864 I ICH KODYFIKACJA.

Uwagi ogólne. Podwaliną obowiązującego do chwili obecnej ustawodawstwa włościańskiego w Królestwie Polskiem są ukazy z d. 2 marca 1864 r. Stanowiły one konglomerat ustaw, które kodyfikacja 1892 i 1913 r. zróżnicowała i, zmodyfikowawszy je odpowiednio do zmian ustawodawczych, jakie po roku 1864 nastąpiły, podała w redakcji ostatecznej. W tej właśnie redakcji ostatecznej rozważać każdą z osobna będziemy we właściwym miejscu, tu zaś poświęcimy ukazom uwagi ogólne, podając bardziej szczegółowo zasady tych tylko z zawartych w ukazach przepisów, które dotyczyły się spraw i zadań natury przechodniej i z chwilą załatwienia tychże rolę swą zakończyły, a przeto do kodyfikacji nie weszły.

Rozważając ukaz 1864 r., o urządzeniu włościan w odniesieniu do całokształtu stosunków agrarnych, przedewszystkiem skonstatować winniśmy, iż reforma, dokonawszy wielkiego czynu: stworzenia własności włościańskiej, nie pokusiła się o wytworzenie należytych warunków dla jej rozwoju ekonomicznego. Ujednolajniła różnorakie tytuły posiadania ziemi przez włościan, sprowadziwszy je do jednego upragnionego przez nich i niezbędnego dla zapoczątkowania samodzielnej, zdolnej do życia i rozwoju gospodarki włościańskiej — tytułu własności zupełnej, oraz zniósła powinności. Poza tem stan istniejący, strukturę stosunków agrarnych, w której poza pańszczyzną i pozbawionem tytułu własności posiadaniem ziemi tkwiło wiele innych jeszcze zarodków niemocy dla gospodarstw rolnych, utrzymała w całości. Ze spraw, o których rozwiązanie reforma się nie pokusiła, największej wagi były sprawy bezrolnych, szachownic, służebności i wspólnot. Prawodawca zaznaczył w ukazie swą świadomość tych spraw, nie ujawnił jednak zrozumienia ich wagi, podobnie jak nie ujawnił zdolności objęcia ich w całości ani zróżnicowania w szczegółach.

Sprawa bezrolnych dotknięta jest w art. 21, omawiającym pytanie co do pierwszeństwa wśród kandydatów do objęcia pustką stojących osad, które ukaz z d. 7 czerwca 1846 r. zabronił (art. 2) wcielać do ról folwarcznych. Ukaz o urządzeniu włościan zezwolił (art. 6) tym z nich, którzy w 1846 roku użytkowali z osad, w następstwie pustką pozostawionych, zgłaszać swe do nich prawa w terminie trzyletnim, od d. 15 kwietnia 1864 r. i w artykule 21 ustalił następujący porządek dla zgłaszających się: gdy jest ich kilku, pierwszeństwo mają włościanie tej wsi, w której osada opustoszała się znajduje, przed obcymi, wśród włościan zaś jednej wsi bezrolni mają pierwszeństwo przed posiadającymi jakikolwiek grunt. Oto jedyne, przez ukaz z d. 2 marca 1864 r. przewidziane źródło uposażenia bezrolnych *).

Sprawa szachownicy zaznaczona jest w art. 23 i 24, z których pierwszy dotyka układów dobrowolnych w przedmiocie zamiany gruntów pomiędzy włościanami z sobą i dworem, drugi zaś — przymusowej regulacji na żądanie jednej ze stron. Sprawa zniesienia służebności bądź drogą układów dobrowolnych, bądź — w przyszłości — drogą przymusu na żądanie właściciela majątku dotknięta jest w art. 12. Sprawę rozwiązania wspólnot zaznacza ukaz w jednej tylko ich postaci — wspólnych pastwisk dworu i włościan, zapowiadając w art. 24 wydanie przepisów w przedmiocie podziału tychże. O możliwość rozwiązywania wspólnoty gromadzkiej lub kilku wsi potrąca w art. 104 ukaz następny, zawierający ustawę samorządu gminnego. Ugruntowawszy prawo własności włościańskiej, ukaz o urządzeniu włościan rozwinął następujący program reform agrarnych: 1) obowiązkową na jednostronne żądanie właściciela majątku zamianę służebności, tudzież wydanie przepisów o sposobie obliczania przypadającego włościanom za zniesione służebności wynagrodzenia (art. 12); 2) wydanie szczegółowych przepisów w przedmiocie aljenacji, drobienia i oddawania w zastaw osad włościańskich, tudzież określenie terminu trwania przepisów,

*) Mowa tu jedynie o zarządzeniach, przedsięwziętych w ukazie o urządzeniu włościan. Późniejsze wydały również wątpliwe wyniki. Obietnica, uczyniona w ukazach z d. 27 października 1864 r. i 14 grudnia 1865 r. co do uposażenia bezrolnych gruntami z dóbr poduchownych, dotrzymana została w bardzo nieznacznym stopniu i na mocy art. 75 i 79 Post. Kom. Urz. (dzien. spec.) przekazane zostały komisjom włościańskim dla bezrolnych tylko te majątki poduchowne, które nie przynosiły 90 m., większe oddane zostały do dyspozycji skarbu i były sprzedawane na warunkach ulgowych urzędnikom rosyjskim. Nie dość, iż dla bezrolnych przeznaczył rząd drobną część tylko obszarów, jakie miał do rozporządzenia, uszczuplił on nadto i tę część, sprowadzając i osiedlając na naszych ziemiach włościan rosyjskich, staroobrzędowców i raskolników. Cyfrowe wyniki akcji rządowej w przedmiocie uposażenia gruntami bezrolnych zamieścił Wł. Grabski w „Materiałach do sprawy włościańskiej“, tom 1.

ograniczających swobodne rozporządzanie osadami temi (art. 19); 3) wydanie przepisów co do przenoszenia na inne miejsca domów i budynków z osad, zawierających mniej niż 3 morgi, położonych poza obrębem wsi (art. 22); 4) przymusową na żądanie jednej ze stron regulację gruntów włościańskich, będących w szachownicy z dworskimi (art. 24); 5) wydanie przepisów w przedmiocie podziału wspólnych pastwisk dworu i włościan (tamże).

Brak zróżnicowania i usystematyzowania faktów życiowych, które reforma miała przed sobą, ujawnił się w rzeczach następujących. Mówiąc o gruntach, na własność włościan przechodzących, ukaz I-y w art. 5 wymienia: 1) osady, przechodzące na własność indywidualną będących w ich posiadaniu włościan; 2) osady gromadzkie, jako to: domy na pomieszczenie urzędu, szkoły itp. i 3) grunty „w użytkowaniu wspólnem włościan zostające, bez udziału w tem użytkowaniu dziedzica, jak na przykład, wspólne pastwiska”. Uczynione co do ostatnich zastrzeżenie: bez udziału w tem użytkowaniu dziedzica, w sposób jak najbardziej ścisły wyłącza z tej kategorii wspólne pastwiska dworu i włościan. Mówiąc zaś w art. 11 o służebnościach i użytkach, do których włościanie zachowują prawo, ukaz pomiędzy innymi wymienia ogólnikowo „prawo pasania w lasach dziedziców oraz na gruntach dworskich lub folwarcznych”, nie zaznaczając, czy to prawo (służebnościowe) tyczy się również pomienionych wspólnych dworu i włościan pastwisk. Zatem, ani przy wyszczególnianiu gruntów na własność włościan przechodzących, ani przy wyszczególnianiu użytków, przy jakich zostają, nie nastąpiło określenie tytułu prawa, przysługującego włościanom do wspólnych z dworem pastwisk, czy jest to prawo spółwłasności, czy prawo wspólnoty użytkowej, i mimo że zasadnicze to wyjaśnienie dane nie było, ukaz w art. 24 zapowiada wydanie przepisów o *podziale* pastwisk pomienionych, mówiąc o nich jak o jakiejś wiadomej kategorii gruntów, mocą ukazów objętych. O tym przedmiocie, stanowiącym po dziś dzień zagadkę prawną, z temi dotkliwymi skutkami praktycznymi, jakie niejasność prawa zawsze za sobą pociąga, mówić będziemy w rozdziale o wspólnych pastwiskach obszerniej, tu zaznaczając lukę, powstałą skutkiem niezróżnicowania pojęć prawnych w momencie, kiedy to niezbędnie uczynić należało, chcąc dać reformie niewzruszone podstawy prawa. Nad wszelkimi zawłościami w dziedzinie stosunków agrarnych ukaz prześliznął się tylko. Nie tylko ta postać wspólnoty, jaką widzimy we wspólnych pastwiskach włościan i dworu, lecz i inne jej postaci nie zostały w ukazie zróżnicowane. Artykuł 5 wspomina jedynie o gromadzkiej wspólnocie osad i wspólnocie gruntów włościańskich,

nie różnicując tej ostatniej na wspólność gromadzką, wspólność grupy gospodarzy, nie stanowiącej gromady, wspólność kilku gromad wioskowych, wspólność gromad lub gromad wioskowych i grupy gospodarzy, nie stanowiących gromady, wspólność gromad wioskowych i miast. Serwituty również nie zostały zróżnicowane na indywidualne, gromadzkie i przysługujące grupie gospodarzy, nie stanowiącej gromady. Nie zróżnicowanie w ukazie I postaci własności pociągnęło za sobą w ukazie II luki w przepisach o rozporządzaniu tą własnością; nie została bowiem przewidziana w nich potrzeba specjalnych zebrań dla grup gospodarzy, nie stanowiących gromady, a będących właścicielami wspólnego gruntu, lub wspólnymi użytkownikami; uczyniło to ustawodawstwo późniejsze, dając możność podobnym grupom rozporządzać swą własnością na mocy uchwał swych zebrań specjalnych.

W ukazie pierwszym, o urządzeniu włościan, wytknięte zostały w częściach jego I i III zasady: 1) nabycia przez włościan ziemi na własność i 2) wynagrodzenia właścicieli majątków za zniesione powinności włościańskie. Szczegółowe rozwinięcie sposobu urzeczywistnienia pierwszej z tych zasad nastąpiło w tymże ukazie, drugie zaś — w ukazie o Komisji likwidacyjnej.

Zasada uwłaszczenia.

Zasada nabycia przez włościan ziemi na własność jest w ukazie dwukrotnie sformułowana. Artykuł 2 opiewa, iż włościanie „za nabytą przez nich na własność ziemię obowiązani są wnosić do skarbu podatek gruntowy”, artykuł zaś 27 wyraża to w słowach: wzamian za zniesione tym ukazem powinności włościanie obowiązani są wnosić do skarbu podatek gruntowy. Pierwsza formuła wskazuje charakter transakcji, jaką było uwłaszczenie: był to wykup ziemi przez spłaty coroczne, ujęte w formę podatku stałego, czyli bezterminową. Ten charakter transakcji uwłaszczeniowej, zaciemniony przez natychmiastowe przepisanie tytułu własności gruntów, tą drogą nabytych, na nabywców, uszedł, być może, uwagi włościan, którzy bez wątpienia nie próbowali obliczyć, ilekrotnie do tej pory spłacili podatkiem istotną z r. 1864 wartość nabytych gruntów i ilekrotnie jeszcze spłacą ją w przyszłości. Druga formuła ma na widoku uzgodnienie zasady nabycia przez włościan ziemi z zasadą wynagrodzenia dziedziców, którzy wynagrodzenie otrzymać mieli nie za ziemię, lecz „za zniesione powinności włościańskie”, jednym zaś ze źródeł, z których środki na wynagrodzenie to czerpane być miało, był podatek gruntowy. Podatek gruntowy był z jednej strony spłatą wartości ziemi, z drugiej — przeistoczeniem różnorodnych powin-

ności dawniejszych w jedną stałą — pieniężną. Spłata jednak domniemywa działanie dwóch kontrahentów, a ponieważ drugim nie był dziedzic, który za ziemię, nabytą przez włościan, wynagrodzenia otrzymać nie miał, więc drugim kontrahentem było państwo. W danym momencie wystąpiło ono jako osoba prawna, rozporządzająca temi obszarami ziemi, które przez fakt znajdowania się w posiadaniu włościan były tem samem wyjęte z faktycznego posiadania dziedziców. W tym charakterze państwo przekazało tytuł własności włościanom za spłatę w postaci podatku gruntowego, dziedziców zaś wynagrodziło za dochód, jaki pomienione ziemie przynosiły im w postaci powinności, t. j. czynszu, pieniężnego okupu, ustanowionego ukazem z d. 16 maja 1861 r., osepów, danin, pańszczyzn lub też połączonych różnorodnych powinności (art. 14). Właściciel uzyskał za dochód utracony jednorazowe wynagrodzenie, państwo zaś pozyskało od włościan stałą powinność pieniężną.

W szczegółach zasada nabycia przez włościan ziemi na własność rozwinięta została w rozdziale III ukazu w sposób następujący. W dobrach ostatecznie według przepisów o oczynszowaniu uregulowanych, tak rządowych jak majorackich, podatek gruntowy, ustanowiony wzamian zniesionego czynszu, oznaczony został dla każdej osady w stosunku dwóch trzecich części tego czynszu, jakim dana osada według obowiązującego oszacowania obłożoną była. Tyczyło się to również tych osad w rzeczonych dobrach, które w chwili reformy stały pustkami, a następnie przez włościan miały zostać nabyte (art. 28). W dobrach rządowych do chwili owej według przepisów o oczynszowaniu ostatecznie nieuregulowanych, jakoteż w dobrach prywatnych i instytucyjnych wysokość podatku gruntowego oznaczona została na każdą wieś lub kolonję w sumie, wyrównywającej ogólnej sumie całego podymnego i szarwarkowego i całego kontyngensu liwerunkowego, według istniejącego rozkładu z tejsze wsi lub kolonji, corocznie pobieranego (art. 29). Zaczęli włościanie opłacać ten podatek 15 kwietnia 1864 r.

Zasady likwidacji.

Operacja finansowa, połączona z wypłaceniem dziedzicom wynagrodzenia likwidacyjnego, obmyślana była tak: Na jej potrzeby skarb Królestwa miał wnosić corocznie: 1) przez lat 42 corocznie sumę, wyrównywającą każdorocznym pięciu procentom od całej wylikwidowanej należności, przypadającej dziedzicom jako wynagrodzenie za zniesione powinności włościan i 2) fundusze na zaprowadzenie, pomieszczenie i utrzymanie Komisji likwidacyjnej, sporządzenie listów likwidacyjnych i kuponów, tudzież inne niezbędne wydatki. Wydatki skarbu na cele

powyższe pokrywać się miały z podatku gruntowego, podwyżki podatków stałych z wszelkich innych nieruchomości w Królestwie, z całego osiągniętego dochodu propinacyjnego na przestrzeni gruntów przez włościan mocą ukazów na własność nabytych, aż po termin ostateczny spłacenia dziedzicom wszystkich wylikwidowanych należności, wreszcie—ze sprzedaży takiej części należących do skarbu Królestwa Polskiego różnych nieruchomości, jako to: gruntów, lasów, zakładów i kopalń węgla kamiennego, jaka okaże się potrzebną. Nadto, na zasilenie funduszu umarzania listów likwidacyjnych i na nieprzewidziane potrzeby operacji likwidacyjnej przeznaczone zostały: a) wszelkie kary egzekucyjne, z mocy art. 37 ukazu o urządzeniu włościan *) wpłynąć mogące; b) należności za kupony listów likwidacyjnych przez właścicieli tychże przed upływem lat 5 niezrealizowane i z tego powodu umorzeniu podlegające i c) procenty od sum wyżej pomienionych narosłe, tudzież wszelkie przypadkowe z operacji likwidacyjnej dochody (art. 11 i 12 uk. o Komis. likwid.).

Bez wynagrodzenia dziedziców zniesione zostały następujące powinności włościańskie: 1) drobne daniny (kapłonów, gęsi, kur, jajek, grzybów, płótna itp.); 2) wszelkiego rodzaju darmochoy i przymusowe najmy, chociażby oparte na kontraktach, zawartych przed ogłoszeniem ukazu z dnia 7 czerwca 1846 r. i chociażby termin tych kontraktów jeszcze nie upłynął **); 3) opłaty znane pod nazwiskiem *laudemium* i dodatkowego grosza dziedziców ***) (art. 15).

Sposoby oszacowywania powinności.

Celem ustanowienia sposobów oszacowania ulęgających wynagrodzeniu powinności, rozklasyfikowano je w sposób następujący. Wszystkie osady

*) Mowa tu o karach, przypadających od włościan w wypadkach zaległości w podatku gruntowym, ściąganych według przepisów o egzekucji podatków skarbowych.

**) Artykuł trzeci ukazu z r. 1846 zlecił Radzie administracyjnej znieść te z osród istniejących w majątkach prywatnych darmochoy i najmów przymusowych, co do których okaże się, iż nie posiadają legalnej podstawy. Zniesienie to w majątkach, zarządzanych osobiście przez właścicieli, nastąpić miało od d. 1 stycznia 1847 roku; w majątkach zaś, oddanych w dzierżawę na mocy kontraktów formalnych, zawartych przed dniem 1 stycznia 1846 r., — po upływie terminów rzeczonych kontraktów. W zasadzie zatem darmochoy i najmy przymusowe w r. 1864 już nie istniały, faktycznie zaś mogły przechować się tam tylko, gdzie kontrakty dzierżawy zawarte były przed 1 stycznia 1846 r. i termin ich jeszcze nie upłynął. Poczytując darmochoy i najmy przymusowe za pozycję, która w dochodach właścicieli zniesiona została przez ukaz 1846 roku, ukaz 1864 r. wynagrodzenia za takowe — o ileby gdzieś z mocy kontraktów dzierżawy się przechowały — nie przyznał.

***) *Laudemium* — opłata na rzecz dziedzica lub skarbu, pobierana przy przechodzeniu osady z rąk do rąk, bez względu na jakieby okoliczności i zasady poborowi jej i wyrachowaniu towarzyszące. *Grosz dodatkowy dziedzica* — wyższy czynsz, jednorazowo w ustanowione terminy (co lat 20—30—40 lub więcej) przez dziedzica lub skarb ściągany (zob. art. 26 ukazu o urządzeniu włościan).

włościan podzielono na 2 kategorie główne. Do 1-ej należały te osady, z których odrabiano bez względu na jej wysokość tygodniową pańszczyznę, ilością dni oznaczoną, lub z których płacono ustanowiony wzamian za tygodniową pańszczyznę okup. Do 2-ej — wszystkie inne osady, z których nie odrabiano pańszczyzny, ani wzamian jej nie płacono okupu, natomiast płacono czysty czynsz lub dawano osep, lub czynsz oraz osep itp.

Kategorję pierwszą w celu zróżnicowania sposobów oszacowywania powinności podzielono na: a) osady, z których odrabiano samą tylko pańszczyznę tygodniową, bądź z dodatkowymi dniami roboczymi, ale bez czynszu i osepu, bądź pańszczyznę tygodniową z przydatkiem powinności, które wyżej, jako niepodlegające wynagrodzeniu, podane zostały; dla osad tej grupy wszystkie dni robocze z osady odrabiane zamienić należało na pieniądze w szacunku dni roboczych pańszczyźnianych, ustanowionym dla prawnego okupu w 4 działach Królestwa Polskiego; szacunek ten wynosił od 7½ do 12 kop. za dzień pieszy, od 20—30 kop. za dzień ciągły ze sprzężajem parokonnym i od 30 do 45 ze sprzężajem czterokonnym. Otrzymana tym sposobem suma wyrażać miała wartość przywiązanych do osady powinności;

b) osady, z których wzamian za pańszczyznę tygodniową płacono okup prawny czysty, bez dodatkowych dni roboczych, lub czynszu, lub osepu, bądź też okup prawny płacono z dodatkiem powinności, wyżej zaznaczanych; dla tych osad cyfra okupu wyrażała wartość przywiązanych do osady powinności;

c) osady, z których oprócz pańszczyzny tygodniowej lub prawnego wzamian jej okupu płacono nadto czynsz, lub dawano osep (żytem, jęczmieniem, owsem itp.), lub odbywano roboty na sztukę, ilością dni nieokreślone i odrabiane w niejednostajnych, od woli dziedziców zawisłych terminach (jak — wyrabianie i zwiezenie pewnej ilości drzewa, wykoszenie pewnej przestrzeni łąk itp.); dla tych osad, celem ustanowienia wysokości wszystkich przywiązanych do osady powinności, do cyfry prawnego okupu za pańszczyznę tygodniową, dodany być miał czynsz z osady spadający, oraz wartość osepu i robót na sztukę. Oszacowanie osepu czynione być miało według tabeli cen normalnych na zboże w powiatach i okręgach Królestwa, na 4 działy podzielonego; ceny te wynosiły: za pszenicę od 1 rb. 80 kop. do 2—70, za żyto od 1—20 do 1—80, za jęczmień od 97½ kop. do 1—46½, za proso od 79½ kop. do 1—46½, za owies od 47½ do 1—7½, za grykę od 97½ do 1—46½, za groch od 1—20 do 1—80. Oszacowanie roboty na sztukę oparte być miało na obliczeniu, ile zwykle potrzebowano do niej dni sprzężajnych



i pieszych, które następnie zamieniano na pieniądze według szacunku, podanego wyżej w pun. a.

Z otrzymanego na powyższych zasadach oszacowania powinno ści z osad kategorii 1-ej wytrącaną była jedna trzecia część (art. 18), pozostałe zaś $\frac{2}{3}$ stanowiły powinność do wynagrodzenia, z zastrzeżeniem by te $\frac{2}{3}$ części nie przenosiły najwyższego normalnego dochodu z morga, którego wysokość w 4-ch działach Królestwa oznaczona została od 90 k. do 1 rb. 20 kop. z morga (art. 21). Podwyżka tych norm nastąpić nie mogła, natomiast Komitet Urządzący mocen był zmniejszyć je do 40% w tych przypadkach, kiedy by z powodu wyjątkowego położenia niektórych dóbr lub miejscowości zastosowanie norm rzeczonych spowodować mogło znaczne w porównaniu z rzeczywistą wartością gruntu podwyższenie wynagrodzenia (art. 22).

W kategorii 2-ej osad oszacowanie powinności odbywać się miało sposobem następującym: a) gdy z osad płacono czysty czynsz bez wszelkich innych powinności, bądź z dodatkiem tych, które wynagrodzeniu nie podlegały, to czynsz takowy wyrażać miał wartość przywiązanych do osady powinności; b) gdy z osady dawany był osep bez innych powinności, bądź z dodatkiem powyżej zaznaczonych, to wartość powinności wyrażała się przez zamianę osepu na pieniądze na zasadzie wyżej podanej; c) gdy z osady płacono czynsz, a oprócz tego dawano osep, lub odrabiano dodatkowe dni robocze, lub odbywano inne jakie roboty na sztukę, to do cyfry czynszu dodać należało wartość osepu, dni roboczych i robót akordowych, obliczoną według już wskazanych zasad. Z otrzymanej tą drogą wartości powinności osad 2-ej kategorii, wytrącaną była jedna piąta część, pozostałe $\frac{4}{5}$ stanowiły powinność do wynagrodzenia przypadającą znów z zastrzeżeniem, by suma, przez te $\frac{4}{5}$ wyrażona, nie przewyższała pomienionego wyżej normalnego dochodu z morga (art. 20). Według tychże sposobów dopełniać się miało wyrachowanie wysokości powinności z osad, podpadających pod moc ukazu 1846 r. i stojących pustkami, lub które wbrew art. 2 ukazu tego, bez zamiany na inne grunty przeszły w rozporządzenie dziedziców. Wreszcie z osad, utworzonych po ogłoszeniu ukazu 1846 r. z gruntów dworskich, i z wszelkich wogóle osad dla jakiejbądź przyczyny pod moc rzezonego ukazu niepodpadających i tabelami prestacyjnemi nie objętych, lecz w momencie uwłaszczenia przez włościan zajmowanych i nabyciu przez nich na własność podlegających, powinność przedmiotem wyrachowania być mająca, obliczała się według ilości morgów po najwyższej normie, jeśli nie nastąpić się uzasadnionego powodu do obniżenia jej według art. 22.

Z pomiędzy takich osad zawierające mniej od 1 morga gruntu szacowane być miały według najwyższej normy wynagrodzenia z całego morga ustanowionego. Do liczby tym sposobem szacowanych osad włączone zostały — jak to wskazuje § 41 Instrukcji dla sporządzających projekty likwidacyjne (dodatek do art. 12 specjal. dzien. Komit. Urząd.) — osady, grunty i wygony gromadzkie. W dobrach rozdanych (donacyjnych) wysokość powinności, do wynagrodzenia przypadających, określona być miała za strąceniem jednej piątej części czynszu nałożonego na osady według obowiązującego szacunku z zachowaniem ogólnej dla osad 2 kategorii zasady, by suma, wyrażona przez pozostałe $\frac{4}{5}$, nie przewyższała dochodu normalnego.

Do wyszczególnionych w ukazie powinności, podlegających wynagrodzeniu, Komitet Urządzący przydał: a) procenty, po 5 od sta, od sumy, jaką włościanie nie dopłacili dziedzicowi, byli zaś obowiązani zapłacić mu z mocy kontraktów wieczystej lub terminowej dzierżawy gruntu (art. 159 Post. Kom. Urz.) i b) o ile umowa z dziedzicem nakładała na włościan obowiązek wnoszenia do skarbu podatku „ofiary” lub innych, od dziedzica przypadających, pieniężnych wpłat, to pomienione płacenia obowiązkowe zaliczone zostały do powinności, podlegających oszacowaniu i wynagrodzeniu (art. 170 Post. Kom. Urz.). Nadto wyjaśnione zostało, iż wynagrodzeniu podlegają zarówno powinności odbywane za grunt, w którego posiadaniu byli włościanie, jak i za serwituty, o ile za te ostatnie włościanie odbywali jakiegokolwiek odrębne powinności i o ile takowe nie należały do liczby tych, które art. 15 ukazu o Kom. likw. wymienia jako nie podlegające wynagrodzeniu (art. 31 Instrukcji dla sporządzających projekty likwidacyjne, dodanej do art. 12 specjalnego dziennika Kom. Urz.). Szczegółowe wskazówki co do sposobów opisu osad, opisu rodzajów i rozciągłości powinności i oszacowania tychże, rozwinął Komitet Urządzący w Instrukcji dla sporządzających projekty likwidacyjne.

Obliczanie wynagrodzenia likwidacyjnego. Otrzymałszy na powyższych zasadach wyrachowaną wysokość całorocznych powinności, podlegających wynagrodzeniu — po uwzględnieniu potrąceń, o których była mowa — należało sumę otrzymaną kapitalizować na 6%, czyli pomnożyć przez $16\frac{2}{3}$ (art. 23). Gdyby dziedzice znaleźli niedostatecznym przypadające im na tych zasadach wynagrodzenie, mogli, na podstawie artykułu 27, prosić o oszacowanie na miejscu nabytej na własność przez włościan ziemi i o podwyższenie im wynagrodzenia. Na poparcie prośby

należało złożyć dowody o zbytnej różnicy, zachodzącej między przyznanem wynagrodzeniem a wartością gruntu przez włościan nabytego, oraz przyjąć kosztą takiego oszacowania. Odbywało się ono według zasad, służących do wyrachowania czynszu, należnego z gruntów włościańskich w dobrach rządowych. Obliczony tą drogą czynsz z gruntów przez włościan całej wsi na własność nabytych, skapitalizowany na szósty procent, miał stanowić wynagrodzenie dziedzica z zastrzeżeniem, by suma tegoż nie przenosiła sumy, wypadającej z pomnożenia przez $16\frac{2}{3}$ wartości spadających powinności włościan, obliczonej na poprzednich zasadach, lecz bez potrąceń, ustanowionych w artykułach 18 i 20.

Operacja likwidacyjna.

Takie były zasady szacowania powinności spadających i obliczania przypadającego właścicielowi wynagrodzenia. Dla otrzymania tegoż dziedzice w terminie rocznym od dnia odnośnej publikacji winni byli złożyć właściwej komisji włościańskiej projekty tabel likwidacyjnych, a to pod rygorem — w razie uchybienia terminu — utracenia prawa do procentów za pewien czas od swych listów likwidacyjnych. Spłacenie wylikwidowanej należności dziedzicom nastąpiło listami likwidacyjnymi, przynoszącymi 4% rocznego dochodu. Powyżej powiedziane było, iż skarb Królestwa przez lat 42 wnosić miał corocznie do rozporządzenia Komisji likwidacyjnej sumę, wyrównyującą 5 procentom od całej wylikwidowanej należności; otóż cztery piąte sumy pomienionej przeznaczone było na zaspokojenie procentów po 4 od sta od listów likwidacyjnych, pozostała zaś jedna piąta stanowić miała jedno ze źródeł do umarzania tychże. Na tenże cel przeznaczone zostały wszelkie pozostałości, jakieby okazać się mogły po spłaceniu procentów od listów likwidacyjnych, w obiegu będących, z sumy na to przeznaczonej (art. 53). Komisja likwidacyjna obowiązana była użyć w zupełności, co rok, na wycofanie z obiegu i spłacenie wylosowanych listów taką przynajmniej sumę, jaka ze źródeł powyżej wskazanych na umorzenie w danym roku przypadła; nie ograniczając się sumą umorzenia obowiązkowego, Komisja mocną była wzmacniać umorzenie drogą losowania w obiegu zostających listów likwidacyjnych, o ile pozwalały na to powiększone wpływy ze skarbu Królestwa, do rozporządzenia Komisji przelewane. Ogólna suma wypuszczonych listów likwidacyjnych łącznie z drobnymi kwotami, które listami spłacić się nie dawały i wypłacane były dziedzicom gotowizną, nie mogła przewyższać ogólnej sumy wylikwidowanych na rzecz dziedziców należności. W zapłacie, przypadającej mu należności, każ-

dy dziedzice dóbr otrzymywał listy likwidacyjne w ich wartości nominalnej.

Zróżnicowanie ustaw włościańskich.

W czterech ukazach z d. 2 marca 1864 r. mniej lub więcej wyraźnie zróżnicowane były ustawy następujące w takim kolejnym porządku: w ukazie I-m, o urządzeniu włościan — ustawa o gruntach i użytkach na własność przez włościan nabytych mocą ukazu tego i osobach, pod moc jego podpadających; ustawa o prawach do gruntów na własność włościan przechodzących; ustawa o podatku z gruntów pomienionych. Z pomienionych trzech ustaw do skodyfikowanego ustawodawstwa agrarnego weszły ze zmianami dwie pierwsze i stanowią część zbioru, który kodyfikacja 1913 r. objęła tytułem: „Ustawy organizacji ziemskiej włościan”.—W ukazie II-m ustawa samorządu gminnego, obejmująca organizację gminy wiejskiej i gromad wioskowych, ze zmianami została skodyfikowana częścią w 1892, częścią w 1913 roku.—Ukaz III-ci, o Komisji likwidacyjnej, do kodyfikacji, jako dotyczący się spraw przechodnich, nie wszedł.—W ukazie IV-m, o sposobie wykonywania nowych ustaw o włościanach, mieściły się ustawy: 1) o Komitecie Urządzającym — jako przejściowa do kodyfikacji nie weszła; 2) o komisjach spraw włościańskich — weszła do kodyfikacji ze zmianami, jakie przyniósł ukaz z d. 18 listopada 1870 r.; 3) o sporządzaniu, sprawdzaniu i przywodzeniu do skutku tabel likwidacyjnych — ze zmianami skodyfikowana w 1913 roku w liczbie ustaw „o organizacji ziemskiej włościan”.—Z zapowiedzianych w ukazie I-m ustaw wydane zostały: 1) o trybie aljenacji, oddawania w dzierżawę itp. gruntów i osad włościańskich (prawo z d. 11 czerwca 1891 r.) — skodyfikowana w zbiorze ustaw 1913 r. „o organizacji ziemskiej włościan”; 2) o przenoszeniu budynków i segregacji gruntów osad małorolnych, mniej niż trzy morgi gruntu zawierających (prawo z d. 18 sierpnia 1865 r., art. 419 Post. Kom. Urz.); jako przechodnia, wydana na przeciąg lat 6 od złożenia przez właściciela majątku projektu likwidacyjnego, ustawa ta do kodyfikacji nie weszła; 3) o obowiązkowej segregacji gruntów szachownicowych (część 1 prawa z d. 29 grudnia 1875 r.)—do kodyfikacji nie weszła jako przechodnia, wydana na przeciąg lat sześciu; 4) o podziale wspólnych pastwisk dworu i włościan (część 2 prawa z d. 29 grudnia 1875 r.)— skodyfikowana w tymże zbiorze. Tym sposobem ukazy były podwaliną siedmiu ustaw skodyfikowanych, jako prawo stałe. Łącznie z wydaniami niezależnie od ukazów, w okresie od 1864 r. do czasów obecnych, otrzymujemy następujący szereg ustaw skodyfikowanych,



stanowiących obowiązujące w Królestwie Polskiem ustawodawstwo agrarne:

1. O gruntach i użytkach, jakie na własność włościan przeszły mocą ukazów z dnia 2 marca 1864 r. i o osobach, podpadających pod moc tych ukazów, skodyfikowana w art. 2—9 księgi dziewiątej, stanowiącej dodatek do IX tomu Zbioru praw państwa rosyjskiego, według kontynuacji z r. 1913 (zob. *Zb. ustaw włośc.* F. Brodowskiego i J. Kaczkowskiego, art. 145—152).

2. O prawach włościan do gruntów, skodyfikowana tamże, w art. 10—16 (zob. tamże, art. 153—159) i do rybołówstwa w wodach do gruntów ich przybywających (w kodyfikacji art. 190—198 ks. IX zob. tamże, art. 333—341).

3. O ograniczeniach w przedmiocie rozporządzania osadami i gruntami włościańskimi, skodyfikowana tamże, w art. 87—118 (zob. tamże, art. 230—261).

4. O pomiarze i odgraniczeniu gruntów, które na własność włościan przeszły mocą ukazów 1864 r., skodyfikowana tamże, w art. 17—44 (zob. tamże, art. 160—187).

5. O rozwiązywaniu wspólnoty gruntów, składająca się z 3 części: a) o podziale wspólnych pastwisk między dziedziców i włościan; b) o obowiązkowym podziale gruntów, będących w posiadaniu wspólnem gromad wioskowych, osad, miast i gospodarzy, nie stanowiących odrębnej gromady, tudzież o wydzielaniu gruntów tych jednemu ze współwłaścicieli i c) o podziale gruntów gromadzkich pomiędzy pojedynczych gospodarzy — skodyfikowana tamże, w art. 45—86 (zob. tamże, art. 188—229). W tem miejscu dodać winniśmy skompletowaną z przepisów, w różnych ustawach rozrzuconych — ustawę komasacyjną.

6. O serwitutach włościańskich, składająca się z następujących części: a) o ścisłym określaniu rozciągłości serwitutów, skodyfikowana w art. 119—120 (zob. tamże, art. 262—263); b) o trybie użytkowania z serwitutów, w art. 121—130 (zob. tamże, art. 264—273); c) o porządku rozpoznawania zażaleń przeciwko naruszeniu lub nadużyciu praw służebności, w art. 131—138 (zob. tamże, art. 274—281); d) o sposobie użytkowania z lasów, obciążonych służebnościami włościańskimi, w art. 139—186 (zob. tamże, art. 282—329) i e) o zamianie serwitutów, w art. 187—189 (zob. tamże, art. 330—332).

7. O aktach organizacji ziemskiej włościan, skodyfikowana tamże, w art. 199—231 (zob. tamże; art. 342—374).

8. O samorządzie gminnym, składająca się z następujących części: a) organizacja samorządu w gminach wiejskich, skodyfikowana w tomie II Zbioru praw, wydana r. 1892, z uzupełnieniami

według kontynuacji lat dalszych, art. 194—263 (zob. tamże, art. 1—70); b) organizacja gromad wioskowych, w art. 264—275 (zob. tamże, art. 71—82); c) organizacja samorządu w osadach, w art. 276—286 (zob. tamże, art. 83—93) i d) przepisy szczególne o zarządzie miejscowym sprawami porządku i bezpieczeństwa w niektórych wsiach i kolonjach gubernji Królestwa Polskiego, w art. 287—313 (zob. tamże, art. 94—120).

9. O organizacji władz do spraw włościańskich, składająca się z trzech części: a) o składzie władz włościańskich i ich czynnościach, skodyfikowana w tomie II Zbioru praw, w kontynuacji tegoż z r. 1913, art. 314—333 (zob. tamże, art. 121—140); b) o przedmiotach kompetencji władz do spraw włościańskich, tamże, art. 334—336 (zob. tamże, art. 141—143); c) o sposobie rozpoznawania spraw przez władze włościańskie, skodyfikowana w księdze IX tomu IX Zbioru praw, według kontynuacji 1913 r., art. 232—280 (zob. tamże, art. 375—380).

Ustawy te rozpatrywać będziemy w porządku przytoczonym.

ROZDZIAŁ II.

- a) USTAWA O GRUNTACH I UŻYTKACH, JAKIE NA WŁASNOŚĆ WŁOŚCIAN PRZESZŁY MOCĄ UKAZÓW Z D. 2 MARCA 1864 R.
b) USTAWA O OSOBACH, PODPADAJĄCYCH POD MOC UKAZÓW POMIENIONYCH*).

Grunty.

Pod moc niniejszej ustawy podpadają grunty, które pod względem pochodzenia swego z tych lub innych dóbr ustawa różnicuje w sposób następujący: grunty z dóbr prywatnych; instytucyjnych (należących do różnych zakładów); rządowych, do czasu wydania ukazów 1864 r. ostatecznie według przepisów o oczynszowaniu nieregulowanych; rządowych, ostatecznie uregulowanych; majorackich (rozdarowanych na zasadzie postanowienia z d. 16 października 1835 r.). W dobrach prywatnych, instytucyjnych i rządowych, przed r. 1864 nieregulowanych, na własność włościan przeszły wszystkie, w posiadaniu ich do czasu oznaczonego będące osady, bez żadnego ograniczenia co do ich rozległości, a zatem również i osady niedochodzące trzech morgów nowopolskiej miary, które w r. 1846 wyłączone zostały od dobrodziejstwa ukazu z d. 26 maja roku pomienionego**). Prócz osad, zajętych przez włościan, była pewna ilość stojących pustką.—Były to osady, z których włościanie, ongi na nich siedzący, zostali wyrugowani, które jednak w moc art. 2 ukazu z r. 1846 nie mogły być przyłączone do ról dworskich; artykuł ten zobowiązywał dziedziców w terminie dwuletnim od chwili wyrugowania dawnych posiadaczy do obsa-

*) Ustawę, tytułem powyższym objętą, podała w postaci prawa stałego i redakcji ostatecznej kodyfikacja z r. 1913, w artykułach 2—9 Ks. IX. W Zbiorze Ustaw włościańskich F. Brodowskiego i J. Kaczkowskiego podana jest w art. 145—152 z należytymi komentarzami i przytoczeniem pod każdym artykułem praw źródłowych, na których oparta została kodyfikacja tegoż.

***) Art. 1 pomienionego ukazu zapewnił rolnikom w miastach i wsiach prywatnych, uprawiającym nie mniej niż 3 morgi gruntu, użytkowanie bez przeszkód tych gruntów pod warunkiem ścisłego wypełniania swych powinności względem dziedziców. Tym ostatnim zaś zabronił rugowania włościan z dóbr.

dzenia osad pomienionych nowymi włościanami. Nakaz ten jednak nie wszędzie został spełniony, były też wypadki nieprawego włączenia opuszczonych osad do gruntów folwarcznych. Zarówno pustką stojące, jak i nieprawie przez dwór zagarnięte osady włościańskie przeznaczone zostały do rozdania włościanom małorolnym i bezrolnym, którzy z prawami swymi do pomienionych osad zgłaszać się mogli w terminie trzechletnim od d. 15 kwietnia 1864 r.—Osady, do których w terminie tym nikt się nie zgłosił — przeszły na własność zupełną dziedziców. Pozostały również własnością dziedziców: a) osady karczemne, młynarskie, przy cegielniach i kuźniach, przez dziedziców urządzone; b) osady owczarzy, ogrodników i innych sług dworskich, jeśli domostwa przez nich zajmowane były położone nie we wsi, lecz przy dworze dziedzica, albo przy folwarku; c) osady gajowych, jeśli ich domy mieszkalne znajdowały się także nie na wsi, lecz przy dworze, folwarku, lub w lesie dziedzica; d) grunty dworskie lub folwarczne, w dzierżawę czasowo włościanom wypuszczone za umowami na piśmie, jeśli grunty te wydzierżawione im zostały razem z budowlami folwarcznymi; e) osady przez dziedziców w dzierżawę wypuszczone przy rybołówstwie lub przewozach; f) osady, przed ogłoszeniem ukazów 2 marca 1864 r. przez włościan na zupełną własność nabyte; g) nieobjęte mocą ukazu z d. 26 maja 1864 r. grunty, które w chwili wydania ukazów 2 marca 1864 r. były w posiadaniu włościan tytułem zastawu z wyjątkiem tych, które jako własność włościańska zapisane zostały w tabelach likwidacyjnych przed d. 2 sierpnia 1868 r. *).

W dobrach rządowych, ostatecznie według przepisów o oczynszowaniu uregulowanych, tudzież w donacyjnych przeszły na własność włościan wszystkie grunty, jakie przed wydaniem ukazów 1864 r. były im z rozporządzenia rządu wydzielone. Osady w dobrach tych dwu kategorii ongi przez włościan zajmowane, a następnie oddane do użytkowania osobom stanu niewłościańskiego, winny były być w terminie 20-letnim od dnia wydania ukazów przekazane włościanom; o ile to nie nastąpiło — uznawane były jako stojące pustkami i podlegające rozdaniu włościanom bezrolnym; przypadające za nie wynagrodzenie likwidacyjne obliczane było z chwilą przejścia ich na własność włościan.

Celem urządzenia komorników, ogrodników i wogóle włościan mniej niż trzy morgi posiadających w majątkach donacyjnych, wła-

*) O gruntach, wymienionych w punktach e i g, ukaz 2 marca 1864 r. nie wspominał; do rzędu wyłączonych z pod mocy tego ukazu, a przeto pozostających we własności dworu, zaliczone zostały na mocy późniejszych postanowień Komitetu Urządzącego z d. 28 stycznia 1867 r., art. 930 (co do gruntów w pun. e podanych) i z d. 2 sierpnia 1868 r., art. 208f (co do gruntów w pun. g wyszczególnionych).

ścicielom majątków tych proponowano, by z folwarków swych wydzielili włościanom pomienionym grunty na takich samych zasadach, na jakich włościanie do tej samej kategorii należący otrzymali swe działki w majątkach innych właścicieli prywatnych; o ile właściciele donacji nie uważali za możliwe to uczynić, rząd przeznaczał dla wymienionych wyżej włościan małoprolnych działki z wolnych gruntów skarbowych.—W majątkach klasztornych i poduchownych prawa małoprolnych robotników wiejskich przywrócone zostały na mocy postanowienia Komitetu Urządzącego z d. 19 lipca 1868 r., art. 2052. —

O urządzeniu gruntów włościan-kurpi, osiadłych w powiecie ostrołęckim, gubernji łomżyńskiej wydane zostały 14 czerwieca 1891 r. odrębne przepisy, które kodyfikacja wciągnęła do dodatku do art. 6, uw. 6 ustawy tu streszczonej (zob. Zb. ust. włośc., str. 323). Przepisy te zasługują na uwagę ze względu, iż urządzenie włościan pomienionych połączone było z komasacją gruntów szachowniczych; z tej strony przepisy te rozpatrzmy niżej, w rozdziale, poświęconym ustawodawstwu komasacyjnemu. Zasady, na jakich kurpie otrzymali grunty na własność, były następujące: tym z nich, którzy przed rokiem 1864 posiadali w ostrołęckiej puszczy kurpiowskiej grunty skarbowe i z nich nieśli na rzecz skarbu pewną powinność pieniężną, przyznano grunty te na własność. Bezrolni uposażeni zostali ziemią ze skarbowych odpadków leśnych, a w razie konieczności i z innych ziem ornych i leśnych leśnictwa ostrołęckiego, w ilości od pięciu do ośmiu morgów na każdego osadnika.

Razem z gruntem, przez każdego włościanina na mocy ukazów 2 marca 1864 r. nabytym, przeszły na własność jego zupełną wszystkie na gruncie tym znajdujące się mieszkalne i gospodarskie budowle, a zarazem inwentarz gruntowy.

Użytki (serwituty). Obok gruntów łącznie z budynkami i inwentarzem włościanie na mocy ukazów I-go zachowali prawo do tych służebności i użytków, z których do chwili wydania ukazów 2 marca 1864 r. korzystali na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów słownych lub zwyczaju. Jeśli włościanie, w czasie wydania ukazów z dnia 7 czerwieca (26 maja) 1846 r. użytkowali z jakichkolwiek służebności, a następnie użytkowania tego pozbawieni zostali nie wskutek dobrowolnej z nimi ugody, urzędownie zatwierdzonej, i nie mocą legalnej decyzji, zapadłej na zasadzie ustawy z d. 5 czerwieca 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu (zob. Dziennik Praw, tom 60, str. 39), to prawo włościan do tych służebności i użytków przywracało się w poprzedniej swej rozciągłości

i w tym sposobie, w jakim korzystali z niego przed zapadnięciem ukazów 1846 roku. Przywracanie pomienionych służebności odbywało się trybem wskazanym w przepisach, w tym przedmiocie wydanych przez Komitet Urządzący (zob. Zb. ust. włośc., str. 102).

Ustawa, którą rozważamy, wyszczególnia w art. 5 następujące serwituty: prawo otrzymywania drzewa na budowle i na opał, zbieranie gałęzi, suszu, ściółki, prawo pasania w lasach dziedziców oraz na gruntach dworskich lub folwarcznych. Ścisłe zróżnicowanie postaci serwitutów włościańskich posiada wielką wagę. Reforma 1864 r. zleciła specjalnym instytucjom czuwanie nad niewzruszalnością tych praw, jakie włościanie pozyskali na mocy ukazów pomienionego roku; wszelkie inne prawa poręczają włościanom nie te instytucje specjalne, lecz ogólne, oparte na powszechnym, obowiązującym w kraju prawie cywilnem. Ustalenie więc tego, co mianowicie przysługuje włościanom na mocy ukazów wskazuje linię demarkacyjną pomiędzy kompetencją władz włościańskich i sądowych.

Otóż z art. 5 ustawy rozpatrywanej wynika, iż włościanie na mocy ukazów pozyskali wyłącznie serwituty *leśne* i *pastwiskowe*, ściślej zaś mówiąc serwituty *obciążające lasy dworskie* i serwituty, *obciążające grunty dworskie lub folwarczne*. Do pierwszych należą: prawo otrzymywania drzewa na budowle i na opał, zbieranie gałęzi, suszu i ściółki, tudzież prawo pasania w lasach dziedziców; drugim jest — jedynie prawo pasania na gruntach dworskich lub folwarcznych. O żadnych innych serwitutach ustawa zasadnicza w ukazie zawarta, a następnie skodyfikowana, nie wspomina. A mimo to w tabelach likwidacyjnych, które są aktami, stwierdzającymi postać i rozciągłość praw, nabytych przez włościan na mocy tejże ustawy, wyszczególniane są różne inne służebności, jako to — prawo zbierania w lasach dziedzica jagód i grzybów, prawo wydobywania kamieni, marglu, kopania gliny, piasku itp. Nie ulega wątpliwości, iż uczynione to zostało wbrew intencji prawodawcy, który w ukazie przyjął pod opiekę praw specjalnych tylko serwituty, mające istotną doniosłość gospodarczą, i wyszczególnił je w tym właśnie celu, by nie mieszać ich z dogodnościami, przygodnie przez właścicieli włościanom świadczonemi. Najbliższy w czasie i największymi pełnomocnictwami uposażony wykonawca ukazów 1864 r., Komitet Urządzący, sprawę tę wyjaśnił w sposób usuwający wszelkie prawne wątpliwości. Art. II ukazów I-go *), umocowując prawo włościan do serwitutów — mówi Komitet Urządzący w postanowieniu swem, art. 578 — w sposób pozytywny określił

*) W kodyfikacji art. 5, Ks. IX.

lił też i postaci tych serwitutów, a więc — prawo do otrzymywania drzewa budulcowego, drew, prawo zbierania gałęzi leżących, suszu i liści na ściółkę, tudzież prawo do pasania w lasach dzieciów i na gruntach dworskich i folwarcznych. Nie ulega wątpliwości, że prócz serwitutów przyrodzonych i prawem ustanowionych, istnieje i istnieć może mnóstwo takich postaci serwitutów, które powstały z woli właścicieli majątków, lub wypływają z prawa przedawnionego i zobowiązań, lecz ukaz 1864 r. nie przyznał osadom włościańskim prawa do wszystkich istniejących serwitutów ostatniej kategorii, lecz ograniczył prawa te do dwóch tylko postaci serwitutów, mianowicie — leśnych i pastwiskowych. Potwierdzenie takiej, nie zaś innej tendencji ukazu Komitet Urządzący upatruje — przede wszystkim w dosłownym brzmieniu art. 11 i 12 ukazu I-go, następnie w tych okolicznościach, że przedmiotem ukazu z d. 16 czerwca 1830 r. o serwitutach były również jedynie serwituty leśne i pastwiskowe, że te jedynie brano pod uwagę przy wydaniu ukazu 1846 r. i późniejszych zarządzeń prawnych, że Komitet Urządzący w poprzednich swych postanowieniach, dotyczących się serwitutów, 'zawsze i nieodmiennie pod słowem tem rozumiał jedynie dwie postaci serwitutów — leśny i pastwiskowy; że wreszcie, poczytując za serwitut wszelkie prawo użytkowe do cudzego majątku, należałoby uwzględnić np. prawo włościan do sprzętu z pól folwarcznych w razie, gdy włościanie — wbrew art. 71 Post. Kom. Urz. — z prawa takiego korzystali, nie mówiąc już o takim użytkowaniu, jak z gliny, piasku, marglu, kamienia itp., co już, oczywiście, daleko bliższe jest pojęcia serwitutu w ogólności. Tenże Komitet Urządzący w postanowieniu z d. 30 maja 1864 r., art. 71, zaznaczył, że z pojęciem serwitutu nie należy mieszać wszystkich świadczeń, jakie dziedzic czynił włościanom, naprz. tych świadczeń w postaci drzewa, materiałów na budowę itp., które dziedzice, zgodnie z dawnymi warunkami dawali nie z własnych lasów, lecz nabywając na stronie. W ten sposób jasnym jest, że prawodawca zdawał sobie sprawę z istnienia mnóstwa różnych postaci serwitutów i dogodności, z jakich włościanie z różnych tytułów korzystali, i świadomie z tego mnóstwa wyodrębniwszy grupę serwitutów leśnych i pastwiskowych, zachował prawo włościan jedynie do tych dwóch postaci serwitutów.

Rodzi się zatem pytanie, w jaki sposób do tabel wciągnięte zostały serwituty w ukazie niewyszczególnione, jak — zbiór jagód i grzybów, kopanie gliny, piasku itp.—Na mocy art. 44 ukazu IV-go o wprowadzeniu w wykonanie nowych ustaw o włościanach, stronom, przy sprawdzaniu sporządzonych przez właścicieli mająt-

ków projektów tabel likwidacyjnych, przysługiwało prawo wnoszenia skarg, które urzędy włościańskie winny były rozpoznać i wyniki dochodzenia swego zakomunikować Komitetowi Urządzącemu w zapisce, dołączanej do sprawdzonej na gruncie tabeli. Albo więc właściciele majątków sami wciągali do projektów tabel obok serwitutów, przez ukaz wyszczególnionych, również i inne dogodności przez nich włościanom świadczone, albo przy sprawdzaniu projektów likwidacyjnych nie oponowali przeciw wciągnięciu dogodności tych do tabel. W przeciwnym bowiem razie Komitet Urządzący wobec wypowiedzianej przez siebie zasady określającej, co poczytywać należy za serwitut ukazem zastrzeżony, byłby obowiązany mylnie wciągnięte do tabel serwituty usunąć. Jakikolwiek jednak były tego powody, dość iż w tabelach wymienione zostały nie tylko serwituty leśne i pastwiskowe, lecz i wszelkie inne, z jakich w czasie wydania ukazów 1864 r. włościanie użytkowali. Z chwilą zatwierdzenia tabeli przez Komitet Urządzący (właściwie, przez wyłonioną przezeń Komisję centralną do spraw włościańskich) nabrała ona znaczenia aktu niewzruszonego i lubo w następstwie prawo z d. 2 maja 1873 r. *) dało możliwość prostowania błędów w tabelach, lecz wciągnięcie do tabeli tej lub innej postaci serwitutu, o ile nastąpiło za zgodą dziedziny obciążonej, lub na mocy uprawomocnionej decyzji urzędów włościańskich, za błąd poczytywane być nie może. Chcąc uzgodnić dosłowne brzmienie ukazu z praktycznym stanem rzeczy, uznać należy, iż włościanie, *na mocy ukazu I-go, tudzież zatwierdzonych w porządku prawem ustanowionem tabel likwidacyjnych* zachowali prawo nie tylko do serwitutów leśnych i pastwiskowych, lecz i wszelkich innych do tabel wciągniętych.

Serwitut, jako prawo bezosobowe. Po zróżnicowaniu postaci serwitutów włościańskich, następnym logicznie powstającym pytaniem jest, czy serwitut włościański stanowi prawo samoistne, odrębne od prawa własności gruntu? Na pytanie to ustawa bezpośrednio odpowiedzi nie daje, daje ją zaś kodeks cywilny, tudzież wyjaśnienia senatu. Serwitut — według kodeksu — jest to *powinność*, leżąca na jednej dziedzinie dla dobra i korzyści innej. Zatem korzystać z *powinności* tej może tylko majątek, dla którego jest ona ustanowiona. Wynika z tego, iż korzystanie z serwitutu, przysługującego włościanom na mocy tabeli likwidacyjnej, jest nierozzerwalnie związane z istotnym posiadaniem

*) W kodyfikacji artykuły 221—222, Ks. IX. Zob. Zb. Ust. włóśc., str. 299.

tej osady, na której dobro dany serwitut został ustanowiony. Oddzielne zatem od faktycznego posiadania osady użytkowanie z serwitutu włościańskiego miejsca mieć nie może, czyli, że włościanin, zachowując swe prawo własności do osady, nie może osobie trzeciej ustąpić przywiązanej do niej prawa serwitutowego *). Zgodnie z art. 637 i 686 kod. cyw. wszelkie bez wyjątku serwituty — orzeka senat w innym miejscu **) ustanawiane są jedynie dla majątków nieruchomości, a więc w stosunku do majątków włościańskich — jedynie dla osady włościańskiej. Serwitut — w innym znów miejscu ***) — jest przywiązany do osady, nie zaś do osoby właściciela jej, przeto — gdy jest kilku współwłaścicieli, to wszyscy oni mają prawo do użytkowania z serwitutu, właściciela zaś majątku obchodzi, ile bydła na gruntach jego się pasie, lecz nie to, który włościanin je wygania. Stąd też wypływają pewne konsekwencje prawne w sprawie odpowiedzialności za naruszenia lub nadużycia praw serwitutowych, o czym mówić będziemy we właściwym miejscu; wypływa to również, iż właściciel osady włościańskiej, do której przywiązany jest serwitut, nie może osady tej lub części jej aljenować oddzielnie od serwitutu, zachowując takowy dla siebie, ani też nie może aljenować praw serwitutowych oddzielnie od praw własności do osady, czyli nie może sprzedać serwitutu ****); wypływa to wreszcie, iż dziedzina, obciążona serwitutem, odpowiada za takowy całością swą i aljenowanie części jej ma tylko ten skutek, iż nabywca tej części przejmuje odpowiednią część ciężaru. Do konkretnych, wynikających tu pytań prawnych powrócimy w rozdziałach poświęconych ścisłemu określeniu rozciągłości serwitutów i trybowi użytkowania z tychże.

Wygasanie służebności. Następnem z kolei pytaniem, następczającym się przy rozważaniu prawa serwitutowego, jest — wygasanie służebności. Ustawa, którą rozpatrujemy, znów odpowiedzi na to nie daje, zaś kodeks cywilny daje w tym przedmiocie odpowiedzi następujące: służebności ustają, skoro rzeczy znajdują się w takim stanie, że ze służebności tych korzystać już nie można (art. 703), lub skoro nieruchomości władająca i nieruchomości służebna w jednym połączą się ręku. Co do pierwszego wypadku, kodeks nie bierze pod uwagę przyczyn, dla

*) Ukaz II-go departamentu senatu z d. 22 września 1898 r. Nr. 4243. Zob. Zb. Ust. włośc. str. 101, 17.

**) Decyzja cyw. depart. kas. 1900 r., Nr. 30. Ibid., str. 100, 9.

***) Decyzja II-go depart. z d. 28 stycznia 1913 r., Nr. 1193. Ibid. str. 100, 4.

****) Ukazy 2 depart. z d. 4 lutego 1892 r., Nr. 857 i z d. 22 października 1887 r., Nr. 4320, Ibid. str. 102, 18—19.

których rzeczy przysły do stanu, w którym ze służebności korzystać nie można; oczywista, iż przyczyny te mogą być naturalne, naprz. klęski, wojna, lub wypływać mogą z winy bądź użytkowników, bądź właściciela obciążonej dziedziny. Senat w tym przedmiocie wyjaśnia, że serwitut wygasa, gdy niemożność korzystania z tegoż nastąpiła wskutek przyczyn naturalnych, nie zaś skutkiem doprowadzenia dziedziny obciążonej do takiego stanu *z winy jej właściciela* *), nie jednak nie wspomina o wypadku, gdy nastąpi to z winy użytkowników. Czy wygasa zatem, lub nie wygasa serwitut leśny w wypadku, gdy włościanie swemi wyrębami las dworski doszczętnie zniszczyli? Bezpośrednio senat na to nie odpowiada, wskazuje tylko, iż tego rodzaju wypadki kwalifikują się do kompetencji władz sądowych, nie zaś włościańskich **), gdyż nie stanowią nadużycia praw serwitutowych, lecz samowolny wyręb lasu — i że szkoda, tym sposobem właścicielowi majątku wyrządzona, może być naprawiona w naturze przez zaliczenie materiału, wziętego przez włościan samowolnie z lasu, na poczet materiałów należnych im w następnych okresach użytkowania serwitutowego ***). Z tego wynika, iż w wypadku pomienionym realizowanie serwitutu w naturze zostaje wstrzymane do chwili, gdy dziedzina obciążona, t. j. las, przywrócona zostanie do stanu, w jakim korzystanie ze służebności znów stanie się możliwym (art. 704 kod. cyw.) i gdy upłynie ta ilość okresów serwitutowych, jaką zaspołkoić może ilość materiałów leśnych, samowolnie przez włościan wybranych.

Co do wypadku, gdy nieruchomości władająca i nieruchomości służebna połączą się w jednym ręku, senat wyjaśnia, co następuje ****). Służebność jest to ciężar, włożony na dziedzinę dla użytku i korzyści dziedziny, należącej do innego właściciela, przeto stosunek służebnościowy pomiędzy majątkami istnieć może tylko wówczas, gdy majątki te należą do różnych właścicieli. A więc nabycie przez włościan parceli z obciążonego ich serwitutami majątku poeiąga za sobą wygaśnięcie serwitutowych praw włościan do tych użytków, do których składu wchodziły nabyte przez nich od właściciela majątku działki. Gdy włościanie, mający serwitut leśny, nabędą z majątku, lasem tym władającego, działki lasu, tracą serwitut pomieniony, gdy nabędą parcele pól lub łąk, tracą serwitut pastwiskowy na tych użytkach dworskich, w których skład parcele

*) Ukaz II-go depart. z d. 4 maja 1912 r., Nr. 4758. Ibid. str. 178, 2.

**) Zob. ibid. str. 220, 6.

***) Ibid. str. 229, 10.

****) Ibid. str. 178 i 179 — 6, 7, 8, 9 i 10.

te wchodzi. Gdy serwitut obciąża tylko pewną część majątku, naprz. las, i gdy część wolna od obciążenia serwitutowego przejdzie do rąk właściciela owego serwitutu — czyli gdy włościanie, mający serwitut leśny, nabędą parcele pól lub łąk — to to nie może pociągać za sobą wygaśnięcia serwitutu, ponieważ w tym wypadku nieruchomości władnacza i służebna nie połączyły się w jednym ręku i przeto warunki, przewidziane w art. 705 K. c., nie powstały. — Z chwilą wyjścia z jednych rąk dziedzin — władnającej i obciążonej — służebność zostaje przywrócona; wygaśnięcie praw włościan do służebności, przysługujących im na zasadzie tabeli likwidacyjnej, następuje od chwili prawnego nabycia przez nich działek ze składu obciążonych ich serwitutami użytków, a przeto przywrócenie tychże praw serwitutowych następuje od chwili zawarcia aktu sprzedaży pomienionych działek osobom trzecim. *) Gdy pomiędzy włościanami, których służebność leśna wygasła skutkiem tego, iż stali się sami spółwłaścicielami lasu, wynikają spory w przedmiocie użytkowania z lasu, to spory takie, jako nie dotyczące się praw służebnościowych, ustanowionych w tabeli likwidacyjnej, podlegają kompetencji instytucji sądowych, nie zaś włościańskich; lecz z chwilą, gdy jeden z nich swoją działkę leśną sprzeda osobie trzeciej i tem samem odzyska w lesie tym dawne swe prawo służebnościowe, spory jego z innymi spółwłaścicielami lasu przybierają już charakter służebnościowych i wchodzi w zakres kompetencji władz włościańskich **).

Wspólnota użytkowania. Dalej nastęrcza się nam sprawa *wspólnoty serwitutów*. W przedmiocie tym ustawa omawiana nie tylko, iż nie podaje jakichkolwiek wskazówek, lecz nawet nie różnicuje pod tym względem serwitutów. Chcąc w czterech ukazach 1864 r. znaleźć jakąś wskazówkę co do istnienia wspólnoty użytkowej, szukać jej trzeba nie w ukazie o urządzeniu włościan, który ustala prawa serwitutowe włościan, lecz w ukazie o samorządzie gminnym, mianowicie w ustawie o organizacji gromad wioskowych; art. 104 ukazu pomienionego, poświęcony atrybucjom zebrania gromadzkiego, opiewa, iż do atrybucyj tych należy, pomiędzy innymi, zgadzanie się na ustąpienie, lub zamianę służebności, będących we wspólnem użytkowaniu włościan. W ten sposób obok serwitutów indywidualnych, przywiązanych do pojedynczych osad, zarysowuje się pojęcie wspólnoty serwitutowej. Lecz dopiero w tabelach likwidacyjnych wyraż-

*) Ukaz 2 departamentu senatu z d. 12 marca 1912 r., Nr. 2829. *Ibid.* str. 179.

**) *Ibid.* str. 179, 7.

nie zróżnicowane zostały serwituty — indywidualne, gromadzkie i wspólne kilku gospodarzy, lub pewnej grupy ich (naprz. serwitut przysługujący pełnorolnym osadom danej wsi, gdy małorolnym nie przysługuje żaden). Serwituty wszelkich postaci mogą być bądź indywidualnymi, bądź gromadzkimi lub wspólnymi, pewne jednak postaci serwitutów z natury swej ciężą bardziej ku formie indywidualnego realizowania ich, inne zaś bardziej ku formie realizowania ich gromadzkiego. Naprz. serwitut leśny na opał, wyrażony ilością fur gałęzi i suszu, wobec tego, iż ilość ta daje cyfrę wielokrotnie przewyższającą ilość osad we wsi, nadaje się do zindywidualizowania go i zazwyczaj też w tabelach określany bywa ilością fur, przypadającą na każdą osadę zosobna; natomiast serwitut leśny na poprawę budynków, wyrażany ilością drzew budulcowych, przypadających co roku dla danej wsi, bywa zazwyczaj gromadzkim, ponieważ podział sztuk drzewa pomiędzy włościan pojedynczych tak, by każdy był zadowolony, jest dla właściciela nader trudny i podział ten daleko lepiej uskutecznią sami użytkownicy, otrzymawszy ryczałtowo na całą wieś należną ilość sztuk drzew. Oczywiście, iż serwitut gromadzki równie jak indywidualny przywiązany jest nie do osoby, lecz do osady i wyraża udział każdej pojedynczej osady we wspólnocie użytkowej całej gromady. Czy udział ten może zostać zindywidualizowany? Senat odpowiada na to przecząco. Serwitut przyznany gromadzie — orzeka senat *) — nie zaś pojedynczym gospodarzom zosobna, podlega tak co do sposobu użytkowania z niego, jak co do rozporządzania nim, czyli zamiany (separacji) mocy ust. 104 ukazu z d. 2 marca 1864 r., zgodnie z którym serwitutem takim rozporządzać może tylko zebranie gromadzkie. Lubo prawo bezpośrednio nie zabrania oddzielnym gospodarzom zawierać z dziedzicami umowy w przedmiocie rozszerzania praw do przypadającej im części serwitutu gromadzkiego, lecz brak zakazu nie może być rozumiany jako upoważnienie do zawierania umów podobnych, taka bowiem interpretacja pociągałaby za sobą rozszerzenie praw pojedynczych gospodarzy, zmniejszenie zaś prawa całej gromady i stawiałaby serwitut gromadzki w zależności od osób pojedynczych. Zdaniem senatu — gdy serwitut jest gromadzki, pojedynczy uczestnicy tej wspólnoty użytkowej nie mają prawa zawierać z dziedzicem umów separatywnych w przedmiocie częściowej zamiany pomienionego serwitutu i takowy może być rozwiązany jedynie na mocy uchwały zebrania gromadzkiego. Wbrew jednak temu wyjaśnieniu senatu,

*) Ukaz 2 depart. senatu z d. 12 listopada 1909 r., Nr. 7764. *Ibid.* str. 176, 1. Zasady ustawodawstwa agrarnego.—3.

w praktyce umowy tego rodzaju były zawierane i zatwierdzane, pociągając za sobą konieczność ścisłego określenia rozciągłości udziału w serwitucie gromadzkim osad pojedynczych. Tę ostatnią manipulację senat jednak uważa za niedopuszczalną, gdyż przeistaczanie prawa gromadzkiego w indywidualne stanowi modyfikację istoty prawa, nadanego przez ukaz 1864 r., czego instytucje włościańskie nie mają prawa czynić.

Serwituty w dobrach rządowych i donacyjnych. Ukaz 1864 r. zachował serwituty nie tylko w prywatnych majątkach, lecz i w rządowych, oraz donacyjnych. Pierwszych dotyczy art. 5 omawianej ustawy, drugich i ostatnich art. 6 z uwagą

4 i dodatkiem do niej oraz uwagą 5. Odsetek serwitutów w dobrach rządowych i donacyjnych był znikomy. W rządowych już przy sporządzaniu tabel nadawczych, zawierano z włościanami na mocy postanowienia Komitetu Urządzącego z d. 28 marca 1869 r., art. 2554, układy dobrowolne w przedmiocie separacji przysługujących im serwitutów, gdzie zaś porozumienie dobrowolne nie zostało osiągnięte, stosowano rozwiązanie przymusowe według projektów, sporządzanych przez komisje włościańskie łącznie z przedstawicielami skarżu. Pastwiskowy serwitut małopolskich robotników wiejskich w dobrach rządowych oczynszowanych zastąpiony został przydatkami gruntowymi na mocy postanowienia Komitetu Urządzącego z d. 30 czerwca 1866 r., art. 698. —

Większość serwitutów w majątkach donacyjnych rozwiązana została przed rokiem 1864 na mocy postanowienia Rady Administracyjnej z d. 11 lutego 1836 r. i instrukcji przez tą Radę zatwierdzonej 23 maja 1841 r. Dla pozostałych wydane zostało prawo z d. 28 kwietnia 1892 r. o przymusowym ich rozwiązaniu *).

Osoby, objęte mocą ukazu o urządzeniu włościan. Prawo własności gruntów nadane zostało wszystkim wogóle włościanom, posiadającym osady, a więc: kolonistom, kmieciom, rolnikom, półrolnikom, ogrodnikom, komornikom, zagrodnikom i t. d.,

bez różnicy tytułu, w moc którego osadę posiadli, czyli zarówno tym, którzy posiadali swe osady na mocy zatwierdzonych przez rząd tabel powinności, jak posiadającym na zasadzie wykazów według prawa z d. 5 czerwca 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu sporządzonych, czy też na zasadzie tabel prestacyjnych, przywilejów, kontraktów na piśmie, lub ustnie zawartych, terminowych lub

bezterminowych, lub nakoniec bez kontraktów, w moc przyjętego jedynie zwyczaju, tudzież bez względu na rodzaj odbywanych przez nich powinności — czynszu, okupu pieniężnego, ustanowionego ukazem z d. 16 maja 1861 r., osepów, danin, pańszczyzn, lub też połączonych różnorodnych powinności.

Obok tego określenia ogólnego ustawa nadto wyszczególnia specjalne kategorie osób, na które moc ukazów 1864 r. się rozciąga, mianowicie:

- 1) włościan księstwa łowickiego;
- 2) małopolskich robotników wiejskich (komorników i in.) przy folwarkach w majątkach rządowych oczynszowanych i nieoczynszowanych, w jakichkolwiek przemieszkwaliby mieszkaniach: chałupach, czworakach, koszarach, lub nawet budynkach wynajmowanych;
- 3) kolonistów i wogóle osoby z bytu swego i miana do włościan należące, które w chwili wydania ukazów z d. 2 marca 1864 r. posiadały użytki na warunkach dzierżawy wieczystej;
- 4) włościan-okupników i wogóle tych wszystkich włościan, którzy przed wydaniem ukazów pomienionych nabyli grunty bez prawa własności zupełnej;
- 5) posiadaczy łąnowych (sołtysów), z bytu swego zaliczających się do liczby włościan;
- 6) tych z pośród rolników cudzoziemców, przed wydaniem ukazów 1864 r. osiadłych w majątkach prywatnych, instytucyjnych, rządowych i innych, którzy zajmowali grunty, podchodzące pod moc ukazów tak z r. 1846, jak i 1864 i którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie.

7) robotników górniczych w górniczych majątkach rządowych, instytucyjnych i prywatnych, tudzież zatrudnionych w zakładach górniczych, kopalniach i innych górniczo-przemysłowych przedsiębiorstwach z zastrzeżeniem, że z składu działek, które na własność robotników górniczych przeszły, wyłączają się: a) osady wyszczególnione w art. 4 ustawy (karczemie, młynarskie itp.); b) osady urządzone wewnątrz zagrodzenia zakładu górniczego; c) wszystkie pomieszczenia, zajęte przez robotników górniczych w samych budynkach zakładowych, tudzież w takich budynkach zakładowych, które stanowiły przynależność niezbędną przedsiębiorstw górniczo-przemysłowych lub przy tychże się znajdowały; d) osady przy zakładach zajęte przez oficjalistów, którzy spełniali jakiekolwiek obowiązki w zakresie gospodarczym, oraz osady zajęte przez głównych majstrów, czasowo zamieszkałych przy zakładach na mocy kontraktów piśmiennych lub słownych;

*) Zob. Zb. ust. włośc., str. 321.

8) mieszczan-rolników, zajmujących grunty w granicach miast i osad, które poprzednio były miasteczkami, a na mocy ukazu z d. 1 czerwca 1869 r. przemianowane zostały na osady, oraz włościan, których posiadłości położone były zewnątrz miasta lub osady, lecz w granicach gruntów miejskich lub osady; *)

9) włościan majątku Sztabin, fundacji hr. Karola Brzostowskiego.

*) Prawa dominjalne skarbu, instytucji i osób prywatnych w miastach uchylone zostały na mocy art. 1 ukazu z d. 9 listopada 1866 r., który wyodrębnił nową kategorię osób uwłaszczonych, mianowicie mieszczan-rolników, posiadających grunty bądź w samym mieście czy miasteczku, bądź w granicach przynależnych do miasta lub miasteczka gruntów. Artykuł 2 powyższego ukazu rozciągnął na tę kategorię osób dobrodziejstwa ukazu z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan. Uchylone zostały wszelkie powinności dominjalne — okup, czynsz, czynsik, placowe, osepki, roboty na sztukę, usługi, daniny, darmochy, laudemje itp. (art. 5). Grunty, posiadane przez mieszczan-rolników, przeszły na ich własność indywidualną lub wspólną (grunty miejskie), tudzież zachowane zostały prawa do posiadanych przez miasta i ich mieszkańców praw do serwitutów leśnych, pastwiskowych i innych (art. 14 i 15). Ukaz z d. 1 czerwca 1869 r., przemianowawszy pewną ilość miasteczek na osady, które otrzymały prawo samorządu gromadzkiego, wytworzył grupę mieszczan-rolników, pod każdym względem zrównanych z włościanami. Zob. dalej: O zastosowaniu samorządu do osad.

ROZDZIAŁ III.

USTAWA O ZASADACH, NA JAKICH UGRUNTOWANE ZOSTAŁY PRAWA WŁOŚCIAN I MIESZCZAN ROLNIKÓW DO OSAD, GRUNTÓW, POLOWANIA NA NICH I RYBOŁÓWSTWA.

Ustawa ta, skodyfikowana częścią w art. 10—16 Księgi IX Zbioru Praw (dodatek do tomu IX, według kontynuacji 1913 r.), częścią w art. 190—198 tejże Księgi, obejmuje bardzo rozległą dziedzinę prawa agrarnego i dotyka nie tylko zagadnień prawnych, lecz i spraw, mających na widoku strukturę gospodarstw rolnych. Układ jej z powodu tej różnorodności treści jest nieco chaotyczny. Dla zorientowania się w ustawie niniejszej przedewszystkiem więc winniśmy wytknąć różnorodne jej punkty. Zróżnicujemy je w sposób następujący:

1. Ustanowienie prawa włościan do powierzchni gruntu i wnętrza tegoż, tudzież do polowania i łowienia zwierzyny na gruntach swych;
2. Ustanowienie prawa rybołówstwa w wodach, do gruntów włościan przytykających;
3. Oswobodzenie gruntów przez włościan mocą ukazów 1864 r. nabytych od zobowiązań, ciążących je przed wydaniem tych ukazów, na rzecz osób trzecich;
4. Ustanowienie nienaruszalności prawa własności, nabytego mocą tychże ukazów;
5. Ustanowienie prawa włościan do wchodzenia bądź między sobą, bądź z dziedzicem i skarbem w umowy o zamianę gruntów;
6. Ustanowienie prawa całych gromad wioskowych do scalania swych działek (komasacji);
7. Ustanowienie trybu rozstrzygnięcia sporów o grunty i granice gruntów włościańskich;
8. Przekazanie specjalnym instytucjom (urzędem) włościańskim wszelkich spraw i sporów, wynikających z tabel likwidacyjnych

i nadawczych, tak co do prawa własności gruntów, użytków (serwitutów) i rybołówstw, jakie włościanom mocą ukazów 1864 r. przyznane zostały, jak co do przywracania naruszonego posiadania gruntów oraz, co do naruszenia i przewyższenia (nadużycia) praw do serwitutów i rybołówstw.

Prawo do powierzchni gruntu, wnętrza tegoż i do polowania. Każdy gospodarz — orzeka art. 10 Ks. IX — posiadający zagrodę z rolą, lub zagrodę z ogrodem, lub samą tylko zagrodę, nabył z prawem własności wyłączne prawo nie tylko do powierzchni gruntu, ale i do wnętrza jego w granicach ogólnym prawem ustanowionych*). Prawo do polowania i łowienia zwierzyny na całej przestrzeni gruntów włościan, jedną gromadę stanowiących, nabyła gromada, nie zaś pojedynczy gospodarze (art. II, część I).

Prawo rybołówstwa w rzekach i jeziorach. Prawo rybołówstwa w wodach, przytykających do gruntów, jakie włościanie mocą ukazów 1864 r. nabyli, ustanowione przez ukaz 1864 r. o urządzeniu włościan (art. 16 ukazu, art. II Ks. IX), rozwinięte zostało następnie w prawie z d. 8 lutego 1880 r., skodyfikowanym w art. 190—198 Ks. IX. Przepisy te wytknęły różnicę między rybołówstwem w rzekach i rybołówstwem w jeziorach, do gruntów włościańskich przytykających. Prawo włościan do rybołówstwa w rzekach, do których grunty ich przytykają, jest — według brzmienia art. 190 Ks. IX — prawem naturalnym, które rozumie się samo przez się i wynika z faktu, iż grunty ukazowe włościan przylegają do rzeki; prawo to zatem nie wymaga wyszczególnienia w tabeli likwidacyjnej i przysługuje gromadzie wioskowej niezależnie od tego, czy w tabeli zostało zapisane, czy nie; przysługuje z mocy posiadania brzegu. Prawo włościan do rybołówstwa w rzekach nie wspólnego z *prawem serwitutowym* nie ma. Natomiast prawo do rybołówstwa w jeziorach, przytykających do gruntów włościańskich, posiada wszelkie cechy prawa serwitutowego; nie powstało ono z tytułu posiadania brzegu, lecz z tytułu świadczeń, jakie właściciel jeziora czynił włościanom, i przyznane im zostało przez ukazy w wypadkach, gdy stwierdzono, iż włościanie istotnie z prawa tego użytkowali. Ponieważ dokumentem, który stwierdza i opisuje wszelkie prawa włościan, nabyte mocą ukazów 1864 r., jest tabela likwidacyjna, przeto prawo rybołówstwa w jeziorach prywatnych właścicieli przysługuje włościanom

*) O rozciągłości prawa własności do wnętrza, zob. Ust. Górń., wydanie 1912 r., art. 454 i nast.

tylko wtedy, gdy jest zapisane w tabeli*). Jak wszelki serwitut, prawo do rybołówstwa w jeziorach posiadać może różne postaci i różną rozciągłość; postaci te i rozciągłość winny być określone w tabeli. Ponieważ tabela nie zawsze dość ściśle i jasno rzeczy te wymienia, więc prawo rybołówstwa w jeziorach — podobnie jak inne serwituty — może być przedmiotem ścisłego określania postaci i rozciągłości swej (art. 192); o tym przedmiocie mówić będziemy w rozdziale o ścisłym określaniu rozciągłości serwitutów. Również na zasadzie ogólnych przepisów, dotyczących się serwitutów, może być prawo rybołówstwa w jeziorach przedmiotem układów dobrowolnych z właścicielami jezior co do zamiany prawa tego (art. 193). Wreszcie wszelkie spory, wpływające z użytkowania z prawa do rybołówstwa w jeziorach, zaliczone są do sporów serwitutowych i podlegają kompetencji urzędów włościańskich (art. 197).

Gdy serwituty leśne i pastwiskowe mogą być bądź indywidualnymi, t. j. przysługującymi pojedynczym osadom, bądź gromadzkimi, serwitut rybołówstwa w jeziorach jest zawsze i jedynie gromadzkim. Zastrzega to wyraźnie art. 16 ukazu z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan (art. 11 Ks. IX) i art. 1 prawa z d. 8 lutego 1880 r. (art. 190 Ks. IX). Uwydatnia to również wyjaśnienie senatu w wypadku, który i z innych względów zasługuje na poznanie. Włościanie na skutek zawartego z dziedzicem dobrowolnego układu w sprawie zamiany pewnej postaci serwitutu otrzymali na własność gromadzką obszar gruntu, przylegający do wód dworskich, w których przysługiwał im serwitut rybołówstwa. Serwitut ten pozostał nierozwiązany. Gdy włościanie otrzymany za inne postaci serwitutów grunt podzielili pomiędzy pojedynczych gospodarzy, każdy z nich chciał z serwitutu rybołówstwa korzystać na własną rękę czyli zindywidualizować takowy. Senat wyjaśnił, że zindywidualizowanie gruntów bynajmniej nie pociąga za sobą indywidualizacji serwitutu rybołówstwa, który zawsze i wszędzie należy nie do pojedynczych gospodarzy, lecz całej gromady (ukaz senatu z d. 20 kwietnia 1913 r., Nr. 3993; zob. Zb. Ust. Włośc., str. 108).

Rozporządzenie gruntami. Grunty, jakie włościanie mocą ukazu z d. 2 marca 1864 r. na własność nabyli, oswobodzone zostały od wszelkich obciążających je, przed wydaniem tych ukazów, na rzecz osób trzecich zobowiązań. Zniesione zostały zarazem, jako niedające się pogodzić z prawem zu-

*) Porów. art. 190—191 Ks. IX., tudzież tezy, zamieszczone w Zb. Ust. Włośc. str. 106—107.

pełnej własności, powinności i ograniczenia w stosunku do dziedzica i skarbu, jakie do chwili wydania ukazów pomienionych obciążały włościan, posiadających osady, i wszelkie wyłącznie dawnym dziedzicom służące prawa, niedające się pogodzić z pełnym prawem własności gruntów, nadanej włościanom (art. 13 Ks. IX). W szczególności zniesione zostały: a) opłata na rzecz dziedzica lub skarbu pod nazwą „laudemji” pobierana przy przechodzeniu osady z jednych rąk do drugich, bez względu na jakiegobądź okoliczności i zasady poborowi jej i wyrachowaniu towarzyszące; b) prawo dziedzicowi lub skarbowi służące ściągania jednorazowo, w pewne ustanowione terminy (co lat 20 – 30 – 40 lub więcej) wyższego czynszu, znanego pod nazwą „grosza dodatkowego dziedzica”; c) wszelkie, czy to z kontraktów, czy ze zwyczajów miejscowych wyływające zakazy lub ścieśnienia, którym podlegali włościanie, co do trudnienia się pewnymi rodzajami przemysłu, stawiania na swoich osadach młynów wodnych, wiatraków, bądź innych zakładów fabrycznych; d) zachowywany w niektórych miejscowościach zwyczaj, zabraniający włościanom kupować na swoją potrzebę gorące trunki z innego miejsca, jak tylko z zakładów i miejsc sprzedaży, należących do dziedzica.

Natomiast rozporządzanie gruntami i osadami, nabytymi przez włościan na własność mocą ukazów 1864 r., poddane zostały pewnym ograniczeniom, mającym zapobiegać rozdrabnianiu gruntów tych i przechodzeniu ich w ręce osób nieobjętych mocą tychże ukazów. O ograniczeniach tych mowa będzie niżej, w rozdziale 3.

Niewzruszalność Nabyte przez włościan mocą ukazu z d. 2 marca 1864 r. prawo własności do gruntów i korzystanie z użytków jest niewzruszalne; wyzuc włościan z praw, tą mocą nabytych, nie może żaden wyrok sądowy i żadna umowa w sprawach, dotyczących się prawa własności lub uregulowania granic na skutek pomiaru gruntów. Stwierdzeniem nabytych przez włościan niewzruszalnych praw własności i użytkowych jest tabela likwidacyjna lub nadawcza, tudzież zapadłe na dobro włościan późniejsze decyzje instytucji do spraw włościańskich (art. 14 Ks. IX). Oznacza to, że nikt wyzuc włościan, ani włościanie sami wyzuc się z *praw* na ich dobro przez ukaz umocowanych nie mogą, co jednak nie przeszkadza możliwości przechodzenia osad i gruntów włościańskich z jednych rąk do drugich trybem prawnym – spadkobrania, aljencji dobrowolnej, sprzedaży za długi z zachowaniem warunków dla wypadków tych prawem zastrzeżonych (prawo z d. 11 czerwca 1891 r.).

Zamiana gruntów Włościanie — stanowi art. 12 Ks. IX — ilekroć drogą układów do- znajdują to dla siebie dogodnym, mogą wchodzić browolnych. w umowy o zamianę gruntów przez nich nabytych tak między sobą, jako też z dziedzicem i skarbem. Dla ważności tego rodzaju umów winny być przestrzegane przepisy, podane w ustawie o trybie rozpoznawania w urzędach włościańskich spraw, dotyczących się praw włościan do gruntów i użytków (art. 274 – 281 ks. IX).

Przepis powyższy jest wyrazem zasady, iż zachowanie bez zmiany tego układu gruntów, w jakim nadane zostały włościanom i mieszczanom rolnikom na własność mocą ukazów 1864 i 1866 r., lub modyfikowanie struktury tychże przez scalanie będących w szachownicy działek pozostawia się dobrej woli stron zainteresowanych. Sprzeczną z interesem ekonomicznym zarówno jednostek, jak i gromady, związanej wspólnością warunków gospodarczo-rolnych, i całego kraju zasada ta — z niewielkimi odchyleniami, które poniżej zaznaczymy — przetrwała w ustawodawstwie włościańskim do roku 1910, t. j. do chwili wydania prawa o scalaniu gruntów na mocy uchwał gromadzkich, zwykłą większością głosów stanowiących. Do tego czasu zatem włościanom przysługiwała wolność zachowania struktury swych gospodarstw, jaką im nadało uwłaszczenie, gdy zaś pragnęli strukturę tę polepszyć przez scalenie pomieszanych w szachownicy działek, wolno im było i jest — jak orzeka przytoczony artykuł — wchodzić w układy bądź między sobą, bądź z dziedzicami lub skarbem co do zamiany gruntów. W większości ustawodawstw agrarnych w Europie sprawa konieczności scalenia gruntów brana była pod uwagę już z chwilą wyjścia włościan ze stosunków pańszczyznianych i przejścia do własności zupełnej gruntów. Zupełna własność gruntów — o jakiej mówi ukaz 1864 r., — może być rozumiana jedynie jako umocowanie prawa własności osobistej lub gromadzkiej do gruntów, które przed rokiem 1864 znajdowały się w użytkowaniu włościan z jakiegokolwiek bądź innych tytułów, prócz właśnie tytułu własności; że jednak nie mogła być rozumiana jako prawo niczem nieograniczonego dysponowania tą własnością, wynika z tychże ukazów, które odrazu uczyniły pewne zastrzeżenia w przedmiocie aljencji nabytych przez włościan na własność nieruchomości *). Wbrew zaś

*) Ograniczenia te w ukazie z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan zastrzeżone były w art. 18, mocą którego dom i budynki, znajdujące się na osadzie włościańskiej, nie mogły być oddawane w zastaw i aljelowane oddzielnie od gruntu, a biorącymi w zastaw lub nabywcami mogli być tylko włościanie. Rozwinięciem artykułu 18 stało się późniejsze prawo z d. 11 czerwca 1891 r., o którym niżej mowa będzie.

duchowi bardziej postępowych ustawodawstw obcych nie poczyniły ukazy żadnych zastrzeżeń co do urządzenia gruntów, jakimi włościanie uposażeni zostali. Umocowane one zostały w ich własności w takim układzie, w jakim zastał je ukaz, a więc przeważnie szachownicowym. Szachownica powstała: 1) skutkiem trzeczpolowego systemu gospodarstw rolnych, przy którym włościanom na gruntach dworskich osiadłym wyznaczano działki w każdym polu; 2) skutkiem, następnie, działów spadkowych i 3) skutkiem trybu osadnictwa w puszczech leśnych, polegającego na wykarczowaniu działek nie obok siebie, lecz w różnych częściach lasu, które to działki w następstwie ukaz umocował we własności karczowników. Przeciwno szachownicy walkę podjęło ustawodawstwo i inicjatywa prywatna na długo przed ukazami 1864 r. Od roku 1818 komisja skarbową przy urządzaniu dóbr koronnych i narodowych stale przestrzegała zasady scalania gruntów włościańskich. Tę samą zasadę wprowadził do majątków donacyjnych ukaz 1835 r. i uzupełniające go przepisy z r. 1841. Delegacje czynszowe, związane na zasadzie postanowienia rady administracyjnej z d. 28 grudnia 1858 r., należały na konieczność komasacji. W uchwałach lutowych Towarzystwa Rolniczego, między innymi, powiedziano: „najwłaściwszem byłoby tak urządzić osady, aby grunty każdej zosobna, jedną stanowiły całość. W projekcie, opracowanym przez powołaną w kwietniu 1861 r. komisję do ułożenia zasad oczyszczania z urzędu, zamieszczono: „grunty orne każdej osady jedną całość stanowiąc mają”. Zgodnie z tem ukaz z d. 5 czerwca 1862 r. o obowiązku oczyszczaniu stanowił (art. 35), iż przy separacji gruntów włościańskich od dworskich wszystkie działki, do jednej wsi należące, powinny być wyznaczone w jedną całość stanowiącym obszarze; gdzieby zaś miejscowość stawała temu na przeszkodzie, lub gdzieby uchylenie się od tego przepisu prowadzić miało do korzystniejszego dla włościan urządzenia gruntów, tam wyznaczenie dla jednej wsi gruntów w dwóch lub więcej miejscach nastąpić mogło jedynie tytułem wyjątku; również tytułem wyjątku przysługiwać miało dziedzicowi prawo pozostawienia w swej własności śród gruntów, włościanom wyznaczonych, takich działek, które dwór eksploatował na swe dobro, utrzymując z nich torf, glinę lub t. p. Wbrew tym wskazaniom ukaz 1864 r. szachownicę usankejonował i sprawę scalania gruntów pozostawił dobrej woli ich właścicieli.

Przytoczony art. 12 Ks. IX zastrzega, iż dla ważności umów, zawieranych w przedmiocie zamiany gruntów między włościanami z sobą lub między włościanami i dziedzicami lub skarbem, winny być przestrzegane pewne przepisy. Przepisy te, zawarte w art.

274—280 ks. IX, jako warunek zasadniczy dla ważności umów stanowią, iż grunty ulegające zamianie mają odpowiadać sobie wartością, aby osada włościańska, w danym swym składzie stanowiąca zabezpieczenie podatku gruntowego, na skutek zamiany gruntów nie straciła na wartości. Warunek ten stwierdzają odnośne urzędy włościańskie: komisarz, który umowę poświadcza w obecności sołtysa miejscowego lub wójta gminy i trzech świadków obcych, nie należących do gromady tej wsi, której dotyczy umowa — i gubernjalny urząd włościański, który umowę zatwierdza. Umowa nabiera mocy aktu prawnego, żadnym sporom podlegać nie mogącego z chwilą uprawomocnienia się decyzji, zatwierdzającej ją.

Wolność drugiej strony, t. j. właścicieli majątków, w przedmiocie przystępowania do takich umów z włościanami, wynikiem których jest aljenacja na ich dobro części majątku dworskiego (przy zamianie gruntów lub wynagrodzeniu włościan gruntem za zniesiony serwitut) prawo ogranicza w ten sposób, iż właściciele, których majątki wystawione są na sprzedaż z publicznej licytacji, od chwili wręczenia im awizacji o sporządzeniu spisu majątku, na sprzedaż wystawionego, nie mają prawa wstępować z włościanami w jakiegokolwiek układy, mające na widoku aljenację własności nieruchomości dworskiej (uw. 1 do art. 12 ks. IX).

Przymusowa segregacja gruntów. Pewien wyłom w zasadzie nieograniczonej żadnym przymusem dobrej woli włościan w przedmiocie struktury ich gospodarstw, uczyniły dopiero prawa z d. 18 (6) sierpnia 1865 r. i 29 grudnia 1875 r. Pierwsze z nich było urzeczywistnieniem zapowiedzi, uczynionej w artykule 22 ukazu o urządzeniu włościan, co do wydania specjalnych przepisów w przedmiocie przenoszenia domów i budynków z osad, zawierających mniej niż trzy morgi; drugie urzeczywistnieniem zapowiedzi artykułu 24 tegoż ukazu w przedmiocie wydania przepisów co do przymusowej segregacji gruntów szachownicowych w majątkach, nie urządzonych według przepisów o oczyszczaniu.

Prawo z r. 1865, szczegółowo rozwinięte w art. 419 Pos. Kom. Urz., miało na widoku osady, położone poza granicą wsi i zawierające ogółem nie więcej nad 3 morgi gruntu, na celu zaś włączenie gruntów tych osad wraz z budynkami do granic wsi i zniesienie tą drogą szachownicy, wytwarzanej przez obecność gruntów włościańskich śród dworskich. O ileby układ dobrowolny w przedmiocie zamiany tych gruntów na takie, które dałyby się objąć jedną okólną granicą wsi, nie mógł dojść do skutku, właścicielowi majątku przysługiwało prawo żądania segregacji z urzędu na za-

sadach następujących. Przeniesienie domu i budynków gospodarskich spada na właściciela majątku, który bądź wznosi na nowej osadzie nowe budynki, nabywając prawo do pozostałych na gruncie; bądź ponosi koszt przeniesienia starych z dodatkiem odpowiednich materiałów wzamian tych, które przy przenoszeniu budynków okazały się niezdatnymi do użytku; mógł właściciel uniknąć przenoszenia budynków włościańskich, o ile nastąpił między stronami układ w przedmiocie wynagrodzenia włościan za zrzeczenie się budynków przydatkiem gruntowym, w żadnym wypadku nie mniejszym niż 1/2 mor.; za swe ogrody, drzewa, tudzież budynki murywane, zostające na gruncie, włościanie otrzymywali odpowiednie wynagrodzenie bądź w drodze porozumienia się, bądź na zasadzie orzeczenia władz włościańskich; nowe grunty włościan nie powinny być wartością ustępować dawnym; warunki przymusowej segregacji sprawdzał komisarz, zatwierdzała zaś komisja. Prawo żądania przymusowej segregacji przysługiwało właścicielom majątków w ciągu sześciu lat od chwili złożenia władzom projektów likwidacyjnych.

Prawo z d. 29 grudnia 1875 r. obejmowało jednocześnie przepisy w przedmiocie obowiązkowej segregacji wszelkich gruntów, będących w szachownicy z dworskimi, i w przedmiocie podziału wspólnych pastwisk włościan i dworu, gdy jednak ta druga część uzyskała moc trwałą, pierwsza również jak prawo z r. 1865 miała znaczenie czasowe. Na zasadzie przepisów tej części, prawo żądania przymusowej zamiany i segregacji gruntów szachownicowych w pewnych wypadkach przysługiwało właścicielowi majątku, w innych włościanom, w innych jeszcze zarówno jednej, jak drugiej stronie. Pewne wreszcie grunty wcale mocy prawa tego nie podlegały, były to: grunty osad, urządzonych kolonijnie według przepisów o oczynszowaniu; grunty wszelkich osad, objętych mocą ukazu z d. 26 maja 1846 r. z pewnymi wyjątkami, poniżej zaznaczonemi; wszelkie grunty, stanowiące jedną niepodzielną całość z włościańskim osiedlem, którego obowiązkowe przenoszenie w żadnym wypadku nastąpić nie mogło; grunty małorolnych osad, objętych poprzednio przytoczonym prawem z r. 1865. Na jednostronne żądanie właściciela obowiązkowej segregacji podlegać miały: a) wszystkie w szachownicy z dworskimi będące grunty, które na własność włościan przeszły mocą ukazu 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan; b) następujące grunty, bez względu na to, czy objęte były mocą ukazu z d. 26 maja 1846 r., czy nie: 1) łąki i pastwiska włościańskie i drobne działki ziemi ornej pośród gruntów dworskich, gdy wzamian pomienionych łąk, pastwisk i działek ziemi ornej właściciel mógł z swych gruntów dać włościanom odpowiednie co

do jakości i przestrzeni kawałki również łąk, pastwisk i ziemi ornej i 2) łąki włościańskie i grunty orne, rozrzucone drobnymi działkami wśród lasów dworskich, przyczem, gdy szło o segregację łąk, właściciel wzamian łąki mógł dać grunt orny nie mniej żyt-niego I-ej klasy. Na jednostronne żądanie włościan podlegały segregacji obowiązkowej „pustki” (osady opuszczone przez włościan dobrowolnie lub na skutek rugów), powstałe przed wydaniem ukazu z d. 26 maja 1846 r. (te zatem, które, jako nieobjęte mocą pomienionego ukazu, zostawione zostały we własności dworu) i będące w szachownicy z gruntami włościańskimi, o ile na pustkach tych nie było budynków. Na żądanie bądź jednej, bądź drugiej strony segregacji podlegały oddzielnie położone łąki, będące w szachowni-cowem posiadaniu dworu i włościan, nie wyłączając i tych oddzielnie sytuowanych łąk włościańskich, które w użytkowaniu ich były w czasie wydania ukazu 1864 roku. Przy segregacji należało przestrzegać, by włościanie otrzymali grunty równe co do jakości i przestrzeni ustąpionym lub jeśli gorsze, to z odpowiednią kompensatą co do ilości. Jakość segregowanych gruntów określona była na zasadzie klasyfikacji i norm szacunkowych, ustanowionych dla gruntów włościańskich w instrukcji z d. 23 maja 1841 r. w przedmiocie urządzenia i oczynszowania włościan w majątkach donacyjnych.—Za korzyści specjalne, związane z posiadaniem danego gruntu, wynikające naprz. z dogodnego położenia przy wodach, w których włościanom przysługuje prawo rybołówstwa, bliskości miasta, dogodnej komunikacji itp. odszkodowanie dla strony, mającej korzyści te utracić, dokonywane było bądź gruntem, bądź za porozumieniem stron, pieniędzmi. Prócz tego, strony mogły żądać dodatkowego wynagrodzenia za czasowe ścieśnienia i straty w gospodarstwie, wynikające skutkiem konieczności rozebrania budynków, niestanowiących niezbędnej przynależności sadyby i mogących pozostać na gruncie, konieczności polepszenia uprawy lub unawożenia działki, urządzenia ścieków, ogrodzeń itp.—Ze znajdujących się na gruntach włościańskich ogrodów warzywnych, poletek pod uprawę kapusty, chmielu, konopi włościanie użytkować mieli prawo w ciągu lat 3 po dokonanej zamianie gruntów. Moc prawa tego oznaczona została na lat sześć od chwili ogłoszenia tegoż; tryb postępowania urzędów włościańskich w przedmiocie segregacji przymusowej był ten sam, jaki w temże prawie ustanowiony został dla podziału wspólnych pastwisk dworu i włościan, o czem niżej mowa będzie.

Ostateczne uchylene zasady nieograniczonej wolności indywidualnej w przedmiocie zachowywania danego układu gruntów na-

stąpiło w prawie z dnia 14 czerwca 1910 r. i zaznaczone jest w uwadze 2 do art. 12 ustawy, którą rozstrząsamy; stanowi ona, iż przejście całych gromad wioskowych do własności w postaci działek skomasowanych odbywa się na mocy uchwał odnośnych zebrań gromadzkich, stanowiących zwykłą większością głosów włościan gospodarzy, mających udział w zebraniu.—Prawu temu poświęcimy niżej rozdział osobny.

Prawo graniczne. Z ustanowieniem zasad własności w związku najbliższym jest *prawo graniczne*, zabezpieczające nietykliwość granic gruntów i stanu posiadania włościańskiego. Jest to prawo z d. 17 marca 1866 r. wyrażone w postanowieniu Komitetu Urządzącego, art. 592, skodyfikowane w art. 15 Ks. IX w tej formie: granice sporne między gruntami włościan z obydwóch stron, jakoteż między gruntami włościan z jednej strony z jakimibądź folwarkami z drugiej, mają być oznaczone i utrwalone przez odnośnego komisarza do spraw włościańskich, łącznie z przedstawicielem zarządu rolnictwa i dóbr państwowych, gdy grunty sąsiednie stanowią własność skarbu, przy udziale geometry, z tem zastrzeżeniem, by znaki graniczne ustawione były w tem miejscu, gdzie w czasie wydania ukazów 2 marca 1864 r. znajdowała się granica.— W tem lakonicznem orzeczeniu mieści się całe *prawo graniczne* czyli zbiór norm, służący mających do regulowania bardzo złożonych zagadnień w dziedzinie sporów o grunty i granice własności włościańskiej. Przytoczony artykuł 15 uzupełnia się następnym 16 co do tego, iż „wszelkie sprawy i spory, wynikające z tabel likwidacyjnych i nadawczych, tak co do prawa własności gruntów, jakie włościanom mocą ukazów 2 marca 1864 r. i 9 listopada 1866 r. przyznane zostały, jak i co do przywrócenia naruszonego posiadania gruntów pomienionych należą do kompetencji instytucyj włościańskich“.

Z zestawienia artykułów 15 i 16 uzyskujemy trzy punkty prawa granicznego:

1. Podstawę do rozstrzygania sporów o granice gruntów, nabytych przez włościan na własność mocą ukazów 1864 r., stanowi powinno ustalenie kierunku granicy, jaka istniała w roku pomienionym.

2. Spory o grunty i granice własności włościańskiej ukazowej należą do kompetencji władz włościańskich.

3. Komisarza włościańskiego obowiązkiem jest granicę sporną na gruncie oznaczyć i utrwalić przy pomocy geometry.

Zarówno co do wskazanej w pun. 1 podstawy, na jakiej winny być rozstrzygane spory graniczne (ustalenie granicy z r. 1864), jak i w przedmiocie kompetencji władz włościańskich w zakresie

rozstrzygania sporów pomienionych powyższe w zasadniczej, skodyfikowanej ustawie zawarte normy posiadają znaczenie tylko bardzo ogólne i nie dają zgoła odpowiedzi na mnóstwo konkretnych zagadnień prawnych, wynikających przy sporach o grunty i granice własności ziemskiej osób, objętych ukazami 2 marca 1866 r. i 9 listopada 1866 r. i wciągniętych do tabel likwidacyjnych i nadawczych. Poza tą normą ogólnikową, na skutek wypływających w praktyce kwestyj konkretnych, rozwinął się z biegiem czasu cały szereg norm ściślejszych, ustalonych przez orzecznictwo b. komisji czasowej do spraw włościańskich i 2 departamentu senatu rządzącego; chcąc zatem poznać prawo graniczne włościańskie w całej rozciągłości z normami temi, winniśmy się zapoznać. Ustawodawstwo to jednak, powstałe drogą interpretacji prawa i wskazówek, dotyczących się postępowania w wypadkach poszczególnych, w prawie zasadniczym nieprzewidzianych, nigdy i nigdzie nie zostało usystematyzowane, więc na wstępie to właśnie uczynić musimy dla zorientowania się w chaosie norm interpretacyjnych.

Kompetencja w sprawach granicznych. Spory o grunty i granice różnicować należy przedewszystkiem w stosunku do pytania, czyjej kompetencji podlegają one mają. Specjalne ustawodawstwo graniczne, którego organami wykonawczymi są specjalne, poza władzami sądowymi stojące urzędy włościańskie, tyczy się — jak wskazuje przytoczony art. 16 Ks. IX — spraw i sporów, *wynikających z tabel likwidacyjnych i nadawczych* tak co do prawa własności gruntów, jak i przywracania naruszonego posiadania gruntów. Otóż tutaj poczynić należy zastrzeżenia.

Do tabel likwidacyjnych i nadawczych wciągnięte zostały osoby i grunty: 1) włościan objętych ukazem 2 marca 1864 r. i 2) mieszczan, objętych ukazem 9 listopada 1866 r. o zniesieniu stosunków dominjalnych w miastach. Ci ostatni jednak nie stanowią jednolitej pod względem praw, tabelą zawarowanych, kategorii osób i dzielą się na dwie grupy, różnicowane na następujących zasadach.

Ukaz z d. 9 listopada 1866 r. zniósł w miastach wszelkie powinności dominjalne w postaci: opłat pieniężnych (okupu, czynszu, czynszu, placowego itp.), osep, powinności w wyrobach, robocizny i posług w naturze, danin, darmoch, laudemij itd. Do liczby zniesionych ukazem powinności należały: a) wszelkie powinności, powstałe na mocy ogólnych postanowień i aktów erekcji i urzędzenia miast, przywilejów i nadań; b) wszelkie powinności, określone jednostronnymi dokumentami, jako to: inwentarzami, spisami, tabelami

mi jednostronnemi, sporządzonemi przez samych właścicieli lub w ich imieniu; e) powinności oparte na tradycji i zwyczaju; d) powinności, ustanawiane mocą takich układów i umów dobrowolnych, tudzież takich wyroków sądowych i rozporządzeń administracyjnych, które nie wytwarzały nowych stosunków, lecz jedynie zatwierdzały i przywodziły do porządku ze zmianami lub bez zmian poprzednie, z prawa dziedzictwa wynikłe stosunki miast i ich mieszkańców z dziedzicami (art. 5 i 6 ukazu z r. 1866). Natomiast zostały w swej mocy stosunki (obowiązki) umówione, a więc czynsze, kanony gruntowe i inne opłaty i powinności, które skutkiem dobrowolnie między stronami zawartych umów w formie konsensów lub kontraktów odbywane były za użytkowanie pewnej przestrzeni gruntu w miastach (art. 11). W wypadkach wątpliwych, za dziedziczne, a więc podlegające zniesieniu i wynagrodzeniu likwidacyjnemu poczytać należało te powinności, które powstały przed 13 stycznia 1832 r. (art. 13). W ten sposób mieszkańcy miast podzieleni zostali na dwie kategorie, względnie do rodzaju powinności, dziedzicznych i umówionych. Pierwsza z nich znów z kolei podzielona została na dwie. Do jednej zaliczeni zostali *mieszczanie rolnicy*, którzy, mając w swem użytkowaniu mniej lub więcej znaczne obszary gruntów, trudnili się wyłącznie lub głównie rolnictwem, do drugiej zaś posiadacze niewielkich działek gruntów, najczęściej domu tylko z sadem lub nawet bez niego, czerpiący środki do życia głównie z handlu i przemysłu, byli to żydzi i chrześcijanie, rzemieślnicy i przekupnie. Obszar gruntów, zajętych przez mieszczan rolników, wyniósł 443,309 morgów, zajętych zaś przez mieszczan-nierolników 54,657 morgów *) Mieszczanie-rolnicy co do trybu życia i zajęć nie różnili się od włościan i prawa ich do gruntów i użytków, nabytych na skutek zniesienia powinności dziedzicznych, ugruntowane zostały na zasadach ukazu z dnia 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan; prawa zaś drugiej kategorii mieszczan-nierolników, tudzież prawa wspólne ogółu mieszkańców do inwestycji miejskich, budowli, mostów, grobli, promów itp. do lasów i gruntów miejskich, wreszcie prawo polowania na gruntach miejskich i prawo do wód w granicach tych gruntów znajdujących się i rybołówstw w takowych, objęte zostały specjalnymi normami, ustanowionymi w ukazie 9 listopada 1866 r.

Do tabel likwidacyjnych, sporządzonych na miasta i miasteczka, w których nastąpiło zniesienie stosunków dominjalnych, wciągnięte zostały osoby i grunty zarówno mieszczan-rolników, jak i nierol-

*) Zob. „Sbornik prawitielstwiennych rasporazhenij po ucreditielnomu komitetu w Carstwie Polskom“. Warszawa, 1871. Tom 7. str. 9 i nast. działu ostatniego.

ników, jak wreszcie i wszelka własność miejska wspólna, z wyraż-
nem jednak zaznaczeniem odrębności prawnej każdego działu osób
i własności. W tym celu na zasadzie przepisów co do sporządzania
projektów likwidacyjnych i tabel na miasta i miasteczka (do-
datek do art. 917 Post. Kom. Urz.) tabela likwidacyjna miejska
podzielona jest na dwie części. W pierwszej zamieszczone zostały
osady mieszczan-rolników, w drugiej pozostałych mieszkańców mia-
sta, oraz osady i grunty miejskie wspólne. Ponieważ tylko miesz-
czanie rolnicy objęci zostali ukazem 1864 r. o uwłaszczeniu włoś-
cian, przeto tylko dla nich tabela posiada znaczenie takie, jak ta-
bela likwidacyjna włościańska czyli dokumentu, do którego wcią-
gnięcie danej osoby i własności pociąga za sobą skutki prawne,
przewidziane w art. 15 i 16 Ks. IX, t. j. iż wszelkie sprawy i spory,
z tabel wynikające, tak co do prawa własności gruntów, użytków
i rybołówstw, jak co do przywrócenia naruszonego posiadania
gruntów należą do kompetencji instytucyj włościańskich. Druga
część tabeli miejskiej, dotycząca nierolników i ogółu miejskiego,
jest tylko stwierdzeniem, iż wciągnięte do niej osoby zwolnione
z obowiązków dominjalnych i otrzymały pewną własność; właściciel
zaś przypadające mu wynagrodzenie likwidacyjne, lecz
zasady ugruntowania własności są tu już odmienne. Zaznacza
to wyraźnie art. 34 ukazu 1866 r., zalecając komisjom włościań-
skim ścisłe odróżnianie w miastach osób, podlegać mających mocy
ukazu 1864 r., od tych, których obowiązywać mają przepisy ukazu
1866 r., w tych ostatnich zaś co do sporów granicznych zastrzega
uwaga do art. 34, iż rozpoznawane być mają sądowym, lub sądo-
wo-administracyjnym trybem, na podstawie obowiązujących w Kró-
lestwie praw. W następstwie sprawa ta wielokrotnie wyjaśniona
była. B. komisja czasowa do spraw włościańskich w rozporządze-
niu z d. 27 sierpnia 1873 r., Nr. 3577 *) wyjaśniła, iż rozpoznawa-
nie praw własności mieszkańców miast nie należących do rzędu
mieszczan-rolników, zgodnie z okólnikiem b. komisji centralnej **)

*) Zob. Skriabin „Sistematiczeskij zbornik zakonienij i rasporazhenij
prawitielstwa po poziemielnomu ustrojstwu krestjan carstwa polskiego“ Radom,
1896, str. 309.

**) Strona historyczna ewolucji urzędów i instytucyj, powoływanych do wy-
konywania ustawodawstwa włościańskiego, nie wchodzi w zakres niniejszej pracy,
w krótkości jednak rolę ich i zadania zaznaczyć winniśmy. Bezpośrednio po
wprowadzeniu w życie reformy 1864 r. czynne były instytucje w następującym
porządku hierarchicznym: komisarze włościańscy, komisje włoś-
ciańskie, komitet zarządzający (najwyższa władza włościańska lo-
kalna) i komitet do spraw Królestwa Polskiego; pierwsze trzy
powołane do życia na mocy ukazu z d. 2 marca 1864 r. o wprowadzeniu w wy-
konanie nowych ustaw włościańskich, ostatni utworzony 8 marca 1864 r. W 1865
r. przy komitecie zarządzającym, którego zadania organizacyjne znacznie przekra-

z d. 8 września 1868 r., należy do kompetencji ogólnych instytucyj sądowych, nie zaś specjalnych włościańskich, ponieważ tabela likwidacyjna odnośnie do własności gruntowej pomienionych mieszkańców nie posiada tego znaczenia, jakie ma w stosunku do osad, będących własnością włościan i mieszczan-rolników zapisanych w 1 części tabeli. Później, gdy szło o sprawę pomiaru gruntów miejskich, wciągniętych do tabel, ziemski wydział min. spr. w okólniku z d. 24 lutego 1889 r., Nr. 4*), wyjaśnił, że z pośród tych gruntów tylko te, które są własnością mieszczan-rolników, grunty zaś mieszczan-nierolników, wciągniętych do 2 części tabel miejskich, ani pomiarowi, ani odgraniczeniu nie podlegają, wynikające zaś z tytułu własności tych gruntów i naruszenia ich granic spory i sprawy rozpoznawane są powszechnym trybem sądowym. Ustalamy zatem, iż specjalne prawo graniczne, w trzech punktach swych powyżej podane, tyczy się nie wszystkich bez wyjątku osób i gruntów, wciągniętych do tabel, jakby to rozumieć można z treści art. 16 Kr. IX, lecz wyłącznie włościan i mieszczan-rolników. Pozostaje jednak do rozstrzygnięcia pytanie nierównie trudniejsze, czyjej kompetencji podlegać mają spory, wynikające między mieszczanami-rolnikami a innymi mieszkańcami miasta nierolnikami lub gminą miejską, bądź inną osobą prawną. Wskazówkę w tym przedmiocie podaje b. komisja czasowa w decyzji swej z d. 4 grudnia 1873 r.**) w sprawie, wynikłej między mieszczaninem-rolnikiem miasta Tomaszowa i gminą tegoż miasta o działkę gruntu miejskiego nieprawnie przez tegoż mieszczanina-rolnika za jego własność jednostronną poczytaną. Ponieważ, orzeka komisja, w wy-

czyły dziedzinę stosunków agrarnych, utworzona została specjalnie dla spraw włościańskich Komisja Centralna w celu opracowywania projektów postanowień w przedmiocie organizacji włościan, referowania spraw dla Komitetu Urządzącego, rozpoznawania skarg na decyzje komisji włościańskich, zatwierdzania tabel likwidacyjnych, określania wysokości wynagrodzenia likwidacyjnego itd. W r. 1870 nastąpiło pierwsze przekształcenie pomienionych instytucyj. Komitet Urządzący został zamknięty, komisje włościańskie zastąpione zostały urzędami gubernjalnymi do spraw włościańskich; centralny zarząd utworzony został przy ministerjum spraw wewnętrznych w postaci Czasowej komisji do spraw włościańskich; orzeczenia jej pozyskały znaczenie miarodajnej interpretacji prawa włościańskiego. W roku 1881 zniesiony został Komitet do spraw Królestwa Polskiego, piastujący naczelny nadzór nad wprowadzeniem w życie reform 1864 r. W r. 1882 w składzie 1 departamentu senatu utworzony został oddział dla spraw włościańskich, przekształcony w r. 1884 w drugi departament senatu; w tymże roku Czasowa komisja zastąpiona została przez zarząd do spraw włościańskich w gubernjach Królestwa Polskiego przy wydziale ziemskim min. spr. wewn.; kompetencja Czasowej Komisji w zakresie kasacyjnego wyrokowania i interpretacji prawa włościańskiego przeszła do 2 departamentu senatu.

*) Zob. Skriabin, l. c. str. 513.

**) Zob. Skriabin, l. c. str. 632.

padku tym spór graniczny wynikł nie między dwoma mieszczanami-rolnikami, podlegającymi mocy ukazu z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan i wydanych w rozwinięciu tegoż ukazu postanowień Komitetu Urządzącego, lecz między rolnikiem z jednej a ogółem miejskim z drugiej strony i ponieważ na zasadzie uwagi do art. 34 ukazu z d. 9 listopada 1866 roku spory graniczne w miastach rozstrzygane być mają trybem sądowym lub sądowo-administracyjnym a rozporządzanie wspólną własnością miejską nie należy do atrybucji ogółu miejskiego*), lecz do atrybucji administracyjnej zwierzchności gubernjalnej na zasadzie dawniejszych przepisów prawa i niezależnie od tego, czy w liczbie mieszkańców miasta znajdują się mieszczanie-rolnicy lub nie, przeto spór ten i wszelkie spory graniczne, wynikające między ogółem miejskim („gorodskim obszczestwom”) a byłym właścicielem miasta lub między tymże ogółem a pojedynczymi właścicielami osad, bądź rolnikami, bądź nierolnikami w żadnym razie nie mogą być rozpoznawane przez instytucje włościańskie. Wynika z tego, jak to komisja na wstępie wywodów swych zaznaczyła, iż kompetencji instytucyj pomienionych podlegają w miastach tylko spory graniczne, wynikające pomiędzy mieszczanami-rolnikami. Taka interpretacja prawa jest błędna z następujących powodów. Mieszczanie-rolnicy co do zasad, na których ugruntowana została ich własność ziemska, nabyta na mocy ukazu z d. 9 listopada 1866 r. o zniesieniu stosunków dominjalnych w miastach, zostali najzupełniej zrównani z włościanami czyli objęci mocą ukazu z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan. Gdyby wnioskowanie Komisji czasowej było słuszne, wówczas i odnośnie do włościan uznałoby należało, iż kompetencji urzędów włościańskich podlegają tylko spory graniczne, wynikłe między włościanami, nie podlegają zaś jej te, w których drugą stroną jest osoba prawna, nie podlegająca mocy ukazu 1864 r., tymczasem interpretacja uchwały komitetu do spraw Kr. Pol. z d. 21 maja 1876 r. (skodyfikowanej w art. 16 Ks. IX) co do tego, iż wszelkie sprawy i spory, wynikłe z tabel likwidacyjnych i nadawczych tak w przedmiocie prawa własności gruntów, użytków i rybołówstw, nabytych mocą ukazów 1864 i 1866 r., jak i przywracania naruszonego posiadania gruntów pomienionych podlegają zawsze kompetencji urzędów włościańskich, gdy tylko jedna ze stron prawa swe do gruntu opiera na jednym z pomienionych ukazów, wątpliwości nie następuje. Prawo z r. 1876 ma na widoku powierzenie specjalnemu ustawodawstwu granicznemu i specjal-

*) Wobec tego, że gmina miejska nie posiadała praw samorządu.

nym organom sądowym i wykonawczym ochrony własności nabytej mocą ukazów 1864 i 1866 r., czyli gruntów, osad, użytków i rybołówstw przyznanych włościanom i mieszczanom-rolnikom, gdy więc jedna ze stron w uzasadnieniu swego prawa własności powołuje się na tabelę likwidacyjną lub nadawczą, stanowi to wymagany przez prawo warunek, zastrzegający instytucjom włościańskim kompetencję do rozpoznania sprawy. Wyjątek stanowią — jak stwierdziliśmy wyżej — jedynie mieszkańcy miast, nie rolnicy, tudzież gminy miejskie, jako właściciele wspólnych gruntów miejskich, które to osoby, lubo wciągnięte do drugiej części tabel miejskich, nie objęte zostały mocą i skutkami ukazu z r. 1864. Poza tym wyjątkiem, czy spór wynika między włościanami jednej wsi z sobą, czy między włościanami różnych wsi, czy między włościanami a dworem, skarbem, miastem, gdy tylko włościanie, bądź wszczynając powództwo, bądź odpierając powództwo drugiej strony, w uzasadnieniu swego prawa własności, dochodzonego lub bronionego, powołują się na tabelę, jedynie kompetentnym w myśl prawa 1876 r. jest urząd włościański. To samo dotyczy się i mieszczan-rolników, ponieważ na mocy art. 2 ukazu z d. 9 listopada 1866 r., do nich bez żadnych ekscpecyj zastosowany został ukaz z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan. Ekscpecji takiej, odnośnie do spraw granicznych, nie stanowi przytoczona wyżej uwaga do art. 34 ukazu z r. 1866, ekscpecja ta byłaby bowiem zastrzeżona w art. 2, ten zaś opiewa, iż na mieszczan-rolników *w zupełności* („wpołnie”) rozciąga się moc ukazu 1864 r.; uwaga zatem pomieniona jest jednym z punktów tych przepisów, w ukazie 1866 r. zawartych, które mają na widoku organizację stosunków prawno-własnościowych wszystkich mieszkańców miasta, objętych skutkami tego ukazu, za *wyjątkiem mieszczan-rolników*, poddanych mocy ukazu 1864 r. Wszelką wątpliwość w tym względzie rozprasza art. 39 ukazu 1866 r., orzekający, iż moc ukazu tego rozciąga się *na podlegające prawu dziedzicznemu posiadłości mieszkańców miejskich*, za wyjątkiem mieszczan-rolników. W stosunku do mieszczan rolników ukaz 1866 r. pociągał za sobą te skutki prawne, iż zwolnił ich z obowiązków dziedzicznych (dominjalnych) wobec właściciela miasta, ugruntował ich w prawie własności gruntów i użytków i rozciągnął na nich moc ukazu 1864 r. o uwłaszczeniu włościan; dalsze zaś jego przepisy dotyczą się już wyłącznie pozostałych mieszkańców miasta i ogółu miejskiego (gminy miejskiej), dotkniętych skutkami ukazu również przez zniesienie zobowiązań dominjalnych i nadanie własności gruntów i użytków. Zatem, gdy spór graniczny w mieście gruntuje się na prawach, zapisanych w tabeli likwidacyjnej lub nadawczej, w części I, na rzecz

mieszczanina-rolnika, to kimkolwiek będzie druga strona — takimż mieszczaninem-rolnikiem, czy innym spólmieszkańcem miasta nierolnikiem (z 2 części tabeli), czy gminą miejską, czy byłym właścicielem miasta — spór taki na mocy prawa podlega kompetencji urzędu włościańskiego, nie zaś sądu.

Dotychczas więc ustaliliśmy tylko jeden wypadek, gdy spór, dotyczący się gruntów, zapisanych w tabeli likwidacyjnej i nadawczej, nie podlega rozpoznaniu instytucji włościańskich, mianowicie, gdy spór tyczy się wciągniętych do 2-iej części tabel miejskich osad i gruntów mieszkańców miasta, nie objętych mocą ukazu 1864 r., i gminy miejskiej. Na podstawie orzecznictwa ustalimy z kolei inne wypadki, nie przewidziane w przepisie zasadniczym, poprzedzimy to jednak pewnymi ogólnymi uwagami.

Tabela likwidacyjna i nadawcza jest to zbiór dowodów prawnych, stwierdzających: 1) pierwotny tytuł własności osad, gruntów i użytków, do tabeli tej wciągniętych na skutek nabycia ich na własność przez włościan i mieszczan-rolników mocą ukazów 1864 i 1866 r. z wyszczególnieniem: a) osoby pierwotnego posiadacza (pojedynczej lub zbiorowej, ewent. gromady, części gromady), który uzyskał ukazowy tytuł własności i b) ilości i rodzaju nabytych przezeń gruntów i rozciągłości przysługujących mu użytków (serwitutów); 2) zmian, jakie w stanie posiadania, określonym przez tabelę, nastąpiły po ukazach. Zmiany te mogą dotyczyć bądź istoty obiektu własności, czyli gruntów, osad i użytków, naprz. wskutek zamiany gruntów, przejścia do własności skomasowanej, uzyskania przydatku gruntowego za rozwiązany serwitut, rozwiązania wspólnoty gruntów lub użytków i zindywidualizowania takowych, bądź też wynikać mogą z ścisłego ustalenia istoty własności, przez dokładny pomiar gruntów, wciągniętych do tabeli, lub przez ścisłe określenie rozciągłości prawa serwitutowego, lub przez wciągnięcie do tabeli takich działek gruntów lub takich użytków, co do których przy późniejszym dochodzeniu praw ustalone zostało, iż istotnie były w użytkowaniu włościan lub mieszczan-rolników w r. 1864, lecz na skutek błędnego sporządzenia tabeli nie zostały we właściwym czasie w niej wyszczególnione. Wszystkie te zmiany mają na widoku nie osobę każdorazowego właściciela osady w tabeli zapisanej, lecz wyłącznie osadę włościańską lub rolniczą, czyli obszar przysługujących jej praw. Osobą właściciela tabela interesuje się tylko w stosunku do właściciela pierwotnego i uwzględnia co do osoby jego tylko te zmiany, jakoby nastąpić mogły wskutek ujawnienia błędu w oznaczeniu osoby pierwotnego właściciela, a więc, gdy trybem postępowania, przewidzianego w specjalnych przepi-

sach (art. 3215 Post. Kom. Urz.) dowiedzionem zostanie, że w tabeli za właściciela osady błędnie podany został Jan Przygoda, gdy był nim Marcin Przygoda, lub gdy w ten sam sposób dowiedzione zostanie, że w chwili zatwierdzania tabeli, podany za właściciela osady, Marcin Przygoda już nie żył i właścicielami tejże byli jego spadkobiercy, lub gdy dowiedzione będzie, iż na osadzie w r. 1864 siedział i powinności z niej odrabiał nie sam Marcin Przygoda, lecz łącznie z swym bratem Janem, skutkiem czego osada winna być zapisana własnością Marcina i Jana, nie zaś samego Marcina i t. d. Żadnych innych zmian, dotyczących się osoby właściciela danego obiektu w tabeli, a wynikających z przejścia prawa własności z jednych rąk do drugich, tabela zupełnie nie uwzględnia, co stanowi jedną z zasadniczych różnic pomiędzy tabelą, jako zbiorem dowodów prawnych, dotyczących się własności gruntów, osad i użytków, a księgą hipoteczną. Z tego wynika, że w wypadkach, gdy objektem sporu jest własność ukazowa, zapisana w tabeli, naprz. osada, lecz rozstrzygnięcie sporu na rzecz tej lub drugiej strony nie prowadzi do żadnych zmian w składzie praw osadzie tej przysługujących, nie uszczupla tychże, ani nie rozszerza w sposób niezgodny z normą praw tych przez ukaz w tabeli ustaloną, to spór taki nie może być poczytany za wpływający z tabeli i nie podlega skutek tego kompetencji urzędów, którym poruczona została ochrona nietykalności praw zawarowanych tabelą. Sformułowana przez nas ogółowo zasada powyższa znajduje swe potwierdzenie w orzeczeniach senatu, dostosowanych do wypadków konkretnych, które poniżej przytaczamy.

1. Spór o prawo własności osady (włościańskiej) lub części jej, wynikły pomiędzy osobą, wymienioną w tabeli jako właściciel osady, i właścicielami części jej, opierającymi swe prawo na przedawnieniu, podlega kompetencji sądu (ukaz 2 depart. senatu z d. 14 stycznia 1908 r. N-r 34 *).

2. Gdy osada w tabeli likwidacyjnej zapisana była na imię kilku współwłaścicieli i ci zażądają obecnie, by każdemu z nich wskazaną została przestrzeń przypadającej mu części osady, to żądaniu temu instytucje włościańskie uczynić mogą zadość tylko w tym wypadku, gdy w czasie ukazów 2 marca 1864 współwłaściciele użytkowali *każdy z swej części oddzielnie*, w przeciwnym zaś wypadku, t. j. gdy osada w chwili wydania ukazów pomienionych była we wspólnym, niepodzielonym posiadaniu, określenie prawa własności każdego ze współwłaścicieli z osobna nastąpić może tylko w drodze sądowej (uka-

*) Zob. Zb. Ust. Włosc., str. 114.

zy 2 depart. senatu z d. 2 czerwca 1892 r., N-r 5242 i 24 maja 1907 r., N-r 3036 *). Oczywiście, teza ta daje się uogólnić do wszelkiego *podziału* osady w tych również wypadkach, gdy w tabeli jest ona zapisana na imię jednego właściciela, lecz przeszła na własność kilku, naprz. w drodze spadkobrania.

3. Spory o prawa własności osad, o ile wypływają z umów i stosunków prawnych, jakie nastąpiły już po tem, gdy prawo własności osad umocowane zostało w aktach organizacji ziemskiej włościan (tabelach likwidacyjnych i nadawczych), podlegają kompetencji instytucyj sądowych (ukazy 2 depart. senatu z d. 20 stycznia 1884 r., N-r 305 i 17 stycznia 1903 r., N-r 420 **).

4. Spór o prawo własności gruntu, wpływający z aktu notarialnego, zawartego po wydaniu ukazów 1864 r., podlega kompetencji instytucyj sądowych (uk. 2 depart. senatu z d. 2 maja 1890 r., N-r 3172 ***).

5. Na podstawie aktu notarialnego, dotyczącego się kupna-sprzedaży, instytucje włościańskie nie mogą rozpoznawać i określać prawa własności do osady, zapisanej w tabeli likwidacyjnej, i dochodzenie praw na takiej podstawie (aktu notarialnego) może nastąpić jedynie w drodze sądowej (uk. 2 dep. senatu z d. 15 marca 1891 r. N-r 2135 ****).

6. Spór o prawo własności osady włościańskiej wtedy podlega kompetencji instytucyj włościańskich, gdy strony opierają swe roszczenia do prawa własności nie na akcie notarialnym, lecz na tabeli likwidacyjnej, akt zaś notarialny złożony przez nie został jedynie jako dowód, że do nich przeszły w drodze prawnej prawa własności osób, które w tabeli zapisanymi były jako pierwsi właściciele w sporze będących osad (wyrok cyw. departamentu kasacyjnego 1908 r., N-r 9 *****).

7. Gdy instytucje włościańskie przyznają wspólność posiadania osady, to wszelkie spory o prawo własności i rozporządzania działkami wspólnej własności stanowią przedmiot kompetencji władz sądowych, nie zaś włościańskich (uk. 2 depart. senatu z d. 30 września 1891 r., N-r 6596 *****). Tyczy się to tylko *osady*, w żadnym zaś razie nie gruntów, będących wspólną własnością gromad wiejskich lub części gromad.

*) Ibid., str. 117.

**) Zob. Zb. Ust. Włosc., str. 116.

***) Ibid., str. 116.

****) Ibid., str. 116.

*****) Ibid., str. 116.

*****) Ibid., str. 117.

8. Spory wynikające między włościanami o to, do kogo należą budynki wzniesione na gruncie osady, własnością ich zapisanej w tabeli, również jak sprawy dotyczące się rozbiórki budynków, wzniesionych na będących w sporze gruntach włościańskich, nie podlegają kompetencji władz włościańskich (uk. 2 dep. z d. 20 listopada 1886 r., N-r 4806 i 4 stycznia 1906 r., N-r 18*).

9. Spory między włościanami *spółwłaścicielami jednej osady*, dotyczące się prawa własności do działek gruntu, otrzymanych za seperację serwitutów, podlegają kompetencji władz sądowych (uk. 2 depart. z d. 20 stycznia 1909 r., N-r 205**).

Orzeczenia te stanowią interpretację zasady ogólnej w prawie z d. 21 maja 1876 r. ustanowionej, iż powództwa, tak co do prawa własności, jak i przywracania naruszonego stanu posiadania, określonego w tabelach, podlegają kompetencji instytucyj do spraw włościańskich, wszelkie zaś podobne powództwa i spory, wynikające z umów i wyroków władz sądowych, rozpoznawane być mają przez sądy. Tym sposobem powództwa, dotyczące się przywracania naruszonego posiadania, podlegają bądź kompetencji urzędów włościańskich, bądź sądów, zależnie od tego, która władza decyzyją swą ugruntowała *prawo własności*.

Spory graniczne w odróżnieniu od sporów o grunty. Z ogółu spraw, wypływających z tabel likwidacyjnych i nadawczych co do prawa własności gruntów i osad i przywracania naruszonego posiadania gruntów, prawo (art. 15 i 16 Ks. IX) nie wyodrębnia sporów granicznych w ścisłym znaczeniu, w ustawodawstwie jednak, powstałym drogą interpretacji przy rozstrzygnięciu konkretnych zagadnień w praktyce prawnej, dość wyraźnie występują różnice między sporami granicznymi a sporami o grunty. Konieczność wyodrębnienia sporów granicznych w ścisłym znaczeniu z ogółu sporów o prawo własności gruntów włościańskich wynika z swoistych cech ustawodawstwa, opartego na ukazach 1864 i 1866 r. i prawie z d. 21 maja 1876 r. Wywoławszy zamęt przez wprowadzenie nowego rodzaju własności, ku ochronie której stworzyło specjalne normy prawne, ustawodawstwo to ani zróżnicować tych norm, ani uogólnić ich nie zdołało tak, by w syntetycznej ich formule odnaleźć można było odpowiedzi na zagadnienia konkretne. Przedewszystkiem samo określenie sporów jako „wypływających z tabel” nie jest ścisłe. Gdy spór dotyczy granic gruntu, zapisanego w tabeli, wówczas rzeczą jest niewątpliwą, że wypływa z tabeli, lecz

*) Ibid., str. 117.

**) Ibid., str. 117.

gdy włościanie roszczą pretensję do kawałka gruntu nie wyszczególnionego w tabeli, twierdząc, że grunt był w ich użytkowaniu w czasie wydania ukazów 1864 r., to spór ten bynajmniej nie wypływa z tabeli, lecz mimo to najzupełniej podlega mocy prawa z d. 21 maja 1876 r. wskutek faktu powołania się na ukaz 1864 r., gdyż na tej zasadzie prawo własności ugruntowują nie sądy, lecz urzędy włościańskie, więc one tylko mocne są rozstrzygnąć sprawę słuszności roszczeń co do prawa własności z tytułu ukazu. Zatem kompetencji ich podlegają nie tylko spory, dotyczące się gruntów, wciągniętych do tabeli, lecz i tych, które *powinny były* do niej być wciągnięte. Różnica ta posiada znaczenie i dla samego postępowania spornego, gdy bowiem zachodzi spór o grunt nie wyszczególniony w tabeli, nie dość będzie rozstrzygnąć pytanie co do prawa własności gruntu tego, lecz nadto w razie uznania go za własność włościańską, potrzeba sprostować tabelę przez wciągnięcie do niej pomienionej działki gruntu. Wyjaśnił to senat w następujących wypadkach konkretnych. Rozważając w r. 1909 sprawę włościan wsi Samwodzie z właścicielem majątku Samwodzie o działkę gruntu pod nazwą „Kępiczki”, a w r. 1910 sprawę analogiczną włościan wsi Kazimierza Wielka z właścicielem majątku tejże nazwy o grunt pod nazwą „Pod Stawiskiem”, senat wskazał: w sprawach tych przedewszystkiem należało ustalić, czy sporne grunty, *noszące odrębne nazwy*, przylegają do gruntów włościańskich, wyszczególnionych w tabeli likwidacyjnej, czy też są to oddzielne („samostojatielnnye”) działki, nie wskazane w tabeli, w pierwszym bowiem przypadku sprawy takie poczytać należy za zwykle *spory graniczne*, podlegające rozstrzygnięciu trybem art. 592 Post. Kom. Urz. (w kodyfikacji art. 15 Ks. IX), w drugim zaś — byłyby to spory, wynikłe na skutek pominięcia w tabeli likwidacyjnej działek gruntu, które w 1864 r. były w posiadaniu włościan, spory zaś takie należy rozstrzygać trybem, wskazanym w przepisach z d. 2 maja 1873 r., co do prostowania błędów, ujawnionych w aktach organizacji ziemskiej włościan (w kod. art. 221 Ks. IX)*).

Przykładem tym posłużymy się jako schematem do rozwinięcia uwag, które bliżej nam wyjaśnią różnicę między sporem granicznym w znaczeniu ścisłym a sporem o grunt. Przypuśćmy, iż spór o grunt „pod Stawiskiem” wynikł przy pomiarze gruntów włościańskich wsi Kazimierza Wielka. Pomiar gruntów jest tym momentem, który wydobywa na światło dzienne wszelkie nieporozumienia graniczne i spory o grunty w tym celu, by w *ścisłej cy-*

*) Wyjaśnienie to zawiera się w ukazie 2 depart. senatu z dnia 26 listopada 1912 r., N-r 10747. Zob. Zb. Ust. Włosc., str. 123.

frze ustalić obszar własności włościańskiej w granicach bezspornych. Jeśli się okaże, że grunt „pod Stawiskiem” przylega do gruntów włościańskich, będzie to spór graniczny, w którym drogą dochodzenia (tryb postępowania przy rozpoznawaniu sporów granicznych omawiać będziemy poniżej) ustalić należy kierunek granicy w danym miejscu z czasu ukazu 1864 r. Spór ten nie powstrzyma postępowania pomiarowego i nie pociągnie za sobą konieczności prostowania tabeli przez uczynienie w niej odrębnej wzmianki (t. zw. wpisu dodatkowego) w przedmiocie przynależności działki „pod Stawiskiem” do włościan; jeśli w rozpoznaniu sporu ustalone zostanie, iż w 1864 r. grunt „pod Stawiskiem” był w użytkowaniu włościan, zostanie to na planie uwydatnione przez odpowiedni kierunek granicy, która w naturze zostanie utrwalona znakami granicznymi. Jeśli natomiast okaże się, że grunt „pod Stawiskiem” nie przylega do gruntów włościańskich, że położony jest oddzielnie i, nosząc odrębną nazwę, nie został pod tą nazwą wyszczególniony w tabeli wsi Kazimierza Wielka, będziemy mieli do czynienia ze *sporem o grunt* w wyraźnie zróżnicowanej postaci. Spór ten powstrzyma postępowanie pomiarowe do chwili rozstrzygnięcia tegoż trybem prawa z d. 2 maja 1873 r., poczem, o ile „pod Stawiskiem” uznane zostanie za własność włościan, działka ta zostanie wskazana na planie w składzie gruntów włościańskich, nadto zaś tabela, jako zbiór prawnych tytułów własności, zostanie uzupełniona wpisem dodatkowym, stwierdzającym przynależność działki „pod Stawiskiem” do składu gruntów włościańskich wsi Kazimierza Wielka. Gdyby grunty włościańskie jednocześnie z uwłaszczeniem uległy ścisłemu pomiarowi z utwaleniem granic znakami, oczywiście nie byłoby pola do sporów o grunty ukazowe na zewnątrz ustalonej przez pomiar granicy*), a spory graniczne w ścisłym znaczeniu wynikaćby mogły tylko wskutek zatarcia granicy i zniszczenia znaków granicznych. Gdzie pomiar nie został dokonany, tam spór graniczny w swej czystej postaci rzadko występuje i zawsze niemal, — jak to widzimy na przykładzie działki „Pod Stawiskiem” w wypadku, gdy przylega ona do gruntów włościańskich,—bywa *sporem o grunt*.

*) Uwydatnia to senat w następującym orzeczeniu: spór o działki gruntu, położone poza granicami gruntów włościańskich, których pomiar ostateczny już został dokonany i granice ich utrwalone, jako nie wynikający z praw, które włościanie nabyli mocą ukazów 1864 r., a przeto nie oparty na tabeli, nie może podlegać rozważaniu instytucyj włościańskich na zasadzie prawa z d. 21 maja 1876 r. Uk. senatu z d. 6 października 1894 r., N-r 6161; zob. Zb. Ust. Włośc., str. 114.

Dalsze zróżnicowanie sporów o granice i grunty. Spory o granice i grunty wynikają bądź u granicy zewnętrznej, oddzielającej grunty wsi, osady lub mieszczkańsko-rolnicze od gruntów innej wsi, lub dworskich, skarbowych, czy miejskich (spory zewnętrzne), bądź na wewnętrznym terenie między gruntami pojedynczych osad, bądź wreszcie w obrębie pojedynczej nawet osady między działkami jej spółwłaścicieli. Sprawę kompetencji w rozpoznawaniu pierwszych dwu kategorii sporów tych oświetliliśmy już, jak sądzę, dostatecznie; co do sporów między spółwłaścicielami jednej osady zaznaczone zostało powyżej (w orzeczeniach senatu), iż podział osady w wypadkach, gdy ta w tabeli zapisana była jako własność wspólna i niepodzielona kilku osób, tudzież gdy zapisana była na imię jednej, a w następstwie przeszła jakąbądź drogą do posiadania kilku, należy bezsprzecznie do sądu, skoro zaś ustalenie tytułu własności części osady należy do sądu, to, zgodnie z prawem z d. 21 maja 1876 r., sądowej również kompetencji podlegają spory, tyjące się granic tych części i przywracania naruszonego posiadania tychże. Gdy jednak z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że użytkowanie z osady kilku osób, zapisanych w tabeli jako właścicieli osady tej, było w czasie wydania ukazów 1864 r. (lub 1866 r.) *podzielone*, to chociażby osada w tabeli zapisana była na ich imię z przestrzenią wspólną, między nich niepodzielną, to jedynie instytucje włościańskie mocne są i winny określić przestrzeń i granice każdej z części pomienionych, stosownie do tego, jak w r. 1864 podzielone było między stronami użytkowanie osady (ukaz 2 depart. senatu z d. 26 czerwca 1895 r., N-r 4559 *). W tym więc wypadku rozpoznawanie sporów granicznych między spółwłaścicielami osady należeć będzie do urzędów włościańskich.

Spory o drogi i przegony. Spory o drogi i przegony, wszczynane z powodztwa stron, z których jedna należy do kategorii osób, objętych mocą ukazów 1864 i 1866 r. (włościan i mieszczkań-rolników), nie stanowią wprawdzie wyodrębnionej grupy, lecz posiadają pewne, sobie właściwe cechy, które poznać należy. Przedewszystkiem wyjaśnieniu podlegać winno, czy spór dotyczy się użytkowania z drogi, czy prawa własności gruntu, po którym przebiega droga. Wyjaśnienie to rozstrzyga kwestję kompetencji. Spory o użytkowanie z dróg, biegnących po gruntach włościan lub dziedziców, bezwzględnie do kompetencji urzędów włościańskich nie wchodzi. W tym względzie istnieją zgod-

*) Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 117, teza 25.

ne wyjaśnienia b. Komisji Czasowej z d. 19 września i 15 listopada 1878 r., N-r 147 i 153, tudzież senatu w ukazach z d. 16 grudnia 1911 r., N-r 9175 i z d. 13 lipca 1904 r., N-r 5180*); w szczególności zatem spory, wynikające ze zniszczenia, zaorania lub zamknięcia drogi przez właściciela gruntu, po którym droga ta przebiega, nie podlegają rozważaniu instytucyj włościańskich. Natomiast użytkowanie z przegonu dla bydła, gdy przegon ten prowadzi do gruntów, które włościanie otrzymali na mocy układów dobrowolnych z dziedzicem, jest sprawą, podlegającą kompetencji instytucyj włościańskich, które układ dobrowolny zatwierdziły i czuwać winny nad zachowaniem jego warunków (uk. 2 depart. z d. 16 grudnia 1911 r. N-r 9175, zob. wyż.).

Gdy spór dotyczy tego, czyją własnością jest grunt pod drogą lub przegonem i do prawa własności roszeją pretensje włościanie lub mieszczanie-rolnicy, powołując się na to, iż prawo pomienione przysługuje im na mocy ukazów 1864 lub 1866 r., spór wówczas narówni z innymi sporami o grunty, do których prawo własności umocowują w tabelach urzędy włościańskie, podlega ich kompetencji. Drogi, biegnące po granicy między gruntami włościan z jednej strony, a dworskimi z drugiej, instytucje włościańskie winny przyznawać bądź włościanom, bądź dziedzicom (decyzja b. Komisji Czasowej z d. 15 listopada 1878 r., N-r 153**).

Spory o przymulenia, odsepy i in. przyrosty naturalne. Kodeks cywilny w art. 556 i nast. ustala zasady prawa własności do wszelkiego rodzaju naturalnych przyrostów gruntu, będących wynikiem działania wód. Przyrosty te są to: *przymulenia* (nasy, przyrosty), tworzące się stopniowo i niepostrzeżenie przy gruntach nadbrzeżnych rzeki; *mielizny*, które, stopniowo powiększając się, łączą się z sobą i z brzegiem; *odsepiska*, jakie tworzy woda bieżąca, oddalając się niepostrzeżenie od jednego brzegu, a przenosząc na drugi, przyczem na jednym brzegu (odsłoniętym) grunt przyrasta, na drugim zaś go ubywa; *oderwane* nagłym naporem wód części gruntu nadbrzeżnego, przeniesione ku gruntom, położonym niżej lub na brzeg przeciwległy; *wyspy, kępy, naspy* tworzące się w korycie większych lub mniejszych rzek; wyspy, tworzące się skutkiem tego, iż rzeka, tworząc sobie nowe ramie, przecina i okrąża grunt właściciela nadbrzeżnego i czyni z gruntu tego wyspę; *łożyska* rzek opuszczone skutkiem powstania nowego nurtu. Prawo własności przyrostów tych nabywa bądź właściciel nad-

brzeżny, bądź skarb, zależnie od rodzaju przyrostu, tudzież miejsca i sposobu tworzenia się przyrostu. Przymulenia idą na korzyść właściciela nadbrzeżnego, bez względu na to, czy rzeka jest żeglowną, spławną lub nie*), bez względu również na to, czy przymulenie jest dziełem samej przyrody, czy też wspartej pracą człowieka, jeżeli więc przymulenie nastąpiło skutkiem czyszczenia dna rzeki i sprostowywania jej łożyska lub też skutkiem robót, dokonanych przez państwo w interesie przemysłu, korzyść stąd wynikła należy do właściciela nadbrzeżnego**). To samo stosuje się do odsepisk (z wyjątkiem morskich): właściciel brzegu odsłoniętego korzysta z przymulenia, a właściciel brzegu przeciwległego nie może dochodzić gruntu, jaki utracił. Właściciel gruntu oderwanego naporem wód może praw swych do tegoż dochodzić w ciągu roku, później zaś tylko w tym razie, gdyby właściciel gruntu, z którym część oderwana połączona została, nie objął jej jeszcze w posiadanie. Wyspy, kępy, naspy, utworzone w korycie rzek żeglownych lub spławnych, należą do państwa, jeżeli niema przeciwnego tytułu lub przedawnienia, do państwa również należeć mają, według orzec. cyw. kasac. depart. senatu z 1898 r.***), mielizny w rzece spławnej, połączone z sobą i brzegiem. Natomiast wyspy i naspy, tworzące się na rzekach niespławnych i nieżeglownych, należą do właścicieli nadbrzeżnych tej strony, przy której wyspa się utworzyła, jeżeli zaś takowa utworzyła się nie z jednej tylko strony, to należy do właścicieli nadbrzeżnych obu brzegów, poczynając od linii, środkiem rzeki w myśli przeprowadzonej. Opuszczone łożysko rzeki staje się tytułem odszkodowania własnością właścicieli gruntów, zajętych przez nowy nurt rzeki w stosunku do zabranego każdemu z nich gruntu.

Do tych przepisów ogólnych ustawodawstwo włościańskie zmian zasadniczych nie wniosło. Według wyjaśnienia b. Komisji Czasowej z d. 20 lipca 1876 r., N-r 97, tudzież senatu z d. 31 sierpnia 1905 r., N-r 5001, z d. 18 grudnia 1884 r., N-r 5542 i z d. 23 sierpnia 1901 r., N-r 4491****), spory o prawo własności do przyrostów, skutkiem przymulenia powstałych, podlegają kompetencji instytucyj sądowych, nie zaś włościańskich, skutkiem czego, gdy spór taki wy-

*) Art. 558 zastrzega, iż przymulenie nie dotyczy jezior i stawów, których właściciel zachowuje zawsze grunt, jaki woda pokrywa, będąc na poziomie spływu ze stawu, chociażby się nawet następnie stan wody obniżył; nawzajem właściciel stawu żadnego prawa nie ma do ziem nadbrzeżnych, jakie woda pokrywa podczas wylewów nadzwyczajnych.

**) Wyrok izby wydziałowej sądu kasac. franc. 15 lipca 1895 r. Zob. „Prawo cywilne obowiązujące w Król. Pol.“, wyd. Tow. Praw., Warszawa, 1914, str. 182.

***) Zob. „Prawo cywilne i t. d.“, str. 182.

****) Zob. Zb. ust. włosc., str. 120, 122.

*) Zob. Zb. Ust. Włosc., str. 115, 124.

***) Ibid., str. 115.

niknie, obowiązkiem jest instytucyj włościańskich ustanowić kierunek spornych granic, według faktu użytkowania w czasie wydania ukazów 1864 r., nie utrwalając jednak tych granic znakami, co mogłoby krępować instytucje sądowe przy rozstrzyganiu pytania co do prawa własności przymuleń. Rozstrzygnięcie pytania, czy *wyspa* w sporze będąca, podchodzi lub nie podchodzi pod moc ukazów 19 lutego 1864 r., należy wyłącznie do instytucyj włościańskich, lecz decyzja ich w tym przedmiocie nie pozbawia włościan możności dochodzenia drogą sądową swych praw do spornej wyspy, jako do przymulenia (ukaz 2 departamentu senatu z d. 10 czerwca 1892 r., N-r 5976*).

Tryb czynności w sprawach o granice i grunty. Naczelną zasadą ustawodawstwa granicznego, opartego na ukazach 1864 i 1866 r., tudzież wydanych w rozwinięciu ukazów postanowieniach b. Komitetu Urządzącego i orzecznictwie, jest to, iż wszelkie spory o grunty, do których prawo własności jest oparte na ukazach pomienionych lub dochodzone z powołaniem się na te ukazy, winny być rozstrzygane na podstawie dochodzenia *w sporach granicznych*, kierunku granicy, jaka istniała w czasie wydania ukazu, mocą którego włościanie lub mieszczanie-rolnicy nabyli na własność grunty, *w sporach zaś o grunty*—faktu, w czyjem posiadaniu grunt sporny znajdował się w chwili wydania ukazu. Sposób dochodzenia, jak to już zaznaczyliśmy, w zupełności zależy od tego, czy ma się do czynienia z gruntami, których pomiar został dokonany lub nie. Zaznaczyliśmy, że gdzie pomiar ostateczny gruntów włościan lub mieszczan-rolników jest uskuteczniony, tam właściwie niema pola do wynikania zewnętrznych sporów o grunty, gdyż spory wszelkie przy zewnętrznej granicy (okólnej) wsi, osady lub gruntów mieszczan-rolników w miastach zostały ostatecznie rozstrzygnięte przy oznaczaniu granicy tej na planie. Tu więc wynikać mogą tylko spory o kierunek granicy okólnej wskutek zatarcia jej śladów widocznych, zaorania miedz, zniszczenia kopców lub innych znaków granicznych, i spory na terenie wewnętrznej sytuacji wsi, między pojedynczymi włościanami. Ponieważ zewnętrzna, okólna granica gruntów, wymierzonych z zachowaniem przepisów z d. 9 kwietnia 1881 r. (ustawa o pomiarze i odgraniczeniu gruntów, które przeszły na własność włościan i mieszczan-rolników—zob. niżej), utrwalona została przy pomocy znaków granicznych z podaniem opisu geodezyjnego linii granicznych, przeto wszelkie sprawy i spo-

*) Zob. Zb. ust. włośc., str. 122.

ry, dotyczące się zewnętrznej granicy gruntów, których pomiar ostatecznie ukończony został, winny być rozstrzygane na podstawie zatwierdzonego planu. Taką podstawę do rozstrzygania sporów stanowi plan jedynie w stosunku do granicy zewnętrznej, co się tyczy zaś sytuacji wewnętrznej, to lubo na planie jest ona oznaczona, lecz granice, oddzielające jedną osadę od drugiej, nie zostają wytknięte w naturze i kierunek ich na planie nie jest oznaczony z tą ścisłością, jaka zgodnie z pomienionymi przepisami jest przestrzegana w stosunku do granicy zewnętrznej, w sporach więc wynikających na terenie wewnętrznym, pomiędzy oddzielnymi gospodarzami tej samej wsi, plan znaczenia rozstrzygającego nie posiada i spory takie, nawet po dokonanych pomiarze, rozstrzygane być mają na podstawie miejscowego dochodzenia w przedmiocie faktycznego posiadania z czasów wydania ukazów 1864 lub 1866 r. (ukazy 2 depart. z d. 12 marca 1896 r., N-r 1908 i z d. 25 czerwca 1904 r., N-r 5107*). Wyjątek stanowić będzie oczywiście taki wypadek, gdy co do danej granicy spornej zapadła osobna decyzja przy pomiarze, t.j. gdy spór ten był już rozpoznany i granica na skutek rozstrzygnięcia tegoż została w naturze oznaczona (uk. 2 dep. z d. 29 kwietnia 1903 r., N-r 2667**).

Zwróćmy się teraz do wypadków, gdy ostateczny pomiar gruntów, z zachowaniem poręczających ścisłość pomiaru norm technicznych, ustanowionych w ustawie z r. 1881, nie został uskuteczniony. Zachodzić tu mogą następujące wypadki: 1) iż grunty wsi, osady lub mieszczan-rolników w miastach, otrzymane przez nich na własność mocą ukazów 1864 r. lub 1866 r., wcale nie były wymierzone, żadnych planów, ani specjalnie na grunty włościan lub mieszczan-rolników sporządzonych, ani ogólnych dworskich czyli majątku, w którego skład grunty te przed ukazami wchodziły, niema i co do obszaru tych gruntów istnieją tylko te w przybliżeniu określone dane cyfrowe, jakie zawiera tabela likwidacyjna lub nadawcza; 2) gdy istnieją stare plany dominjalne lub plany gruntów włościańskich, sporządzone według dawnych przepisów z d. 11 listopada 1871 r. i 23 grudnia 1875 r., czyli bez ścisłości wymaganej w ustawie z roku 1881; 3) gdy wieś należała do rządowego majątku czynszowanego, gdzie zatem istnieje operat i plan kolonijnego urzędzenia gruntów włościańskich lub do majątku donacyjnego, w którym plan urzędzenia kolonijnego gruntów włościańskich był sporządzony i wprowadzony w wykonanie przed wydaniem ukazów 1864 r., 4) gdy

*) Zob. Ust. włośc., str. 125—126.

***) Ibid., str. 123.

spór dotyczy gruntów, które przeszły na własność włościan i mieszczan-rolników po wydaniu ukazów 1864 i 1866 r., mianowicie: a) t. zw. pustek; b) gruntów, nadanych mieszczanom-rolnikom i małorolnym włościanom w majątkach donacyjnych i rządowych oczyszczonych na podstawie rozporządzeń z d. 21 sierpnia 1864 i 18 marca 1865 r.; c) gruntów, nadanych włościanom w majątkach donacyjnych na zasadzie art. 610 Post. Kom. Urz.; d) gruntów nadanych małorolnym i bezrolnym robotnikom górniczym na zasadzie prawa z d. 30 sierpnia 1866 r.; e) gruntów, po r. 1864 ustąpionych na rzecz włościan przez właścicieli wsi Zakonałe, Gnojno, Zdżary, Kołucze i Strawień w oddziale komisji bielskiej, zgodnie z art. 931 Post. Kom. Urz.; f) gruntów dodanych włościanom wsi Ochudno, Porządze, Dąbrowa i Walentki, pow. pułtuskiego, z rządowego pastwiska Pulwy, zgodnie z art. 2343 Post. Kom. Urz.; g) gruntów, nadanych staroobrzędowcom i raskolnikom na zasadzie art. 302, 762 i 2104 Post. Kom. Urz.; h) gruntów, nadanych 35 komornikom majoratu Ludwinów na zasadzie art. 70 spec. dzien. Kom. Urz.; i) gruntów, nadanych dwu włościanom wsi Wola Osińska, zgodnie z art. 2450 Post. Kom. Urz.; j) gruntów rządowych i poduchownych, rozdanych małorolnym i bezrolnym na zasadzie rozporządzeń rządu z d. 27 października 1864 r., 14 grudnia 1865 r., 21 sierpnia 1866 r., 22 grudnia 1872 r. i postanowienia Kom. Urz., art. 732 i k) gruntów, jakie na własność włościan przeszły po roku 1864 na zasadzie różnego rodzaju umów dobrowolnych i przymusowej zamiany lub podziału gruntów*).

W pierwszym z przytoczonych wypadków spory o granice i grunty mogą być rozstrzygane jedynie na podstawie dochodzenia co do faktycznego posiadania gruntu spornego w chwili wydania ukazu 1864 lub 1866 roku. Dochodzenie to uskutecznia komisarz włościański trybem ogólnym, jaki do wszelkiego postępowania spornego dla urzędów włościańskich ustanowiony został w przepisach, zawartych w art. 118 Post. Kom. Urz. (dod.), a skodyfikowanych w art. 239—260 Ks. IX.**). Na zasadzie pomienionych przepisów, za środki do wyjaśnienia sporu, służyć mają: a) objaśnienia i zeznania stron, prawdziwość których w pewnych wypadkach może być przez stronę, za zgodą drugiej i zezwoleniem komisarza, zaprzysiężona; b) oględziny miejscowości; c) zeznania osób trzecich (niezaprzysiężane); d) wiadomości o ilości zasiewów i pokosów; e) sprawdzanie dokumentów, złożonych przez strony; f) w razie potrzeby pomiar miejscowy i inne czynności miernicze przy pomocy geometry. W sze-

*) Porów.: Skriabin. Sistematiczeskij sbornik, str. 643, § 881.

**) Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 308.

regu tych środków w stosunku do sporów o granice i grunty, najważniejszemi, przy braku planów, są zawsze zeznania świadków; walor ich zmniejsza ta okoliczność, iż nie są zaprzysiężane, przytem pozyskanie świadków, mogących pamiętać okoliczności sprawy z r. 1864 lub 1866, jest z każdym rokiem trudniejsze.

Gdzie istnieją plany dominjalne, mogą one być brane pod uwagę w liczbie *innych* dowodów, składanych przez strony; stwierdza to ukaz senatu z d. 8 stycznia 1891 r., N-r 639*), orzekając, iż przy rozstrzyganiu sporów granicznych instytucjom włościańskim przysługuje prawo posługiwania się planami, narówni z wszelkimi innymi dokumentami piśmiennymi, w celu wyjaśnienia faktycznej strony sprawy; to samo stosuje się i do starych planów gruntów włościańskich, sporządzonych bez zachowania przepisów z r. 1881; nie posiadają one wprawdzie znaczenia decydującego, jakie ma plan ostatecznego pomiaru, dokonanego na podstawie pomienionych przepisów, lecz stanowią jeden z ważniejszych dowodów dokumentalnych, zaś bezwzględnie decydujące znaczenie mają w wypadkach, jeśli grunty włościańskie w miejscu sporu były przy sporządzaniu starego planu odgraniczone w naturze.

W majątkach rządowych, ostatecznie uregulowanych według przepisów o oczyszczowaniu, faktyczne użytkowanie z gruntu w czasie wydania ukazów 1864 r., według orzeczenia senatu**), nie posiada znaczenia decydującego, ponieważ normy użytkowania tego ustalone zostały w operacie i planie kolonijnego urzędnika gruntów włościańskich. Plan ten zatem, o ile w wykonanie wprowadzony został przed rokiem 1864, powinien, według wyjaśnienia b. Komisji czasowej z d. 23 października 1874 r., N-r 66, i senatu z d. 10 stycznia 1886 r., N-r 109***), stanowić podstawę do przyznania gruntów na własność tym osobom, które na zasadzie pomienionego planu były posiadaczami gruntu. To samo stosuje się do planów urzędnika kolonijnego w majątkach donacyjnych również, o ile plany te były wprowadzone w wykonanie przed r. 1864 (ukaz senatu z d. 26 listopada 1910 r., N-r 7144****). Gdy wieś należała do majątku prywatnego, plan kolonijnego urzędnika jej gruntów nie posiada tego znaczenia, jakie miały podobne plany w dobrach rządowych oczyszczonych (ukaz senatu z d. 20 grudnia 1894 r., N-r 8067*****), służyć zatem może tylko za dowód pomocniczy przy dochodzeniu kierunku granic z czasów wydania ukazów 1864 r.

*) Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 127.

**) Ukaz z d. 31 stycznia 1895 r., N-r 601; *ibid.* str. 128.

***) *Ibid.*, str. 128, teza 19.

****) *Ibid.*, str. 128, teza 20.

*****) *Ibid.*, str. 128, teza 17.

Wreszcie w sporach o grunta, nadane włościanom, mieszczanom-rolnikom, komornikom, robotnikom i t. d. nie na mocy ukazów 1864 i 1866 r., lecz na mocy różnoczasowych specjalnych rozporządzeń rządu, to przyjąć należy pod uwagę, że prawo graniczne zawarte w art. 592 (art. 15 Ks. IX) i prawo w przedmiocie kompetencji urzędów włościańskich (z d. 21 maja 1876 r., art. 16 Ks. IX), ma na widoku wyłącznie własność ziemską, opartą na pomienionych ukazach, a przeto w sporach, o jakich mowa, nie może mieć zastosowania. Z tego jednak nie wynika jeszcze, by spory pomienione podlegać miały wyłączeniu z kompetencji urzędów włościańskich, a włączeniu do jurysdykcji sądowej. Art. 64 Post. Kom. Urz., w przedmiocie trybu postępowania komisji włościańskich przy rozstrzygnięciu sporów i skarg w wypadkach wątpliwych, co do których w prawie i instrukcjach niema wskazówek pozytywnych, orzeka, iż w wypadkach takich komisja powinna: 1) zebrać wszelkie niezbędne do rozstrzygnięcia danej sprawy informacje i dane, przeprowadzając w razie potrzeby dochodzenie na gruncie i 2) po należytem rozważeniu okoliczności sprawy i objaśnień stron, bądź wydać decyzję, bądź, w razach b. wątpliwych, poprzestać na sporządzeniu wniosku tymczasowego, który złożyć ma instancji wyższej celem stanowczego zdecydowania sprawy. Ten tryb postępowania, zdaniem rzeczoznawców*), winien być stosowany i w sporach granicznych, dotyczących się wyżej wyszczególnionych kategorii gruntów, to znaczy, że instytucje włościańskie powinny szczegółowo zbadać okoliczności, towarzyszące ugruntowaniu prawa własności danych osób, biorąc pod uwagę fakt i rozciągłość użytkowania ich z gruntów im nadanych i plany, jeśli takowe były sporządzane na grunty pomienione, i na tej podstawie oprzeć swą decyzję.

Przedawnienie Własność ziemską włościan i mieszczan-rolników w sprawach o granice i grunty ukazowe. oparta nie na aktach, z jakichbądź umów wynikłych, lecz na tabeli likwidacyjnej lub nadawczej posiada odrębny tytuł własności; postać jej jest nie-tykalna. „Własność gruntowa włościańska w każdym spornym wypadku ma być przywrócona w tej postaci, w jakiej była ona w chwili wydania ukazów 2 marca 1864 r.” — orzeka senat w ukazie z d. 6 marca 1890 r., N-r 1418**) i na tej podstawie opiera wniosek ogólny, zaliczony do obowiązkowych przepisów ustawodawstwa włościańskiego, iż „w sprawach włościańskich, przy rozstrzygnięciu sporów,

*) Zob. Skriabin: „Sistematiczeskij sbornik“, str. 647, § 895.

**) Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 119, teza 12.

do kogo należy grunt, przedawnienie nie bierze się pod uwagę”. Nie jest rzeczą instytucji włościańskich rozpoznawać pretensje do prawa własności, oparte na przedawnionem posiadaniu, orzeka senat na innym miejscu*). Przepisy, dotyczące się przedawnienia, nie rozciągają się do sporów, których przedmiotem są prawa użytkowania z gruntów, nabytych na własność mocą ukazów 19 lutego 1864 r., stwierdza raz jeszcze (uk. 2 dep. z d. 20 marca 1909 r., N-r 2472**).

*) Ibid., str. 119, teza 10.

**) Ibid., str. 119, teza 11.

ROZDZIAŁ IV.

USTAWA O OGRANICZENIU PRAWA ROZPORZĄDZANIA OSADAMI I GRUNTAMI, ZAPISANEMI DO TABEL LIKWIDACYJNYCH I NADAWCZYCH.

Przepisy z przed roku 1891. Już w ukazie z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan zastrzeżone zostały pewne ograniczenia w przedmiocie dowolnego rozporządzania własnością osad i gruntów, nabytych przez włościan mocą tegoż ukazu. Art. 18, nadając każdemu osadnikowi prawo do oddawania w najem i zastaw, tudzież do aljenowania osad nabytych na własność, zastrzega, iż w celu zapobieżenia rozprzęgnięciu bytu gospodarczego włościan, prawo powyższe podlegać ma następującym czasowym ograniczeniom:

a) dom i budynki gospodarskie, znajdujące się w osadzie, nie mogą być oddawane w zastaw, ani aljenowane oddzielnie od gruntu;

b) brać w zastaw i nabywać osady włościańskie mogą jedynie włościanie. Art. 19 zlecił Komitetowi Urządzącemu opracowanie szczegółowych, czasowych również przepisów, mających ustalić zasady, na jakich osady włościańskie mogą być rozdrabniane; oraz tryb aljenacji tychże i oddawania w zastaw, jakoteż określić termin, do którego obowiązywać mają pomienione przepisy ograniczające.

Art. 524 P. K. U. W wykonaniu powyższego zlecenia Komitet Urządzący ogłosił przepisy specjalne, zawarte w art. 524 jego postanowień. Stanowiły one, iż wszelkie umowy w przedmiocie aljenacji i oddawania w zastaw osad włościańskich ukazowych dla prawomoności swej powinny być sporządzane nie inaczej, jak trybem urzędowym przez notariusza, przestrzegając ustanowionej w ukazie zasady, by dom i budynki nie były sprzedawane lub oddawane w zastaw oddzielnie od gruntu i nikomu innemu, jak tylko włościaninowi i zachowując ogólne przepisy obowiązujące przy sporzą-

dzaniu aktów notarialnych; do sporządzenia aktu w przedmiocie sprzedaży lub oddania w zastaw osady włościańskiej winno być złożone notariuszowi: świadectwo wójta tej gminy, do której należy nabywca lub zastawobiorca, o przynależności jego do stanu włościańskiego, oparte na uchwale zebrania gromadzkiego, stwierdzającej przynależność pomienioną, tudzież oryginał uchwały rzeczony. Umowy nie przez notariusza sporządzone lub przezeń sporządzone bez zachowania oznaczonych warunków, poczytuje się za niebyłe i przywrócone zostaje poprzednie posiadanie; notariusz podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej według orzeczenia trybunału, a wobec stron odpowiada za poniesione przez nie straty z powodu rozwiązania umowy. Restytucji praw poprzedniego właściciela dokonywa sąd gminny. Otrzymujący osadę włościańską w spadku z mocy prawa, testamentu lub aktu darowizny na wypadek śmierci, o ile nie jest włościaninem, obowiązany jest sprzedać takową włościaninowi w ciągu roku od chwili otwarcia spadku lub otrzymania darowizny; gdy tego nie dopełni, sprzedaż uskutecznia w drodze licytacji sąd gminny. Osady włościańskie nie mogą być dzielone na części mniejsze niż 6 morgów miary nowopolskiej. Z wyjątkiem tego ostatniego, wszystkie inne ograniczenia zachować miały moc na przeciąg lat dziesięciu, licząc bieg terminu tego od dnia 2 marca 1864 r. i z zastrzeżeniem, że o ile przed upływem tegoż nie zostaną uchylone, to moc ich trwać będzie nadal.

Przepisy, zawarte w art. 524 Post. Kom. Urz., wydane zostały w r. 1865 i tyczyły się wyłącznie włościan. Ukaz z d. 1 czerwca 1869 r. o zmniejszeniu liczby miast, pewną liczbę tychże (359 z ogólnej liczby 452 miast) przemianował na osady i rozciągnął na nie moc ukazu z 2 marca 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich, obdarzając osady te prawami samorządu, tudzież moc art. 524 P. K. U. Z uwagi jednak na odrębne warunki ekonomiczne w osadach, ludność których czerpie środki do życia nie wyłącznie z rolnictwa, lecz posiłkuje się innemi zatrudnieniami, niebawem wydane zostało (6 kwietnia 1873 r.) prawo o zniesieniu ograniczeń w przedmiocie rozporządzania własnością nieruchomą, nabytą w miastach i osadach przez mieszczan-rolników na mocy ukazu z d. 9 listopada 1866 r. Prawo to nie uchylone w przepisach z d. 11 czerwca 1891 r., zachowało moc do chwili obecnej i stanowi, że wszelkiego rodzaju umowy w przedmiocie aljenacji i oddawania w zastaw osad i gruntów ukazowych w miastach i osadach mogą być sporządzane na zasadzie powszechnego, obowiązującego w Królestwie Polskiem prawa cywilnego.

Uzupełnienia art. 524 Ustawa, objęta artykułem 524, nie dotknęła: **Post. Kom. Urz.** sprawy aljencji gruntów i osad włościańskich na potrzeby publiczne, aljencji gruntów, będących własnością gmin lub gromad, dzierżawy gruntów i osad włościańskich, praw obcych poddanych, tudzież żydów i obywatele cesarstwa rosyjskiego w przedmiocie nabywania pomienionych gruntów i osad, trybu dochodzenia sądowego w sprawach, wynikających z naruszenia przepisów ustawy i nie określiła wyraźnie cech osób, mających prawo do nabywania lub brania w zastaw nieruchomości włościańskich. W uzupełnieniu niektórych tych luk ogłoszono w okresie, poprzedzającym kodyfikację ustawodawstwa ograniczającego w przepisach z d. 11 czerwca 1891 r., szereg rozporządzeń natury ogólnej lub zastosowanych do wypadków konkretnych, tudzież wyjaśnień prawa. Art. 379 Post. Kom. Urz. zezwolił włościanom zawierać trybem notarialnym umowy w przedmiocie aljencji ich gruntów pod budowę dróg żelaznych, zatwierdzonych przez rząd. Art. 473 ustalił możność aljencji gruntów tych dla wszelkich *potrzeb publicznych*, przytem zarówno w drodze polubownej, jak z mocy prawa. Art. 2051 do rzędu potrzeb publicznych, dla których aljencja gruntów i osad włościańskich nastąpić może, zaliczył budowę domów dla zarządów gminnych.

W przedmiocie rozporządzania własnością *gminną* i *gromadzką* przepisy, mające związek z art. 524, czyniły różnicę pomiędzy własnością gmin i gromad, utworzonych na zasadzie ukazu z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich, i tych, które w miastach, przemianowanych na osady, powołał do życia ukaz z d. 1 czerwca 1869 r. o zredukowaniu liczby miast. Prawo z d. 25 stycznia 1876 r. stanowiło, iż aljencja własności nieruchomości, nabytej przez gminy lub gromady na mocy ukazu 1864 r. o urządzeniu włościan, nastąpić może na zasadzie powziętej przez gminę lub gromadę uchwały, nie inaczej jednak jak z *zezwolenia ministra spraw wewnętrznych*, na skutek wniosku lokalnego urzędu do spraw włościańskich, rozpatrzonego przez komisję czasową do spraw włościańskich, z zachowaniem przepisów art. 524 P. K. U. co do osób, mających prawo nabywania gruntów ukazowych, i co do trybu sporządzania odnośnych aktów. Prócz tego przepisu ogólnego, wydane zostało pod datą 27 września 1874 r. rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dla gromad wiejskich w przedmiocie rozporządzania gromadzkimi osadami i gruntami, przeznaczonemi na użytek szkół; czyniło ono gromadę zależną w tym względzie od władzy szkolnej. W osadach (dawnych miasteczkach) od r. 1873 ograniczenia w przedmiocie rozporządzania indywidualną własnością ukazową zostały uchy-

lone, co się zaś tyczy własności gromadzkiej, to zachował moc art. 5 ukazu z d. 1 czerwca 1869 r., stanowiący, iż sprzedaż, darowizna, zamiana, wypuszczenie w długoletnią (więcej nad lat 12) dzierżawę nieruchomości gromadzkiej w osadach, tudzież lasów gromadzkiej, nastąpić mogą na podstawie uchwały zebrania gromadzkiego, ta jednak nie może być wprowadzona w wykonanie inaczej, *jak po zatwierdzeniu jej przez gubernatora*.

Co się tyczy *dzierżawy* gruntów włościańskich, to sprawa ta przed rokiem 1891 ustawodawczo rozstrzygnięta nie została, nastąpiło jedynie wyjaśnienie Komisji Centralnej do spraw włościańskich w decyzji jej z d. 21 kwietnia 1871 r., iż ograniczenia, ustanowione w art. 524 Post. Kom. Urz., nie dotyczą oddawania osad włościańskich w najem na zasadzie umów terminowych. Zatem przed rokiem 1891 dzierżawić osady i grunty włościańskie mógł każdy, nie wyłączając żydów i obcych poddanych.

Ustawodawstwo, ograniczające prawo rozporządzania własnością nieruchomości ukazową, z pierwszego okresu, gdy podwaliną ustawodawstwa tego był art. 524 Post. Kom. Urz., nie zawiera przepisów, specjalnie dotyczących *żydów*. Byli oni usunięci od prawa nabywania osad i gruntów włościańskich ukazowych na zasadzie ogólnej, zezwalającej na nabywanie nieruchomości pomienionych wyłącznie włościanom. Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 15 lutego 1890 r., N-r 7, zlecając komisarzom włościańskim ścisły nadzór nad przestrzeganiem przepisów art. 524 Post. Kom. Urz., wskazywał, iż najliczniejsze wypadki naruszenia przepisów tych zachodzą skutkiem nabywania osad i gruntów włościańskich przez osoby nie należące do stanu włościańskiego, a w liczbie ich przedewszystkiem wymienia *żydów*. Odnośnie do *obcych poddanych* spotykamy w tym okresie dość szczegółowo opracowane przepisy specjalne. Prawo z d. 15 kwietnia 1866 r. (art. 606 Post. Kom. Urz.) stanowiło, iż ukaz r. 1864 o uwłaszczeniu włościan rozciąga się na tych tylko z pośród obcokrajowców, którzy już przyjęli poddaństwo rosyjskie, lub będą prosili o przyjęcie ich do liczby poddanych rosyjskich. Art. 1385 Post. Kom. Urz. oznaczył ostateczny termin zgłaszania próśb w tym przedmiocie dla obcokrajowców, pragnących skorzystać z dobrodziejstw ukazu 1864 r., na dzień 1 maja 1868 r. Art. 2368 Post. Kom. Urz. stanowił, iż obcy poddani nie mają prawa nabywać osad i gruntów ukazowych, tych zaś, którzy je nabyli, poddał skutkom przepisów art. 524 co do obowiązkowej restytucji dawnego posiadania, odroczył jedynie termin zgłaszania próśb o przyjęcie ich do poddaństwa rosyjskiego do dnia 1 kwietnia 1869 r.; obcym poddanym, którzy nabyli grunty włościańskie

w majątkach skarbowych i donacyjnych i nie życzyli sobie przyjąć poddaństwa rosyjskiego, lub w terminie wskazanym życzeń swych nie zgłosili, udzielony został termin do d. 1 kwietnia 1871 r. dla sprzedaży gruntów nieprawnie w posiadaniu ich będących włościanom; po tym terminie grunty pomienione miały być poczytane za stojące pustką i jako takie podlegać miały na ogólnych zasadach rozdaniu bezrolnym. Kwestji nabywania gruntów włościańskich ukazowych w Królestwie przez włościan z cesarstwa dotyczyło prawo z d. 23 grudnia 1871 r.; stanowiło ono, iż osoby pochodzenia włościańskiego z cesarstwa zarówno te, które już do liczby stałych mieszkańców Królestwa zaliczone zostały, jak te, które wszczęły w tym przedmiocie starania, a nawet czasowo zamieszkujące w Królestwie, mogą grunty pomienione nabywać pod warunkiem złożenia dowodu o przynależności ich do stanu włościańskiego w cesarstwie. Dowodem takim dla osób, które już się przesiedliły do Królestwa, służyć miało świadectwo o przesiedleniu („uwolnителиноje swidietielstwo”), uzyskane na podstawie ukazu z d. 26 czerwca 1868 roku; dla osób, co do których postępowanie administracyjne w przedmiocie przesiedlenia nie zostało zakończone — zaświadczenie tej władzy, do której wpłynęła prośba o przesiedlenie ich, wreszcie dla osób, czasowo w Królestwie zamieszkałych — paszport lub inny dowód meldunkowy.

Sprawę kompetencji w rzeczach, dotyczących naruszenia przepisów art. 524 Post. Kom. Urz., rozstrzygnęło prawo z d. 6 sierpnia 1876 r. w przedmiocie podziału pewnych obowiązków dawnych sądów w Królestwie Polskiem między władzami sądowymi a innymi urzędami w warszawskim okręgu sądowym. Art. 9 stanowił, iż sprawy dotyczące się naruszenia przepisów co do aljenacji, oddawania w zastaw i rozdrabniania osad, jakie na własność mieszkańców wiejskich przeszły na mocy ukazów z d. 19 lutego 1864 r., podlegać mają kompetencji sądów gminnych, wszczynane zaś być mogą bądź na skutek prośby osób zainteresowanych, bądź na żądanie władz włościańskich lub urzędników prokuratury.

W sprawie ustalenia cech osób, mających prawo nabywania osad i gruntów ukazowych, artykuł 3048 Post. Kom. Urz. stanowił, że do liczby osób tych obok włościan zaliczać należy również mieszczan-rolników w osadach i miastach. Przynależność do rzędu włościan winna być stwierdzona przez uchwałę zebrania gromadzkiego; przynależność do mieszczan-rolników w osadach — przez uchwałę zebrania tychże mieszczan, w miastach zaś przez zaświadczenie komisarza włościańskiego. Art. 429 Post. Kom. Urz., tudzież ukaz senatu z d. 10 stycznia 1892 r., N-r 175, wyjaśniły, iż wobec braku

w prawie określenia cech stanowych, rozstrzygnięcie pytania, kogo mianowicie należy poczytywać za włościanina lub mieszczanina-rolnika, opierać się powinno w każdym poszczególnym wypadku na zespole cech zewnętrznych, określających tryb życia i zajęć danej osoby. Jeśli tryb życia jej nie różni się od włościańskiego, zaś zajęcie ma związek z rolnictwem, to chociażby osoba dana była mieszkańcem miasta i prócz rolnictwa miała inne jeszcze zatrudnienia, może być zaliczona do stanu włościańsko-rolniczego i posiada prawo do nabywania osad i gruntów włościańskich ukazowych.

Prawo z dnia 11 czerwca 1891 r. Ustawodawstwo, ograniczające prawo rozporządzania ukazową własnością nieruchomości, w pierwszym swym okresie — jak widzimy z powyższego — nie uzyskało cech prawa stałego, zachowywało swój charakter tymczasowy, zaznaczony w art. 18 ukazu z d. 2 marca 1864 r., i nie było ujęte w jedną całość. Dopiero w przepisach z d. 11 czerwca 1891 r. prawodawca stanął na gruncie zasady utrzymania ograniczeń prawa rzeczowego na stałe, a tem samem stanął wobec konieczności wydania ustawy, obejmującej całokształt spraw i pytań, związanych z prawem własności ukazowej. Na mocy pomienionych przepisów, ograniczeniom, w nich zawartych, podlegać ma rozporządzanie wniesionemi do aktów organizacji ziemskiej (tabel likwidacyjnych i nadawczych) osadami i gruntami *włościańskimi*. W stosunku do *mieszczan-rolników* w miastach i osadach zachowało swą moc prawo z d. 6 kwietnia 1873 r., uchylające ograniczenia prawa własności ukazowej, którą mieszkańcy miast i osad rozporządzać i nadal mogą na zasadach powszechnego prawa cywilnego, co zastrzeżone zostało w punkcie *a* artykułu 20 Przepisów, w kodyfikacji zaś w uwadze 2 do artykułu 87 Ks. IX; orzeka ona, że wszelkiego rodzaju umowy w przedmiocie aljenacji i zastawu osad i gruntów, jakie na własność mieszkańców *miast i osad* przeszły mocą ukazów z r. 1864 i 1866, dokonywać się mają na podstawie ogólnych przepisów prawa cywilnego, obowiązujących w Królestwie Polskiem. Nie rozciąga się również moc ograniczeń, w ustawie tej zawartych, do wypadków aljenacji włościańskich majątków nieruchomości pod budowę zatwierdzonych przez rząd dróg żelaznych, pomieszczeń dla zarządów gminnych i innych *potrzeb publicznych* (uwaga 2 do art. 87), i oczywiście, do wypadków aljenacji przymusowej, na żądanie państwa (uwaga 3 do art. 87). Pieniądze, przypadające za grunty przez włościan aljenowane bądź trybem umów dobrowolnych, bądź aljenacji przymusowej, otrzymują właściciele osad i gruntów do zupełnego rozporządzenia (uw. 3 do art. 87).

Utrzymany został przepis art. 18 ukazu 1864 r. i art. 524 Post. Kom. Urz., co do tego, iż znajdujące się na gruncie osady włościańskiej budynki nie mogą być aljenowane, zastawiane lub oddawane w posiadanie tytułem zastawu *oddzielnie od gruntu osady*. Lecz została dozwolona sprzedaż budowli tych na rozbiórkę (art. 88).

Ograniczenia objęły nie tylko aljenację i oddawanie w posiadanie tytułem zastawu, lecz i *dzierżawę* osad i gruntów włościańskich, czego nie zawierało ustawodawstwo pierwszego okresu. Nabywać osady i grunty włościańskie na własność, jako też brać je w posiadanie tytułem zastawu, lub w dzierżawę, dozwolono wyłącznie poddanym rosyjskim następujących kategorii: 1) włościanom i mieszczanom-rolnikom gubernij Królestwa Polskiego, wymienionym w tabelach likwidacyjnych i nadawczych, i zstępnym ich potomkom; 2) mieszkańcom innych miejscowości cesarstwa, należącym do stanu wiejskiego i 3) tym mieszkańcom Królestwa Polskiego, którzy, trudniąc się rolnictwem i innymi robotami, mającymi bezpośredni związek z gospodarstwem rolnem, uznane zostaną, trybem w ustawie przewidzianym, za włościan lub mieszczan-rolników (art. 89 i 90).

Dla każdej z pomienionych kategorii ustanowiony został odmienny tryb udawadniania swych praw do nabycia na własność, objęcia w posiadanie tytułem zastawu i wzięcia w dzierżawę osad i gruntów włościańskich. Dla włościan i mieszczan-rolników, wymienionych w tabeli likwidacyjnej lub nadawczej, dostatecznym dowodem, uprawniającym ich zarówno do nabycia, jak wzięcia w zastaw lub dzierżawę osad tych i gruntów jest zaświadczony trybem ustanowionym *wyciąg z tabeli*; zstępnym potomkowie włościan i mieszczan-rolników, wymienionych w tabeli, obok pomienionego wyciągu z niej, złożyć muszą wyciąg lub wyciągi *z aktów stanu cywilnego*, stwierdzające pochodzenie ich w prostej linii zstępniej od przodka, zapisanego w tabeli. Mieszkańcy cesarstwa, należący do stanu wiejskiego, udawadniają przynależność tę bądź oryginałem świadectwa, otrzymanego na prawo osiedlenia się w Królestwie, bądź zaświadczeniem władzy, której świadectwo pomienione złożone zostało celem zdecydowania sprawy w przedmiocie zaliczenia danej osoby do liczby stałych mieszkańców Królestwa, bądź wreszcie paszportem lub innym dokumentem osobistym. Wszelkie zaś inne osoby, pragnące korzystać z przywilejów, nadanych włościanom i mieszczanom, wymienionym w tabeli, muszą uzyskać specjalne świadectwo, udawadniające, iż zostały one *uznane* za włościan lub mieszczan-rolników. Gdy idzie o *dzierżawę*, świadectwo takie wydaje, zależnie od miejsca zamieszkania biorącego w dzierżawę, bądź wójt gminy, bądź magistrat miejski; w świadectwie tem wyrażone być ma, iż

biorący w dzierżawę jest poddanym rosyjskim, nie należy do wyznania mojżeszowego i uznany jest za włościanina lub mieszczanina-rolnika. Gdy idzie o nabycie na własność lub objęcie w posiadanie tytułem zastawu, świadectwo wydaje komisarz włościański miejscowy, opierając je — odnośnie do osób, należących do składu gromady wioskowej lub osadzkiej — na uchwale zebrania tej gromady, stwierdzającej, że petent ze względu na swe *pochodzenie* i rodzaj zajęcia może być uznany za włościanina lub mieszczanina-rolnika*); odnośnie zaś do osób, nie należących do gromad pomienionych — na wyciągu z ksiąg ludności co do poddaństwa i stanu petenta, zaświadczonego przez wójta gminy lub magistrat miejski; opinię swą w sprawie, czy petent może być uznany za włościanina lub mieszczanina-rolnika, komisarz winien opierać, prócz pomienionych dokumentów, nadto na informacjach przez siebie zasiągniętych. Komisarz, rozpoznawszy złożone mu dokumenty w związku z zasiągniętymi informacjami, bądź wydaje petentowi świadectwo, stwierdzające jego prawo do nabycia lub objęcia w posiadanie osad i gruntów włościańskich, bądź też odmawia wydania pomienionego świadectwa; odmowę tę wyraża w umotywowanej decyzji (pierwszej instancji), która w terminie miesięcznym może być zaskarżona do Zarządu gubernjalnego do spraw włościańskich. Decyzje Zarządu pomienionego w tego rodzaju sprawach poczytują się za ostateczne (art. 90—94).

W przedmiocie umów, dotyczących się *dzierżawy* osad i gruntów włościańskich, ustawa nie zawiera kategorycznego wymagania, by umowy te były zawierane koniecznie *trybem notarialnym*, zastrzega tylko (art. 92), iż *w wypadku* zawierania umowy takiej przed notariuszem biorący w dzierżawę powinien okazać temuż należyty dowód, stwierdzający jego prawo do wzięcia w dzierżawę osad i gruntów włościańskich. W przedmiocie zaś aljenacji lub oddania w posiadanie tytułem zastawu ustawa wymaga, by umowy były sporządzone w formie *notarialnej* (art. 96). Strona, nabywająca lub biorąca w posiadanie tytułem zastawu prawo swe do zawarcia odnośnego aktu notarialnego, stwierdza dokumentami, o jakich mowa wyżej; co się tyczy właściciela osady czy gruntu, mającego być przedmiotem

*) Art. 90 ustawy ustala tylko dwa warunki, wymagane do uznania petenta za włościanina lub mieszczanina-rolnika, mianowicie *zatrudnienie* (rolnictwo i roboty, bezpośredni związek z gospodarstwem rolnem mającymi) i *poddaństwo rosyjskie*. Domniemanym warunkiem jest *tryb życia*, nie różniący się od trybu życia włościan i mieszczan-rolników. Z wyznań wyłączone jest tylko mojżeszowe (art. 91). Co do *pochodzenia* zaś artykuły 90 i nast. żadnych specjalnych zastrzeżeń nie czynią i czynić nie mogą ze względu na brak w prawie naszym podziału na stany według pochodzenia.

umowy, ustawa nie określa wszystkich poszczególnych dowodów, jakimi można stwierdzić swe prawo własności, co wskazuje, że stronie tej służą wszelkie te dowody, jakimi włościanin lub mieszczanin-rolnik udowodnić może swe prawo własności, a więc tabela likwidacyjna lub nadawcza i akty notarialne, stwierdzające przejście osady lub gruntu od osoby wymienionej w tabeli do rąk trzecich. Poza temi dowodami własności ustawa uwzględnia dwa jeszcze, mianowicie: 1) w wypadkach, gdy grunty włościańskie zostały skomasowane, fakt, iż dana działka gruntu stanowi istotnie własność osoby, która ją sprzedać pragnie, może być stwierdzony uprawnioną i wprowadzoną w wykonanie uchwałą w przedmiocie przejścia gromady do własności w postaci działek skomasowanych i 2) uprawnione decyzje sądów gminnych (uw. do art. 96).

Żydom ustawa bezwzględnie zabrania: nabywania osad i gruntów włościańskich na własność, trzymania ich w dzierżawie, posiadania takowych tytułem zastawu i wogóle wszelkiego, oddzielnego od prawa własności posiadania i *użytkowania z pomienionych majątków w jakiegobądź formie**) i na jakiegobądź dozwolonych przez prawo ogólne lub miejscowe zasadach, tudzież zawiadywania temiż majątkami w charakterze plenipotentów lub zarządców (art. 91).

Wierzycielami i zastawobiorcami w stosunku do włościan i ich majątku ukazowego mogą być osoby wszelkich stanów z zachowaniem ograniczeń, zastrzeżonych w ustawie co do posiadania osad i gruntów włościańskich tytułem zastawu. Włościanie mają możliwość urządzać hipoteki dla swych nieruchomości ukazowych i zaciągane przez nich pożyczki zabezpieczać hipotecznie na swych osadach i gruntach. Gdy jednak osada włościańska podlega sprzedaży publicznej za długi, to udział w przetargu mogą mieć tylko osoby, które okażą dokumenty, stwierdzające prawo ich do nabywania na własność majątków włościańskich ukazowych. Pogwałcenie warunku tego pociąga za sobą: 1) uznanie sprzedaży za niebyłą i wystawienie majątku na sprzedaż powtórnie i 2) odpowiedzialność urzędnika, który przeprowadził pierwszą licytację, za sumę, jakiej przy powtórnym przetargu brakować może do sumy, uzyskanej przy pierwszym. Obciążanie osad i gruntów włościańskich pożyczkami Banku Włościańskiego i Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego nastąpić może zgodnie z ustawami tych instytucyj (art. 99 z uwagą).

*) Wątpliwość czy zakaz „użytkowania z pomienionych majątków w jakiegobądź formie” rozciąga się i do *wynajmu mieszkań* w domach włościańskich, administracja miejscowa rozstrzygnęła twierdząco (Okólnik generał-gubernatora warszawskiego z d. 23 września 1892 r., N-r 10981).

Trybem spadkobrania na mocy prawa osady i grunty włościańskie mogą przechodzić na własność wszelkich osób, bez żadnych ograniczeń; to samo stosuje się do rozporządzania majątkiem włościańskim przez testament lub akt darowizny na wypadek śmierci. We wszystkich jednak wypadkach tych, gdy spadkobierca lub obdarowany nie należy do rzędu osób, mających prawo nabywania osad i gruntów włościańskich, obowiązany jest w ciągu roku od dnia otwarcia spadku lub otrzymania darowizny sprzedać majątek otrzymany osobie, mającej prawo nabyć takowy. Niespełnienie tego warunku pociąga za sobą sprzedaż majątku drogą licytacji na zasadach powyżej podanych (art. 100).

W przedmiocie rozdrabniania osad i gruntów włościańskich ustawa stanowi, że przy aljenacji tychże winno być przestrzegane, by przestrzeń gruntu, pozostająca w składzie osady danej, wynosiła nie mniej, niż *sześć* morgów miary nowopolskiej i żeby część odjęta, sama przez się lub w połączeniu z przyległym gruntem osoby, na której własność część ta przechodzi, zawierała również nie mniej sześciu morgów. Za jedną działkę poczytują się przyległe do siebie działki osady włościańskiej tego samego właściciela (art. 101—102).

Wszelkie akty i umowy, tyjące się osad i gruntów włościańskich, zawarte z pogwałceniem powyższych przepisów, poczytują się za niebyłe; nieprawidłowo aljenowana osada lub grunt, równie jak osada lub grunt nielegalnie oddane w dzierżawę, najem lub posiadanie tytułem zastawu, powrócone zostają właścicielowi, który drugiej stronie obowiązany jest zwrócić otrzymaną od niej sumę. Gdy zwrot majątku z jakiegobądź powodów nastąpić nie może, takowy ulega sprzedaży publicznej z zachowaniem trybu wyżej wskazanego (art. 103).

Ograniczenia, zawarte w powyższej ustawie, rozciągnięte zostały na mocy prawa z d. 30 czerwca 1913 r. również na grunty, nabyte ze składu majątków donacyjnych i poduchownych (art. 107). Nie jest to zgodne z duchem całego ustawodawstwa w przedmiocie ograniczenia prawa rozporządzania własnością włościańską. Zarówno ukaz z d. 2 marca 1864 r. (art. 18), jak i art. 524 Post. Kom. Urz., tudzież prawo z d. 11 czerwca 1891 r. w jego brzmieniu przed kodyfikacją, miały na uwadze wyłącznie osady i grunty włościańskie, wciągnięte do tabel likwidacyjnych i nadawczych, a zatem osady i grunty otrzymane przy uwłaszczeniu włościan w r. 1864, z uwzględnieniem tych wszystkich zmian w stanie posiadania włościan czyli w obszarze określonego w tabeli gruntu, jakie po roku 1864 zaszły wskutek zamiany gruntów ukazowych na dworskie, skutkiem ściślejszego pomiaru gruntów włościańskich, skutkiem komasacji lub

otrzymania przez włościan wynagrodzenia gruntowego za rozwiązane serwituty. Wszystkie te zmiany były w tabelach uwidocznione pod postacią wpisów dodatkowych, słusznym więc jest w myśl zasady ogólnej, by naprz. grunt, otrzymany za serwituty lubo pierwotnie w tabeli nie zapisany, lecz po rozwiązaniu serwitutów dołączony jako przydatek („dopołnitielnyj nadieł”) do nadziału zasadniczego („osnownoj nadieł”), podlegał ograniczeniom ustanowionym dla tego ostatniego; natomiast zupełnie obcą była ustawodawstwu temu zasada rozciągania ograniczeń do nabytych przez włościan gruntów, nie podlegających mocy ukazów 1864 r. Grunty takie nabyte przez włościan, chociażby zapisanych w tabeli, w żadnym wypadku nie zostają wciągnięte do niej, ponieważ tabela uwzględnia jeden tylko tytuł własności, ten mianowicie, jaki osiągnięty został przez akt uwłaszczenia.

Od ustanowionych w ustawie tej ograniczeń mogą być zwolnione te osady i grunty włościańskie, które położone są w granicach terytorji miast i osad, lub do nich przytykają i okazują się niezbędnymi w celu rozszerzenia miasta lub osady. W tym przedmiocie rozstrzyga minister spraw wewnętrznych na skutek przedstawień istniejącego przy wydziale ziemskim Zarządu do spraw włościańskich Królestwa Polskiego (art. 106).

Nadzór nad wykonaniem przytoczonych przepisów włożony został na urzędy do spraw włościańskich, którym inne instytucje rządowe i urzędnicy winni komunikować o dostrzeżonych przez nich naruszeniach ustawy (art. 104), rozpoznawanie zaś spraw, wynikłych z naruszeń tych należy do kompetencji sądów gminnych bądź na skutek prośby o to osób zainteresowanych, bądź na żądanie instytucji włościańskich lub prokuratury (art. 105). Umowy dzierżawne, zawarte przed dniem 11 czerwca 1911 r. z osobami nie czyniącymi zadość warunkom prawa, zachowały swą moc, gdy termin dzierżawy nie przekraczał lat 20; gdy był dłuższy, lub dzierżawa była bezterminowa, dzierżawca mógł użytkować z majątku dzierżawionego nie dłużej nad lat 20, licząc od 11 czerwca 1891 r., z chwilą zaś upływu terminu tego majątek pomieniony powrócony być miał właścicielowi lub oddany innej osobie, warunkom prawa zadość czyniącej (art. 108).

Oдноśnie do osad i gruntów, zapisanych w tabelach likwidacyjnych i nadawczych, jako własność gmin lub gromad wioskowych, otrzymana na zasadzie ukazów z d. 2 marca 1864 r., ustawa skodyfikowana ustala tylko tryb *aljenacji* majątków pomienionych, nie dotyka zaś wcale *dzierżawy* tychże i *oddawania ich w posiadanie tytułem zastawu*. Do *aljenacji* rozciągają się w całości przepisy, dotyczące

się osób, które mają prawo nabywać grunty, podlegające mocy ukazów 1864 r., tudzież trybu sporządzania odnośnych aktów. Aljenacja własności gminnej lub gromadzkiej nastąpić może jedynie za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych na skutek wniosku miejscowego zarządu gub. do spraw włościańskich, rozpatrzonego przez istniejący przy wydziale ziemskim zarząd do spraw włościańskich gub. Królestwa Polskiego (art. 118).

Do ustawy o ograniczeniach w przedmiocie rozporządzania osadami i gruntami włościańskimi dodano przy kodyfikacji w 1913 roku „osobne przepisy o prawach gruntowych właścicieli osad we wsiach, położonych około fortecy Nowogeorgiewska i o prawach staroobrzędowców i jedynowierców do gruntów, wyznaczonych im na skutek rozporządzenia rządu”. Przepisy te, skodyfikowane w art. 110—117 Ks. IX, są oparte na uchwałach Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z d. 14 grudnia 1875 r. i 12 listopada 1877 r. i rozporządzeniach rządowych z d. 14 grudnia 1893 r., 20 maja 1896 r. i 17 kwietnia 1905 r. i miały na celu poparcie kolonizacji rosyjskiej i zabezpieczenie stanu posiadania obywateli rosyjskich w Królestwie Polskiem. Stanowią one, iż we wsiach rosyjskich: Aleksandryjskoje, Szczypiorno, Wójtostwo-Zakroczym, Kossewko pow. płońskiego i Konstantinowskoje, warszawskiego, osady mogą być w najem oddawane, zastawiane i aljenowane tylko osobom wyznania *prawosławnego bez różnicy powołania i stanu*. Włościanom wsi Gałachy, Starostwo Zakroczym, Nowy Modlin, Bronisławka, Kossewo, Wymysły i Pomiechowo pow. płońskiego dana została możność oddawania w najem, zastawiania i aljenowania swych osad ukazowych nie tylko włościanom, lecz wogóle *wszelkiego powołania i stanu osobom*, o ileby należały do wyznania *prawosławnego*. By przeciwdziałać skupianiu ziemi włościańskiej w rękach osób lubo wyznania *prawosławnego*, lecz nie należących do stanu włościańskiego, zastrzeżone zostało, iż osoby takie mogą we wsiach wyżej wzmiankowanych nabywać nie więcej nad *jedną* osadę włościańską. Grunty, wyznaczone z rozporządzenia rządu dla osiadłych w Królestwie Polskiem rosjan staroobrzędowców i jedynowierców, mogą być w najem oddawane, zastawiane i aljenowane osobom *wszelkiego* pochodzenia i stanu, byleby należącym do wyznania *prawosławnego* i z zastrzeżeniem, by nienależącym do liczby włościan nabywać mogli nie więcej nad *jedną* osadę włościańską, w tych granicach, w jakich takowa była z rozporządzenia rządu wyznaczona staroobrzędowcowi lub jedynowiercowi przy jego tutaj osiedleniu. Ograniczenia te zatem mają na widoku wyłącznie interesy narodowościowe, nie zaś klasy rolniczej. Nadzór w tym przedmiocie pełnić miały instytucje włościańskie;

sprawy o pogwałcenie pomienionych przepisów rozpoznawał sąd gminny na skutek próśb osób zainteresowanych, na żądanie instytucyj włościańskich lub prokuratury; akty i umowy sporządzone niezgodnie z prawem poczytywane być miały za niebyłe.

Uwagi ogólne. Znosząc pańszczyznę i uwłaszczając włościan, rząd usiłował wyodrębnić od reszty społeczeństwa tę kategorię rolników, która z dobrodziejstw ukazów 1864 r. korzystać miała. Dla osiągnięcia tego potrzeba było przedewszystkiem ustalić cechy, odróżniać mające tę kategorię od innych. Cech takich prawa nasze, nie znające podziału ludności na stany, dostarczyć nie mogły. Cechy takiej nie mogło stanowić również wciągnięcie do tabel likwidacyjnych i nadawczych wobec niemożności utrzymania ziemi w rękach jednych i tych samych osób z ich potomstwem. Poszukując cech ogólniejszych „włościaństwa”, jako tej kategorii osób, wśród których jedynie ziemia, otrzymana przez włościan w 1864 r., może być przedmiotem obiegu, ustawodawstwo, będące rozwinięciem art. 18 ukazu z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan, przyjęło ostatecznie dwie: tryb życia i zajęcie. Za włościanina poczytany być może ten, czyj tryb życia nie różni się od trybu życia włościan i kto trudni się pracą, mającą związek z rolnictwem. Cechy poddaństwa, narodowości i wyznania ustawodawstwo to bierze pod uwagę o tyle, o ile to potrzebne jest, by: 1) nie dopuścić do pomienionej kategorii obcych poddanych i żydów i 2) udostępnić natomiast wolny dopływ do niej włościan rosyjskich. Wobec niemożności utworzenia w Polsce „stanu włościańskiego” i wobec tego, że utworzenie takiego stanu o wyraźnym charakterze narodowościowym *polskim* nie leżało w widokach rządu, utworzona została specjalna kategoria osób „mających prawo do nabycia włościańskich gruntów ukazowych”. Przynależność do tej kategorii wypływa z trybu życia i rodzaju zajęcia, przy posiadaniu pewnych tytułów prawem przepisanych, mianowicie tytułu poddaństwa rosyjskiego dla wszystkich, tytułu przynależności do stanu włościańskiego w Rosji — dla rosjan, tytułu, płynącego z uzyskania specjalnego świadectwa, przez władze administracyjne udzielonego — dla mieszkańców Królestwa, o ile nie posiadają oni tytułu, powstałego z wciągnięcia ich, lub ich przodków do tabeli. Prócz tego utworzona została jeszcze odrębna, szczupła kategoria, oparta wyłącznie na zasadzie narodowościowo-wyznaniowej, mianowicie — rosjan prawosławnych, mających wyłączne prawo nabywania gruntów od staroobrzędowców i jedynowierców, tudzież we wsiach w okręgu for-

tacy Modlinu i szersze od osób nie należących do wyznania prawosławnego prawo nabywania gruntów w siedmiu wsiach (Gałachy i in.) pow. płońskiego.

Społeczno-ekonomiczna doniosłość ustawodawstwa, które tu omawiamy, polega na założeniu jego, mającem na celu utrzymanie warsztatu drobno-rolniczego, wytworzonego przez uwłaszczenie, w rękach drobnych rolników, z bezwzględnym usunięciem od niego żydów, i przeciwdziałanie rozdrabnianiu własności włościańskiej.

ROZDZIAŁ V.

USTAWA O POMIARZE GRUNTÓW WŁOŚCIAŃSKICH.

Powołane do przeprowadzenia czynności likwidacyjnych komisje włościańskie przede wszystkim natknęły się na konieczność ustalenia ilości, a więc i granic gruntów, jakie mocą ukazu 1864 r. przeszły na własność włościan. Schemat tabeli likwidacyjnej przewidywał oznaczenie dla każdej osady włościańskiej przypadającej dla niej ogólnej przestrzeni gruntu, a w tej liczbie—przestrzeni gruntu zagrody, sadu, ornego, sianokosu, pastwiska i nieużytków. Artykuł 21 Przepisów co do sporządzania tabel likwidacyjnych (załącz. do art. 12 specjal. dzien. Kom. Urz.) wymagał, aby dane co do ilości gruntu były wykazywane zgodnie ze zdjętymi z natury planami i rejestrami pomiarowymi, we wsiach zaś, w których pomiar uskuteczony nie był lub był uskuteczony bez wykazania przestrzeni każdej z osad z osobna—aby przestrzeń tę wykazywać na podstawie miejscowych informacyj, tabel prestacyjnych i dodatkowych, tudzież kontraktów. Na mocy postanowienia swego z d. 16 lipca 1864 r. Komitet Urządzący upoważnił Milutina do porozumienia się z rosyjskim ministrem dóbr państwowych celem delegowania do Polski sześciu urzędników technicznych dla objęcia kierownictwa nad czynnościami pomiarowymi, których pełnienie powierzono na mocy postanowienia z d. 10 września 1864 r. 27 geometrom, wybranym przez Komitet po porozumieniu się z głównym dyrektorem Komisji skarbu; przeznaczono po dwu do każdej komisji, z wyjątkiem kieleckiej, do której delegowano trzech. W pierwszych latach miernicy kierowali się wskazówkami technicznymi, podanymi w wydanej w r. 1839 przez Komisję skarbu instrukcji *) w przedmiocie pomiaru skarbowych dóbr i lasów.

Przepisy z r. 1871. Instrukcję pomienioną uzupełniło rozporządzenie ministra spraw wewn. z d. 11 listopada 1871 roku. Główne z wymagań, postawionych wykonawcom technicznym w przepisach tem rozporządzeniem objętych, były następujące: pla-

*) W języku polskim, w dwu tomach; obecnie rzadkość bibliograficzna.

ny i kopje tychże należy kreślić na specjalnym papierze, płótnem podklejonym; w skali (która na planie ma być oznaczona) 1:5000 i 1:2500 wielkości naturalnej podług miary nowopolskiej; na każdym planie należy wytknąć południk, a ponieważ przepisy te nie nakazywały posługiwania się koniecznie instrumentami geodezyjnymi, przeto można się było ograniczyć określeniem południka magnetycznego, nie zaś istotnego; gdy szło o niewielkie powierzchnie, można było kierunek południka określić na podstawie odpowiednich wysokości słońca, posługując się przy robocie pilnej gnomonem, lub kierunkiem strzałki magnesowej. Na planie należało oznaczyć wszystkie bez wyjątku kopce główne czyli kątowe w tych samych miejscach, w których usypane były w naturze, ze wskazaniem długości łączących je linii granicznych; w razie znacznej długości lub krętości tych ostatnich należało oznaczać na planie również kopce środkowe lub boczne. Wysokość kopców powinna się równać połowie ich średnicy. Główne usypują się u końców linii granicznych, środkowe zaś w takiej od siebie i kopca głównego odległości, by z każdego z nich można było dobrze widzieć kopiec następujący, mniej więcej o 50 prętów *). W punktach zbiegnięcia granic kilku przyległych posiadłości dla każdej z nich usypuje się osobny kopiec główny; usypują się one również w punktach, gdzie granicę przecina kolej żelazna, kanał, szosa 1 i 2 rzędu, jezioro lub t. p.; środkowe zaś lub boczne usypują się w kierunku granicy w punktach, jak tego wymaga dana miejscowość. W środku każdego kopca głównego, gdy to jest możliwe, umieszcza się słup drewniany 6—9 cali grubości i 2 — 2½ łokci wysokości, opalony; zakopuje się tak, by występował nazewnątrz nie więcej niż na $\frac{2}{3}$ stopy; słup ten okłada się węglami, kamieniami, szkłem lub przynajmniej ziemią kolorem i gatunkiem różniącą się od tej, na jakiej kopiec postawiony został.

Przyległe do gruntów włościańskich posiadłości należy na planie oznaczać osobnymi napisami, wymieniać nazwy położonych na granicy lasów, jarów, błot, rzek, jezior, dróg ze wskazaniem czy jest to droga żelazna, czy szosa i jakiego rzędu. Oprowadzając farbą granice, należy dla każdej z przyległych posiadłości posługiwać się odrębną farbą, dając jeden odcień, gdy przyległa posiadłość znajduje się w tymże, co wieś odgraniczana powiecie; dwa — gdy w innym; trzy—gdy w innej gubernji; cztery—gdy jest to granica

*) Pręt miary nowop. zawiera $7\frac{1}{2}$ łok. czyli stóp 15 (4,22 metra); 300 pręt. kwadr. czyni 1 mórg.

państwa. W razach, gdy grunty włościańskie położone są w dwu lub więcej parcelach, należy parcele te podać na planie w takim położeniu i odległości jedna od drugiej, w jakich znajdują się one w rzeczywistości z podaniem długości linii magistralnych, wymierzonych dla określenia odległości położonych oddzielnie parceli. Wymierzając linie magistralne za podstawę, biorą się punkty na liniach granicznych, oznaczone w naturze i na planie znakami mierniczymi. Jeśli miejscowość temu nie sprzyja, miernik obrać może jaki przedmiot stały — szczyt góry, wieży, kościoła, kurhanu, słup lub t. p., i przedmiot ten oznaczyć na planie. Gdy idzie o działki gruntu bardzo oddalone od pozostałych gruntów włościańskich, np. łąki położone zdala od wsi, wśród lasów dworskich, to wnosząc je na plan, można je nie umieszczać w odległości odpowiadającej rzeczywistości, lecz należy położenie ich wykazać zgodnie z naturą i oznaczyć na planie długość jednej linii magistralnej lub kilku połączeniowych oraz punkty, które posłużyły za podstawę dla przymiarów, oraz wymienić nazwę oddzielnej parceli lub terenu, na którym się znajduje, tudzież nazwy posiadłości przyległych i położenie jego odnośnie do stron świata, biorąc za podstawę daną wieś. Przy b. znacznej odległości oddzielnych parceli od innych gruntów lub istnieniu przeszkód topograficznych geometra, zachowując inne z podanych wyżej warunków, może pomiarów odległości nie czynić, winien jednak w uwadze na planie wskazać przybliżoną odległość parceli od innych gruntów włościańskich. Oddzielne parcele, wniesione na plan niezgodnie z rzeczywistym ich położeniem, należy osobną ramką otoczyć. Wszelkie wśród gruntów włościańskich położone grunty, które nie stały się własnością włościan na mocy ukazów 1864 r., nie należy pokrywać farbą, lecz oprowadzać je odcieniem granicznym i zaznaczyć, czyją własność stanowią; parceli nie należących do włościan i nie znajdujących się wśród gruntów włościańskich nie pokazywać na planie i do rejestru nie wprowadzać.

Grunty włościańskie podane być mają na planie szczegółowo z podziałem: 1) na ziemię użytkową pod budynkami i sadami, łąką, pastwiską, lasy i t. d., oraz nieużytkową — pod rowami, drogami, wodą, piaski i t. p. i 2) na grunty indywidualne i wspólne, osobnymi numerami w tabeli oznaczone. Każdy rodzaj użytków pokrywać inną farbą i objaśnić, jaką farbą jaki użytek jest pokryty.

Na każdej z oznaczonych na planie parceli indywidualnych lub będących własnością wspólną wystawić należy właściwy numer, pod którym dany grunt indywidualny lub wspólny zapisany jest w tabeli likwidacyjnej lub nadawczej, tudzież ilość zawierającego się w danej parceli gruntu. Jeśli osada, jednym numerem oznaczona,

składa się z kilku działek, w różnych miejscach położonych, to oznaczać należy przestrzeń gruntu każdej oddzielnej części osady. We wsiach, mających kolonijne urządzenie, gdy osady mają formę prawidłową, należy podać na planie szerokość parceli.

Rejestry pomiarowe należy o ile możności podawać na planie; gdy to jest trudne—oddzielnie; podpisuje je geometra, sporządzający rejestr. Rejestr winien być rubrykowany zgodnie z schematem tabeli likwidacyjnej lub nadawczej; gdy w posiadaniu włościan są takie użytki, dla których niema w tabeli odpowiedniej rubryki, np. lasy, to wnieść je należy do jednej z rubryk istniejących z należytem omówieniem. W rejestrze wystawia się numery parceli indywidualnych i wspólnych, tudzież imiona i nazwiska posiadaczy zgodnie z tabelą, chociażby skutkiem podziału, spadkobrania, sprzedaży lub innych umów osady przeszły na własność innych osób, w tabeli niewymienionych. Grunty gromadzkie lub wspólne kilku osadników umieszcza się w rejestrze po wyliczeniu osad indywidualnych, zachowując właściwe numery, pod którymi pomienione grunty wyszczególnione zostały w tabeli. Przestrzeń nieużytków wpisywać do rejestrów ze wskazaniem rodzaju ich — błota, piaski, drogi i t. p.; gdy nieużytek należy do osoby pojedynczej i wśród jej gruntów się znajduje lub do nich przytyka, należy przy obliczaniu wciągać go do gruntów danej osady; nieużytki zaś, niestanowiące własności osad pojedynczych—wspólne drogi, ulice, jeziora — obliczać jako nieużytek gromadzki.

Skrobań, czyszczeń i żadnych poprawek na planach czynić nie należy, w razach zaś nieodzownych—za należytem omówieniem i zaświadczeniem czyjem należy. W górnej części planu czyni się napis: *Plan* gruntów, które przeszły na własność włościan lub mieszczan miasta (bądź osady, bądź wsi) NN, gminy NN, powiatu NN, gubernji NN. Sporządzony w roku NN przez geometrę NN na ... arkuszach. Plan podpisuje geometra, który go sporządzał, podług formy następującej. Gdy dokonane było nowe zdjęcie gruntów, pisze się: „Plan ten sporządzał, na podstawie dokonanego pomiaru w naturze, w roku NN, będący przy zarządzie gubernjalnym NN geometra etatowy (lub prywatny NN klasy)—imię i nazwisko”. Gdy zdjęcie w naturze nie było dokonane i plan gruntów włościańskich wykopjowany został z ogólnego planu dominjalnego dóbr prywatnych lub rządowych, z ustawieniem w naturze jedynie znaków mierniczych, to napis czyni się taki: „Plan ten wykopjował z ogólnego planu majątku NN (lub skarbowego planu wsi NN) i sprawdził w naturze z ustawieniem znaków mierniczych, w roku NN, będący przy Zarządzie gubernjalnym NN geometra etatowy (lub prywatny

NN klasy—imię i nazwisko). Gdy wykopjowanie uskutecznione było w kreślarni Zarządu i sprawdzone zostało na papierze przez rewizora pomiarów, to powyższy napis na planie czyni i podpisuje ten ostatni, wskazując kto i kiedy ustawił graniczne znaki miernicze. Formy zaświadczenia planów przez komisarzy powiatowych, rewizorów i stałych członków zarządów nie przytaczam, ponieważ zmieniły ją późniejsze przepisy, natomiast bez zmiany zostały formy napisów na kopjach planów. W górze pisze się „kopja”; dalej dosłownie powtarzają się napisy uczynione na dokumentach oryginalnych, zgodność zaś kopji z oryginałem planu i rejestru świadczy rewizor w słowach: „Zgodność niniejszej kopji z planem (*resp.* rejestrem pomiarowym) stwierdzam swym podpisem. Rok, data dnia i miesiąca, rewizor mierniczy NN”. Następuje pieczęć Zarządu i napis: „Stały Członek Zarządu gubernjalnego NN (podpis) rok, dzień, miesiąc”.

Przepisy z r. 1871 dopełnione zostały wyjaśnieniami b. Komisji Czasowej w okólnikach z d. 16 marca 1872 r. i 22 stycznia 1873 r. i rozporządzeniem ministra spr. wewn. z d. 23 grudnia 1875 r. Wyjaśnienia b. Komisji Czasowej tyczą się spraw na ogół dość drobnych*); jednym z ważniejszych jest to, iż grunty wspólne kilku wsi, będące w ich użytkowaniu niepodzielone, wnoszą się w całości na plan każdej z tych wsi, lecz w rejestrach pomiarowych należy do obliczenia wciągać tylko tę część gruntu, jaka na podstawie § 42 Instrukcji dla sporządzających tabele likw.**), stanowi własność tej wsi, której tyczy się dany rejestr. Rozporządzenie ministerjalne z r. 1875 wymaga, aby oznaczać na planie: a) wielkość rumbicznych kątów odchylenia każdej linii granicznej od południka magnetycznego; b) miarę linii magistralnych i spuszczonej na nie z punktów granicy linii prostopadłych w tych wypadkach, gdy linja graniczna nie dochodzi 20 prętów długości, nie posiada kierunku prostoliniowego i nie przebiega po terenie żywym; c) miarę linii magistralnych w tych wypadkach, gdy grunty włościańskie położone są w kilku parcelach i d) wielkość kątów rumbicznych odchylenia linii magistralnych (pun. b i c). Nadto powinien być sporządzony opis geodezyjny granic i protokół o odgraniczeniu.

*) Zob. *Skriabin*: Sistiematiczeskij Sbornik, § 695, str. 530. Wyd. 1896 r.

**) Pomieniony § wymagał, aby do projektów tabel likw. grunty wspólne kilku wsi wciągane były z oznaczeniem, jaka część wspólnego obszaru przypada na rzecz włościan danej wsi, gdy zaś udział każdej wsi we wspólnym użytkowaniu nie był dla każdej wsi zosobna ściśle uwarunkowany, to był obliczany w stosunku do ilości gruntów każdej wsi, naprz. gdy jedna wieś ma własnych 200 mg., druga zaś 300, a nadto posiadają wspólny grunt przestrzeni 30 mg., to stąd na rzecz pierwszej odlicza się 12, na rzecz zaś drugiej 18 morgów.

W pierwszym okresie postępowania urzędów włościańskich w sprawie pomiarów gruntów włościańskich miarą długości linii służył pręt; plany sporządzane były w skali, zawierającej w $\frac{1}{100}$ części pręta 50 prętów czyli $\frac{1}{5000}$ miary normalnej; powierzchnia obliczana była w morgach i prętach kw.; kopce usypywano szerokości 1 i 0,8 pr. i wysokości 0,5 i 0,4 pr.; za kopje planów ściągano opłatę po kop. 3 od morga.

Poczytywaliśmy za niezbędne wyłożyć szczegółowo ustawodawstwo miernicze pierwszego okresu dlatego, że nowa ustawa z r. 1881 bynajmniej nie uchyliła przepisów dawniejszych, niektóre z nich tylko uchyliła i wprowadziła pewne nowe, w tych wszystkich jednak materjach, których nowa ustawa nie dotknęła, pozostały w swej mocy przepisy z okresu uprzedniego; kompleks zatem norm obowiązującego do czasów ostatnich ustawodawstwa mierniczego otrzymamy z połączenia ustawy nowej z zachowującymi moc przepisami dawnej.

Ustawa z r. 1881. Nowa ustawa miernicza zatwierdzona została przez monarchę 9 kwietnia 1881 r. Z uzupełnieniami, zaczerpniętymi z postanowień Komitetu Urządzającego z d. 25 sierpnia 1867 r. (art. 1302), z d. 23 i 26 września 1869 r. (art. 2800) i z d. 12 grudnia 1869 r. (art. 2874), tudzież z ukazu z d. 18 listopada 1870 r. i najwyższych zleceń z d. 28 lutego 1884 r., 30 grudnia 1891 r. i 18 czerwca 1892 r., skodyfikowana została w r. 1913 w art. 17 — 44 Księgi dziewiątej tomu IX Zb. Pr. Pań. (kontynuacja 1913 r.) i w tej postaci stanowi kompleks norm ustawodawstwa mierniczego, obowiązującego dotychczas w b. Królestwie Kongresowem.

Celem pomiaru gruntów włościańskich—jak opiewa art. 1 Ustawy z r. 1881 (w kodyfikacji art. 14 ks. IX)—jest zabezpieczenie włościanom spokojnego i wolnego od sporów posiadania gruntów, jakie im na własność w tabelach likwidacyjnych i nadawczych przyznane zostały. Według dosłownego brzmienia tegoż artykułu pomiarowi ulegają grunty, „które przeszły na własność włościan gubernij Królestwa Polskiego na mocy najwyższych ukazów 19 lutego 1864 r.”; jest to często powtarzająca się w ustawach włościańskich nieścisłość wyrażenia, mogąca zrodzić w skutku mniemanie, że grunty mieszcząc w osadach i miastach pomiarowi nie ulegają. Ponieważ na mocy art. 2 ukazu z d. 9 listopada 1886 r. na mieszcząc rolników we wszystkich miastach i miasteczkach, nie wyłączając tych, które przez późniejszy ukaz z d. 1 czerwca 1869 r. przemianowane zostały na osady, w zupełności rozciąga się moc ukazu

z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan, przeto nigdy i najmniejszej wątpliwości nie ulegało, że ustawa pomieniona tyczy się nie tylko gruntów ściśle włościańskich, nadanych na własność ukazem 1864 r., lecz wogóle wszelkich mocą tegoż ukazu objętych. Natomiast wynikały wątpliwości, czy pomiarowi ulec mają wszelkie wogóle grunty, wciągnięte do tabel likwidacyjnych i nadawczych, a więc i grunty mieszkańców miast (nie rolników), wpisane do drugiej części tabel, sporządzanych dla miast. Biorąc pod uwagę: 1) że ustawa miernicza ma na celu zabezpieczenie tego stanu posiadania włościan (bądź osób temiż co włościanie prawami obdarzonych, a więc mieszczan-rolników), nad całością i niewzruszonością którego czuwać mają specjalne instytucje włościańskie, rozstrzygające wszelkie posiadania tego dotyczące spory i 2) że na mocy uwagi do art. 34 ukazu z d. 8 listopada 1866 r. spory gruntowe i graniczne, dotyczące własności mieszkańców miast nie będących rolnikami, podlegają jurysdykcji władz sądowych, nie zaś włościańskich, wydział ziemski min. spraw wewn. w okólniku z d. 24 lutego 1889 roku, Nr 4, wyjaśnił, że grunty miejskie nierolnicze nie podlegają pomiarowi, dokonywanemu z ramienia władz włościańskich. Jest to słuszne, gdyż pomiar taki nie pociągałby dla gruntów tej kategorii skutków prawnych, jakie pociąga dla gruntów, objętych mocą ukazu 1864 r., a więc podległych w razie sporu jurysdykcji komisarzy i komisyj włościańskich.

Pomiarowi nie miały ulegać te grunty włościańskie, które już pomierzone były przed 9 kwietnia 1881 r. na zasadzie poprzednich przepisów, o ile pomiar był dokonany zgodnie z wymaganiami nowej ustawy lub może być z niemi uzgodniony zapomocą czynności dodatkowych. Wskazanie sposobów takiego uzgodnienia ustawa pozostawiła ministrowi spraw wewnętrznych (uw. do art. 17), w wykonaniu czego wydany został szereg przepisów dodatkowych, o których dalej mówić będziemy.

Odgraniczenia i zdjęcia planów gruntów włościańskich dopełniać miały, pod zwierzchnim nadzorem i kierownictwem istniejącego przy wydziale ziemskim zarządu do spraw włościańskich w Król. Pol., miejscowe instytucje włościańskie przy pomocy geometrów etatowych lub prywatnych (art. 18); zawiadywanie czynnościami pomiarowymi w gubernji poruczone zostało gubernjalnemu zarządowi włościańskiemu. Należący do składu tegoż rewizor pomiarów obowiązany jest dopełniać rewizji czynności mierniczych w miejscu dokonywanych robót, sprawdzać sporządzone przez mierników dokumenty miernicze, składać zarządowi gubernjalnemu referaty w sprawach, dotyczących pomiaru gruntów włościańskich z prawem głosu

przy rozstrzyganiu spraw tych w zarządzie. Ogólny zaś nadzór nad prawidłowością czynności i rozporządzeń geometry, dotyczących odgraniczania i zdjęcia planów, należy do komisarzy włościańskich powiatowych (art. 19).

W miejscowym organie urzędowym („Wiedomosti gubernskija”) co rok, w styczniu, zarząd ogłasza listę wsi, w których ma być dokonane odgraniczenie i zdjęcie planów gruntów włościańskich (art. 20), nadto listę tę komunikuje komisarzom powiatowym, którzy wyciągi z niej przesyłają właściwym wójtom gmin celem powiadomienia posiadaczy gruntów na pierwszym zebraniu gminnym o mających nastąpić w ciągu roku czynnościach pomiarowych (art. 21). Na dni siedem (najpóźniej) przed rozpoczęciem wzmiankowanych czynności komisarz jest obowiązany posłać odpowiednie wezwanie do włościan wsi, której grunty mają być odgraniczone, do właściciela majątku, od którego gruntów odgraniczenie to ma nastąpić i do wszystkich właścicieli majątków przyległych (art. 22), lecz nieprzybycie osób wezwanych w terminie przez komisarza oznaczonym nie wstrzymuje pomiaru (art. 23). Upoważniając osobę trzecią wzamian siebie do asystowania przy pomiarze, należy zaopatrzyć ją w plenipotencję, której podpis dość gdy zaświadczony będzie tylko przez miejscowy zarząd policyjny; pełnomocnicy gromad wiejskich obowiązani są złożyć uchwałę gromadzką, w sposób ustanowiony poświadczoną (art. 25).

Technicznym jądrem nowej ustawy jest wymaganie, aby przy kreśleniu na planie granic zewnętrznych oznaczona została miara linii i kątów przez nie utworzonych, położenie znaków mierniczych i kąt rumbiczny, określony w stosunku do jednej z linii między okólnej, tudzież, aby do każdego planu był sporządzony opis geodezyjny z przytoczeniem wszystkich szczegółów, zamieszczonych w planie tak dokładnie, ażeby w razie utraty planu można go było z opisu tego zrobić na nowo. Nadto wymagane jest podanie na planie sytuacji wewnętrznej, dołączenie do planu rejestru pomiarowego (eksplicacji) ze szczegółowem obliczeniem przestrzeni odgraniczonych gruntów włościańskich, wreszcie sporządzenie protokołu o dokonaniem odgraniczeniu. W nim ma być wskazany czas, w którym takowe uskutecznione zostało przez geometrę, nazwa i położenie wsi, nazwiska obecnych i tych, kto na wezwanie się nie stawił, ze wskazaniem pełnomocnictw i uchwał gromadzkich, na zasadzie których asystowali przy czynnościach geometry pełnomocnicy właścicieli majątków i gromad wiejskich (art. 26—29). Plan i wszystko, co się jego tyczy, winno być sporządzone dla każdej wsi oddzielnie. Sporządzenie jednego ogólnego planu, opisu geodezyjnego i protokołu

dla kilku wsi może być dokonane tylko w takim razie, jeżeli włościanie tej wsi posiadają grunty wspólne lub w drobnej szachownicy (art. 26). Granice gruntów włościańskich w naturze oznacza się kopcami głównymi (kątowymi) i drugorzędnymi (środkowymi) lub boicznymi; w razie niemożności usypania kopca, zastąpić go można słupem drewnianym lub kamiennym. Jeżeli przestrzeń gruntu odgraniczonego jest niewielka, zaś linja graniczna bardzo kręta, odgraniczenie może być dokonane bez usypywania kopców lub stawiania słupów na wszystkich zagięciach linii granicznej, ale z koniecznym warunkiem dokładnego określenia każdego jej zagięcia na planie i w opisie geodezyjnym, zaznaczając to w protokule o odgraniczeniu gruntów włościańskich (art. 24 z uwagą).

Włościanie, których grunty ulegają odgraniczeniu, są obowiązani dostarczyć robotnika, podwód i mieszkania dla geometry, dwór zaś—materiał potrzebny, jako to: kołki, wiechy. W razie odmowy wójt gminy zarządza najem robotników lub kupno materiałów z funduszów gminnych, wydatek zaś poniesiony ściąga od winnych podług obliczenia dokonanego w decyzji komisarza włośc. (art. 30—31). Winni niedopuszczenia geometry do wykonania jego obowiązków lub sprzeciwiania się robotom, lub obrażenia geometry ulegają karom, określonym w art. 142—147 kod. kar. z r. 1903. Nadzór nad całością znaków mierniczych włożony na sołtysów wiejskich i wójtów gmin. Zepsute lub zniszczone odnawiają się z polecenia komisarzy zgodnie z dokumentami pomiarowymi (art. 34—35). Winni zniszczenia lub popsucia znaków mierniczych bez korzyści i celu występnego ulegają karze na zasadzie art. 32 Ust. o kar., wym. przez sędz. pok. (wyd. 1885 r.), winni zaś umyślnego uszkodzenia lub zniszczenia tychże z celem przeciwnym prawu ulegają karze z mocy art. 549 kod. kar. z r. 1903.

Protokół o odgraniczeniu gruntów włościańskich sporządza geometra i podpisuje go, podpisują również wszystkie osoby obecne, za niepiśmiennych upoważnione przez nie osoby piśmienne; autentyczność tego jako też oświadczeń osób obecnych, lecz odmawiających podpisu poświadcza wójt gminy lub sołtys. Brak zgody z czemkolwiek bądź zawartem w protokule powinien być wyrażony przy jego podpisaniu. Sporządzony w sposób powyższy protokół sprawdza na gruncie komisarz włośc. i stwierdza go swoim podpisem (art. 37).

Plany i opisy geodezyjne podpisuje geometra i komisarz *). Dokumenty te winny być sprawdzone w zarządzie gubern. włośc.

*) Forma napisu zachowana została ta, jaką podaliśmy wyżej w przepisach z r. 1871, z tą zmianą, iż po podpisie geometry następuje podpis i pieczęć komisarza.

O tem, iż są należycie sporządzone, spisuje się specjalne postanowienie zarządu, zaś na planach czyni się o tem napis, podpisany przez rewizora mierniczego i stałego członka zarządu (art. 38 *). Dokumenty miernicze, poświadczone przez zarząd, wraz z całym operatem w przedmiocie pomiaru rozpoznaje i zatwierdza będący przy wydł. ziem. zarząd włośc. Kr. Pol. Zatwierdzone plany wracają do zarządu gubern. celem zdjęcia kopji dla odnośnych gromad wioskowych. Autentyczność kopij poświadcza rewizor i stały członek (według formy przepisów z r. 1871, poczem oryginalne plany, opisy i operaty składają się na przechowanie w archiwum wydziału ziemskiego (art. 39—40).

Gdy po dokonaniu ścisłego pomiaru okaże się gruntu włościańskiego mniej lub więcej niż podano w tabeli, to o wynikach pomiaru komisarz wydaje decyzję w 1-ej, zarząd zaś w 2-ej instancji (art. 42). Skargi na nieprawidłowe czynności geometrów przy pomiarze podają się do komisarza, który w rozpoznaniu skargi wydaje decyzję 1-ej instancji (art. 32). Skargi na decyzję zarządów gubern., w terminie miesięcznym podane, rozpatruje trybem kasacyjnym senat (art. 44). Zmiany w cyfrach nadziału włościańskiego na skutek pomiaru wnosi się do tabel trybem, wskazanym niżej w art. 215—217 ks. IX.

O miarach ustawa zasadnicza zamilecza. Wprowadzenie miary rosyjskiej wzamian nowopolskiej nastąpiło na mocy rozporządzenia ministerjalnego z d. 22 sierpnia 1892 r. Stanowiło ono, iż miarą długości ma być sażeń, zawierający 84 cale; plany sporządzać należy w skali, mającej w calu 50 sażeń czyli $\frac{1}{4200}$ miary normalnej; powierzchnię obliczać w diesiatynach=2400 saż. kw.; wymiar kopców ma być szerokości 1 saż. i wysokości 2 arsz.; opłata za kopje planów pobierana być ma od diesiatyny po kop. 6.

W uwadze do art. 17 zaznaczone, a w art. 41 ustawy rozwinięte zostało, iż ministrowi spraw wewn. służy prawo wydawać w rozwinięciu przepisów ustawy właściwe rozporządzenia i wyjaśnienia, jako też ustanawiać sposoby i porządek uzgodnienia robót mierniczych już dokonanych przed wydaniem przepisów z d. 9 kwietnia 1881 r. z wymaganiami tych ostatnich. W myśl tego wydane zostały rozporządzenia ministerjalne z d. 21 czerwca i 21 grudnia 1883 r. Pierwsze stanowiło, iż plany zdjęte na podstawie rozporządzeń Komitetu Urządzącego i przepisów z d. 11 listopada 1871 r. należy uzupełnić przez

*) Formę napisu na planach ustaliło rozporządzenie Komisji Czasowej z d. 23 marca 1882 r., Nr. 1877 w tych słowach: «Plan ten po sprawdzeniu okazał się sporządzonym prawidłowo. Data dnia, miesiąca, roku. Rewizor mierniczy NN. Stały członek Zarządu gubernjalnego NN.»

pomiar w naturze granic zewnętrznych dla określenia kątów astrolabicznych, miary linii i kąta rumbicznego jednej z linii granicznych. Pomiar winien być dokonywany przy pomocy kątomiaru, teodolitu lub ulepszonej astrolabji z zachowaniem procedury, wskazanej w przepisach 1881 r. i wskazaniem znaków mierniczych. Określone w naturze kąty astrolabiczne i rumbiczne, miara linii i nowo ustawione znaki miernicze należy oznaczyć na planie, tudzież sporządzić geodezyjny opis granic. Plany, sporządzone na zasadzie przepisów z d. 23 grudnia 1875 r. (czyli mające oznaczony kąt rumbiczny i zaopatrzone w opis geodezyjny i protokoł odgraniczenia), należy uzupełnić wymiarem w naturze kątów astrolabicznych i oznaczeniem ich na planie, tudzież podaniem ich w opisie geodezyjnym. Z wymagań postawionych w rozporządzeniu z d. 21 grudnia 1883 r. jednym z ważniejszych jest, iż przy zdjęciach granic określenie kątów powinno być dokonywane ze ścisłością do 5 minut.

Senat rosyjski w następujący sposób porównawczy oświetla znaczenie ustawodawstwa mierniczego z pierwszego i drugiego okresu (przed i po roku 1881). Pomiary, jakie na skutek rozporządzeń władz włościańskich dokonywane były w czasie sprawdzania i sporządzania tabel likwidacyjnych, jakoteż sporządzane wówczas plany i rejestry pomiarowe nie miały na celu utrwalenia granic posiadania włościańskiego w naturze i na planach, gdyż dokonywane wówczas roboty pomiarowe służyć miały jedynie do wskazania mniej więcej przestrzeni nadanych włościanom gruntów, co było niezbędne przy sporządzaniu aktów organizacji ziemskiej włościan. Z tego powodu plany wówczas sporządzone nie posiadają znaczenia dokumentów pomiarowych, nie podlegających kwestjonowaniu i poprawkom. W celu zaś zupełnego zabezpieczenia granic posiadania włościańskiego i nadania sporządzonym na grunty włościańskie planom znaczenia dokumentalnego były wydane naprzód przepisy z r. 1871 uzupełnione przepisami z d. 23 grudnia 1875 r., a wreszcie przepisy z dnia 9 kwietnia 1881 r. Te ostatnie mają na celu: 1) pomiar gruntów włościańskich i określenie przestrzeni tychże w każdej wsi; 2) odgraniczenie własności włościańskiej, pochodzącej z nadania ukazowego, w każdej wsi od posiadłości przyległych (nieukazowych) i 3) sporządzenie dla każdej wsi planu, opisu geodezyjnego granic i wewnętrznej sytuacji gruntów, które na własność włościan przeszły mocą ukazów 1864 roku. Z tych zasadniczych celów i wymagań przepisów wynika, iż w skutku zastosowania ich ustanowione zostają ostatecznie i niespornie tylko zewnętrzne granice każdej wsi, oznaczone w opisie geodezyjnym, na planie i przy pomocy znaków pomiarowych i że plan na grunty włościańskie każdej wsi

sporządzony nie może stanowić bezwarunkowej podstawy do rozstrzygnięcia sporów granicznych, po sporządzeniu tegoż wyniknąć mogących pomiędzy właścicielami pojedynczych osad włościańskich, gdyż granice osad poszczególnych nie są sposobem geodezyjnym określone, jak to się czyni z miedzą okólną i w naturze znakami nie są utrwalone, przeto ścisłość tych granic nawet i po sporządzeniu i zatwierdzeniu planu może być kwestjonowane (uk. 2 depart. z d. 1 lutego 1900 r., Nr. 555, 19 paźdz. 1894 r., Nr 6885 d. 29 kwietnia 1903 r., Nr. 2667 *).

Z tego wynika, że ustawodawstwo miernicze częściowo tylko zrealizowało cel, jaki zakładało: „zabezpieczenia spokojnego i niespornego posiadania przez włościan gruntów, które ostatecznie zostały im przyznane w tabelach” (art. 17), mianowicie zabezpieczyło zewnętrzną granicę gruntu ukazowego, nie troszcząc się o nie naruszalność i bezsporność pozostałych granic każdej indywidualnej posiadłości. Stanowi to dowód niewątpliwy, że rząd, wydając ustawy pomiarowe i powołując do życia kosztowny aparat wykonawczy, miał na widoku jedynie pewne korzyści państwowe, nie zaś społeczno-ekonomiczne, wynikające z zapewnienia włościanom bezspornego władania ziemią. W obecnej swej postaci ustawy pomiarowe są niejako uzupełnieniem ustawy o ograniczonym władaniu ziemią ukazową. Stwarzając normy tych ograniczeń, rząd oczywiście musiał ściśle zabezpieczyć i utrwalić granice ziem, podlegających pomienionym ograniczeniom, szło mu więc o całą masę tych ziem, nie zaś o obszary indywidualne. Praktycznych, życiowych korzyści ustawa obowiązująca przynosi bardzo niewiele. Przynieść, by je mogła w stosunku do granic zewnętrznych w tym razie, gdyby wieś była jakimś organizmem nieruchomym, wyłącznie i na wieki pobudowanym z gruntów ukazowych. Jakież jednak korzyści może mieć włościanin, nabywający przyległą do jego gruntu ukazowego parcelę dworską, ze znaków granicznych, które część jego gruntu od innej oddzielają? Wobec rozległych, przewidywanych zmian w strukturze drobnych gospodarstw rolnych, kontynuowanie pomiaru gruntów włościańskich na zasadach podanych wyżej przepisów żadnego celu nie ma.

*) Zob. Zbiór Ust. Włośc., str. 137—138.

ROZDZIAŁ VI.

USTAWY O PODZIALE GRUNTÓW WSPÓLNYCH I GROMADZKICH I SCALANIU GRUNTÓW.

Ustawodawstwo włościańskie, oparte na ukazach 1864 roku, wymienia następujące postaci wspólnoty:

1. Grunty gromadzkie, a więc—po *pierwsze*, grunty przez włościan lub mieszczan-rolników na własność otrzymane mocą ukazów 1864 lub 1866 r. i do tabel likwidacyjnych i nadawczych wciągnięte jako własność wspólna wszystkich, wyszczególnionych w tabeli osad („obszczestwiennaja ziemia”), przytem własność wyłączna bez współdziałania dworu lub jakiegokolwiek innej gromady lub części gromady—i po *drugie* grunty po latach 1864 i 1866 otrzymane za rozwiązanie serwitut *gromadzki* na własność całej gromady, bez uskutecznienia podziału tych gruntów pomiędzy uczestników wspólnoty służebnościowej.

2. Grunty wspólne (obszczają ziemia) kilku gospodarzy z danej gromady wioskowej lub osadzkiej naprz. grupy gospodarzy pełnorolnych, z wyłączeniem małorolnych członków tejże gromady. Ponieważ serwitut również bywa niekiedy własnością nie całej gromady, lecz tylko jakiejś jej części, naprz. wyłącznie osadników pełnorolnych, przeto i tu—jako odmiana tej kategorii—spotyka się grunty po roku 1864 otrzymane wzamian za serwitut wspólny po jego rozwiązaniu, na własność wspólną danej grupy gospodarzy.

3. Wspólne pastwiska włościan i dworu, przyczem we wspólnocie tej uczestniczyć może dwór i jedna gromada wioskowa lub dwie i więcej gromad wsi ongi do tegoż dominjum należących.

4. Grunty wspólne kilku gromad wioskowych, lub gromad wioskowych i osad, lub gromad wioskowych, osad i miasta, lub gromad wioskowych lub innych, tudzież *kilku* gospodarzy z innej jeszcze gromady.

Osoby prawne uczestniczące w wspólnocie. Tym sposobem uczestnikami wspólnoty mogą być bądź pojedynczy osadnicy, bądź całe gromady, bądź część gromady (grupa gospodarzy z danej wsi, nie stanowiących gromady), tudzież właściciel majątku lub miasto, lub grupa mieszkańców miasta. Pod względem prawa rozporządzania swoją częścią wspólnej własności gromada wioski występuje jako osoba prawna, mogąca swą prawną wolę w tym przedmiocie wyrazić w formie uchwały gromadzkiej na mocy art. 104 uk. o urządz. włośc. (art. 271 ks. IX). Podobnie gromada osady, czyli miasteczka przemianowanego na osadę z mocy ukazu 1 czerwca 1869 r. od czasu wydania ukazu pomienionego, który owe dawne miasteczka a obecne osady obdarzył temi prawami samorządu, jakie od r. 1869 przysługują gromadom wiejskim, może również występować jako osoba prawna, wolę swą mogąca wypowiedzieć w postaci uchwały. Natomiast, część gromady, lubo połączona węzłem wspólnej własności, nie miała do roku 1894 organizacji, któraby dawała jej możliwość występowania w charakterze osoby prawnej, skutkiem czego w przedmiocie rozporządzania tą własnością wspólną winien się być wypowiedzieć każdy pojedynczy uczestnik wspólnoty z osobna i wszelki układ prawny, dotyczący się tej własności, naprz. podziału jej, dzierżawy lub alienacji winien być uwarunkowany zgodą wszystkich współwłaścicieli. Dopiero prawo z d. 30 maja 1894 r. w przedmiocie obowiązkowego podziału w gubernjach Król. Pol. gruntów, stanowiących wspólną własność gromad wioskowych, osadzkich, miast i kilku gospodarzy, nie tworzących gromady, nadało tym ostatnim możliwość zbierania się, za zezwoleniem wójta gminy, oddzielnie od pozostałych mieszkańców wsi na zebrania własne, specjalnie w celu rozważania spraw, dotyczących się rozporządzania gruntami we wspólnym ich użytkowaniu będącymi*); odtąd więc i grupa gospodarzy lubo nie stanowiąca gromady, może narówni z tą ostatnią występować jako osoba prawna, upoważniona do objawiania swej woli w przedmiocie rozporządzania wspólną własnością w postaci uchwały, powziętej na zebraniu tych gospodarzy; do przeprowadzenia zatem jakiegokolwiek układu, własności tej dotyczącego się, nie jest potrzebna zgoda wszystkich z osobna, lecz zgoda większości, mogącej narzucić swą wolę mniejszości. Prawo to jednak posiada jedną lukę, mianowicie nie określa jaka większość głosów wymagana jest dla prawomocności uchwał zebrań kilku gospodarzy. Przez analo-

*) Powyższy przepis, wyrażony w części II prawa z r. 1894, skodyfikowany został w uwadze 3 (według kontynuacji 1913 r.) do pun. 2 art. 271 org. zarz. Kr. Pol. Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 59.

gję z zebraniem gromadzkimi sędzićby można, że wymagana jest większość $\frac{2}{3}$ głosów, czyli taka, jaką dla prawomocności uchwał gromadzkich w przedmiocie rozporządzania własnością gromadzką zastrzega art. 274 Org. zarz. Kr. Pol.; gdyby jednak szło o *komasację* gruntów, będących własnością wspólną kilku gospodarzy, to w tym przedmiocie zebrania specjalne pomienionych gospodarzy powinnyby mieć możliwość stanowienia uchwał zwykłą większością głosów, gdyż taką zwykłą większość w sprawach dotyczących się scalania gruntów zastrzegła dla zebrań gromadzkich uwaga (według kontynuacji 1910 r.) do pun. 11 art. 271.

Prócz pojedynczych właścicieli osad włościańskich, mających swój dział we wspólnocie, a dalej gromad i części gromad, występuje w sprawach wspólnoty gruntów, jako bezsprzeczna osoba prawna—właściciel majątku, mający wspólne z włościanami jednej lub kilku wsi pastwisko. Przy ustalaniu charakteru osoby prawnej, gdy uczestnikami wspólnoty posiadania gruntów łącznie z włościanami są mieszkańcy miast, mogą zachodzić następujące wypadki: 1) gdy uczestnikiem jest całe miasto, czyli ogół jego mieszkańców, naówczas osobą prawną, uprawnioną do wyrażenia woli w przedmiocie rozporządzania przypadającą miastu częścią wspólną własności jest zarząd miasta lub — po wprowadzeniu samorządu miejskiego — odpowiedni jego organ; 2) gdy uczestnikiem jest grupa mieszczan-rolników, to z mocy uwagi do pun. 3 art. 271 grupa ta ma prawo zbierania się na własne zebrania w celu rozważania spraw dotyczących się wspólnej własności, może zatem występować w tych sprawach jako osoba prawna i wyrażać swą wolę w postaci uchwały *) i 3) gdy uczestnikiem jest grupa mieszkańców miasta, niebędących rolnikami, to grupa ta w istniejących przepisach nie znajduje zasady do zbiorowego występowania w charakterze osoby prawnej i w układach, dotyczących się rozporządzania przypadającą tej grupie częścią wspólną z włościanami własności, występować mogą jako osoby prawne tylko osoby pojedyncze, każda we własnym imieniu.

Rozwiązywanie wspólnoty.

Podział wspólnej własności między spółwłaścicieli jest rozwiązaniem wspólnoty. Ostatecznym celem rozwiązania wspólnoty bywa zazwyczaj zindywidualizowanie własności, osiągnięcie indywidualnego tytułu własności tej części, która z podziału wspólnej przypada na

*) I tu również jednak prawo nie określa, jaką większością głosów uwarunkowana jest prawomocność uchwał tych zebrań.

rzecz jednostki. Bezpośrednio cel ten osiąga się przez podział własności gromady lub części gromady pomiędzy pojedynczych właścicieli, w złożonych zaś postaciach wspólnoty wiążącej gromadę lub kilka gromad (bądź części gromad) z właścicielem majątku lub miastem czy grupą mieszkańców miasta, zindywidualizowanie własności musi być poprzedzone wyodrębnieniem (wydzieleniem) własności gromad lub części gromad; w tych wypadkach zatem rozwiązywanie wspólnoty jest dwu, a nawet niekiedy trzystopniowe. Weźmy naprz. wypadek, gdy wspólne pastwisko na mocy tabeli likwidacyjnej stanowi własność dwu gromad wioskowych A i B, tudzież właściciela majątku C. Rozwiązanie tej wspólnoty, mające doprowadzić do jednostkowego władania częstkami pastwiska, składać się będzie w tym wypadku z trzech momentów. Pierwszym będzie rozwiązanie wspólnoty dworu i włościan, czyli podział pastwiska na *dwie* części, z których jedna będzie indywidualną własnością właściciela C, a druga wspólną gromad A i B. Drugim momentem będzie podział części włościańskiej znów na dwie, czyli pomiędzy gromady A i B. Wreszcie trzecim—rozwiązanie wspólnoty wiążącej członków każdej z pomienionych gromad czyli podział gromadzkiego pastwiska A pomiędzy pojedynczych gospodarzy i takież podział gromadzkiego pastwiska B. Tym trzem momentom odpowiada ją trzy momenty ustawodawcze. Sprawę podziału wspólnych pastwisk między dziedziców i włościan ujęły ustawodawczo *przepisy z d. 29 grudnia 1875 r.* (w kodyfikacji art. 45—66 ks. IX); sposób rozwiązywania wspólnoty kilku gromad lub części gromad i miast (lub grup mieszkańców miasta) wskazały *przepisy z d. 30 maja 1894 r.* (w kodyfikacji art. 66—85 ks. IX); wreszcie zasady prawne dla uskutecznienia podziału gruntu gromadzkiego między pojedynczych gospodarzy wytknięte zostały w *pun. b. art. 104* aktu z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan i w *prawie z d. 25 stycznia 1876 r.* (w kodyfikacji pun. 2 art. 271 Org. Zarz. Król. Pol. i art. 86 ks. IX). Sprawa podziału własności wspólnej kilku gospodarzy (części gromady) pomiędzy pojedynczych właścicieli nie była w ustawodawstwie osobno traktowana; prawna zasada przeprowadzenia takiego podziału wytknięta została—jak zaznaczyliśmy wyżej—w *uwadze 3 do pun. 2 art. 271* (dla włościan) i w *uwadze do pun. 3 tegoż art.* (dla mieszczan-rolników). Wyliczone powyżej przepisy prawa łącznie stanowią kompleks norm, regulujących sprawę rozwiązywania wspólnoty we wszelkich jej postaciach. W najbliższym związku z normami temi są zasady prawa komasacyjnego, rozpatrzmy je zatem bezpośrednio po wyszczególnionych wyżej przepisach.

Podział wspólnych pastwisk włościan i dziedziców. Tak zwane wspólne wygony lub pastwiska dworu i włościan nigdy żadnym aktem prawodawczym nie zostały uznane za wspólną własność tych dwu stron użytkujących. Początek ich datuje się z czasów, poprzedzających uwłaszczenie włościan, kiedy mogła być mowa jedynie o wspólnocie użytkowania z pewnych obszarów dworskich. Ukaz z d. 2 marca 1864 r. o urządzeniu włościan nie tylko, iż nie wymienił pomienionych wspólnych wygonów dworu i włościan w liczbie gruntów, jakie mocą ukazu tego przeszły na własność włościan, lecz przeciwnie, bardzo wyraźnie zastrzegł się przeciw temu. Art. 5 ukazu tego (art. 2 ks. IX) orzeka, iż na własność włościan przeszły także „grunta w użytkowaniu wspólnem włościan zostające, bez udziału w tem użytkowaniu dziedzica” czyli *wspólne paśniki włościańskie*, nie zaś *wspólne włościan i dworu*. Zaś Komitet Urządzący, najwyższą kompetencją w przedmiocie wyjaśnienia i rozwijania ukazów 1864 r. obdarzony, w art. 40 (uwaga) Instrukcji dla sporządzających projekty tabel likwidacyjnych (dod. do art. 12 specjal. dziennika Kom. Urz.), wyjaśnił kategorycznie, iż „wygony wioskowe i wogóle *pastwiska*, będące we *wspólnem użytkowaniu dziedziców i włościan*, nie przechodzą na własność włościan, lecz pozostają we *własności dziedziców*, dawne zaś przysługujące włościanom *prawo pasania* zostaje dla nich zachowane w charakterze *serwitutów*, obciążających pomienione wygony i pastwiska”. Wyraźniej wypowiedzieć się w tym przedmiocie niepodobna. Mimo to wspólne wygony dworu i włościan w niewielu tylko tabelach likwidacyjnych wymienione zostały w rubryce użytków serwitutowych, w większości zaś wykazane zostały jako wspólna własność dziedzica i włościan. To nieprawne zaanektowanie na rzecz strony użytkującej części dziedziny obciążonej jedynie prawem użytkowem (serwitutem), sankcjonowane zostało przez późniejsze ustawodawstwo, które dla rozwiązania tej, wspólnoty ustanowiło jedną tylko zasadę, mianowicie podział pastwiska w naturze, zaś zasada taka może być stosowaną jedynie do spółwłasności. Ze sprawą niezłałatwionego ustawodawczo uznawania wspólnych pastwisk dworu i włościan za wspólną tych dwu stron własność przepisy z d. 29 grudnia 1875 r. (art. 45—66 Ks. IX) załatwiły się w sposób o tyle prosty, o ile negujący potrzebę prawnego uzasadnienia rzeczy. Art. 19 (46 ks. IX) orzeka: „Pod wspólnymi pastwiskami dworu i włościan (t. j. wygonami, przeznaczonymi wyłącznie do pasania bydła) *rozumieć należy* zarówno te pastwiska, które są zapisane pod nazwiskiem wspólnych w tabelach likwidacyjnych i nadawczych, jak również i dworskie wygony, na których podług tych tabel wyznaczona jest tylko służebność pastwisko-

wa dla włościan”. Nie przeciw takiemu określeniu „wspólnych pastwisk” możnaby nie mieć, byleby wskazana została zasada prawna, na mocy której te pastwiska — bądź „zapisane pod nazwiskiem wspólnych”, bądź obciążone tylko „służebnością pastwiskową” — miałyby być poczytywane za wspólną własność ziemską dworu i włościan, za taką zaś przepisy te je poczytują, ponieważ jako jedyny sposób rozwiązania tej wspólnoty podają podział pastwiska w naturze. Gdyby prawo włościan do wspólnego pastwiska poczytane było za to, czem jest w myśl przytoczonego wyżej wyjaśnienia Komitetu Urządzącego — za prawo serwitutowe pasania na dworskim obszarze, to dla rozwiązywania prawa tego niepotrzebne byłyby specjalne przepisy, gdyż rozwiązywanie to dokonywałoby się na ogólnych zasadach likwidowania serwitutów. Dziś po upływie z górą lat 40 od wydania pomienionych przepisów, kwestjonowanie ich słuszności ma już tylko znaczenie teoretyczno-prawne, przystępujemy więc do podania treści tych przepisów.

Stanowią one o warunkach, w jakich podział pastwisk wspólnych dworu i włościan następuje obowiązkowo, i trybie dokonywania tegoż. Jeżeli wspólne pastwisko przylega do gruntów włościan i właściciela majątku, to każda ze stron ma prawo wystąpić z żądaniem podziału, i żądanie to staje się obowiązkowym dla drugiej strony; jeżeli zaś wspólne pastwisko otoczone jest gruntami, należącymi do jednej tylko strony, w takim razie tej tylko stronie służy prawo żądać obowiązkowego podziału pastwiska (art. 47 ks. IX).

Pastwiska wspólne dzielą się pomiędzy stronami użytkującymi odpowiednio do ilości bydła, którą wypuszczały one na pastwisko. Ilość bydła włościańskiego bierze się taka, jaka jest oznaczona w tabeli likwidacyjnej lub nadawczej; ilość zaś bydła dworskiego, jeżeli takowa nie została określona decyzją urzędu włościańskiego, a również i bydła włościańskiego, jeżeli w tabeli, ani oddzielną decyzją nie była dokładnie określona, bierze się taka, jaką strony wyganiały na pastwisko w czasie sporządzania projektu o podziale pastwiska. Jeżeli wszakże w tym ostatnim przypadku, t. j. gdy ilość bydła tej lub drugiej strony nie jest dokładnie oznaczona w wyżej wskazany sposób, okaże się, że ilość bydła tej lub drugiej strony, po wydaniu ukazów 1864 roku, uległa z jakiegokolwiek bądź przyczyny znacznej i nienormalnej zmianie, w takim razie stronom służy prawo żądać sprawdzenia w tym przedmiocie, a to w celu, żeby podział był dokonany odpowiednio do tej ilości bydła, jaką strony posiadały w czasie wydania pomienionych ukazów. Do ilości bydła dworskiego dolicza się pasane na wspólnem pastwisku bydło osad, które

na mocy art. 4 ks. IX pozostały własnością dworu, jako to: karzemnych, młynarskich, owczarskich i t. d. (art. 48).

Przypadające stronom na zasadzie powyżej wskazanej części wspólnego pastwiska zmniejszają się lub powiększają odpowiednio do jakości gruntu w tej lub innej części pastwiska na podstawie klasyfikacji, którą dokonywa się zgodnie z przepisami Instrukcji z d. 23 maja 1841 r. o urządzeniu i oczyszczaniu włości w majątkach donacyjnych, a także odpowiednio do tego, czy strony wyganiały bydło swoje na pomienione pastwisko przez cały czas, w ciągu którego można paść bydło na pastwisku, czy tylko przez pewien przeciąg tego, np. przez połowę lub czwartą część takowego, oraz czy obie strony użytkowały z pastwiska przez równy przeciąg czasu; bierze się przytem pod uwagę obfitość paszy na pastwisku w tej porze roku, kiedy jedna lub druga strona użytkowała z pastwiska, wreszcie warunki specjalne, które czynią dla tej lub innej strony posiadanie mniej lub więcej dogodnym, jako to położenie przy wodzie, w której włościanie mają prawo łowienia ryb, bliskie sąsiedztwo miast i zakładów przemysłowych, przerabiających produkty rolnictwa, dogodne środki komunikacyjne i t. p. (art. 49).

Jeżeli przy podziale wspólnego pastwiska odpowiednio do ilości wyganianego na takowe zarówno dworskiego, jak włościńskiego bydła, przypadało na każdą dużą sztukę bydła więcej niż trzy morgi, w takim razie na wyłączną własność włościńską należy po trzy morgi pastwiska na sztukę dużą lub odpowiednią ilość sztuk małych, zaś pozostała przestrzeń stanowić ma wyłączną własność właściciela majątku (art. 50).

Część pastwiska, przypadająca włościanom, określa się nie dla każdej osady z osobna, lecz razem dla wszystkich osad, mających prawo użytkowania z tegoż. Od gromady lub części gromady, której wydzielono przypadający jej kawałek pastwiska, zależy dalsze nim rozporządzenie, a więc bądź pozostawienie go we własności gromadzkiej (lub wspólnej części gromady), bądź podzielenie pomiędzy pojedynczych gospodarzy, każdemu jednak gospodarzowi przysługuje prawo do takiego udziału w użytkowaniu z tegoż, jaki odpowiada rozciągłości użytkowania, określonej dla jego osady podług tabeli (art. 51).

Jeżeli żądanie podziału pastwiska wychodzi od właściciela majątku, to jego jest obowiązkiem sporządzić i złożyć komisarzowi włościńskiemu projekt podziału, zawierający opis pastwiska, położenia jego i jakości, wyszczególnienie danych, dotyczących się ilości bydła obu stron, jakie się na niem pasło (vide art. 48), wyjaśnienie okoliczności, zaznaczonych w art. 49, wskazanie sposobu dokonania po-

działu, z dołączeniem planu (art. 52—53). Gdy podziału życzą sobie włościanie, tedy winni w tym przedmiocie sporządzić uchwałę gromadzką*), dla której prawomocności potrzeba zgody niemniej niż $\frac{2}{3}$ wszystkich gospodarzy, mających prawo do użytkowania z pastwiska, i złożyć takową komisarzowi, ten zaś obowiązany jest sam sporządzić szczegółowy projekt podziału (art. 55—56).

Komisarz przed przystąpieniem do swych czynności w tym przedmiocie proponuje stronom zakończenie sprawy w drodze dobrowolnego porozumienia. Gdy to nie nastąpi, komisarz przegląda projekt właściciela lub deklarację (uchwałę) włościńską, celem skonstatowania, czy zgadzają się z przepisami prawa, czy zawierają należyte wiadomości i, skonstatowawszy braki, zwraca projekt lub deklarację, wskazując, co ma być zmienione lub uzupełnione. Jeżeli braków żadnych się nie okaże, komisarz przystępuje do szczegółowego rozpoznania projektu lub deklaracji na gruncie, w obecności właściciela majątku, resp. jego pełnomocnika, delegowanych od włościńskich (od dwóch do sześciu), miejscowego wójta gminy i sołtysa, oraz przedstawionych przez strony biegłych po jednym od każdej strony (art. 56—57).

Pomiar pastwisk dokonywa się w wypadku, gdy żądanie podziału zgłoszone zostało przez włościńskich, tudzież gdy napotykają się wątpliwości co do dokładności planów i rejestrów pomiarowych, złożonych przez dziedzica (jeżeli to on jest stroną, wywołującą podział). Pomiaru dokonywa geometra zarządu włośc. (art. 58). Klasyfikacji gruntów dopełnia komisarz przy pomocy tegoż geometry i biegłych, o jakich wyżej mowa (art. 59). — Strona, wywołująca podział, obowiązana jest po pierwsze: złożyć sumę pieniędzy potrzebną w przybliżeniu na wynagrodzenie biegłych, najem robotników, potrzebnych przy pomiarze i klasyfikacji gruntów, nabycie materiałów do tych czynności, a po drugie, przyjąć na siebie obowiązek powrócenia skarbowi kosztów utrzymania geometry za ten czas, jaki będzie przezeń użyty przy sprawdzaniu projektu (art. 60). O czynnościach swych w przedmiocie pomiaru komisarz prowadzić ma szczegółowy protokół z wyjaśnieniem deklaracji stron i ekspertów; podpisuje go łącznie z wójtem, sołtysiem, geometrą i ekspertami i daje do podpisu stronom, gdy te życzyć sobie będą (art. 61).

Jeżeli zaprojektowany przez tę lub drugą stronę podział komisarz uzna za niedogodny, to obowiązkiem jego jest objaśnić stronie,

*) Lub części gromady — gdy prawo do wspólnego pastwiska przysługiwało nie całej gromadzie, lecz grupie gospodarzy. Prawo zbierania się na specjalne własne zebrania w celu stanowienia uchwał w przedmiocie rozporządzenia wspólną własnością kilku gospodarzy, przyznane zostało w uw. 3 do pun. 2 art. 271 Ks. IX, o czem mówiłem wyżej.

która wystąpiła z projektem, co stoi na przeszkodzie do zaakceptowania projektu. W razie niezgodzenia się strony na zmiany, proponowane przez komisarza, oraz w wypadku, gdy z powodu jakichś warunków miejscowych usunięcie napotykaných do przyjęcia projektu przeszkód jest niemożliwe, komisarz wydaje decyzję o pozostawieniu projektu bez skutku. Gdy projekt po sprawdzeniu na miejscu okaże się zadawalający, komisarz postanawia decyzję o zatwierdzeniu tegoż (a. 62). Na decyzję komisarza strona niezadowolona może podać skargę do zarządu gub. włośc. w terminie 3-miesięcznym. Zarząd po rozpoznaniu skargi wydaje o zatwierdzeniu lub odmowie zatwierdzenia projektu decyzję drugiej i ostatniej instancji. Na ostateczne decyzje zarządów gubernjalnych skargi kasacyjne mogą być podawane w terminie 3-miesięcznym (art. 62—65). Zmiany, jakie w składzie gruntów włościańskich zaszły wskutek podziału wspólnego z dworem pastwiska, zaznaczają się w tabelach trybem art. 215—217 ks. IX.

W orzecznictwie, tyczącem się wspólnych pastwisk i ich podziału, zaznaczyć należy wyjaśnienie, że *leśne grunty*, obciążone na rzecz włościan serwitutem pastwiskowym, w żadnym razie nie mogą być poczytane za te wspólne wygony dworu i włościan, które obowiązkowemu podziałowi w naturze ulegają na zasadzie wyłuszczonej wyżej przepisów (dec. b. Kom. Czasow. z d. 5 maja 1878 r.) i że przy podziale pastwiska, stanowiącego własność wspólną dziedzica i dwu lub kilku wsi, nasamprzód określa się na podstawie pomienionych przepisów część przypadającą dziedzicowi i część przypadającą wszystkim wsiom razem, a następnie podział tej części pomiędzy poszczególne wsie uskutecznia się na podstawie przepisów z d. 30 maja 1894 r.*). Podajemy je poniżej.

Podział wspólnych gruntów kilku gromad, osad, miast i części gromad. Powyżej zaznaczyliśmy istnienie złożonych postaci wspólnoty, wiążącej kilka gromad wioskowych, lub gromady wioskowe z osadą lub miastem, lub grupą gospodarzy, nie stanowiących gromady. Tryb obowiązkowego podziału gruntów, w takim wspólnym posiadaniu będących, pomiędzy osoby prawne, w tem posiadaniu uczestniczące, tudzież tryb wydzielenia jednemu ze współwłaścicieli przypadającej na niego części, ustanowiony został w przepisach z d. 30 maja 1894 r., skodyfikowanych w art. 67—85 ks. IX.

*) Ukaz 2 depart. senatu z d. 22 stycznia 1912 r., N-r 556. Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 145.

Na mocy art. 1 przepisów pomienionych (art. 67 ks. IX) podlegają podziałowi obowiązkowemu wskutek żądania jednej ze stron lub wszystkich stron: 1) grunty, które *w tabelach likwidacyjnych i nadawczych zapisane zostały* jako własność wspólna kilku wioskowych, osadzkich i miejskich gromad, lub jako własność wspólna takich gromad i niektórych gospodarzy z innych wsi, osad i miast; 2) grunty, które *na mocy układów dobrowolnych*, zawartych po sporządzeniu tabel, przeszły na własność wspólną kilku gromad (wieskich, osadzkich i miast) lub części tychże (niektórych gospodarzy); 3) działki gruntu, które na mocy przepisów z d. 29 grudnia 1875 r. (art. 1—18) co do obowiązkowej segregacji i zamiany gruntów szachownicowych*), lub na mocy tychże przepisów, w części ich tyczącej się podziału pastwisk pomiędzy właścicieli i włościan, przeszły na własność kilku wioskowych, osadzkich i miejskich gromad lub części tychże.

Prawo żądania podziału wspólnych gruntów przysługuje każdemu ze współwłaścicieli, t. j. każdej z osobna gromadzie; gdy zaś w liczbie współwłaścicieli, obok całych gromad, są również niektórzy gospodarze z jakiejś innej gromady (wsi, osady, miasta), to prawo wzmiankowane przysługuje i pomienionym gospodarzom (art. 69). Żądanie powinno być zadeklarowane w formie *uchwały* nie mniej niż $\frac{2}{3}$ wszystkich gospodarzy wsi lub osady, lub $\frac{2}{3}$ osadników, mających udział we własności gruntów wspólnych, jako oddzielna od całej gromady część tejże. W tym ostatnim wypadku, dla sporządzenia pomienionych uchwał osadnikom, o których mowa, przysługuje prawo do zbierania się, za zezwoleniem wójta gminy, na zebrania oddzielne (art. 70). Gdy grunty wspólne należą do trzech lub więcej stron, a jedna z nich tylko żąda podziału, pozostałe zaś pragną pozostać we wspólnocie, to podział ogranicza się do *wydzielenia* części, przypadającej stronie, która zadeklarowała żądanie podziału (art. 71).

Grunty wspólne, zapisane w tabelach lub nabyte na mocy układów dobrowolnych, gdy w układach tych niema żadnej wzmianki o wielkości części, przypadających w udziale każdej wsi, osadzie, miastu lub części gromady, dzielą się pomiędzy stronami w stosunku do posiadanej przez nie ziemi ornej, wyszczególnionej w tabeli

*) Przepisy z d. 29 grudnia 1875 r., o których mówiliśmy w poprzednim ustępie, składały się z dwóch części: *Pierwsza* (art. 1—18) tyczyła się obowiązkowej segregacji i zamiany gruntów włościańskich, będących w szachownicy z dworskimi. *Druga* (art. 19—40) — obowiązkowego podziału wspólnych pastwisk włościan i dworu. Przepisy, zawarte w części pierwszej, były czasowe na lat sześć i dlatego nie weszły do kodyfikacji. Przepisy części drugiej (wyżej podane) skodyfikowane są w art. 45—66 Ks. IX.

likw. lub nadawczej *). Gdy zaś części takowe zostały w układach dobrowolnych wskazane, to podziału dokonywa się zgodnie z pomienionymi wskazówkami (art. 72). Przypadające stronom na zasadzie poprzedniego artykułu części gruntów wspólnych zmniejszają się lub powiększają**), stosownie do dochodowości i jakości gruntu w różnych częściach na podstawie klasyfikacji i oszacowania, dokonanego według instrukcji z d. 23 maja 1841 r., o urządzeniu i oczyszczaniu włości w majątkach donacyjnych; dochodowość działek leśnych oblicza się podług dochodu, jaki grunt i las na nim rosnący przynoszą zosobna, przyczem las szacuje się według miejscowych cen średnich i 5% określonej w ten sposób wartości jego bierze się jako dochód roczny z lasu i dodaje do dochodu z gruntu (art. 73 z uwagą).

Przy podziale gruntów, które przeszły na własność wspólną kilku wsi, osad lub części tychże na mocy układów dobrowolnych, w których przestrzeń i granice części, przypadających stronom, zostały wskazane, wyznaczają się w naturze i umocowują w wyłącznej własności stron te mianowicie działki, jakie są wskazane w układach dobrowolnych (art. 74). Gdy po rozwiązaniu wspólnoty z dworem określona została część wspólnego pastwiska, przypadająca kilku wsiom, osadom lub częściom gromad łącznie, to każda z nich zachowuje prawo do takiego działki z pomienionych użytków, jaki odpowiada rozciągłości jej użytkowania, określonej ostatecznie przez instytucje włościńskie w zatwierdzonym projekcie podziału tych pastwisk pomiędzy włościńskich i dziedziców (art. 75). Gdy ulegające obowiązkowemu podziałowi ziemie przytykają do wód, w których strony użytkują z wodopoju lub z oddawanego w dzierżawę rybołówstwa i gdy ziemie te ze względu na swe położenie nie mogą być podzielone w taki sposób, żeby każda ze stron otrzymała działki przy wodzie, to wody te i po dokonaniu podziału pozostają we wspólnej własności na zasadach poprzednich, z urządzeniem wygodnego do nich dostępu (art. 76).

Przed rozpoznaniem deklaracji (uchwały), zawierającej żądanie podziału, komisarz — jak przy podziale wspólnych pastwisk (wyżej) — proponuje stronom porozumienie się dobrowolne. Gdy to nie

*) Sposób ten, oczywiście, może być stosowany jedynie wtedy, gdy wszystkie osoby prawne, uczestniczące we wspólnocie, należą do rzędu rolników, posiadających grunty użytkowe. Jaki sposób jednak winien być zastosowany w razie, gdy współwłaścicielem będzie naprz. miasto, nie posiadające miejskich gruntów ornych, lub grupa mieszkańców miasta nie-rolników, a przeto żadnych gruntów ornych nie mających — o tem przepisy nie mówią.

**) Mowa o częściach, uzyskanych drogą podziału w stosunku do ilości gruntu ornego.

nastąpi, przystępuje do rozpoznania deklaracji na miejscu, w obecności pełnomocników stron w liczbie 2—6 od każdej gromady i każdej części gromady, uczestniczącej we wspólnocie i występującej jako zbiorowa osoba prawna, oraz — wójta, sołtysów i ekspertów po jednym od każdej strony, gdy te ich delegować zechcą; nieprzybycie pełnomocników lub biegłych nie powstrzymuje czynności komisarza (art. 77 z uwagą). Gdy na ulegające podziałowi grunty niema planów, sporządzonych według przepisów art. 17—41 lub 45—66, to pomiaru dokonywa geometra, urzędujący przy zarz. gub. włośc. (art. 78). Klasyfikacji gruntów i oszacowania lasu dokonywa komisarz przy pomocy geometry i biegłych, gdy strony ich przedstawiły (art. 79). Strona, podająca deklarację, ponosi kosztą najmu robotników, niezbędnych przy klasyfikacji i pomiarze i nabycia potrzebnych do tego materiałów (80).

Projekt podziału sporządza komisarz; projekt ten powinien zawierać: opis przestrzeni, położenia, jakości i dochodowości gruntów, wartości i dochodowości lasu, gdy ten jest; objaśnienie, na jakich zasadach grunty przeszły na własność włościńskich (vide art. 67), oraz okoliczności wzmiankowane w art. 72—76, wreszcie wskazanie sposobu proponowanego podziału; do projektu dołącza się plan ulegających podziałowi gruntów (art. 81). Projekt wyklada się w formie protokołu, który podpisuje komisarz, wójt gminy, sołtysi, geometra, biegli i pełnomocnicy, gdy tego będą sobie życzyli. Projekt zatwierdza w I instancji komisarz; od decyzji jego w tym przedmiocie służy prawo odwołania się ze skargą do zarz. gub. w terminie 3-miesięcznym. Niezaskarżona we właściwym czasie decyzja wprowadza się w wykonanie (art. 82). Skargę, podaną sobie, zarząd rozpoznaje w obecności stron, które w tym celu wzywa — i bądź decyzję komisarza zatwierdza, bądź uchyla i uznaje projekt, przez komisarza sporządzony, za niepodlegający zatwierdzeniu; decyzja zarządu zapada w 2 instancji i podlega zaskarżeniu trybem kasacyjnym do senatu w terminie 3-miesięcznym (art. 83). Gdy komisarz uzna podział, w którego przedmiocie wpłynęła deklaracja, za niemożliwy ze względu na warunki miejscowe, lub niepożądany wobec znacznych strat, jakie pociągałby za sobą dla tej lub innej strony, to, nie wydając żadnej decyzji, składa w tym przedmiocie swój wniosek do zarządu gub. i ten dopiero postanawia decyzję 1 instancji; wtedy drugą instancję — do której strona niezadowolona z decyzji zarządu odwołać się może ze skargą w terminie 3-miesięcznym — stanowi będący przy wydziale ziemskim zarząd centralny do spr. włośc. Kr. Pol. (art. 84). Po ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy o podziale gruntów wspólnych i wprowadzeniu decyzji w wykona-

nie do tabel wnoszą się, odpowiednio do zmian, jakie w stanie posiadania włościańskiego nastąpiły, wpisy dodatkowe trybem wskazanym w art. 215—217 ks. IX (art. 85).

Podział gruntów gromadzkich pomiędzy pojedynczych gospodarzy. Pun. 2 artykułu 271 Org. zarz. Król. Pol. orzeka, że do atrybucji zebrania gromadzkiego należy, między innymi, rozporządzanie gruntami gromadzkimi, naprz. podział tychże pomiędzy pojedynczych gospodarzy. Artykuł zaś 274 stanowi, że dla ważności uchwał zebrań gromadzkich, w tym przedmiocie zapadających, wymagana jest zgoda nie mniej niż $\frac{2}{3}$ wszystkich gospodarzy, mających głos na zebraniu gromady. Do tych zasadniczych przepisów prawo z d. 25 stycznia 1876 r. (art. 2) dodało, iż uchwały zebrań gromadzkich, postanawiane na podstawie art. 271 Org. zarz. Król. Pol. w przedmiocie podziału gruntów gromadzkich pomiędzy pojedynczych gospodarzy, niezależnie od rozpoznawania ustanowionym trybem skarg na takowe*), podlegają zatwierdzeniu miejscowych instytucji włościańskich tym trybem, jaki jest ustanowiony dla zatwierdzania układów dobrowolnych, zawieranych między włościanami w przedmiocie zamiany gruntów i segregacji użytków (art. 274—281 Ks. IX)**), przyczem po zatwierdzeniu ostatecznym uchwał pomienionych instytucje włościańskie czynią, na podstawie tychże uchwał, odpowiednie wpisy dodatkowe do tabel (art. 86 Ks. IX). Podział gruntów gromadzkich pomiędzy pojedynczych

*) Skargi na pomienione uchwały zebrań gromadzkich, zgodnie z art. 201—202 Org. Zarz. Król. Pol., mogą być w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia uchwały składane do Oddzielnego Urzędu (Osoboje Pristutstwie), istniejącego przy gubernjalnym zarządzie włościańskim i powołanego do rozpoznawania skarg na uchwały zebrań gminnych i gromadzkich. Senat wyjaśnił, że skargi na uchwały zebrań wioskowych w przedmiocie podziału gruntów gromadzkich pomiędzy pojedynczych gospodarzy podlegają rozpoznaniu Oddzielnych Urzędów ze strony formalnej i bynajmniej nie pozbawiają komisarza i zarządu gubernjalnego, którym na mocy przytoczonego wyżej prawa z d. 25 stycznia 1876 r. przysługuje prawo zatwierdzania tych uchwał, możności rozpoznawania w następstwie istoty uchwały. Decyzja Urzędu Oddzielnego, uchylająca skargę na uchwałę i pozostawiająca uchwałę tę w mocy, bynajmniej nie stanowi dla komisarza i zarz. gub. wskazówki, że zawarty w uchwałę projekt podziału należy zatwierdzić, co znaczy, iż uchwały pomienione mają znaczenie tylko deklaracji gromady, jej wniosku w przedmiocie podziału, wniosku, który może być bądź przyjęty w całości, bądź zmodyfikowany, bądź zgoła odrzucony przez odnośną władzę. Por. Zb. Ust. Włosc., str. 7, teza d.

**) Tryb ten polega na tem, że układ, wyrażony, jak w danym wypadku, w uchwale zebrania gromadzkiego, poświadczają komisarz w obecności sołtysa miejscowego lub wójta gminy i trzech obcych, nie należących do zainteresowanej gromady świadków, na których wzywani są przeważnie sołtysi z wsi sąsiednich; o poświadczeniu uchwały czyni się na niej napis za podpisem i pieczęcią komisarza. Tak poświadczoną uchwałę rozpoznaje i zatwierdza zarząd gubernjalny, o czem na uchwałę tymże trybem czyni osobny napis. Decyzja zarządu w przedmiocie zatwierdzenia projektu lub odrzucenia tegoż jest decyzją 1 instancji; drugą stanowi zarząd centralny przy wydziale ziemskim. Kasacyjną—senat.

gospodarzy pozyskuje moc prawną dopiero wówczas, gdy powzięta w tym przedmiocie uchwała zebrania wioskowego zostanie przez instytucje włościańskie trybem powyższym zatwierdzona.

Scalanie gruntów. Rozwiązywanie wszelkich postaci wspólnoty posiadania gruntów ma na celu zindywidualizowanie własności i przyłączenie otrzymanych tą drogą indywidualnych parceli gruntu z innymi gruntami danego gospodarza. Scalenie własności pod jednym tytułem posiadania osobistego stoi w związku jak najbliższym ze sprawą scalania gruntów jednostkowych w naturze, zatem ustawy, mające na widoku podział wspólnej własności, są wstępem do ustawy komasacyjnej. Ustawa komasacyjna z natury rzeczy powinna dawać odpowiedzi na następujące pytania: 1) jakim trybem różne kategorie ludności rolniczej, powstałe na skutek różniczkowań, poczynionych wśród niej przez ukazy z r. 1864 i 1866, mogą wypowiadać swą wolę zbiorową w przedmiocie komasacji gruntów, uzależniając decyzję swą nie od zgody wszystkich jednostek zainteresowanych, lecz tylko większości; 2) w jaki sposób wciągnąć do komasacji grunty nie tylko jednostkowe, lecz i gromadzkie i inne, w różnych postaciach wspólnoty uwięzione; 3) jaki ma być tryb zaskarżania, uprawomocnienia się i zatwierdzania uchwał w przedmiocie komasacji, stanowionych przez gromady lub grupy zainteresowanych posiadaczy ziemskich. Odrębnej i należycie skompletowanej ustawy komasacyjnej ustawodawstwo rosyjskie dla Królestwa nie utworzyło, niemniej daje ono odpowiedzi na wszystkie powyższe pytania, lecz odpowiedzi te mieszczą się w różnych ustawach. Podajemy je w tym porządku, w jakim postawiliśmy powyższe pytania.

1. Włościan, którzy otrzymali na własność grunty mocą ukazu 2 marca 1864 r. o uwłaszczeniu włościan, tyczy się bezpośrednio prawo z d. 14 czerwca 1910 r., skodyfikowane w uwadze do art. 271 Org. Zarz. Król. Pol. w słowach: przejście całych gromad wioskowych, utworzonych na zasadzie art. 264 — 275 Org. Zarz. Król. Pol. do własności w postaci skomasowanych działek odbywa się na mocy uchwał odnośnych zebrań gromadzkich, powziętych prostą większością głosów wszystkich włościan gospodarzy, mających prawo uczestniczenia w zebraniu. Mieszczanie-rolnicy w osadach, które na mocy ukazu z d. 1 czerwca 1869 r. utworzone zostały z niektórych miast i miasteczek, są z mocy tegoż ukazu zrównani w prawach samorządu z włościanami i wszystkie w tym względzie tym ostatnim służące prerogatywy przysługują również i mieszczanom-rolnikom w osadach. Osób, które z mocy

ukazów 1864 i 1866 r. żadnych gruntów nie otrzymały, na które przeto nie rozciąga się moc artykułów 196—286 o samorządzie gminnym, tyczą się uwagi pierwsza i druga do art. 297 Org. Zarz. Król. Pol. (przepisy szczególne o zarządzie miejscowym sprawami porządku i bezpieczeństwa w niektórych wsiach i kolonjach gub. Król. Pol.); brzmią one: 1) Przejście wsi i kolonij, utworzonych na zasadzie art. 287—313 Org. Zarz. Król. Pol. do własności w postaci skomasowanych działek odbywa się na mocy uchwał zebrań, zwoływanych zgodnie z niniejszym (297) artykułem *). Uchwały te zapadają zwykłą większością głosów gospodarzy, mających prawo uczestniczenia w zebraniach. Uchwały zapisywane są do osobnej księgi. Wykonywane są i unieważniane w trybie ogólnym, przepisany dla uchwał zebrania gromady wioskowej. 2) (uzupełnienie) Przepisy, w uwadze niniejszej zawarte, zostają wprowadzone w wykonanie we wszystkich powiatach gubernij Królestwa Polskiego, nie czekając na otwarcie komisji urzędów rolnych i stosują się również do osób, wskazanych w uwadze 3 do art. 236 Org. Zarz. Król. Pol. i nie podpadających pod moc art. 194—286, z tem zastrzeżeniem, że przejście tych ostatnich osób do własności w postaci działek skomasowanych odbywa się na mocy uchwał zebrań własnych, zwoływanych za zezwoleniem wójta gminy **). Wspomniana tu uw. 3 do art. 236 Org. Zarz. Kr. Pol. tyczy się wsi i kolonij z ludnością mieszaną, częścią włościańską (lub mieszczan-rolników z osad) czyli podpadającą pod moc art. 194—286 tejże org. (t. j. użytkująca z pełni praw samorządowych, nadanych w uk. z d. 2 marca 1864 r. o gminach wiejskich), częścią zaś niewłościańską, naprz. drobnoszlachecką, z praw samorządu wiejskiego nie korzystającą. W ten sposób mamy unormowane prawa do stanowienia uchwał w przedmiocie komasacji dla ludności rolniczej włościańskiej, dla mieszczan-rolników w osadach i dla ludności rolniczej niewłościańskiej zarówno we wsiach, wyłącznie przez ludność tę zamieszkałych, jak i we wsiach, gdzie ludność ta pomieszana jest z włościańską. Jest jednak jeszcze jedna kategoria, prawa której w tym przedmiocie nie zostały dość wyraźnie omówione; są to mieszczanie-rolnicy w miastach nie objętych ukazem z d. 1 czerwca 1869 r., czyli pozostawionych na prawie miejskiem; ci praw samorządu nie posiadają; tyczy się ich wprawdzie uwaga do pun. 3 art. 271 Org. Zarz. Kr. Pol., mocą której mogą oni tworzyć własne oddzielne zebrania, lecz jedynie w ce-

*) Art. 297 Org. Zarz. Kr. Pol. orzeka, iż we wsiach i kolonjach, utworzonych na zasadzie art. 287—313 (drobnoszlacheckich i t. p.) mogą się odbywać zebrania gospodarzy w celu dokonania wyboru sołtysa. Zebrania te zwołuje wójt gminy.

***) W uwadze 1 do art. 297 skodyfikowane jest prawo z d. 29 maja 1911 r. (IV), w uwadze drugiej do tegoż art. prawo z d. 16 czerwca 1912 r. (II).

lu rozważania spraw, tyczących się rozporządzenia gruntami i użytkami, we *wspólnem* ich użytkowaniu będącemi, nie daje im jednak prawa stanowienia uchwał w przedmiocie rozporządzenia gruntami indywidualnemi, a więc uchwałowego wyrażania woli większości, żądającej scalenia indywidualnych gruntów szachownicowych *).

2. Możliwość wciągnięcia do komasacji wszelkich gruntów, zarówno indywidualnych, jak gromadzkich i wspólnych, uwarunkowana jest możliwością rozwiązania wspólnoty i otrzymania na własność indywidualną działek, każdemu z osobna z tej wspólnej własności przypadających. Sposoby rozwiązywania wspólnoty wskazane zostały wyżej, tu dodać winniśmy, że chociaż w przepisach, tyczących się rozwiązywania wspólnoty, wymagana jest dla prawomocności uchwał, deklarujących żądanie rozwiązania wspólnoty, większość dwóch trzecich wszystkich gospodarzy, biorących udział we wspólnej własności, lecz senat wyjaśnił, że prawo z dnia 14 czerwca 1910 r., skodyfikowane w uwadze do art. 271 Org. Zarz. Kr. Pol., tyczy się nie tylko gruntów indywidualnych, lecz i gromadzkich, że przeto — zgodnie z tem prawem — grunty gromadzkie mogą być włączone do ogólnej komasacji gruntów danej wsi na mocy uchwały, powziętej większością zwykłą **).

3. Co do trybu zaskarżania uchwał i uprawomocniania się tychże, to uchwały zebrań gromadzkich we wsiach i osadach, zapadłe w przedmiocie komasacji, narówni z innymi uchwałami, podlegają przepisom art. 200—201—202 Org. Zarz. Kr. Pol.; moc tychże przepisów, na zasadzie przytoczonej wyżej uw. 1 do art. 297, rozciągnięta została do uchwał wsi i kolonij drobnoszlacheckich i t. p. Wszelkie uchwały, przez jakiegokolwiek bądź zbiorowe osoby prawne stanowione w przedmiocie komasacji gruntów, podlegają — na mocy orzeczenia senatu — ogólnym przepisom co do poświadczania takich i zatwierdzania przez właściwe urzędy do spraw włościańskich.

*) Zob. F. Brodowski: Zasady prawa komasacyjnego w Król. Pol., Warszawa, 1919.

***) Zob. Zb. ust. włośc., str. 65.

ROZDZIAŁ VII.

USTAWY SERWITUTOWE. 1. O ŚCISŁEM OKREŚLANIU ROZCIĄGŁOŚCI SERWITUTÓW.

Zarówno w sprawie użytkowania ze służebności, jak w sprawie rozwiązywania tychże bądź w drodze układów dobrowolnych pomiędzy stronami, bądź w drodze przymusu na żądanie jednej ze stron lub z urzędu — zasadniczym i najważniejszym momentem, a dodajmy, że i najtrudniejszym jest ściśle ustalenie przedmiotu prawa użytkowego, a więc rodzaju i rozciągłości serwitutu. Jednak ani w ukazach 1864 r., ani w ustawach Komitetu Urządającego i późniejszych nie znajdujemy ustawowo podanych norm, wskazujących sposoby ścisłego określania rodzaju i rozciągłości serwitutów włościańskich. Poszczególne momenty tej wielce złożonej sprawy pozyskały wyjaśnienie w orzecznictwie b. komisji czasowej i senatu, właściwa zaś ustawa, tego przedmiotu się tycząca, ma na widoku jedynie stronę jego proceduralną. Ustawa ta, skodyfikowana w dwu artykułach Księgi IX — 119 i 120 z uwagą, opartą jest na postanowieniach Komitetu Urządającego, zawartych w art. 1302, 2800 i 2874; opiewa, iż sprawy w przedmiocie ścisłego określania rozciągłości serwitutów mają być roztrząsane na miejscu (art. 119). Decyzję wydaje komisarz włościański w pierwszej instancji, zaś zarząd gub. do spraw włośc. w drugiej i ostatniej; skargi kasacyjne na decyzje zarządu gub. rozważa drugi departament senatu; termin dla podawania skarg tych — miesięczny (art. 120). Zmiany, jakie na skutek ścisłego określenia rozciągłości serwitutów następują w łączącym strony stosunku służebnościowym, wnoszą się do tabel likwidacyjnych i nadawczych w postaci wpisów dodatkowych, trybem wskazanym w artykułach 215 — 217 ks. IX (uw. do art. 120). Oto wszystko, co powiedziała ustawa.

Dla zorjentowania się we wskazówkach, jakie w przedmiocie ścisłego określania rozciągłości serwitutów włościańskich daje orzecz-

nictwo, w związku z zasadniczymi prawami ukazu o uwłaszczeniu, winniśmy ustalić szereg pytań, jakie w tej sprawie nasuwają się w konsekwencji życiowej i prawnej.

Stwierdzenie prawa serwitutowego. Punktem wyjścia we wszelkich sprawach, objektem, których jest prawo serwitutowe włościan do dziedziny władzącej, winno być, oczywiście, stwierdzenie istnienia takiego prawa w danym konkretnym wypadku. Stwierdzenie to stanowi akt, poprzedzający określenie rozciągłości prawa pomienionego. Gdy w tym względzie wynika wątpliwość, nie można przed ostatecznym jej rozstrzygnięciem przystępować do ustalania rozciągłości i postaci, zakwestjonowanego co do swego istnienia serwitutu (uk. 2 depart. z d. 10 maja 1912 r., N-r 5083*). Prawo do użytków (serwitutów), przywiązanych do osad, które na mocy ukazów z d. 2 marca 1864 r. i 9 listopada 1866 r. włościanie i mieszczenie-rolnicy nabyli na własność, zapewnione im zostało w art. 11 pierwszego z tych ukazów (art. 5 ks. IX), rozciągniętego z mocy art. 2 uk. 1866 r. również i na mieszczań-rolników. Tytułem, udowadniającym prawo do serwitutu, była tabela prestacyjna z r. 1846, kontrakty, umowy słowne lub — zwyczaj (art. 11 uk. z 1864 r.). Dokumentem, stwierdzającym przyznane włościanom lub mieszczań-rolnikom z dóbr i miast prywatnych prawo służebności, jest tabela likwidacyjna, która zgodnie z art. 30 (rozdz. III) ukazu z d. 2 marca 1864 r. o porządku wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw włościańskich, winna pomiędzy innymi zawierać (pun. C) „ściśle określenie praw włościan do użytków (jako to: drzewa budulcowego, opału, pastwiska i t. p.), o ile prawa takowe zgodnie z art. 11 ukazu o uwłaszczeniu zostały włościanom przyznane”. Takimż dokumentem dla włościan i mieszczań-rolników z majątków skarbowych jest tabela nadawcza; zgodnie z art. 26 przepisów co do sporządzania tab. nadaw. (dod. do art. 1560 P. K. U.) mają być w niej wymienione „przyznane włościanom prawa do serwitutów ze wskazaniem miejsc (użytkowania) i ściśle określaniem postaci i rozciągłości”. Zatem, stwierdzenia prawa serwitutowego poszukujemy przede wszystkim w tabeli likwidacyjnej lub nadawczej. Prawo, w akcie tym wymienione, już co do istnienia swego nie może być kwestjonowane. Wątpliwości — o jakich wspomina senat — wynikać mogą jedynie na gruncie zarzucenia tabeli nieścisłości; włościanie naprz. mogą zarzucić tabeli, że w niej jakieś prawo ich serwitutowe, które mogą udowodnić, zostało pominięte; właściciel zaś

*) Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 165, teza 4.

majątku może podać w wątpliwość ścisłość istniejącego w tabeli wpisu serwitutowego, zarzucając mu umieszczenie w tabeli takiego serwitutu, który w rzeczywistości nigdy właścicielom nie przysługiwał. Postępowanie w sporach, dotyczących się istnienia prawa serwitutowego, a więc związanych z koniecznością uzupełniania lub poprawiania tabel likwidacyjnych i nadawczych, przewidziane jest w odrębnych przepisach (art. 221 — 222 ks. IX); opiera się ono w każdym konkretnym wypadku na dochodzeniu, poszukującym tych dowodów, jakie wymienia ukaz (tabela prestacyjna, kontrakty, umowy słowne, zwyczaj stwierdzony świadectwem świadków, pamiętających stan rzeczy w 1864 roku lub 1866 roku).

Określenie postaci serwitutu. W tabeli powinna być wyszczególniona postać przysługującego właścicielom lub mieszczanom-rolnikom serwitutu. W zgodzie z prawami zasadniczymi, na których funduje się istnienie serwitutów właścicielskich, są tylko te postaci ich, jakie zostały wskazane w art. 11 ukazu o urządzeniu właścicieli, a więc „prawo do otrzymywania drzewa na budowę i na opał, zbierania gałęzi, suszu, ściółki, prawo pasania w lasach dziedziców oraz na gruntach dworskich lub folwarcznych”, tudzież — na mocy uchwały Komitetu Król. Pol. z d. 8 lutego 1880 r. — prawo łowienia ryb w jeziorach dworskich, gdy takowe zostało zastrzeżone w tabeli. Wbrew jednak wyraźnemu brzmieniu ukazu i następnym wyjaśnieniom Komitetu Urządzącego (art. 578 Post. Kom. Urz.), do tabel likwidacyjnych i nadawczych wnoszono szereg innych serwitutów (dogodności), jako to prawo zbierania grzybów i jagód w lasach dworskich, prawo wydobywania torfu, gliny, piasku, marglu, kamienia i t. p. Jakkolwiek nieprawnie te postaci serwitutu, w ukazie nieprzewidziane, do tabel wciągnięte zostały, niemniej z chwilą zatwierdzenia tabeli uzyskały one moc prawną i dziś po latach 50 wszczynanie sporu o niewłaściwości odnośnych wpisów serwitutowych nie miałyby dostatecznej zasady prawnej i nie miałyby znaczenia praktycznego, dziś bowiem na porządku dziennym jest sprawa rozwiązania wszelkich wogóle zobowiązań serwitutowych, obciążających dziedzinę dworską, wyodrębnienie zaś z ogólnej liczby odnotowanych w tabelach serwitutów tych, które ukaz nie przewidział, musiałoby pociągnąć za sobą podział kompetencji w sprawie rozwiązywania serwitutów pomiędzy instytucje właścicielskie (ziemskie) i sądowe, co komplikowałoby procedurę. Nie pozostaje zatem jak uznać za serwitut to, co w tabeli, przez strony w swoim czasie niezaskarżonej i w porządku ustanowionym zatwierdzonej, jako serwitut podane zostało.

Wyszczególnianie obszarów obciążonych serwitutem. Było sprawą sporną czy trybem art. 1302 P.K.U. można i należy ściśle określać — gdzie to w tabeli uczynione nie było — przestrzeń tych obszarów (użytków) dworskich, do których jest przywiązana dana postać serwitutu, i wskazywać granice tych obszarów. Sprawa ta nasunęła się przy dokonywaniu podziału majątków na dwie lub więcej samodzielnych jednostek hipotecznych. W tabelach nie zawsze ściśle podane są granice miejscowości, na których właścicielanie lub mieszczanie rolnicy mogą wykonywać swe prawo serwitutowe, częstokroć nawet miejscowości te nie są podane lub wymienione tylko ogólnikowo, naprz. w terminach takich jak w „lasach dworskich”, lub „na łąkach dworskich” bez bliższego wyszczególnienia terenu użytkowego. Ogólnikowość ta miała przy hipotecznym podziale majątku doniosłe skutki, pociągała bowiem za sobą konieczność przenoszenia ciężarów służebnościowych w całości do hipoteki wszystkich części, na jakie majątek podzielony został nawet w tym wypadku, gdy właścicielanie swe prawo użytkowe wykonywali nie na całym obszarze tegoż, lecz wyłącznie na pewnym tylko terenie, w naturze wyraźnie od reszty dziedziny dworskiej odgraniczonym. Gdy na skutek podziału, parcelacji częściowej i t. d. z majątku głównego A utworzone zostały nowe nomenklatury hipoteczne B, C, D i t. d., to chociaż serwitut pastwiskowy właścicieli, przywiązany do pewnej łąki lub pewnego kompleksu pól, znajdujących się na terytorjum A, lub leśny, przywiązany do lasów jedynie na tem terytorjum położonych, faktycznie wykonywany był i nadal jedynie w części A, tem niemniej pomienione serwituty zarówno pastwiskowy jak leśny w całości wpisywano do wykazów hipotecznych części B, C, D i t. d. — Na niedogodności, płynące stąd dla właścicieli majątków, wyższe władze właścicielskie — Wydział Ziemski min. spr. wewn. i Senat — nie zwracały uwagi dopóki w niedogodnościach tych nie ujawnił się pewien szkopał dla działalności parcelacyjnej Banku Właścicielskiego, którego statut (art. 48, pun. 2 Ust. Ban.) nie pozwalał pośredniczyć w parcelowaniu majątków obciążonych serwitutami *). Praktyczne względy polityki państwowej, faworyzującej działalność Banku właścicielskiego, skuteczniej niż wzgląd na słuszność prawną licznych, w tym przedmiocie wpływających do

*) Za wyjątkiem, gdy serwitut przysługiwał tym właśnie właścicielom, którzy się zgłosili do nabycia majątków, lub gdy serwitut tylko w nieznacznej mierze ograniczał swobodę rozporządzania gruntem dworskim (prawo przejazdu, wodopoj, ścieków, wydobywania gliny lub piasku w ściśle określonych miejscach i t. p.).

powyższych władz skarg osób zainteresowanych wpłynęły na zasadnicze wypowiedzenie się w tej sprawie senatu. W ukazie z dnia 20 grudnia 1903 r., № 8152 *) senat wyjaśnił, że wyrażone w art. 1302 Post. Kom. Urz. „określenie rozciągłości serwitutów” powinno być niewątpliwie rozumiane nie tylko w sensie określania jedynie rozmiaru ilościowego i postaci serwitutów (czyli naprz. ilości i rodzaju materiałów na opał i reparację budynków, ilości i rodzaju bydła, wyganianego na dworskie użytki i t. d.), lecz również obowiązku określenia miejsc (terenów), na których użytkowanie to jest wykonywane, jako to części lasów dworskich, pól, pastwisk.—W ukazie z d. 20 października 1912 r., № 9403**) wyjaśnia senat, iż w razie podziału majątku na kilka samodzielnych jednostek hipotecznych, obowiązkiem jest instytucyj włościańskich określić trybem art. 1302 P. K. U. rozciągłość serwitutów, przywiązanych do każdej z nowopowstałych własności hipotecznych, co nie może nastąpić bez uprzedniego ustalenia do jakich poszczególnych terenów dworskich przywiązane były serwituty, obciążające majątek, który uległ podziałowi. Orzeczenia w tym przedmiocie instytucyj włościańskich winny mieć zawsze cechę pozytywną, t. j. wskazywać nie to, co nie jest obciążone serwitutem, lecz to, te tereny w wyraźnie opisanych granicach, jakie są obciążone (wówczas eo ipso jasnym się staje, jaka część majątku wolna jest od serwitutów).***)

Prawna i faktyczna Bądź w sporze serwitutowym, bądź przy roz-
rozciągłość służeb- wiązaniu serwitutów, gdy tabela likwidacyjna
ności. nie podaje ścisłego określenia rozciągłości praw
służebnościowych, zachodzi potrzeba uzyskania danych, których brak, drogą jakiegoś dochodzenia. Stronę jego proceduralną podają — jak zaznaczyliśmy wyżej przepisy artykułów 119, 120 (z uwagą) Ks. IX, lecz normy, wskazujące zasady, na jakich określanie to oprzeć się ma, ustawami objęte nie są. Z orzeczeń zaś b. Komisji czasowej i Senatu (tezy odnośnych wyroków mieszczą się w obfitości w Zb. Ust. Włośc.) wpływa jedna tylko zasada, na jakiej winno być oparte dochodzenie w przedmiocie postaci, rozciągłości serwitutu i terenów użytkowania — jest nią odtworzenie stanu użytkowania serwitutowego w roku 1864 lub 1866 czyli w momencie wydania ukazów o uwłaszczeniu. Ścisłe określenie *ilości bydła*, jaką włościanie mają prawo pasać na obciążonych

*) Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 167, teza 15.

**) Ibid., str. 167, teza 16.

***) Ibid., str. 166—167, tezy 13, 14.

serwitutem pastwiskach — orzeka senat w ukazie z d. 21 października 1891 r., Nr. 7631 (Zb. Ust. Włośc., str. 168, teza 19) — instytucje włościańskie powinny opierać na wyjaśnieniu, ile bydła wyganiłi oni na pastwisko dworskie w roku 1864. Decyzja instytucyj włościańskich—powtarza gdzieindziej—w przedmiocie ścisłego określenia rodzaju i ilości bydła, które włościanie mogą pasać prawem serwitutowem, powinny być oparte na dochodzeniu co do faktycznego użytkowania włościan z serwitutu pastwiskowego w czasie wydania ukazów 19 lutego (2 marca) 1864 r. (uk. senatu z dnia 11 września 1892 r., Nr 7719; *ibid.*, str. 168, teza 20). Przeciw zasadzie określania rozciągłości serwitutu na podstawie istotnej, gospodarczej potrzeby włościan senat zastrzega się wyraźnie: decyzja w przedmiocie ścisłego określenia rozciągłości praw włościan do serwitutu nie może się opierać na wnioskowaniu o rozmiarze potrzeby włościan, natomiast powinna być oparta na dochodzeniu istotnego użytkowania ich z serwitutu w czasie wydania ukazów z d. 19 lutego 1864 r. (uk. senatu z d. 18 grudnia 1884 r., Nr 5540; *ibid.* str. 175, teza 50).

Zasada wystawiona przez senat wychodzi z założenia, że ukazy 1864 i 1866 roku, przyznając włościanom i mieszczanom rolnikom prawa serwitutowe, sankcjonowały stosunki służebnościowe, jakie pomiędzy stronami użytkującą i władnącą istniały w chwili wydania ukazów, gdy więc jakikolwiek szczegół tego stosunku nie został dokumentalnie utrwalony, powinien się odnaleźć, gdy na podstawie zeznań świadków zostanie odtworzony całokształt stosunku służebnościowego z czasu wydania ukazów. Pomijając, że odtworzenie stanu rzeczy z przed lat pięćdziesięciu kilku na podstawie zeznań świadków, odtworzenie z taką ścisłością, by na zeznaniach tych oprzeć było można stosunek prawny użytkownika do właściciela staje się z każdym dniem trudniejsze ze względu na coraz to mniejszą liczbę osób, z należyłą dokładnością pamiętających owe czasy, — zauważyć należy, że stosunek służebnościowy z lat 1864 i 1866, obleczonej w ukazach w formę prawa, był ekonomicznym wyrazem określonej potrzeby gospodarczej włościan, zaspokajanej w ramach, które zwięzła lub powiększała dobra wola i również gospodarcze wyrachowanie właściciela, lecz których kresem była w każdym razie możliwość dziedziny po strąceniu z niej tej części jej wydajności, jaką dwór obracał na własną potrzebę. Ani włościanin nie ponad *potrzebę* swą otrzymać, ani dwór nie nad *możliwość* obciążonej dobrowolnie prawem serwitutowem dziedziny, po uwzględnieniu potrzeby własnej, dać mu nie mógł. Ukazy nie tylko nie poręczały włościanom przyrostu prawa serwitutowego

w miarę przyrostu ich potrzeb gospodarczych, lecz nie poręczyły im niewzruszoności tych norm użytkowania, jakie istniały w r. 1864 lub 1866, ponieważ możność dziedziny obciążonej nie jest wielkością stałą i na skutek mnóstwa przyczyn przyrodzonych, najzupełniej niezależnych od woli właściciela i jego zarządzeń gospodarczych, ulec może redukcji tak znacznej, iż korzyści otrzymywane z niej przez użytkownika spaść mogą do zera.

Pewna suma praw waży się tu z pewną sumą korzyści; równowaga ta jest niestała, ponieważ ani pierwszej, ani drugiej nie można poręczyć stałości. Zbadanie warunków tej równowagi, przyczyn, które ją naruszają, skutków jej zachwiania, sposobów przywrócenia jej,—gdy to jest możliwe, oto zagadnienia, wypływające na wierzch sprawy ścisłego określania rozciągłości serwitutu. Wypływały one przez pół wieku przy każdym sporze serwitutowym, na fali wątpliwości, jakie powstają bądź gdy suma praw nie jest dość wyraźnie określona, bądź gdy zachwiana została jej równowaga z sumą korzyści, osiąganych w roku 1864. Przy zatargach serwitutowych jednak konieczność jak najdokładniejszego ustalenia prawnej i faktycznej rozciągłości serwitutu nie była tak naglącą, jaką się staje w momencie likwidowania serwitutu, zwłaszcza gdyby to nastąpić miało z urzędu. Spory wynikały zazwyczaj wskutek zachwiania równowagi praw i korzyści z winy jednej lub drugiej ze stron interesowanych, wystarczała zatem pewna, wyrokiem instytucji włościańskich nakazana kompensata na rzecz pokrzywdzonej i sprawa była załatwiana aż do nowego konfliktu. Lecz rozwiązanie serwitutu jest zamianą dobra rzeczowego na inne dobro rzeczowe, wymaga więc ścisłego zbadania warunków, wpływających na rozciągłość, a przeto i wartość każdego z tych dóbr. Tego dopiąć niepodobna bez zbadania stosunku między rozciągłością *prawa* służebnościowego a faktycznym z niego użytkowaniem.

Że pojęcia te nie zawsze się pokrywają — senat wielokrotnie pouczał; w wyroku z dnia 10 września 1901 r., Nr 4733 (Zb. Ust. Włośc., str. 168), zaznacza, że wpisy serwitutowe w tabelach, oparte na zbadaniu rozciągłości użytkowania serwitutowego w czasie wydania ukazów 1864 r., wskazują tylko maximum użytkowania, nie uprawniają zaś bynajmniej użytkowników do żądania tej samej sumy korzyści lub jej ekwiwalentu (w postaci odszkodowania) zawsze, bez względu na pogorszone bez winy właściciela warunki wydajności dziedziny. Tenże wniosek wypływa z wyroku z d. 4 grudnia 1897 r., Nr 6292 (ibid., str. 171), orzekającego, że gdy według tabeli włościanom przysługuje prawo zbierania w lesie dworskim gałęzi, suszu i t. p. w ilości jednej fury tygodniowo, to wpis taki

jeszcze nie dowodzi, iżby włościanie taką właśnie ilość materiałów pomienionych otrzymywać istotnie mieli co tydzień i w tych warunkach prawo służebnościowe włościan nie może być poczytane za ściśle określone.

Kiedyż zatem winno być poczytane za określone ściśle? Gdy odnajdziemy nie tylko rozciągłość prawa, lecz i stosunek jej do rozciągłości użytkowania z prawa, sprawdzając w każdym wypadku, czy pokrywają się wzajem, gdy zaś nie — to z jakich powodów. — Prawną rozciągłością jest ta, jaka istniała w momencie wydania ukazów; jej dokumentalnym stwierdzeniem powinna być tabela. Lecz nie jest niem bądź ze względu wręcz na nieściśłość, na pominięcie pewnych momentów stosunku służebnościowego, bądź ze względu, że — jak to wynika z powyższego wyjaśnienia senatu — sporządzający tabele nie zdawali sobie w wielu razach sprawy ze swego zadania i istoty prawa, biorąc za jedno naprz. ilość dni ugajnych (czyli dni, w które włościanie mieli otwarty wstęp do lasu) z ilością dni rzeczywistego wstępu do lasu po odbiór materiałów służebnościowych, skutkiem czego według ilości dni ugajnych obliczono ilość fur opału na osadę.—Wobec tego, że tabela swemu celowi, dla którego sporządzoną była, nie zawsze odpowiedzieć może, jakiz jest sposób odnalezienia ścisłej rozciągłości prawa, którą ona zobrazować była winna? Jest nim proste wnioskowanie, że rozciągłość prawna serwitutu nie była rzeczą wypadku czyli wyłącznie dobrej woli właściciela majątku, lecz przedewszystkiem wykładnikiem gospodarczej potrzeby niezbędnego w machinie rolnej pracownika rolnego, zaspokajanej w granicach wydajności dziedziny z uwzględnieniem udziału dworu w użytkowaniu z niej. — Dane, odpowiadające tym trzem czynnikom — potrzebie osady włościańskiej, wydajności dziedziny, mającej potrzebę tę zaspokajać, i udziału w użytkowaniu z niej właściciela dziedziny — dają nam możność bez uciekania się do tabeli określić rozciągłość prawa serwitutowego w r. 1864 nawet w tym wypadku, gdyby świadkowie nie mogli dokładnie przypomnieć sobie, czy włościanie paśli krów 15 czyli 16, lub czy wywozili 45 czy 50 fur zbieraniny na opał.—Potrzeba gospodarza osady zarówno w zakresie pastwiska, jak opału — gdy wiadomy jest jej obszar, skład gruntów i rodzaj budynków mieszkalnych — jest wielkością łatwą do ustalenia; nieco trudniejszym jest ustalenie potrzeby tejże osady w zakresie reparacji budynków i ogrodzeń (serwitut budulecowy), lecz i w tym wypadku nauka — lubo w granicach dość rozciąglonych, wobec nieuchwytności wielu działających tu czynników — podaje jednak techniczne sposoby stopnia niszczenia, a więc potrzeby reparacji budynków, przy-

tem to właśnie jest może jedyna postać serwitutu w tabelach z zadowalającą ścisłością określona *). — Wydajność dziedziny może być obliczona teoretycznie, zachodzące zaś w niej zmiany znaczne nie uchodzą uwagi nie tylko jednego lub dwu świadków, lecz całego ogółu z danej miejscowości.—Udział dworu w użytkowaniu z dziedziny w r. 1864 bez znacznych odchyłeń może być uznany za równy udziałowi z szeregu lat bliższych, tych zaś zwłaszcza, w których użytkowanie dworu ze wspólnej (użytkowo) dziedziny nie wywoływało skarg ze strony włościan na ścieśnianie ich prawa użytkowego.

Stwierdzenie prawnej rozciągłości serwitutu jest tedy pierwszym, lecz nie jedynym momentem określania ścisłej jego rozciągłości, której odnalezienie jest niezbędne przy rozstrzyganiu zatargów serwitutowych, a bardziej jeszcze przy rozwiązywaniu serwitutu. Drugim—jest ustalenie stosunku rozciągłości prawa do możliwości faktycznego zeń korzystania, biorąc pod uwagę, że jedynym uprawnionym regulatorem tego stosunku po roku 1864 jest wydajność dziedziny, mającej zaspokajać prawa użytkowników w ustalonej już w pierwszym momencie rozciągłości z uwzględnieniem potrzeby i praw dworu tam oczywiście, gdzie szczupłość wspólnemu użytkownikowi służącej dziedziny lub jej zasobów każe się z temi potrzebami i prawami liczyć. Tu zatem mogą zachodzić następujące wypadki:

1) wydajność dziedziny obciążonej służebnością—nie uległa zmianie; 2) wzrosła; 3) zmniejszyła się na skutek działań właściciela; 4) zmniejszyła się z winy samych że użytkowników — z możliwością lub bez możliwości lub z częściową możliwością przywrócenia do stanu poprzedniego; 5) zmniejszyła się lub zniknęła z przyczyn przyrodzonych (zubożenie gruntu), działania wód, kataklizmów przyrody lub klęsk wojny z możliwością lub bez możliwości powrót do stanu poprzedniego w pełni lub częściowo.

W pierwszych trzech wypadkach żadna zasadnicza zmiana ani w sumie praw użytkowników, ani w sumie korzyści otrzymywanych nie następuje, gdyż wzrost wydajności dziedziny nie przysparza praw użytkownikom, zaś zmniejszenie jej na skutek złej woli lub zarządzeń gospodarczych właściciela modyfikuje tylko postać części (lub nawet całej sumy) należnych im korzyści przez

*) Określa się zgodnie z przepisami z d. 31 grudnia 1875 r. (art. 9) — ilością i wymiarem drzew, jakie corocznie lub co lat parę przypadać mają na każdą osadę lub całą wieś ogółem na reparację budynków i ilością i wymiarami kołków i żerdzi lub ilości fur chróstu na ogrodzenia.

zastąpienie dobra w naturze otrzymywanego wynagrodzeniem, jakie użytkownikom z mocy wyroków instytucyj włościańskich przyznane będzie jako odszkodowanie.—W czwartym wypadku mogą być dwie alternatywy. Albo dziedzina została doszczętnie zniszczona, naprz. las — jak to wistocie zdarzało się przed wprowadzeniem prawa z d. 8 czerwca 1898 r.—został doszczętnie przez samych użytkowników lub łącznymi obu stron siłami wyrabany i grunty obrócone na inny użytek, a przeto dziedzina, jako użytek leśno-służebnościowy, przestała istnieć. Albo część dziedziny ocalała, a zniszczenie reszty daje się powetować. Przy pierwszej—prawo służebnościowe, podobnie jak w razach kataklizmów całkowicie niszczących dziedzinę, wygasa bezpowrotnie; przy drugiej — suma praw zachowuje swą normę, lecz użytkowanie zostaje skrupowane przez zaliczenie nieprawnie wybranych materiałów leśnych na taki szereg przyszłych okresów (lat) serwitutowych, jaki odpowiada wartości tych materiałów; *) przy rozwiązywaniu zaś serwitutu w takich warunkach z wartości jego szacunkowej utracą się część, odpowiadającą okresowi czasu, potrzebnego na przywrócenie dziedziny do dawnego stanu. — W piątym wreszcie — albo następuje zupełne i bezpowrotne wygaśnięcie prawa serwitutowego, albo redukcja jego stała lub czasowa do norm, wskazanych przez faktyczną, obecną wydajność uszkodzonej (z możliwością powrotu do dawnego stanu), lub częściowo zniweczonej zupełnie dziedziny z uwzględnieniem jak wyżej praw dworu. Likwidacja serwitutu nie jest likwidacją praw idealnych, lecz korzyści realnych, osiągniętych na gruncie prawnej rozciągłości serwitutu, we wszystkich zatem wypadkach uzyskać musimy równowagę pomiędzy sumą praw a sumą korzyści.

Określanie rozciągłości serwitutu pastwiskowego. Określenie serwitutu pastwiskowego nie naderczyca wąpliwości, nie otwiera pola do nadużyć, a przy rozwiązywaniu tegoż podaje ścisły, rzeczowy obiekt, podlegający oszacowaniu, gdy zawiera odpowiedzi na pytania następujące: 1) jaki inwentarz włościanie lub mieszczanie-rolnicy mają prawo pasać na użytkach dworskich (krowy, woły, konie, owce, świnie, gęsi); 2) czy serwitut jest gromadzki, indywidualny lub grupowy; w pierwszym wypadku jaką ilość każdego poszczególnego rodzaju inwentarza ma prawo wypasać cała gromada, w drugim — jaka ilość poszczególnych rodzajów przypada na każdą osadę z osobna, w trzecim—jaka na daną grupę

*) Porów. ukaz. senatu z d. 29 października 1887 r., Nr 4316. Zob. Ust. Włosc. str. 229, teza 10.

osad; 3) na jakich użytkach dworskich ma się odbywać pasanie inwentarza włościańskiego; gdy na polach dworskich (czyli rżyskach po sprzęcie zboża), *) to czy prawo to rozciąga się na pola całego majątku, czy pewnej jego części naprz. jednego folwarku; gdy w lasach — to czy prawo to rozciąga się do całego ich obszaru (z wyjątkiem, oczywiście, miejsc, w których pasanie jest wzbronione), czy tylko do pewnej i jakiej ich części, czy mają prawo pasania po ugorach; **) czy mają prawo pasania po łące dworskiej (ze ścisłym tej łąki oznaczeniem) lub innym specjalnym pastwisku; 4) w jakim czasie, w jakiej porze roku (ściśle określonej od — do) mają prawo pasać; gdy idzie o konie, winno być ustalone, czy włościanie mają prawo je pasać wyłącznie dniem, czy również nocą.

Przy określaniu ilości i rodzaju bydła lub innego inwentarza należy brać pod uwagę następujące wskazówki b. Komisji Czasowej i senatu:

Młode bydło, które do pewnego wieku nie może być odłączane od matek, w rachubę się nie bierze (dec. b. Kom. Czas. z d. 4 grudnia 1873 r., Nr 38. Zb. Ust. Włościańskich, str. 195, teza 1). To samo tyczy się gąsiąt i in. przychówku ptactwa domowego (ibid., str. 197—198, tezy 1—2).—Zastępowanie jednego rodzaju inwentarza innym dopuszczane nie jest (uk. 2 depart. sen. z d. 26 kwietnia 1890 r., Nr 2947; ibid., str. 195, teza 3), lecz krów — gdy te tylko wymienione są w tabeli—wołami, chociażby o tem tabela nie wzmiankowała—jest zgodne z prawem (uk. sen. z d. 6 marca 1910 r., Nr 1775; ibid., str. 195, teza 4).—Jeżeli część bydła, jakie włościanie na pastwisko dworskie wyganiają *obecnie*, nie stanowi ich własności, tylko przez nich przyjęte zostało od osób trzecich na utrzymanie w celu naprz. otrzymania większej ilości nawozu — i jeżeli *ogólna ilość* wyganianego przez włościan bydła — własnego i obcego — nie przewyższa liczby sztuk, wyznaczonej w tabeli, to w tym wypadku nie zachodzi nadużycie rozciągłości prawa serwitutowego.***)

*) Na pole zasiane—*choćby na niem pasło się bydło dworskie* włościanie w żadnym razie nie mają prawa wyganiać swego bydła. Zob. ibid., str. 197, teza 4.

**) Gdy włościanom przysługuje prawo pasania po ugorach, to tak zwane „dołki” czyli miejsca nisko położone wśród pól dworskich mogą być wyłączone z liczby użytków, obciążonych pomienionym serwitutem, w tym wypadku, jeśli będzie ustalone, iż z dołków tych właściciel użytkował zawsze jak z łąki; gdy zaś ustalone będzie, że przy siewie jarowym i ozimym z „dołków” nie korzystał, w czasie zaś ugorowania korzystał z nich tylko niekiedy, naprz. czasu posuchy, to dołki pomienione należy poczytać za obciążone serwitutem pastwiskowym na równi z ugorami (uk. senatu z d. 13 stycznia 1911 r., Nr 58. Zob. Ust. Włośc., str. 197).

***) Uk. sen. z d. 16 października 1897 r., Nr 4833. Zb. Ust. Włośc., str. 195, teza 5.

Wskazówka ta jest stwierdzeniem, że prawo służebnościowe, jako wykładnia potrzeby gospodarczej osady włościanina, nie może być krępowane prawnoformalistycznymi względami.

Mówiliśmy wyżej o znaczeniu ścisłego określenia użytków, miejsce czyli terenów użytkowania pastwiskowego. Podobnie jak w tylko co przytoczonym wypadku, i tutaj ścisłe określenie tego, jakie mianowicie użytki dworskie, gdzie, w jakich granicach położone, służyć mają do użytku włościan, nie pociąga za sobą wtłoczenia stosunku z natury swej żywego i zmiennego w formy prawnie niezmiennie. Serwitut ma na widoku zaspokojenie pewnej sumy potrzeb gospodarczych, czy zatem będą one zaspokojone z tej dziedziny, która zaspokajała ją w roku 1864 i została szegółowo oznaczona w opisie postaci i rozciągłości serwitutu w tabeli, czy w innej, to rzeczy nie zmienia i serwitutu nie modyfikuje. Ścisłe oznaczenie użytków i terenów ma, jak zaznaczyliśmy, wielką wagę przy rozstrzyganiu zatargów na tem tle, naprz., iż włościanie bez zgody na to właściciela wyganiają bydło na użytki dla nich nie przeznaczone, lub przy podziale majątku na kilka nowych jednostek hipotecznych. Lecz przy trwającym normalnie trybie użytkowania właściciel nie jest pozbawiony możności zastępowania użytków serwitutowych, wskazanych w tabeli, innymi, byle nie zmniejszyć sumy należnych włościanom środków utrzymania ich bydła (uk. sen. z d. 30 września 1898 r., Nr 7304. Zb. Ust. Włośc., str. 193, teza 3), może zatem właściciel—jak w wypadku konkretnym, w rozważeniu którego zapadł powyższy wyrok senatu—łąkę serwitutową zaorać, byle wzamian niej dał inny paśnik równej jakościowo i ilościowo wydajności. Grunty leśne, obciążone serwitutem pastwiskowym, nie mogą jednak otrzymać innego przeznaczenia (uk. sen. z d. 28 listopada 1902 r., Nr 7779; ibid., str. 194, teza 6).

Ilości bydła dworskiego, jaką dwór pasie na użytkach obciążonych serwitutem pastwiskowym włościan, tabela nie określa. Według wyjaśnienia senatu w ukazie z dnia 7 października 1890 r., Nr 5447; ibid., str. 194, teza 1) instytucje włościańskie nie mają prawa wzbraniać właścicielowi pasania na tych gruntach bydła swego w ilości dowolnej, lecz z zastrzeżeniem odpowiedniego odszkodowania w razie płynącego stąd uszczuplenia praw użytkowników. Niemniej określenie nie potrzeby lecz faktycznego udziału dworu w użytkowaniu z dziedziny, dwie strony obsługującej, jest niezbędne w celu ustalenia granic prawnej rozciągłości serwitutu w wypadkach, gdy wydajność dziedziny, z przyczyn przyrodzonych, a w każdym razie niezależnych od zarządzeń właściciela, uległa zmniejszeniu. Jeżeli obszar łąki, nad brzegiem rzeki położonej, na

której włościanie mają prawo pasać 10 krów, skutkiem podmywania brzegu lub zalewu, uległ zmniejszeniu tak, iż obecnie pozostały obszar wystarcza *jedynie* dla 10 krów, to prawna rozciągłość serwitutu nie ulega redukcji tylko w tym wypadku, gdy dwór na łące pomienionej wcale bydła swego nie pasał, lecz jeśli pasał również 10 krów i prawo swe popiera, to rozciągłość prawna i faktyczna serwitutu włościańskiego wyrazi się cyfrą 5, nie zaś 10 krów. Gdy wygon, obciążony pastwiskową służebnością, zalany będzie wodą z sąsiedniej dworskiej sadzawki, to w tym wypadku konkretnym włościanie zachowują możliwość korzystania z zalewu dla swych gęsi i kaczek (uk. sen. z d. 29 października 1902 r.).

Ścisłe określanie serwitutu opałowego przedewszystkiem ma wymienić, jakie materiały mogą włościanie z lasu dworskiego otrzymywać na opał. Zazwyczaj materiałem tym jest t. zw. zbieranina, czyli materiał drzewny, który zebrać można na ziemi rękoma, nie posługując się do tego żadnymi narzędziami. Jest to najpospolitsza postać serwitutu opałowego; składają się na nią wyłącznie gałęzie i gałązki z drzew opadłe. Jeśli włościanom przysługuje prawo tylko do zbieraniny, oni zaś powołują się na to, że w r. 1864 wolno im było wstępować do lasu z *siekierą*, to okoliczność ta uwzględnia się w opisie serwitutowym z zastrzeżeniem, że siekiera służyć ma jedynie do przerabiania większych, na ziemi znalezionych gałęzi. Bez tego zastrzeżenia wymienienie prawa posługiwania się siekierą przy serwitucie, polegającym na zbieraniu posuszu i leżaniny, upoważnia włościan—zdaniem senatu b. Komisji Czasowej*)—do brania *drzew uschłych*, co stanowi już odrębną postać serwitutu opałowego, która powinna być odrębnie zaznaczona. Wióry i inne resztki od obróbki drzewa w lesie zalicza się do zbieraniny tylko w wypadku, gdy właściciel zostawia je rozrzucone w lesie i tem obraca je w posusz; gdy jednak zbiera je w kupy, nie mogą być brane jako leżanina.**). Wierzchołki i świeże gałęzie drzew ściętych przez właściciela nie należą do materiałów zbieraniny i bez specjalnego omówienia podobnego prawa w tabeli, użytkownicy materiałów tych brać nie mogą.***). Natomiast świeże gałęzie wypadkiem odłamane mogą być brane, jako leż.****). Prawo obłamywania suchych gałęzi z drzew stanowi odrębną postać serwitutu opałowego, połączoną

z prawem posługiwania się odrębnem, do tego celu służącym narzędziem — kulką.*). Branie drzew uschłych lub drzewek krzywo rosnących oznacza bardzo daleko idącą rozciągłość serwitutu i stanowi postać jego odrębną, która, jak wyżej powiedziano, powinna być wyraźnie zaznaczona; połączona jest ona, również jak prawo brania pni, z prawem wstępu do lasu z siekierą. Ponieważ bez pomocy tego narzędzia realizowanie pomienionej postaci serwitutu byłoby niemożliwe, więc prawo użycia siekiery domniemywa się w tych wypadkach nawet wówczas, gdy w tabeli nie zostało wyraźnie zastrzeżone.**). Piła nigdy nie bywa wymieniana wśród narzędzi, któremi mogą się użytkownicy posługiwać, wstępując do lasu dworskiego, co zaś do kulki, senat czyni zastrzeżenia, że długość jej winna być stosowana do wieku lasu i wysokości drzew; w tych warunkach rozmiary kulki, jako zmienne, nie mogą być określone na podstawie artykułu 1302 P. K. U., ponieważ oparte na takim określaniu wpisy serwitutowe podają normy niezmienne, lecz instytucje włościańskie powinny w przedmiocie rozmiarów kulki wydawać na podstawie art. 2966 P. K. U. (czyli trybem rozstrzygania sporów, zachodzących przy użytkowaniu serwitutowem) decyzje o znaczeniu czasowem.***)

Stałą jednostką miary dla materiałów leśnych, otrzymywanych tytułem serwitutu opałowego, jest zwykła włościańska *fura parokonna*; może być jednak rozciągłość serwitutu tego określona i wszelkimi innymi, zwyczajowo używanymi sposobami, naprz. płachtami, wiązkami, taczkami lub furami jednokonnymi z warunkiem jednoczesnego podania, ile takich płacht, wiązek, taczek i fur jednokonnnych idzie na jedną zwykłą furę parokonną (uw. do art. 9 przepisów z d. 31 grudnia 1875 r., skod. w uw. do art. 151 Ks. IX). Wartość fury parokonnej oblicza się na 20 stóp kubicznych masy drzewnej (art. 16 tychże przepisów, w kodyt. art. 158 ks. IX). Rozciągłość serwitutu opałowego określa się ilością fur parokonnych, przypadających rocznie na każdą osadę włościańską lub na całą wieś ogółem. Prawną rozciągłością serwitutu pomienionego będzie ta ilość fur, jaką włościanie istotnie otrzymywali w roku wydania ukazów o uwłaszczeniu; nie odpowiadała ona bynajmniej, jak to już zaznaczyliśmy, ilości dni ugajnych roku, skutkiem czego te wpisy w tabelach, które rozciągłość serwitutu opałowego określają ilością dni ugajnych, poczytywać należy za nieściśle i wy-

*) Zob. Ust. Włosc., str. 203, teza 8.

***) Ibid., str. 202, teza 1, 2.

****) Ibid., str. 203, teza 4, 5.

*****) Ibid., str. 203, teza 6.

*) Ibid., str. 203, teza 7, str. 204, teza 2.

***) Zb. Ust. Włosc., str. 205, teza 4.

*****) Ibid., str. 204, teza 3.

magające sprostowania bądź, gdzie to możliwe, drogą odwołania się do świadectwa osób, mogących stwierdzić ilość otrzymywanego przez włościan opału w roku 1864 lub 1866, bądź przez ustalenie potrzeby gospodarczej osady włościańskiej w ramach ówczesnej wydajności lasu przy uwzględnieniu własnej potrzeby dworu. Ustalenie prawnej rozciągłości serwitutu opałowego nie usuwa konieczności ustalenia rozciągłości istotnej dla danego momentu. Momentem następującym konieczność taką jest bądź wynikły pomiędzy stronami spór, bądź zaprowadzenie w lasach prawidłowego gospodarstwa, bądź rozwiązanie stosunku służebnościowego. Określenie istotnej rozciągłości, gdy prawna jest wiadoma, wymaga sprawdzenia, czy wydajność dziedziny po roku 1864 uległa zmianie i, jeśli uległa, to z jakich przyczyn. Jeśli nie uległa zmianie, lub wzrosła, lub zmniejszyła się z przyczyn, płynących z woli właściciela, to niema żadnych powodów do czynienia zmian w rozciągłości prawnej, która w tych wypadkach odpowiada istotnej. W wypadkach, gdy zniszczenie lasu obciążonego służebnością częściowe lub doszczętne było dziełem samychże włościan lub przyrody i dziedzina leśna, jako taka przestała istnieć w części lub całości, następuje redukcja praw lub ich wygaśnięcie na zasadach, powyżej ogółowo przytoczonych.

Art. 11 ukazu z d. 2 marca nadaje włościanom prawo otrzymywania z lasów dworskich drzewa „na budowlę”. Ponieważ włościanie, odrabiający pańszczyznę, mieszkali w domach będących własnością dworu, więc wyrażenie „na budowlę” nie miało na widoku wznoszenia budynków nowych, lecz reparację istniejących i we wszystkich ściślejszych formułowaniach serwitutu budulcowego nosi on miano serwitutu na reparację budynków i ogrodzeń. Dla pierwszego z tych celów otrzymywali całe sztuki drzew, zdatnych do celów budowlanych, dla drugiego—czyli naprawy ogrodzeń—kołki, żerdzie lub chróst. Zatem rozciągłość serwitutu budulcowego określa się ilością drzew całych oznaczonego wymiaru, jaką włościanie corocznie lub perjodycznie, co pewną ilość lat, otrzymywali z mocy stosunku służebnościowego z r. 1864 na reparację zajmowanych przez nich budynków, i ilością, tudzież wymiarem kołków i żerdzi lub ilością fur chróstu, rocznie lub perjodycznie otrzymywanych na naprawę ogrodzeń. Serwitut budulcowy przeważnie bywa gromadzki; oznaczoną ilość drzew całych i materiałów na ogrodzenia otrzymuje gromada za pośrednictwem sołtysa i sama dokonywa podziału między pojedynczych członków gromady. Przy ściśłem określaniu postaci serwitutu tego bywa, lecz rzadko wymieniany gatunek drzew. Wymiar podaje się przez wskazanie długości i śred-

nicy dolnego końca ze wskazaniem na jakiej wysokości od ziemi drzewo jest zrąbane. Drzewo musi być wydawane w sztukach całych, przeto gdy z obliczenia przypada na osadę pół sztuki drzewa, lub trzecia część, lub czwarta, naówczas serwitut wyrazi się prawem otrzymywania jednej sztuki drzewa co lat dwa, trzy lub cztery (uk. 2 depart. z d. 18 lutego 1912 r., Nr 1831. Zb. Ust. Włośc., str. 171, teza 35).

Ścisłe podanie wymiaru drzew budulcowych może w pewnych razach natrafić na przeszkody przyrodzone w zaspokajaniu prawa serwitutowego w tej, nie zaś innej postaci; zwłaszcza przy zastosowaniu planu prawidłowego gospodarstwa leśnego, gdy zapotrzebowanie użytkowników zaspokajane być musi z poręby kolejnej, może się w niej okazać brak drzew określonego w tabeli wymiaru. Wówczas—na mocy decyzji instytucyj włościańskich, opartej na uprzednim zbadaniu stanu rzeczy—drzewa oznaczonego w tabeli wymiaru mogą być zastąpione innemi lubo nie tego wymiaru, lecz zdatnemi do celu, do jakiego służyc mają (ust. 2 dep. senatu z d. 25 lutego 1889 r., Nr 2037. Zb. Ust. włośc., str. 228, teza 8).

ROZDZIAŁ VIII.

USTAWY SERWITUTOWE. O TRYBIE UŻYTKOWANIA Z SERWITUTÓW I ROZSTRZYGANIU SPORÓW SERWITUTOWYCH.

Tabela likwidacyjna określa sumę praw serwitutowych, pozyskanych przez włościan i mieszczan-rolników na mocy ukazów 1864 roku. Określa ją w wielu wypadkach — jak widzieliśmy — niedość ściśle, skutkiem czego ustawodawstwo agrarne opracowało specjalne przepisy ściślego ustalania rozciągłości praw pomienionych. W przedmiocie trybu użytkowania z serwitutów wskazania, zawarte w tabelach, są zazwyczaj jeszcze mniej ściśle i zgoła nie zapobiegają nieporozumieniom, prowadzącym do jątrzących strony sporów serwitutowych. W określeniu praw serwitutu leśnego w tabeli niekiedy podane są dni ugajne, czyli dni wstępu do lasu po odbiór materiałów serwitutowych, tudzież narzędzia użytkowania (siekiera, kulka); w określeniu zaś pastwiskowego — miejsca użytkowania i pora pasania. Wobec niedostateczności tych wskazań Komitet Urządzący uznał za niezbędne opracowanie ogólnych przepisów, normujących tryb użytkowania służebnościowego, i połączył je z przepisami w przedmiocie trybu rozstrzygania skarg na naruszenie lub przekroczenie praw serwitutowych; jedne i drugie zawarte są w postanowieniu Komitetu Urządzącego z d. 13 marca 1870 r., art. 2966 (Dz. Pr., t. 70, str. 132). Celem tej ustawy jest „zabezpieczenie włościan i mieszczan-rolników przeciwko samowolnemu ścięciu przez właścicieli majątków użytkowania z serwitutów, przyznanych w tabelach likwidacyjnych i nadawczych, jako też zabezpieczenie właścicieli majątków przeciwko przewyższaniu przez włościan i mieszczan-rolników przysługujących im praw do serwitutów” (art. 1). I te jednak przepisy dalekie są od przewidzenia i unormowania wszystkich okoliczności w dziedzinie tak wielce skomplikowanej, jak stosunki serwitutowe, skutkiem czego musiały być

ustawicznie uzupełniane i wyjaśniane orzeczeniami b. komisji czasowej do spraw włościańskich i 2 departamentu senatu.

Ogólne zasady użytkowania ze służebności.

Serwitut może być indywidualny lub gromadzki. Gdy w tabeli ilość i rodzaj bydła, oraz postać i ilość materiałów leśnych na opał, budowle i ściółkę oznaczone są dla oddzielnych osad, to serwitut jest własnością każdej poszczególnej osady i rozporządzać nim może właściciel osady. Serwitut, przyznany *gromadzie*, nie zaś pojedynczym gospodarzom *zosobna*, podlega tak co do trybu użytkowania z niego, jak i co do rozporządzania nim, a więc zamiany (separacji) mocy art. 104 ukazu z d. 2 marca 1864 r., zgodnie z którym serwitutem takim prawnie rozporządzać może tylko zebranie gromadzkie. Według interpretacji b. komisji czasowej i senatu *) różnica pomiędzy serwitutem gromadzkim i indywidualnym nie polega na mniejszej w pierwszym, a większej w drugim wypadku ściśłości określenia rozciągłości prawa serwitutowego, lecz w samej istocie tego prawa, a przeto przeistaczanie serwitutu gromadzkiego w indywidualny, jako modyfikacja samego prawa, którego istota została w tabeli likwidacyjnej zastrzeżona, jest niedopuszczalne. Stąd też wynika, że lubo prawo bezpośrednio nie zabrania oddzielnym gospodarzom zawierać umowy w przedmiocie separacji przypadających im części serwitutu gromadzkiego, lecz brak zakazu nie może być w tym wypadku rozumiany jako upoważnienie do zawierania takich umów, taka bowiem interpretacja pociągałaby za sobą rozszerzenie praw pojedynczych gospodarzy kosztem prawa zawarowanego dla całej gromady. Na tej podstawie senat orzeka: gdy serwitut zapisany jest w tabeli jako gromadzki, gospodarze pojedynczy nie mają prawa zawierania z właścicielem majątku umów separatywnych w przedmiocie częściowej zamiany pomienionego serwitutu i tenże może być rozwiązany jedynie na mocy uchwały zebrania gromadzkiego **).

Serwitut gromadzki jest niepodzielny, indywidualny — podzielny. W razie sprzedaży *części* osady włościańskiej, na której dobro ustanowiony jest serwitut, ten że przysługuje w odpowiedniej części działce sprzedanej, a to z mocy samego prawa, bez specjalnego nawet wzmiankowania o tem w akcie sprzedaży ***). Ponieważ prawo nie zabrania podziału osady włościańskiej na kilka części przy zachowaniu warunków, zastrzeżonych w ustawie o ograniczeniach

*) Zob. Zb. Ust. Włosc., str. 176, tezy 1—2.

***) *ibid.*

***) *ibid.* str. 177, teza 1.

w przedmiocie rozporządzenia osadami pomienionymi (art. 87—109 Ks. IX), przeto nie sprzeciwia się też prawu rozdzielne użytkowanie właścicieli tych części z przysługujących osadzie serwitutów w stosunku do znajdujących się w ich posiadaniu części pomienionej osady, z tem oczywiście zastrzeżeniem, by użytkowanie właścicieli części podzielonej osady w ogólnej sumie nie przekraczało określonej dla tej osady rozciągłości serwitutu. *)

Tryb użytkowania z serwitutów leśnych.

Oдноśne przepisy zawarte są w artykułach 2 — 8 Ustawy Komitetu Urządzącego z d. 13 marca 1870 r. (art. 2966 Post. Kom. Urz.), skodyfikowane zaś w art. 122—128 Ks. IX. Na ich

zasadzie tryb użytkowania z serwitutów leśnych unormowany został w sposób następujący.

Właściciele lasów, na których ciążyą serwituty, obowiązani są w końcu każdego roku, pomiędzy 1 października i 1 grudnia, dostarczać we wsiach i osadach—miejscowemu wójtowi gminy, w miastach zaś—prezydentom lub burmistrzom bilety dla doręczenia ich osobom, mającym prawo do użytkowania ze służebności, w takiej liczbie, jaka jest im niezbędna dla otrzymania w następującym (z d. 1 stycznia) roku wykazanych w tabeli ilości fur (wiązek, płacht, taczek i t. d.) opału lub drzewa na naprawę budowli i ogrodzeń (art. 122 Ks. IX). Gdy opał lub ściółka w tabeli określona jest w furach, to liczba biletów odpowiadać ma liczbie fur (czyli na każdą furę jeden bilet), gdy zaś — w wiązkach, płachtach lub wózkach ręcznych, to liczbie dni ugajnych. Dla serwitutu budulcowego liczba biletów odpowiadać winna liczbie osad, użytkujących z tej służebności. Bilety służyć mają tylko na przeciąg tego roku, na który są wydane (art. 123 — 124).

Niezależnie od dostarczenia biletów właściciel za pośrednictwem tychże władz wskazuje w tak zwanej *deklaracji* swej te poręby lub inne miejsca, w których użytkownicy mogą wyrąbać przynależne im drzewa, tudzież zbierać susz, ściółkę i t. p., dalej — części lasu przeznaczone na zagajniki, nadto wskazuje, jakimi drogami należy do lasu wjeżdżać i zeń wyjeżdżać, wreszcie — dni ugaju, tudzież wymienia osoby wyznaczone do dozoru lasu (art. 125). Jeżeli włościanie znajdują w rozporządzeniach dziedzica niedogodności dla siebie lub ścieśnienie swych praw, meldować o tem winni komisarzowi. W razie niedostarczenia przez właściciela biletów do dnia 1 grudnia, wójt gminny, prezydent lub burmistrz od siebie

*) Zob. Zb. Ust. Włosc., str. 177, teza 2.

wydaje takowe właściwym osobom na całe 12 miesięcy nadchodzącego roku. Przy wjeździe do lasu użytkownicy obowiązani są okazywać bilety dozorczy leśnemu, który bądź odbiera je, bądź czyni na nich adnotacje o odbiorze materiałów.

Samowolne użytkowanie z serwitutów leśnych bez ustanowionych biletów, chociażby w rozmiarze nieprzewyższającym ustanowionego w tabeli, jest ze strony włościan nadużyciem prawa serwitutowego*). Włościanie, którzy bez powodu odmówią przyjęcia biletów, tracą prawo do otrzymania w danym roku serwitutu i nie mogą być wpuszczani do lasu**).

Deklaracja wydana przez właściciela jest dla użytkowników obowiązującą. Gdy uważają ją za krępującą dla siebie, mogą ją zaskarżyć i żądać wynagrodzenia za płynący dla nich z tego powodu uszczerbek, ale naruszenie jej—gdy nie została we właściwym czasie zaskarżoną—stanowi przekroczenie prawa, za które właściciel ze swej strony znów może żądać odszkodowania.

Tryb użytkowania z służebności pastwiska.

Tryb użytkowania z służebności pastwiska unormowany został art. 2966 P. K. U. (pun. 9 i 10) w sposób następujący. Użytkownicy mają prawo wypędzać na pastwiska dworskie tylko takiego gatunku bydła, w takiej ilości, w tym czasie i na tem mianowicie miejscu, jak to jest oznaczone w tabelach likwidacyjnych i nadawczych. Właściciel, użytkując z pastwiska wspólnie z posiadaczami serwitutu, obowiązany jest mieć na względzie zasoby pokarmowe pastwiska, ażeby nieumiarkowaniem i nieodpowiedniem do istniejącego zwyczaju napędzaniem na takowe dworskiego albo obcego, przyjętego na wypas bydła, nie uszczuplać środków przekarmienia tej ilości i rodzaju bydła użytkowników, jakie określiła tabela (art. 129, Ks. IX).

Przepis, ustanowiony w podanym wyżej artykule 125 Ks. IX, dla serwitutów leśnych co do corocznego ogłaszania dyspozycji gospodarczych na rok przyszły, rozciąga się również i do służebności pastwiska, a więc właściciel majątku ma prawo wyznaczać te użytki pastwiskowe, na których włościanie mają w ciągu nadchodzącego okresu serwitutowego pasać swe bydło, oraz wskazać przegon dla tegoż. Gdy zaś włościanie w rzeczonych rozporządzeniach upatrywać będą ścieśnienie swych praw serwitutowych, to mogą podać skargę do instytucji włościańskich, które powinny spory w tym przed-

*) Zb. Ust. Włosc., str. 207, teza 6.

**) Ibid. teza 4.

miocie wynikające rozstrzygać w porządku instancyjnym (art. 130 Ks. IX; porów. ukaz senatu z d. 7 października 1891 r., № 6961*). Nieogłoszenie przez właściciela pomienionych dyspozycji co do pastwiska w żadnym razie nie daje użytkownikom prawa wyganiania bydła na użytki nie wskazane w tabeli likwidacyjnej (uk. senatu z d. 12 grudnia 1895 r., № 8172**).

Spory serwitutowe. Część druga przepisów, zawartych w postanowieniu Komitetu Urządzącego z d. 30 marca 1870 r. (art. 2966), poświęcona była ustaleniu porządku rozpoznawania zażaleń przeciwko naruszeniu lub nadużyciu praw do służebności. Po wprowadzeniu reformy sądowej w Królestwie część tych przepisów na mocy uchwały Komitetu do spraw Król. Pol. z d. 4 maja 1876 r. (zatwierdzonej 21 tegoż maja) zastąpiona została innemi; zmodyfikowane przepisy kodyfikacja zamieściła w art. 131—138 Ks. IX.

Na mocy pomienionych przepisów strona, której prawa pod względem służebności zostały naruszone, przedewszystkiem zameldowuje swe pretensje właściwemu wójtowi gminy, prezydentowi lub burmistrzowi, t. j. tej władzy, która pośredniczy pomiędzy właścicielem majątku i użytkownikami przy ogłaszaniu deklaracji i udzielaniu biletów, poczem zażalenie swe skierowuje do komisarza włościańskiego (art. 132). Wójt gminy, bądź prezydent lub burmistrz, otrzymawszy wiadomość o fakcie pogwałcenia praw do służebności, winien niezwłocznie przedsięwziąć właściwe środki przez prawo wskazane, jako to: wysledzenie i *sekwestr* drzewa nieprawnie wyrąbanego przez użytkowników lub zatrzymanego przez właściciela, wysledzenie liczby sztuk bydła, wypędzonego przez włościan lub mieszczan na pola właściciela lub do lasu, wyższej nad oznaczoną w tabeli, albo też przez właściciela na wspólne pastwisko, wyższą nad ilość, jaka przezeń wypędzana była w czasie wydania ukazów 1864 i 1866 r. (art. 133).

Komisarz, otrzymawszy skargę, rozpoznaje sprawę trybem ogólnym, ustanowionym dla rozpoznawania spraw spornych (art. 240—252 Ks. IX) i postanawia decyzję, którą ogłasza stronom. W decyzji swej określa dokładnie istotę i wielkość naruszenia prawa i ile zrzadzona szkoda lub ścieśnienie prawa mogą być powetowane w naturze, bez uszczerbku dla jednej i drugiej strony, to komisarz wy-

*) Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 209, teza 7.

**) Ibid. str. 209, teza 8.

znacza sposób i termin jej powetowania; jeśli naprawienie złego w naturze jest niemożliwe — zasądza na rzecz poszkodowanego wynagrodzenie pieniężne odpowiednio do zrzadzonego uszczerbku. Jeżeli przy naruszeniu lub nadużyciu praw do służebności popełniono występki lub zbrodnie, w takim razie komisarz komunikuje o tem — dla dalszych rozporządzeń — właściwej władzy policyjnej, sędziemu pokoju lub sędziemu gminnemu, sędziemu śledczemu i prokuratorowi albo jego towarzyszowi na zasadzie art. 49, 50, 250, 251 i 1286 z uwagą (według kont. 1912 r.) ustawy postępów. karn. (wyd. 1892 r.). Strona niezadowolona z decyzji komisarza ma prawo podać skargę apelacyjną do Zarządu gubernialnego w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia decyzji. Jeżeli oświadczenie o zamiarze zaskarżenia decyzji nastąpi przy rozpoznawaniu sprawy, w takim razie komisarz wydaje w tym przedmiocie świadectwo i wprowadzenie w wykonanie decyzji wstrzymuje się; jeżeli oświadczenia takiego nie było, to decyzja wprowadza się w wykonanie (art. 134—135).

Decyzja komisarza w wypadku, gdy orzeka przywrócenie w naturze prawa naruszonego, wprowadza się w wykonanie przy pomocy władzy wioskowej lub gminnej, albo też prezydenta lub burmistrza, a w razie potrzeby — naczelnika powiatu. Gdy zaś w wyżej wzmiankowanej decyzji zasądzone zostało wynagrodzenie pieniężne, w takim razie egzekwującemu przysługuje prawo prosić właściwą władzę sądową o wprowadzenie decyzji tej w wykonanie podług przepisów artykułów 158, 159, 925 i nast., 1482 i 1482i (według kont. 1912 r.) ust. post. cyw. (art. 136). Zarząd gubernialny do spraw włościańskich, rozpoznawszy skargę apelacyjną, albo zatwierdza decyzję komisarza ostatecznie, albo postanawia własną decyzję również ostateczną i podlegającą wykonaniu niezwłocznemu, trybem w poprzedzającym artykule (136) wskazanym (art. 137). Skargi kasacyjne na ostateczne decyzje Zarządu gubernialnego, adresowane na imię senatu, podaje się do tegoż Zarządu w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia decyzji. Skargi te z szczegółowemi objaśnieniami i dołączeniem odpisu zaskarżonej decyzji, Zarząd gubernialny przedstawia do rozpoznania senatowi (art. 138).

Okres serwitutowy. Z zestawienia artykułów 122, 123 i 124 Ks. IX wynika, że rok serwitutowy, czyli ten okres roczny, na przeciąg którego służą bilety, wydawane na otrzymanie materiałów leśnych, tudzież w przeciągu którego obowiązuje deklaracja właściciela, zaczyna się 1 stycznia, od dnia tego bowiem zaczyna się użytkowanie z nowych biletów*). Ponieważ prawo ustanawia jedna-

*) Zb. Ust. Włośc., str. 190, teza 4.

kowe zasady dla użytkowania z wszelkiego rodzaju serwitutów, przeto rozpoczynanie każdego nowego okresu, czyli roku serwitutowego, od d. 1 stycznia, tyczy się nie tylko serwitutu opałowego, o którym mowa w art. 122, lecz również serwitutów pastwiskowych. Dla nich również *okresem serwitutowym* jest czas od 1 stycznia każdego roku do 31 grudnia tegoż roku. Zasady tej bynajmniej nie obala okoliczność, iż w tabeli likwidacyjnej mogą być wskazane te miesiące, w ciągu których włościanie mogą się udawać do lasu celem otrzymania należnych im materiałów opałowych, lub miesiące kiedy mogą pasać bydło, wskazanie bowiem miesięcy zależne jest od przyczyn naturalnych i nie zmienia faktu, iż okresem użytkowania dla wszelkiego rodzaju serwitutów jest rok *).

Pojęcie okresu serwitutowego posiada znaczenie przy rozpoznawaniu sporów serwitutowych, bowiem zgodnie z wyjaśnieniem b. Komisji czasowej z d. 2 czerwca 1878 r., № 139**), które w procedurze instytucji włościańskich pozyskało znaczenie prawa obowiązującego—skargi na naruszenie praw serwitutowych mogą być uwzględniane tylko wtedy, gdy są podane w ciągu okresu serwitutowego; za szkody lub straty, na które strona poszkodowana nie podała skargi w czasie właściwym, t. j. w ciągu tego okresu użytkowania, w którym nastąpiło naruszenie lub nadużycie prawa serwitutowego, wynagrodzenie nie może być zasądzone. Skargi podane po upływie roku serwitutowego czyli po 31 grudnia—winny być zostawione bez skutku.

Prawo właściciela do wyboru systemu gospodarstwa. Ustawowo nie zostało określone, jak daleko, w celu obrony interesów użytkowników, sięgać może ingerencja władz włościańskich do spraw wewnętrznej gospodarki majątków, obciążonych służebnościami włościańskimi. Wytknięte zostały ustawowo trzy momenty, kwestji tej dotyczące: 1) możność właściciela wskazywania w dorocznych deklaracjach miejsc, w których ma się odbywać użytkowanie w rozciągłości oznaczonej w tabeli, i dojazdów, ewentualnie przegonów do tych miejsc; 2) możność użytkowników zaskarżenia deklaracji z obowiązkiem dowiedzenia, iż jest ona połączona z ścieśnieniem ich praw serwitutowych i 3) obowiązek instytucji włościańskich, po ustaleniu istoty i rozmiarów ścieśnienia, przywrócenia naruszonego prawa w naturze. Zasądzenie wynagrodzenia pieniężnego nastąpić może tylko w wypadku, gdy przywrócenie w naturze prawa

naruszonego okaże się niemożliwym lub połączonym z uszczerbkiem dla tej lub drugiej strony. Owóż, obowiązek przywracania naruszonego przez góspodarcze zarządzenia właściciela prawa serwitutowego pociąga za sobą prawo wnikania w istotę tych zarządzeń, czyli w system gospodarstwa. Interpretacja jednak tego, czy mogą być stosowane i jak daleko zachodzić mogą przeciw-zarządzenia władz włościańskich, uchylające zarządzenia właściciela, jest dość mętna.

Wyjaśnienie senatu, zawarte w ukazie z d. 30 września 1898 r., № 4304*), brzmi jak następuje: W przepisach co do sposobu użytkowania z służebności (art. 2966 P. K. U. i prawo z d. 4/21 maja 1876 r.) nie ma żadnej wskazówki co do tego, by instytucjom włościańskim przysługiwać miało prawo wtrącania się do trybu gospodarczego w majątku i krępowania właściciela w prawie rozporządzania gruntami i użytkami dworskimi. Przepisy te bynajmniej nie wzbraniają właścicielowi dawać użytkom, obciążonym serwitutami pastwiskowymi, to lub inne przeznaczenie, według swego uznania**); na mocy tych przepisów właściciel obowiązany jest tylko nie pozbawiać włościan środków utrzymania ich bydła, wskazanych w tabeli likwidacyjnej, i nie zmniejszać takowych, w razie zaś naruszenia tego przepisu, winien jest wynagrodzić włościan za uszczerbek, wyrządzony im przez swe zarządzenia gospodarcze. W zastosowaniu do wszelkiego rodzaju serwitutów też zasada wyrażona jest w ukazie z d. 27 listopada 1890 r., № 10857***), w tych słowach: Na mocy przepisów z d. 4/21 maja 1876 r., instytucje włościańskie w sporach o użytkowanie włościan z służebności mogą wydawać tylko decyzje *co do odszkodowania w naturze*, lub—w razie niemożności tegoż—co do wynagrodzenia pieniężnego, lecz nie mogą wydawać postanowień, dotyczących się gospodarczych zarządzeń właściciela. Tak jasno wyrażona zasada w innych ukazach zaciemniona została na punkcie owego powetowania szkody w naturze. Jasno, konkretnie, rzeczowo sformułowane w prawie pojęcie „powetowania szkody w naturze“ senat w innych ukazach wyraża mętnie i ogólnikowo, jako „przywrócenie w naturze prawa naruszonego.“ Pierwsza z tych formuł zastrzega nienaruszalność sumy przedmiotów czy korzyści, należnych włościanom z mocy prawa serwitutowego, lecz nie czyni niezbędną ingerencję władzy do systemu gospodarstwa, druga—otwiera dla niej pole. Różnicę tę uchwycimy z brzmienia następujących ukazów:

*) Zb. Ust. Włosc., str. 193, teza 3.

**) W danym wypadku konkretnym, którego dotyczył przytoczony ukaz, szło o to, iż właściciel łąkę obrócił w pole orne.

***) Zb. Ust. Włosc., str. 193, teza 2.

*) Zb. Ust. Włosc., str. 191, teza 5.

**) Ibid., str. 191, teza 7.

W wszystkich wypadkach — mówi senat w ukazie z d. 24 maja 1896 r., № 3195*) — gdy właściciele obciążonych serwitutami majątków przez swe rozporządzenia ścieśniają prawa włościan do służebności, ci ostatni powinni, celem *przywrócenia naruszonego prawa*, zwracać się do miejscowych instytucji włościańskich, od których zależy będzie *usunięcie rozporządzeń*, powodujących ścieśnienie użytkowania serwitutowego. Włościanom — mówi senat w ukazie z d. 23 lutego 1900 r., № 1098**) — w razie, gdy poczytują rozporządzenia właściciela za połączone z ścieśnieniem ich praw, przysługuje prawo zaskarżenia w swoim czasie pomienionych rozporządzeń. Stąd przede wszystkim wypływa obowiązek instytucji włościańskich, w razie otrzymania podobnych skarg, przekonać się, o ile poczynione przez właściciela rozporządzenia są istotnie krępujące dla włościan i gdy takimi się okażą, *przywrócić prawa włościan w naturze*. Z konkretnych przykładów takiego przywracania naruszonego prawa w naturze widać, że formuła ta w interpretacji senatu jest daleko rozciągliwsza od powetowania szkód w naturze. Tak np. w ukazie z d. 12 stycznia 1893 r., № 74***), senat w wypadku konkretnym orzeka, co następuje:

Zgodnie z prawem z dnia 4 (21) maja 1876 r., instytucjom włościańskim przysługuje prawo wyznaczania sposobu i terminu naprawienia w naturze ścieśnienia w użytkowaniu z serwitutów, a przeto zarząd gubernialny — gdy uzna, iż wyznaczony przez właściciela przegon jest niedogodny i krępujący dla włościan — *może wyznaczyć inny, bardziej dogodny*. Jest to już ingerencja w dziedzinę zarządzeń gospodarczych. Dalej jeszcze zachodzi ona w ukazie z d. 23 listopada 1892 r., № 9738****), gdzie senat orzeka: Gdy komisarz skonstatuje, iż rozporządzenie właściciela, wyznaczające dla użytkowania serwitutowego części lasu, połączone jest z ścieśnieniem praw włościan, a to wskutek braku w lesie materiałów serwitutowych, to na mocy prawa z d. 4 maja 1876 r. *ma niewątpliwe prawo uchylić pomienione rozporządzenie i następnie własną władzą określić sposób naprawienia ścieśnienia, zezwoliwszy włościanom użytkowanie z serwitutów na całej przestrzeni lasu*. Otóż to, co senat w tym wypadku mianuje „niewątpliwem prawem komisarza,“ jest raczej niewątpliwą samowolą administracyjną i znajduje się w sprzeczności zarówno z brzmieniem prawa, jak z własnymi orzeczeniami senatu w przytoczonych wyżej

*) Zb. Ust. Włośc., str. 193, teza 5.

**) Ibid., str. 208, teza 3.

***) Ibid., str. 210, teza 13.

****) Ibid., str. 212, teza 21.

ukazach z d. 30 września 1898 r. i 27 listopada 1890 r. Prawo stanowi, iż komisarz rozpoznając sprawę o przekroczenie lub naruszenie serwitutowych praw włościan, winien: a) dokładnie określić istotę i rozmiary naruszenia prawa, b) ustalić możliwość lub niemożność powetowania zrzędzonych szkód w naturze, *bez uszczerbku dla jednej lub drugiej strony* i — c) jeśli istnieje możliwość powetowania w naturze, to wyznaczyć sposób i termin tego powetowania, w przeciwnym zaś razie zasądzić na rzecz poszkodowanych wynagrodzenie pieniężne odpowiednio do zrzędzonego uszczerbku. W interpretacji tego przepisu prawa, senat — jak widzieliśmy — dochodzi do wniosków wręcz sobie przeciwnych: to zastrzega się przeciw wtrącaniu się do systemu gospodarstwa w majątku, to nakazuje bardzo daleko idącą ingerencję do wewnętrznych spraw gospodarczych, czyli — raz oświetla sprawę z punktu widzenia niejako praw i interesów właściciela dziedziny, kiedy indziej zaś — z punktu widzenia praw i interesów użytkowników. Poglądy te należy zsyntetyzować, uwzględniając zarówno obydwie złączone punkty widzenia, a ponadto ten wyższy nad nie punkt widzenia, jaki otrzymujemy z rozważenia celowości prawa, mającego na uwadze nie tylko interesy stron, lecz i ogólne dobro ekonomiczne kraju, któremu tyleż potrzebny jest rozkwit drobnych, jak i wielkich warsztatów rolniczych.

Ówóż — w prostym, niewykretnym rozumieniu, przytoczony tylko co przepis prawa, w gruncie rzeczy nie nastęcza wątpliwości, a celowość jego jest widoczną, należy sobie tylko uprzytomnić istotę serwitutu, jego znaczenie dla dziedziny obciążonej, oraz istotę szkód, jakie dziedzina ponosi od przekroczenia prawa serwitutowego, a użytkownicy — od jego naruszenia. Rozważymy to poniżej.

Przy istnieniu stosunków dominialnych, ustanowienie serwitutu dla osady, z której włościanin odrabiał pańszczyznę, było przydaniem do prawa użytkowania z gruntów osady pewnej sumy korzyści gospodarczych, których sama osada dać nie mogła, przede wszystkim więc — pastwiska, opału, budulcu i ściółki. Serwitut zatem był sumą przydanych osadzie korzyści gospodarczych, niezbędnych dla prawidłowego biegu gospodarki włościańskiej. Tkwiło to w wyrachowaniu gospodarzem właściciela, pragnącego przez celowo pomyślaną strukturę gospodarstwa włościańskiego, dać słuszne wynagrodzenie za pańszczyznę i sobie zapewnić prawidłowy i regularny wpływ korzyści z tego źródła idących. Takie postawienie sprawy przy ówczesnych warunkach społeczno-gospodarczych, opierających się usamodzielnieniu gospodarstw chłopskich, a sprzyjających ekstenzywnemu systemowi gospodarki w wielkiej własności — było właściwe i dla obu zainteresowanych stron korzystne. Serwitut był częścią składową struktury

gospodarstwa włościańskiego, pomyślanej zgodnie z warunkami owych czasów.

Ten charakter serwitutu, jako *korzyści gospodarczej* i tylko korzyści gospodarczej, nie zaś jakiegoś przychodu rocznego, dla osady ustanowionego, zachowała reforma 1864 r. Tendencję w tym kierunku prawodawcy najdobitniej wyraża art. 702 Post. Kom. Urz., który zabronił wynagradzania pieniężnego za likwidowane w drodze dobrowolnych umów serwituty. To znaczy, iż prawodawca dbał, aby i w tym ostatnim momencie stosunku serwitutowego, serwitut nie został przeistoczony w przychód roczny pieniężny, lecz pozostał tem, czem był, czyli korzyścią gospodarczą, a więc, żeby skapitalizowany został nie w gotówce, lecz również w korzyści gospodarczej, płynącej z przydatku gruntowego. O tej samej tendencji świadczy również praktyka urzędów włościańskich, które starały się—gdy to było możliwe—by przy likwidowaniu serwitutu, grunt zaserwitutowy był wydzielany z użytków, które serwitut ten zaspokajały, aby w ten sposób, ile możności, złagodzić kryzys gospodarczy, towarzyszący zmianie struktury gospodarstwa włościańskiego, na skutek jego usamodzielnienia, wyzwolenia z zależności od obcej dziedziny.

Owóż, gdybyśmy przyjęli za bezwzględnie obowiązującą zasadę, wyrażoną w ukazie senatu z d. 30 września 1898 r., № 4304, co do tego, iż instytucjom włościańskim nie przysługuje prawo wtrącania się do trybu gospodarczego w majątku i krępowania właściciela w prawie rozporządzania gruntami i użytkami dworskimi pod warunkiem wynagrodzenia włościan za uszczerbek spowodowany ścieśnieniem ich praw serwitutowych, to w konsekwencji niewątpliwie otrzymalibyśmy przeistoczenie serwitutu—jako korzyści gospodarczej, w roczny przychód pieniężny, albowiem w większości wypadków właściciele przekładali by indemnizację pieniężną na rzecz włościan od zaspokajania serwitutu w naturze. Z drugiej strony nadanie urzędowi włościańskiemu bezwzględnego prawa modyfikowania dyspozycji gospodarczych właściciela, oczywiście uniemożliwiło by wogóle intensywną gospodarkę w majątkach, z nieobliczoną dla produkcji krajowej szkodą. To też prawo unika generalizowania którejkolwiek z tych zasad i lawiruje pomiędzy niemi. Art. 2966 Post. Kom. Urz. i prawo z d. 4 (21) maja 1876 r. bynajmniej nie sankcjonuje zamiany świadczenia serwitutowego, w naturze na pieniądze, jako stałe w ten sposób unormowanego trybu zaspokajania serwitutu, i zezwala na wynagrodzenie pieniężne jedynie tytułem wyjątku w razach, gdy powetowanie szkody w naturze jest niemożliwe, bez uszczerbku dla jednej lub drugiej strony. Lecz i w przedmiocie ingerencji władz włościańskich do trybu gospodarczego w majątku, prawa rzeczzone nie wypo-

wiadają się w sposób bezwzględny. Art. 1a prawa z d. 21 maja 1876 r. (art. 134 Ks. IX) stanowi, że „jeżeli szkoda lub ścieśnienie mogą być powetowane w naturze bez uszczerbku dla jednej i drugiej strony, w takim razie komisarz wyznacza *sposób* i termin jej powetowania.“ Wyznaczenie *sposobu* powetowania ścieśnienia w naturze, jest w istocie ingerencją do trybu gospodarczego, ograniczoną jednak zastrzeżeniem, że to wyznaczenie nastąpić może jedynie w wypadku, gdy wogóle powetowanie ścieśnienia w naturze jest możliwe bez uszczerbku dla jednej i drugiej strony, a więc wyznaczając sposób powetowania ścieśnienia w naturze, komisarz musi uwzględniać interes gospodarczy dziedziny, mającej powetować ścieśnienie, czyli wejść w pewien kompromis z normami gospodarczymi, przyjętymi w majątku. Lecz i ta ograniczona—jak widzimy—ingerencja władzy do spraw wewnętrznych majątku jest poniekąd teoretyczną. W sprawach, podpadających pod moc prawa z d. 4 (21) maja 1876 r. nie istnieje żadna inna odpowiedzialność prócz pieniężnej, zatem niezastosowanie się właściciela do wskazanego w decyzji urzędów włościańskich sposobu powetowania szkód w naturze, nie pociąga za sobą dla niego żadnych innych skutków prawnych nad zasądzenie od niego na rzecz włościan pieniężnego wynagrodzenia za wynikłe z tego powodu ścieśnienie praw włościan. Właściciel nie może być zniewolony do świadczeń serwitutowych w naturze. Z tego wynika, że prawo nie zdołało konsekwentnie przeprowadzić zasady zapewnienia serwitutowi charakteru wyłącznie korzyści gospodarczej, nie zdołało—ponieważ sprawa ta przegrana została na forum realnych warunków życia gospodarczego, bowiem konsekwentne tej zasady przeprowadzenie zatamowało by rozwój gospodarczy większej własności, co nie leżało w interesie państwa.

Prawo jednak uczyniło wszystko, co mogło, ku ochronie powyższej zasady. O przeczności jego świadczy przede wszystkim to, że bierze ono pod uwagę trudności, jakie w praktyce napotyka powetowanie w naturze szkód wyrządzonych przez użytkowników, lub ścieśnienia ich praw przez właściciela, a przeto usiłuje drogą unormowania trybu użytkowania z serwitutów *zapobiedz* szkodom i ścieśnieniu praw i w tem właściwie tkwi cała waga i znaczenie przepisów artykułu 2966 P. K. U. i prawa z d. 4 (21) maja 1876 r., odnośnie do zasady zachowania serwitutom ich charakteru korzyści gospodarczej. Z końcem każdego roku, pomiędzy 1 października i 1 grudnia, właściciel obowiązany jest ogłosić swe dyspozycje gospodarcze na rok następny, czyli t. zw. deklarację, i w niej wskazać miejsca, w których ma się odbywać użytkowanie serwitutowe, terminy tego użytkowania (dni ugajne, miesiące pasania) i sposób dostępu do nich

(przegony, drogi). Tę deklarację, zarówno gdy dotyczy serwitutu leśnego (art. 125 Ks. IX), jak pastwiskowego (art. 130 Ks. IX), użytkownicy mogą zaskarżyć do komisarza (w 1-ej instancji), który winien skargę rozpoznać i zdecydować trybem art. 134 Ks. IX. Jest to w stosunku serwitutowym ten wysokiej wagi moment, w którym właściwy spór serwitutowy, związany z akcją o odszkodowanie, jeszcze się nie rozwinął, lecz już zadatki jego istnieją, moment, kiedy mamy do czynienia z ścieśnieniem dopiero przewidywanym, kiedy zatem możliwe jest jeszcze uratowanie serwitutu, jako korzyści gospodarczej. Zatrzymamy się nad tym momentem, zanim przejdziemy do następnego, kiedy ścieśnienie lub szkoda jest faktem dokonany.

Skarga na deklarację.

Skarga na deklarację winna zostać rozpoznana — jak wyżej rzeczono — trybem art. 134, przewidującego porządek rozpoznawania „zażaleń przeciwko naruszeniu lub nadużyciu praw służebności,“ czyli skarg, w których strona bądź powołuje się na już poniesiony przez nią — nie zaś przewidywany dopiero, jak to ma miejsce w deklaracji — uszczerbek od ścieśnienia jej praw, bądź na szkody zrzędzone na skutek przekroczenia prawa serwitutowego. Zgodnie z art. 134, komisarz, rozpoznający sprawę, winien przedewszystkiem dokładnie określić istotę i wielkość naruszenia prawa. Gdy przedmiotem rozpoznawania jest deklaracja, naruszenie prawa jeszcze nie nastąpiło i jest dopiero przewidywane, to znaczy, że użytkownicy upatrują w dyspozycjach właściciela na rok przyszły ścieśnienie przysługujących im praw i stąd uszczerbek gospodarczy. Zatem komisarz winien przedewszystkiem sprawdzić postać i rozciągłość zagrożonych praw serwitutowych i ustalić, czy zarządzenia właściciela istotnie i w jakim stopniu przeszkadzają użytkownikom w zrealizowaniu ich praw w tej rozciągłości, jaka w tabeli określona została, a więc — czy w części lasu, wyznaczonej do użytkowania, włościanie znajdują te materiały leśne i w takiej ilości, jaką określa tabela, czy wyznaczona dla nich na dany rok lub okres serwitutowy przestrzeń, w stosunku do rozległości jej, zasobów pokarmowych i ilości bydła, jakie według tabeli ma się paść na tej przestrzeni, jest wystarczającą lub niewystarczającą i czy drogi lub przegony, wskazane w tabeli, są dogodne.

Drugim momentem, na jaki wskazuje art. 134, po ustaleniu istoty i wielkości naruszenia prawa, jest stwierdzenie, czy zrzędzona szkoda lub ścieśnienie mogą być powetowane w naturze, bez uszczerbku dla jednej lub drugiej strony. W odniesieniu do deklaracji niema mowy o powetowaniu ścieśnienia, lecz o zapobieżeniu temuż. Jest to bezwątpienia najtrudniejsze i najdrażliwsze z zadań, jakie ustawodawstwo

serwitutowe nakłada na komisarza włościańskiego. Senat rozmaicie oświeśla ten moment. Przytoczonym już wyżej teżom senatu, zawartym w ukazach z d. 12 stycznia 1893 r. i 23 listopada 1892 r., nadającym instytucjom włościańskim bardzo szerokie uprawnienia w zakresie uchylania i modyfikowania rozporządzeń gospodarczych właściciela, można przeciwstawić ukaz z d. 27 kwietnia 1912 r., № 4459*), który orzeka, iż komisarz może deklarację właściciela majątku *uznać za krepującą* dla włościan, lecz nie jest powołany do czynienia w deklaracji tej zmian i poprawek. Ta ostatnia teza jest oczywiście w najbliższym związku z temi, również wyżej przytoczonymi, które odmawiają instytucjom włościańskim prawa wydawania postanowień, dotyczących gospodarczych zarządzeń właściciela. Czegóż się więc trzymać? Sądę — że niewykrętnego brzmienia samego prawa. Art. 134 dotyczący ścieśnienia lub szkód już zrzędzonych, stanowi, iż w razie, gdy zrzędzone szkody lub ścieśnienia mogą być powetowane w naturze, bez uszczerbku dla jednej i drugiej strony, komisarz wyznacza sposób i termin powetowania rzeczonych szkód lub ścieśnienia. Artykuł ten winien mieć zastosowanie i przy rozpoznawaniu skarg na deklarację, która dotyczy faktów przyszłych nie zaś dokonanych, lecz w tym wypadku komisarz nie może wyznaczać sposobu *powetowania ścieśnienia*, gdyż to jeszcze nie nastąpiło, lecz winien wyznaczyć sposób zapobieżenia ścieśnieniu, zatem jeżeli uznał deklarację za krepującą dla włościan, ścieśniającą ich prawa, czyli pozbawiającą ich jakiejś części korzyści gospodarczych, płynących z prawa serwitutowego, to winien wyłożyć — jak to wyżej powiedziano — w czym upatruje on to ścieśnienie, poczem winien wyznaczyć sposób usunięcia tegoż, a więc sposób, w jaki dyspozycje właściciela należało by zmodyfikować, aby deklaracja nie naruszyła praw użytkowników. Przytem prawo nakazuje mu, aby wyznaczając sposób zmodyfikowania zarządzeń właściciela, uczynił to „bez uszczerbku dla jednej i drugiej strony.“ Nie czynienie uszczerbku — w stosunku do użytkowników — nie może być rozumiane inaczej, niż zachowanie nienaruszonemi przypadających im korzyści gospodarczych, w stosunku zaś do majątku nie może być rozumiane inaczej, niż jako ochronę prawa właściciela dawania użytkom takiego przeznaczenia, jakie nakazuje racjonalny system gospodarczy i jako uwzględnienie istotnego stanu gospodarczego majątku, stanu, od którego zależy możliwość lub niemożność zaspokojenia w pełni praw użytkowników. Rola instytucji włościańskich jest tu rozjemczą, decyzje ich nie mogą być

*) Zb. Ust. Włosc., str. 209, teza 4.

innymi, jak kompromisowemi—jak to już wyżej zaznaczyłem. Instytucje te niewątpliwie mają prawo rozstrząsać merytorycznie zarządzenia gospodarcze właściciela, modyfikować je lub nawet uchylać, byle obrony korzyści gospodarczych użytkowników nie posuwały do zarządzenia uszczerbku racjonalnemu systemowi gospodarczemu w majątku lub do przynaglania właściciela by dał użytkownikom to, czego majątek w swym stanie faktycznym dać im nie może. Jest to zadanie bezsprzecznie bardzo trudne, wymagające od instytucji mających je rozwiązać, nie tylko wysokiego stopnia obywatelskości, lecz i wiedzy, któraby im uprzyścipliła ocenę celowości zarządzeń gospodarczych właściciela. Te ostatnie—jak np. zamknięcie pewnych przestrzeni lasu—mogą narazie ścieśnić prawa użytkowników, lecz w przyszłości zapewnić im możliwość pełniejszego niż dotychczas zaspokojenia tychże praw. Z tego względu niewątpliwie błędem jest orzeczenie senatu w przytoczonym ukazie z d. 23 listopada 1892 r., upoważniające komisarza do uchylecia rozporządzeń właściciela w przedmiocie ochrony jego lasu i do zezwolenia włościanom użytkowania z serwitutów na całej przestrzeni lasu, gdyż, jak to tenże senat gdzieindziej wyjaśnił*), właściciel lasu ma prawo nawet w lasach nieurządzonych zaprowadzać zagajniki; jest to—jak mówi senat w ukazie z d. 1 marca 1913 r., № 2522**), zrealizowanie przysługującego mu na zasadzie pun. 5 i 10 art. 2966 P. K. U. prawa ochrony swego majątku. Instytucje włościańskie, a z nimi i użytkownicy, powinni rozumieć to, że ochrona majątku, będąca zrealizowaniem prawa własności, bynajmniej nie jest w bezwzględnej sprzeczności z realizowaniem prawa użytkowego, przeciwnie—odnośnie do leśnych serwitutów—ochrona dziedziny obciążonej, a więc racjonalne zagospodarowanie lasu jest raczej ochroną również i praw użytkowników na dalszą i trwałą metę; trudniejszym jest oczywiście pogodzenie praw pastwiskowych z racjonalnym systemem gospodarstwa rolnego i tu najwięcej zawsze nastęrczało się i nastęrczać będzie wypadków zupełnej niemożności tego pogodzenia; wypadki takie należą do rzędu tych, które dowodzą nieracjonalności istnienia serwitutów i konieczności zniesienia ich dla dobra produkcji krajowej.

Rozpoznając skargę na deklarację, instytucje włościańskie winny ustalić, czy zarządzenia właściciela mają cechę rozmyślnego pozbawienia użytkowników możliwości zaspokojenia swych praw, czy też dyktowane są racjonalnymi względami gospodarczemi, a w tym osta-

*) Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 213, tezy 1—5.

**) Ibid., str. 213, teza 5

tnim wypadku szukać kompromisowego sposobu pogodzenia antagonizmów gospodarczych obu stron, gdy to zaś okaże się niemożliwym, zgodzić się na to, że w danych warunkach zaspokojenie serwitutu w naturze, w całości lub w części, stało się niepodobnem i winno być zastąpione odszkodowaniem pieniężnem. Konkretnych przykładów uzasadnionej zmiany deklaracji właściciela, w ukazach senatu znajdujemy niewiele i prawie wszystkie tyczą się zarządzeń względnie dość drugorzędnej natury, mianowicie wyznaczania dróg i przegonów. Gdy Zarząd gubernialny—mówi senat w ukazie z d. 12 stycznia 1893 r., № 74*)—uzna wyznaczony przez właściciela przegon za niedogodny i krępujący dla włościan, może wyznaczyć inny, bardziej dogodny, lecz uczynić to może jedynie na dany okres serwitutowy, nie krępując właściciela w tym przedmiocie w następnych okresach. Napomknienia o kompromisowym sposobie załatwienia nieporozumień, powstających na tle zarządzeń gospodarczych właściciela, znajdujemy w ukazach senatu z d. 8 stycznia 1891 r. i 6 marca 1892 r.**). Gdy w porębie kolejnej—mówi pierwszy z nich—brak drzewa budulcowego tych wymiarów, jakie w tabeli likwidacyjnej są wskazane, obowiązkiem jest instytucji włościańskich zbadać, czy w porębie tej niema drzew innych niż w tabeli rozmiarów, nie mniej jednak zdatnych na zaspokojenie przysługującego włościanom prawa serwitutu na reparację budynków; gdy drzewa zdadne na potrzeby się znajdują, to oczywiście serwitut może być zaspokojony w naturze. Tym sposobem, z braku w porębie kolejnej materiału serwitutowego nie wynika jeszcze zupełna niemożność zaspokojenia włościan, ponieważ brak drzew pewnego określonego wymiaru, nie dowodzi jeszcze braku wszelkiego drzewa budulcowego, zdadnego do zaspokojenia potrzeb włościan z mocy prawa ich do serwitutu na reparację budynków. Takie same wskazówki, odnośnie do serwitutu na ogrodzenia, zawiera ukaz z d. 6 marca 1892 r. Kompromis w tych wypadkach polega więc na tem, że w uwzględnieniu stanu dziedziny, lub racjonalnych zarządzeń gospodarczych jej właściciela, dopuszczone zostało pewne odstąpienie od warunków, przepisanych w tabeli, a to pod postacią zastąpienia materiałów takich, jakie w niej określone były, innymi, zdadnymi do zaspokojenia danej potrzeby. Jest to zupełnie zgodne z tezą senatu, zawartą w orzeczeniu z d. 4 czerwca 1874 r., № 51***), iż decyzje w przedmiocie ścieśnienia praw do służebności, powinny być oparte

*) Zb. Ust. Włośc., str. 210, teza 13.

**) Ibid., str. 228—229, tezy 5—8.

***) Ibid., str. 187, teza 8c.

na dochodzeniu miejscowem, zarówno co do rozmiarów prawa służebnościowego, jak i co do istotnych zasobów i stanu majątku, obciążonego serwitutem, i z wielokrotnie powtarzaną tezą, iż właściciel nie może być krępowany w wyborze tego lub innego systemu gospodarstwa w swym majątku i w odpowiednim do systemu tego rozporządzaniu swemi użytkami.

Teraz idzie o to, w jakim stopniu decyzje urzędów włościańskich, modyfikujące dyspozycje właściciela majątku, zawarte w deklaracji, są dla tego ostatniego obowiązujące. Rzecz oczywista, że gdy decyzja taka jest istotnie wynikiem kompromisu, uwzględniającego interesy obu stron, gdy zatem jest dostosowana do wymagań przepisu art. 134 co do tego, iż wyznaczenie sposobu realizowania praw służebnościowych może być dokonane z zastrzeżeniem, by to nie pociągało za sobą uszczerbku dla jednej i drugiej strony, to niema powodu do obawy, by właściciel miał się opierać jej wykonaniu. Co się tyczy decyzji niekompromisowych, a więc takich, któreby zarządzenia właściciela zastąpiły innymi, naruszającymi interesy gospodarstwa, to — jak zaznaczyłem — taka ingerencja do spraw gospodarczych, pozbawiona środków przymusowej egzekutywy, jest prawnie tylko teoretyczną i opór jej wykonaniu nie może w myśl prawa włościańskiego pociągać dla właściciela innych skutków nad wynagrodzenie pieniężne za ścieśnienie, gdy to będzie skonstatowane; praktycznie jednak egzekutywę nawet bardzo uciążliwym decyzjom zapewnia w pewnych razach chęć uniknięcia gwałtownych zatargów z użytkownikami, którzy z mocy decyzji urzędu włościańskiego będą się uważali za uprawnionych do takiego trybu użytkowania, jaki w tej decyzji nie zaś w deklaracji właściciela wskazany został. O ile decyzja kompromisowa przyczynić się może do zgodnego stosunku serwitutowego, o tyle stronna może stosunek ten rozognić i doprowadzić do właściwego procesu serwitutowego, t. j. do procesu o szkody lub ścieśnienie faktyczne.

Proces o szkody, lub straty. Przekroczenie czyli nadużycie prawa serwitutowego wyrządza właścicielowi dziedziny obciążonej szkodę; naruszenie czyli ścieśnienie tegoż prawa spowodowuje dla użytkowników stratę jakiejś części korzyści gospodarczych, z tytułu prawa tego osiąganym. Dla zapobieżenia szkodom lub stratom przepisy, zawarte w pun. 1—10 art. 2996 P. K. U. (art. 121—130 ks. IX Zb. Pr.) unormowały tryb użytkowania z serwitutów, mający na celu zabezpieczenie użytkownikom możliwości zaspokajania serwitutu w naturze, a właścicielowi możliwość ochrony majątku i zaprowadzonego w nim systemu gospodarstwa. Lecz

było do przewidzenia, że z odjęciem serwitutom charakteru zobowiązań dobrowolnych, dyktowanych własną korzyścią właściciela dziedziny, i nadaniem im charakteru obciążeń trwałych, przymusowych, prawnie porządkiem hipotecznym zabezpieczonych zachowanie równowagi w stosunku serwitutowym okaże się niemożliwym i że stosunek ten, dawniej gospodarczo scharmonizowany, musi się przeistoczyć w antagonizm interesów gospodarczych dwu stron, domagający się ofiar od jednej lub drugiej. Zobowiązania właściciela do corocznego ogłaszania swych dyspozycji gospodarczych na rok przysły i danie użytkownikom możliwości zaskarżenia deklaracji było ustawodawcą próbą zażegnania zatargu drogą kompromisu w ten sposób, iż obie strony cośkolwiek ustąpią ze swych praw. W praktyce kompromisy takie rzadko dochodziły do skutku jako zadanie częstokroć zupełnie niedające się rozwiązać, po części zaś dlatego, iż urzędy włościańskie przekładały rolę sędziowską nad pojednawczą. Gdy przytoczone wyżej przepisy zapobiegawcze okazały się niedostatecznym hamulcem dla tej lub drugiej strony, poczyna się proces serwitutowy, czyli dochodzenie szkód lub strat w stosunku serwitutowym wynikłych, normowane przepisami zawartymi w art. 131—138 ks. IX. Dotknęliśmy ich już wyżej, lecz w odniesieniu do skarg na deklarację czyli do okoliczności dopiero przewidywanych, gdy zatem musieliśmy brzmienie tych przepisów interpretować; teraz zaś mówiąc o szkodach i stratach, czyli faktach dokonanych, winniśmy przepisy rzeczono zanalizować w ich zastosowaniu bezpośrednim.

Zatem raz jeszcze uprzytomnimy sobie wskazania art. 134 Ks. IX. Jako główne momenty w rozpoznawaniu powództw i sporów serwitutowych ustanawia artykuł ten: *a)* dokładne określenie istoty i wielkości naruszenia prawa i *b)* stwierdzenie, czy zrzędzona szkoda lub ścieśnienie mogą być powetowane w naturze bez uszczerbku dla jednej i drugiej strony, lub nie. Gdy mogą — urząd włościański oznacza sposób i termin powetowania, gdy nie — zasądza wynagrodzenie pieniężne odpowiednio do zrzęzonego uszczerbku.

Zatrzymamy się nad dwoma temi momentami. By módz dokładnie określić istotę i wielkość naruszenia prawa, trzeba przedewszystkiem mieć dokładne określenie postaci i rozciągłości tego prawa. Tego określenia winna nam dostarczyć tabela likwidacyjna, zachodzą jednak — jak wiemy — wypadki, gdy tabela nie czyni zadość warunkom ścisłego określenia postaci i rozciągłości serwitutu. Tych wypadków dotyczy orzeczenie senatu z d. 18 lutego 1878 r. № 132 ¹⁾. „Rozpoznając skargę na naruszenie lub nadużycie praw do służebno-

¹⁾ Zb. Ust. Włośc. str. 187, teza 6.

ści, których rozciągłość nie jest ściśle określona, instytucje włościańskie w celu ustalenia istoty i rozmiarów naruszenia prawa powinny dokonać trybem artykułów 1302 i 2800 P. K. U. ścisłego określenia rozciągłości *samego prawa*. To jasne i to usuwałoby trudności, napotykaną przy określaniu istoty i wymiarów naruszenia prawa serwitutowego, gdyby suma praw, zastrzeżonych w tabeli, ściśle odpowiadała sumie istotnych korzyści, osiąganých przez użytkowników z tytułu tych praw. Wiemy, że tak nie jest, że tabela daje tylko tytuł prawny do otrzymywania corocznie pewnych korzyści użytkowych i wskazuje *maksymalną* ich wysokość, nie gwarantując bynajmniej, że w tej właśnie wysokości użytkownicy będą je zawsze realizowali; wiemy, że prawna i faktyczna rozciągłość serwitutu są to pojęcia, które pokrywają się tylko w bardzo rzadkich wypadkach i że w większości wypadków suma istotnych korzyści, tytułem prawa serwitutowego otrzymywanych, jest wynikiem zredukowania do tej wysokości sumy praw, zastrzeżonych w tabeli, zredukowania, jakie następuje na skutek przyczyn przyrodzonych (niezależnych od woli właściciela dziedziny), warunkujących stan i wydajność dziedziny. Cóż zatem ma być poczytane za naruszenie prawa serwitutowego, pociągające za sobą dochodzenie szkód lub strat — odstępianie od normy tabelowej, czy od normy realnych korzyści serwitutowych? Ponieważ pierwsza posiada granice tylko swej najwyższej wysokości, przeto nie daje nam żadnej miary do sądzenia o naruszeniu prawa; miarę tę dać nam może tylko druga norma, której granice wykreślają nie warunki prawne, lecz przyrodzone, t. j. stan i wydajność dziedziny. Gdy włościanie na łące nadbrzeżnej mają prawo pasania 20 krów, a część łąki została zalana, pozostała zaś wystarcza tylko dla 10 krów, to normą staje się 10 krów, nie 20 i naruszenie prawa serwitutowego nastąpi, gdy wskutek zarządzeń właściciela, naprz. zaorania części łąki, lub wypuszczenia zbyt wielkiej liczby bydła swego, uszczupli on zasoby pokarmowe pozostałej łąki na tyle, iż nie będą wystarczały dla 10 krów włościańskich. Gdy w tabeli zapisano 700 fur opału rocznie, las zaś wydać może 100 i włościanie tyle w istocie otrzymywali i otrzymują, to naruszeniem lub przekroczeniem prawa będzie odstępianie w tę lub inną stronę od normy 100, nie zaś 700. Zatem ściśle określenie postaci i rozciągłości serwitutu, którego senat w przytoczonym ukazie domaga się w sprawach, wynikłych ze skarg na naruszenie lub nadużycie prawa serwitutowego, wtedy tylko da nam prawną podstawę do określenia istoty i wielkości naruszenia lub przekroczenia prawa, gdy ustali normę istotnych

¹⁾ Zb. Ust. Włośc. str. 189, teza 9.

korzyści serwitutowych. Stwierdzają to następujące wyjaśnienia senatu. Tabela likwidacyjna wskazuje jedynie maksymalną rozciągłość serwitutu, w którego granicach włościanie mogą takowy otrzymywać z użytków, tym serwitutem obciążonych, lecz bynajmniej nie zawiera określenia, iż w takiej mianowicie rozciągłości włościanie mogą corocznie żądać od właściciela przypadających im korzyści serwitutowych — wyjaśnia senat w ukazach z d. 10 października 1901 r., № 4713 i 10 grudnia 1902 r., № 8280 i in. ¹⁾, stąd zaś wniosek, że chcąc sądzić o wysokości uszczerbku, zrażonego przez naruszenie lub przekroczenie prawa serwitutowego, należy posiadać wymiar istotnych korzyści gospodarczych, tytułem tego prawa osiąganých. Decyzje w przedmiocie odszkodowania w naturze za ścieśnienie praw do służebności powinny być oparte na dochodzeniu miejscowem tak co do rozmiarów prawa służebnościowego, jak co do istotnych zasobów i stanu majątku, obciążonego serwitutem (dec. b. komisji czas. z d. 4 czerwca 1874 r., № 51 ¹⁾) — czyli że wymiar praw tabelowych sam przez się nie jest miarą do określenia wielkości naruszenia prawa i miara ta otrzymuje się w drodze ustalenia, co w granicach prawa tabelowego dziedzina przy swych zasobach i stanie dać może. Ta zasada jest bezwątpienia najślusniejsza z zastrzeżeniem, oczywiście, że mowa jest o stanie i zasobach dziedziny, powstałych na skutek okoliczności i wpływów przyrodzonych, nie zaś zarządzeń jej właściciela, naprz. zdewastowania przezeń użytku, zmniejszenia jego obszaru lub uszczuplenia zasobów. Powyższą tezę senat w niektórych ukazach swych nieco modyfikuje w ten sposób, że nie odstępując od zasady, iż wymiar serwitutów w tabeli nie może być miarą do określenia wielkości naruszenia prawa, zaleca przeprowadzenie dochodzenia w przedmiocie zasobów i stanu dziedziny nie obecnych, lecz tych, jakie były w r. 1864. „Wynagrodzenie za uszczerbek, wynikły z powodu nadużycia przez włościan służebności leśnej lub wskutek ścieśnienia ich w użytkowaniu z tejże, może być zasądzone stronie poszkodowanej tylko do wysokości *istotnie* poniesionych przez nią strat, określenie zaś wysokości tychże powinno się opierać na dochodzeniu, mogącym *wyświetlić stan lasu w roku 1864 i tę ilość materiałów serwitutowych, jaką przy takim stanie lasu włościanie mogli otrzymywać corocznie, nie doprowadzając lasu do wyniszczenia*, ponieważ ilość materiałów serwitutowych, podana w tabeli likwidacyjnej, wskazuje tylko maksymalną rozciągłość przysługujących włościanom serwitutów, zgoła zaś nie tę ilość, jakiej włościanie mogą corocznie wymagać od właściciela lasu niezależnie od przestrzeni lasu i jego

¹⁾ Zb. Ust. Włośc. str. 187, teza 8 c.

stanu w r. 1864“ (uk. sen. z d. 28 listopada 1902 r., № 7679 ¹⁾). To samo powtarzają ukazy z d. 3 czerwca 1903 r., № 4214 i z d. 26 lutego 1906 r., № 1085 ²⁾ jeszcze odnośnie do serwitutu leśnego, zaś ukaz z d. 26 marca 1901 r., № 1625 ³⁾ odnośnie do serwitutu pastwiskowego. Odwoływanie się do faktów 1864 roku dla określenia sumy istotnych korzyści gospodarczych, związanych z prawem serwitutowem, jest zupełnie słuszne we wszystkich wypadkach, gdy istnieją powody do mniemania, iż ten stan dziedziny i jej zasobów, który uczynił niemożliwym zaspokojenie serwitutu w naturze i stał się przyczyną skargi na naruszenie prawa serwitutowego, nie jest wynikiem czynników przyrodzonych, lecz złej woli właściciela lub skutkiem przyjętego przezeń systemu gospodarstwa. Gdy zubożenie lub uszczuplenie dziedziny nie pochodzi z winy właściciela, odwołanie się do stanu faktycznego z r. 1864 jest wskazane w wypadkach, gdy wyprowadzenie przeciętnej cyfry istotnych korzyści serwitutowych napotyka trudności, naprz. gdy wydajność dziedziny z przyczyn od właściciela niezależnych, stale, od wielu lat się zmniejsza; w tym wypadku wyprowadzenie przeciętnej z kilku lat ostatnich nie byłoby sprawiedliwe i przeciętna ta będzie słuszniejsza czyli wypadnie bliżej normy istotnych korzyści, gdy do jej wyprowadzenia weźmiemy również i rok 1864, w którym wydajność dziedziny i rozciągłość serwitutu były gospodarczo uzgodnione. Jednakże żądanie, aby dochodzenie wymiaru istotnych korzyści serwitutowych zawsze opierać się miało na odtworzeniu stanu rzeczy z r. 1864, byłoby — jak to już gdzieś zaznaczyłem — niesłuszne, gdyż dochodzenie takie z każdym rokiem staje się trudniejsze, a niebawem stanie się zgoła niemożliwe ze względu na zupełny ubytek osób, mogących z należytą ścisłością odtworzyć fakty z r. 1864.

Dochodzimy tedy do wniosku, że dla rozstrzygnięcia sporu serwitutowego chcąc osiąść dokładne określenie wymiaru prawa naruszonego lub przekroczonego, nieuniknionem jest ustalić normę istotnych korzyści serwitutowych. Odchylenia od tej normy w jedną lub drugą stronę stanowią *istotę* naruszenia lub przekroczenia prawa serwitutowego. Przechodzimy teraz do określenia *wielkości* naruszenia lub przekroczenia rzeczzonego prawa. Kto i jakim trybem wielkość tę winien określić — powód, czy urząd włościański? „Określić i dowieść wysokości poniesionego uszczerbku powinna strona, poszukująca wynagrodzenia“, a więc powód, nie zaś komisarz — tak pouczają

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 232, teza 12.

²⁾ Ibid. str. 233, teza 13.

³⁾ Ibid. str. 233, teza 14.

ukazy senatu z d. 17 sierpnia 1899 r., № 3631 i z d. 10 października 1912 r., № 8716 ¹⁾, lecz już w tychże ukazach i wielu innych tegoż przedmiotu dotyczących poczynione są przy tej zasadzie rozległe zastrzeżenia, które sprawiają, że w praktyce, w wielu razach z przytoczonej zasady ogólnej niewiele lub nic zgoła nie zostaje. Rzecz to zrozumiała, bowiem prawo serwitutowe włościan i mieszczan rolników, z tytułu tabeli likwidacyjnej płynące, nie może być postawione na równi z innymi postaciami prywatnego prawa własności lub użytkowego. Dla zaznaczenia właśnie tej różnicy zostało ono wyjęte z pod jurysdykcji sądów zwykłych i oddane pod opiekę i kontrolę specjalnego ustawodawstwa i specjalnych instytucyj. Spór serwitutowy nie jest zwykłym powództwem cywilnym. Instytucje włościańskie powołane są do czuwania nad całością i nienaruszalnością prawa serwitutowego, stąd rozstrzygnięcie takiego sporu nie jest prostym rozstrzygnięciem pretensji Jana lub Piotra, nie jest obroną strony pokrzywdzonej, lecz prawa naruszonego. Art. 2966 P. K. U., uzupełniony prawem z d. 4 (21) maja 1876 r., ustalając ustawodawczo tryb użytkowania z serwitutów, miał na celu stworzenie o tyle o ile konsekwentnego systemu ochrony serwitutu, jako korzyści gospodarczej przy poszanowaniu prawa właściciela dziedziny obciążonej do rozporządzania jej użytkami. Spór serwitutowy wynika z naruszenia trybu użytkowania z serwitutów, stąd konieczność badania faktu naruszenia nie z punktu widzenia interesu powoda, lecz pod kątem naruszonego prawa. Ten charakter procedury sporów serwitutowych najdobitniej wyraziło wyjaśnienie b. Komisji Czasowej z d. 3 grudnia 1876 r., № 99 ²⁾, przyjęte w procedurze urzędów włościańskich za wskazówkę zasadniczą: „Wynagrodzenie pieniężne zasądzić należy: 1) odpowiednio do wyrządzonego wskutek naruszenia lub nadużycia praw i zobowiązań serwitutowych uszczerbku; 2) na skutek zgłoszonego przez stronę poszkodowaną żądania, które w sprawach tego rodzaju *powinno oczywiście zawierać w sobie określenie wartości poniesionego przez nią uszczerbku* i 3) po starannem sprawdzeniu zarówno oświadczeń skarżącego, jak objaśnień oskarżonego, to zaś sprawdzenie powinno się opierać *nie tylko na dowodach złożonych przez strony*, lecz i na tych, jakie w razie potrzeby zbierze sam komisarz przy decydowaniu spraw w pierwszej instancji lub Zarząd Gubernialny do spraw włościańskich przy decydowaniu tychże w instancji drugiej ³⁾).

¹⁾ Zb. Ust. Włośc. str. 230 — 231, tezy 2 — 4.

²⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 230, teza 1.

³⁾ Obok wskazówki co do trybu określania wielkości naruszenia lub nadużycia prawa serwitutowego powyższa decyzja b. Komisji Czasowej dostarcza

Te zasady senat stwierdza w tych słowach: „Dla zasądzenia na mocy prawa z d. 4 (21) maja 1876 r. wynagrodzenia pieniężnego potrzeba, aby strona poszkodowana określiła wysokość poniesionego przez nią uszczerbku, wysokość zaś strat, jakie strona ta *istotnie* poniosła ma być określona na podstawie dochodzenia, przeprowadzonego zgodnie z przepisami art. 118 P. K. U. (uk. senatu z d. 12 grudnia 1895 r., № 8172¹⁾). Art. 118 P. K. U. (w kodyfikacji artykuły 239 — 260 ks. IX) zobowiązuje komisarza by nie poprzestając na dowodach złożonych przez strony przedsiębrał i inne środki celem stwierdzenia i ujawnienia okoliczności sprawy (ogłędziny miejscowości, zeznania osób trzecich, wiadomości o ilości zasiewów i pokosów, sprawdzanie dokumentów). Tym sposobem wielkość uszczerbku poniesionego, określona przez wszczynającego powództwo, jest tylko punktem wyjścia w dochodzeniu urzędu włościańskiego, zaś obowiązek dowiedzenia wysokości uszczerbku, leżący na powodzie, w procedurze ziemskiej nie jest pojmowany zbyt dosłownie a przynajmniej nie jest pojmowany w znaczeniu, iżby niedość ściśle dowiedzenie tej wysokości miało pozbawić powoda prawa do odszkodowania. Z chwilą gdy fakt naruszenia lub przekroczenia prawa został w dochodzeniu urzędu stwierdzony, tenże urząd trybem art. 118¹ przychodzi powodowi z pomocą przy ustalaniu wysokości poniesionego uszczerbku: „Ustalwszy fakt wyrządzenia właścicielowi uszczerbku wskutek niewłaściwego pasania bydła włościańskiego, instytucje włościańskie nie mogą odmówić zasądzeniu na rzecz jego wynagrodzenia pieniężnego na tej zasadzie, że wysokość tegoż wobec sprzecznych zeznań stron i podanych przez nie świadków, *nie może być ściśle określona*. Instytucje włościańskie *obowiązane są istotną wysokość wyrządzonego właścicielowi uszczerbku określić drogą dochodzenia przeprowadzonego według przepisów, dołączonych do art. 118 P. K. U.* (p. 21), na zasadzie których w razie wątpliwości co do ściśłości posiadanych danych instytucje włościańskie przedsiębiorą z swej strony różne

jeszcze dwu zasadniczych wyjaśnień w przedmiocie procedury sporów serwitutowych. Po 1-sze, że sprawy dotyczące się naruszeń lub przekroczeń rzeczonoego prawa nie mogą wynikać inaczej, jak tylko z skargi osób poszkodowanych (porów. orzeczenie senatu z d. 25 lipca 1897 r., № 3829. Zb. Ust. Włośc., str. 225, teza 3); po 2-gie, że rozpoznając w drugiej instancji sprawę, zarządy gubernialne nie mogą poprzestawać na dochodzeniu komisarza, lecz winny przeprowadzić dochodzenie własne i gdy uznają decyzję komisarza za nieprawidłową, nie mogą poprzestać na uchyleniu jej, lecz winny powziąć nowe orzeczenie na podstawie ujawnionych w swem dochodzeniu okoliczności; potwierdza to senat w ukazach z d. 14 października 1898 r., № 4744 i z d. 15 listopada 1885 r., № 5160 (w zbiorze Ust. Włośc., str. 237, tezy 12—13).

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 230, teza 3.

środki celem ustalenia i wyjaśnienia okoliczności sprawy (uk. senatu z d. 9 grudnia 1894 r., № 7630¹⁾). Jest tu mowa o wynagrodzeniu pieniężnym, którego zasądzenie jest ostatnim momentem procesu serwitutowego, lecz ponieważ wynagrodzenie pieniężne, jako szacunek straty lub szkody, odpowiada wysokości tychże, przeto wyjaśnienie dotyczące się trybu określenia wysokości wynagrodzenia dotyczy również określania wysokości uszczerbku w naturze. W tym przedmiocie zatem dochodzimy do wniosku, iż wymagane w art. 134 Ks. IX określenie wielkości naruszenia prawa następuje w wszystkich wypadkach na podstawie dochodzenia urzędów włościańskich, w którym dowody złożone przez strony stanowią tylko jedną z okoliczności, branych pod uwagę.

Po określeniu istoty i wielkości naruszenia prawa—czyli szkody lub straty, komisarz przystępuje do ustalenia możliwości lub niemożliwości powetowania jej w naturze bez uszczerbku dla jednej lub drugiej strony; jest to już ostatni z zabiegów prawnych, wynikających z zasady, na której oparty został art. 2966 Post. Kom. Urz., zasady zachowania serwitutom charakteru korzyści gospodarczej. W długim szeregu orzeczeń swych²⁾ senat kładzie jaknajwiększy nacisk na to, by rozpoznając skargi na naruszenie lub nadużycie praw serwitutowych, instytucje włościańskie przedewszystkiem dokładały wszelkich starań celem wyszukania środków do naprawienia naruszonego prawa w naturze, wynagrodzenie zaś pieniężne zasądzały tylko w wyjątkowych razach, gdy restytucja w naturze okaże się zgoła niemożliwą. W praktyce jednak reguła jest tu wyjątkiem nader rzadkim, zaś wyjątek regułą, stwierdzającą, że serwitut jest anomalją gospodarczą; nie wyłącznie zła wola właściciela dziedziny obciążonej, lecz twarde warunki ekonomiczne, prawa struktury gospodarczej większej własności nieubłagane wykazują stałą tendencję do tego, by korzyści świadczone użytkownikom w naturze zastąpić pieniężnym odsetkiem od serwitutu skapitalizowanego; utrzymać jego charakter gospodarczej korzyści może tylko jego likwidacja pod postacią wynagrodzenia gruntowego. To też w tym długim szeregu ukazów, o których wspomnieliśmy, znajdujemy bardzo niewiele takich, które by podawały przykłady lub wskazówki, w jaki sposób nastąpić by mogło—według ulubionego wyrażenia senatu — przywrócenie w naturze naruszonego prawa serwitutowego. Serwitut jest prawem użytkowym, realizowanym perjodycznie, w okresach rocznych, odpowiadających odnawianiu

¹⁾ Ibid. str. 232, teza 9. Tę samą zasadę wyprowadza ukaz z d. 24 marca 1913 r., № 3301, ibid. str. 271, teza 5.

²⁾ Zob. Zb. Ust. Włośc., str. 227 — 230.

się lub przyrastaniu żywego obiektu użytkowania—pastwiska lub lasu; w tych warunkach „przywrócenie naruszonego prawa w naturze“ jest tylko zwrotem retorycznym. Bardziej realnem wydaje się określenie, użyte w samem prawie. Art. 134 mówi o powetowaniu szkody lub ścieśnienia w naturze, ale i to w praktyce jest raczej tylko pobożnem życzeniem. Gdy ktoś swem bydłem wypasie łąkę, powetowaniem szkody w naturze byłoby, gdyby wzamian oddał tyle siana, ile z tej łąki właściciel jej mógł sprzątnąć. Oczywiście takie postawienie sprawy jest w stosunku serwitutowym zgoda niedopuszczalne prawnie a w praktyce niemożliwe i przeciw takiemu rozumieniu powetowania szkody intepretacją prawa najkategoryczniej się zastrzega. „Instytucje włościąnskie—mówi Komisja Czasowa ¹⁾—wydając decyzję w przedmiocie odszkodowania w naturze za naruszenie prawa do służebności, mogą wyznaczać taki tylko sposób podobnego odszkodowania, który stanowi *istotną restytucję tego prawa, nie zaś wynagrodzenie, zasądzone pod postacią pieniędzy lub materiałów*“. Ale jakąż może nastąpić istotna restytucja prawa w wypadku gdy właściciel w danym okresie serwitutowym nie dopuścił do pasania bydła włościąnskiego; okres ten minął i nikt go nie przywróci; nie można zniewolić właściciela do odszkodowania w naturze pod postacią gotowej paszy a gdyby na rok przyszły dał poszkodowanym lepsze pastwisko byłoby to poniekąd powetowaniem strat ale nie restytucją prawa, któremu biegu wstecznego nikt nie przywróci. Senat wskazał w wypadku konkretnym taki sposób naprawienia ścieśnienia serwitutu pastwiskowego w naturze: „gdy ścieśnienie włościąnskie w użytkowaniu z przysługującego im serwitutu pastwiskowego wynikło z tego, że właściciel wyznaczył im w danym okresie serwitutowym przegon zbyt wazki lub wcale go nie dał, to instytucje włościąnskie mogą zobowiązać właściciela, by na okres pomieniony wyznaczył przegon odpowiedni“ (uk. senatu z d. 26 czerwca 1892 r., № 6831 ²⁾). Takie rozstrzygnięcie byłoby w istocie restytucją prawa w naturze. Odnosnie do serwitutu leśnego senat podaje te sposoby przywrócenia naruszonego prawa w naturze, jakie przytoczyliśmy mówiąc o sprawach, wynikłych ze skarg na deklarację właściciela, a więc—zastąpienie materiałów, których brak w lesie, innymi do tegoż użytku służyć mogącymi, np. zastąpienie drzew wskazanego w tabeli wymiaru drzewami innego wymiaru, zdatnymi na reperację budynków, lecz tego rodzaju zamianę senat czyni zależną bądź od porozumienia stron, bądź od warunków, zastrzeżonych w planie gospodarstwa leśnego: „Zastąpienie materiału

¹⁾ Decyzja z d. 3 grudnia 1875 r., № 87. Zb. Ust. Włosc., str. 187, teza 8a.

²⁾ Zb. Ust. Włosc., str. 227, teza 2.

serwitutowego, którego brak w lesie, innym materiałem—o ile w tym przedmiocie nie nastąpi porozumienie stron—może być uskutecznione tylko w takim wypadku, gdy możność takiego zastąpienia jest przewidziana w zatwierdzonym planie gospodarstwa leśnego, ponieważ na mocy art. 40 Przepisów z d. 31 grudnia 1875 r. ¹⁾ użytkowanie włościąnskie z służebności w urządzonym według tych przepisów lesie, powinno się odbywać zgodnie z planem gospodarstwa leśnego. W przeciwnym razie od właściciela zasądzone bywa na rzecz włościąnski wynagrodzenie pieniężne“ (art. z d. 7 września 1912 r., № 7811 ²⁾). Słowem i ten sposób restytucji prawa w naturze ma bardzo wątpliwe widoki powodzenia. Natomiast powetowanie szkód lub strat leśnych w naturze może nastąpić w ten sposób, iż wzięta przez włościąnski ponad normę ilość należących im materiałów leśnych może zostać zaliczona na poczet lat przyszłych, gdy zaś właściciel w danym roku nie wydał użytkownikom tej ilości opału, jaką wydać był powinien, to można go zobowiązać do wydania w następnym roku podwójnej ilości. I na tem zdaje się wyczerpują się nieliczne wypadki możliwości powetowania szkód lub strat w naturze bez uszczerbku dla jednej i drugiej strony, na ogół zaś proces serwitutowy—o ile został stwierdzony i określony uszczerbek—kończy się zasądzeniem wynagrodzenia pieniężnego.

Wynagrodzenie pieniężne zasądza się odpowiednio do wyrządzonego uszczerbku, który przeto trzeba oszacować. Zgodnie z znami już wyjaśnieniami b. Komisji Czasowej i senatu, przytoczonymi gdy była mowa o określaniu wielkości uszczerbku, strona poszukująca odszkodowania winna w zgłoszonym w tym przedmiocie żądaniu określić wysokość poniesionego przez nią uszczerbku; senat dodaje, że strona winna dowieść tej wysokości. Zarówno jednak oświadczenia stron, jak i złożone przez nie dowody podlegają sprawdzaniu i istotną wysokość uszczerbku oraz wartość jego czyli szacunek ustala urząd włościąnski na podstawie dochodzenia, trybem prawnym przeprowadzonego. „Szacunek strat wynikłych wskutek niezaspokojenia włościąnski serwitutami określają ostatecznie miejscowe instytucje przy rozpoznawaniu istoty sprawy, tyczącej się naruszenia prawa serwitutowego“ (uk. senatu z d. 13 grudnia 1890 r., № 11430 ³⁾). Tryb dochodzenia winien się stosować do przepisów art. 118 P. K. Ū. (art. 239—i nast. Ks. IX), podających środki dla stwierdzenia i ujawnienia okoliczności sprawy, wybór zaś tego lub innego środka zależy od

¹⁾ W kodyfikacji ust. 184 Ks. IX.

²⁾ Zb. Ust. Włosc., str. 229, teza 9.

³⁾ Zb. Ust. Włosc., str. 231, teza 6.

uznania urzędu. „Wybór tego lub innego sposobu szacowania strat, wyrządzonych wskutek naruszenia prawa serwitutowego, zależy od instytucji, które sprawy tego rodzaju rozpoznają w drugiej instancji i wydają co do istoty ich orzeczenia ostateczne“ (uk. senatu z d. 20 stycznia 1898 r., № 490 ¹⁾), zgodnie jednak z ścisłym brzmieniem art. 118 P. U. K., to właśnie prawo przysługuje przede wszystkim komisarzowi w pierwszej instancji, co zresztą zupełnie wyraźnie zaznaczyła przytoczona już wyżej decyzja b. Komisji Czasowej z d. 3 grudnia 1876 r. Ponieważ określenie wysokości przypadającego stronie wynagrodzenia pieniężnego za szkodę lub stratę ma się opierać na dochodzeniu, przeto instytucje włościańskie ani same nie mogą stwarzać w tym przedmiocie żadnych stałych norm, ani posługiwać się jakimikolwiek taksami. „Wynagrodzenie pieniężne za uszczerbek lub stratę, wyrządzoną wskutek naruszenia lub nadużycia praw włościan do serwitutów, nie może być obliczane według taksy kar za bezprawne pasanie bydła na cudzych użytkach, lecz powinno być zasądzone w stosunku do straty poniesionej przez stronę poszkodowaną“ (decyzja b. Kom. Czas., z d. 13 maja 1877 r., № 110 ²⁾). „Taksa rządowa nie może stanowić podstawy do określania wysokości wynagrodzenia w sprawach, dotyczących się nadużyć prawa serwitutowego przez włościan spełnionych“ (uk. senatu z d. 26 czerwca 1895 roku, № 4780 ³⁾). „Taksa, zatwierdzona w porządku art. 698 ustawy leśnej, jest ustanowiona dla określenia uszczerbku, jaki właścicielom lasów prywatnych mogą uczynić rabusie leśni, zaś taksa zatwierdzona w porządku art. 223 tejże ustawy określa wartość materiałów leśnych, przeznaczonych na sprzedaż w lasach skarbowych; każda z nich posiada swe specjalne przeznaczenie i żadna nie stoi w związku z sprawami, dotyczącymi się naruszeń prawa serwitutowego, żadna przeto nie może służyć za podstawę do określania wysokości wynagrodzenia za szkody, wyrządzane przy realizowaniu prawa serwitutu leśnego“ — wyjaśnia senat w ukazie z d. 4 lipca 1897 r., № 3798 ⁴⁾.

Użytecznym przy ustalaniu szacunku szkód lub strat mogą być jeszcze następujące wskazówki senatu, podane w wypadkach konkretnych. „Za podstawę do określenia przypadającego właścicielowi wynagrodzenia z powodu nadużycia serwitutu pastwiskowego nie może służyć podzielenie normalnej rocznej opłaty dzierżawnej przez liczbę dni okresu pastwiskowego i pomnożenie otrzymanej cyfry przez

¹⁾ Zb. Ust. Włośc. str. 231, teza 7.

²⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 188, teza 9c.

³⁾ Ibid. str. 233, teza 16.

⁴⁾ Ibid. str. 233, teza 15.

liczbę dni nielegalnego pasania bydła włościańskiego; podobne obliczenie w praktyce jest niewłaściwe, ponieważ częstokroć szkoda wynikła wskutek wypędzenia bydła może w jednym dniu znacznie przewyższać tę cyfrę, jaką otrzymamy dzieląc przez ilość dni“ (uk. senatu z d. 26 maja 1908 r., № 3086 ¹⁾). „Zasądzenie od włościan za zniszczenie młodych porostów w zagajniku wynagrodzenia pieniężnego, obliczonego od każdej sztuki bydła, nie jest zgodne z wskazówkami prawa z d. 4 (21) maja 1876 r. co do tego, by odszkodowanie ściśle odpowiadało rzeczywistej wartości uszczerbku, gdy bowiem stratę swą właściciel upatruje w zniszczeniu młodych porostów zagajnika, to pytanie jaka ilość bydła zniszczenie to spowodowała nie posiada w tej sprawie żadnej wagi i określenie wynagrodzenia od sztuki bydła bynajmniej nie prowadzi do ustalenia wysokości istotnych strat i jest tylko arytmetycznym obliczeniem, nie odpowiadającym rzeczywistemu uszczerbkowi“ (uk. z d. 29 stycznia 1913 r., № 1226 ²⁾).

Normy proceduralne w sprawach serwitutowych.

Art. 132 Ks. IX wymaga by strona, „której prawa pod względem służebności zostały naruszone“, przed udaniem się z zażaleniem do komisarza zameldowała o naruszeniu prawa właściwemu wójtowi gminy, prezydentowi lub burmistrzowi, czyli tej władzy, za której pośrednictwem właściciel majątku obowiązany jest ogłaszać swe dyspozycje gospodarcze na każdy rok (art. 122 Ks. IX). Otrzymawszy rzeczoną wiadomość, właściwa władza powinna zgodnie z art. 133 Ks. IX niezwłocznie przeprowadzić dochodzenie i przedsięwziąć środki przez prawo wskazane, a więc — wysledzić i zasekwetrować drzewo nieprawnie wyrąbane przez włościan, lub nieprawnie zatrzymane przez właściciela, ujawnić liczbę bydła, wypędzonego po nad normę i t. p. O swych czynnościach władza administracyjna sporządza oczywiście protokół, który stanowi punkt wyjścia w dochodzeniu komisarza. Wagę prawną tego dokumentu wyjaśnia senat w ukazie z d. 26 marca 1897 r., № 1783 ³⁾). „Protokoły o naruszeniach praw serwitutowych, sporządzane na zasadzie punktów 12 i 13 art. 2966 Post. Kom. Urz. (art. 132 i 133 Ks. IX), w ogólności nie stanowią niewzruszonego dowodu, któryby czynił zbytecznym sprawdzanie treści takowych wskutek zadających im kłam oświadczeń stron przy rozpoznawaniu sprawy. Tem nie mniej w wszystkich wypadkach, gdy prawdziwość treści pomienionych protokołów niczem

¹⁾ Ibid. str. 234, teza 17.

²⁾ Ibid. str. 234, teza 18.

³⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 235, teza 22.

nie została obalona, takowe winny być włączane do liczby dowodów branych pod uwagę przy tem rozpoznawaniu nawet w wypadkach, gdy protokół został sporządzony przez sołtysa nie zaś wójta. Słowem, czynności poruczone w tych wypadkach władzom administracyjnym mają na celu: 1) wstępne, trybem policyjnym stwierdzenie faktów, o których władzom tym zameldowano, i 2) gdy to jest możliwe przedsięwzięcie środków do zabezpieczenia lub odzyskania rzeczowego obiektu, o który idzie.

Spory serwitutowe należą do rzędu tych spraw z liczby powierzonych kompetencji urzędów włościńskich, które w myśl prawa winny być rozpoznawane na posiedzeniach jawnych, w obecności zainteresowanych stron. Wynika to: 1) z brzmienia art. 134 Ks. IX, którego wymaganom nie mogłoby się stać zadość bez wysłuchania oświadczeń i objaśnień obu stron i 2) z treści art. 118 P. K. U. (art. 239—251 Ks. IX). Stwierdza to zarówno b. Komisja Czasowa w wielokrotnie tu przytoczonym orzeczeniu z d. 3 grudnia 1876 r., jak i senat. „Sprawy dotyczące się ścieśnienia lub nadużycia praw do służebności należą do rzędu spraw spornych, które w instytucjach włościńskich powinny być rozpoznawane nie inaczej, jak po uprzednim wezwaniu uczestniczących w sprawie stron do stawienia się do sprawy, jak tego wymagają punkty 16 i 34 przepisów dołączonych do art. 118 P. K. U.“ mówi senat w ukazie z d. 28 maja 1891 r., № 4253 ¹⁾. Co do tego, jakie skutki w biegu procesu ma niestawienie jednej lub obu stron, gdy wezwanie było doręczone, prawo nie wypowiada się dość wyraźnie. Sprawy tej dotyka punkt 18 art. 118 Post. Kom. Urz. (art. 245 Ks. IX) tylko w stosunku do właściciela majątku. Ma on być zawiadomiony o sprawie nie później, niż na dni siedem przed terminem i „obowiązany jest bądź osobiście być obecnym przy rozpoznawaniu sprawy, bądź przysłać w tym celu plenipotentą, lecz nie przybycie jednego lub drugiego na dzień, w awizacji oznaczony, w żadnym wypadku nie powinno wstrzymywać czynności komisarza“. Biorąc pod uwagę, że skarga i protokół w jej przedmiocie sporządzony przez władze policyjne już stanowił materiał do meritorycznego rozpoznania sprawy i że w ogólnej tendencji prawa włościńskiego instytucje włościńskie powołane są do czuwania nie tyle nad prywatnym interesem stron, związanych stosunkami wpływającymi z ukazów 1864 i 1866 r., ile nad całością i nienaruszalnością praw gruntowych i służebnościowych, zastrzeżonych temi ukazami, sądzić by należało, że przepis wyżej przytoczony rozciąga się i do użytkowników, zarówno gdy są stroną skarżącą, jak i oskarżoną.

¹⁾ Ibid. str. 235, teza 4.

Termin Który z dwu momentów, wskazanych
wszczynania sprawy w art. 132 Ks. XX — zameldowanie wójtowi,
o odszkodowanie. czy złożenie zażalenia komisarzowi — ma być
poczytany za wszczęcie akcji o odszkodowanie?

Senat wyjaśnia, że gdy „właściciel majątku zgodnie z wymaganiem par. 12 przepisów dołączonych do art. 2966 P. K. U. (art. 132 Ks. IX) w właściwym czasie zameldował wójtowi gminy o popełnieniu przez włościan nadużycia praw do serwitutu pastwiskowego, to chociażby skargę do komisarza wniósł potem dopiero w grudniu tego roku, w którym nastąpiło naruszenie prawa serwitutowego, skarga ta — o ile będą w niej wskazane zasady wszczętej akcji o odszkodowanie i rozmiary tegoż — podlega rozważeniu co do swej istoty“ (uk. senatu z d. 27 lutego 1892 r., № 1919 ¹⁾). Pozostaje niejasnym, co to jest „właściwy czas do zameldowania wójtowi“ — i dlaczego mowa jest o grudniu tego roku, w którym nastąpiło naruszenie prawa, wogóle czy istnieje i jaki termin prekluzyjny dla wszczynania powództwa o szkody lub straty serwitutowe? Prawo, normujące porządek rozpoznawania zażaleń przeciwko naruszeniu lub nadużyciu praw służebności, zobowiązuje w art. 135 stronę, której prawa pod względem służebności zostały naruszone, do *niezwłocznego* zameldowania o tem właściwej władzy policyjnej i udania się z zażaleniem do komisarza. Zatem ścisły termin nie został oznaczony i mamy powód do mniemania, że wzmianka o konieczności niezwłocznego zawiadomienia władzy o naruszeniu prawa nie wypływa z chęci ustanowienia pewnego warunku proceduralnego, lecz jest wyrazem troskliwości prawodawcy o to, by sprawy tego rodzaju wszczynane i rozpoznawane były w czasie najbliższym faktów, których dotyczą, a więc w czasie, kiedy — być może — nie stracona została możliwość restytucji naruszonego prawa w naturze, co, jak wiemy, jest przewodnią tendencją całego ustawodawstwa serwitutowego. Swoją drogą ustalenie terminu wszczynania akcji o odszkodowanie w sprawach, dotyczących okresowego użytkowania z obiektu, podlegającego perjodycznemu odnawianiu się jak pastwisk lub corocznemu przyrostowi w swej masie jak las — jest niezbędne. Jest to jedna z tych kwestyj proceduralnych, które o ile nie zostały rozwiązane w ustawie zasadniczej, to znaleźć winny swe wyjaśnienie w przepisach wykonawczych. Wiemy jednak, że większość ustaw ziemskich, będących rozwinięciem ukazów 1864 i 1866 r., nie została w przepisy wykonawcze wyposażona, a ponieważ były niezbędne, więc w praktyce formowały się stopniowo z wyjaśnień senatu rządzącego. I tu orzecznictwo senatu, lubo nieraz wpadające

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 225, teza 4.

w sprzeczność z sobą, ustaliło normy dość ściśle. Senat ustanawia jako regułę, że prawo strony poszkodowanej do otrzymania wynagrodzenia za straty poniesione na skutek naruszenia prawa serwitutowego w danym roku przysługuje jej tylko pod warunkiem zgłoszenia odpowiedniej prośby w tymże roku (uk. sen. z d. 29 maja 1912 r., № 5942¹⁾). Motywy tej tezy nader konsekwentnie i w największej zgodzie z wyrażoną powyżej przewodnią tendencją ustawodawstwa serwitutowego wyłożone są, w ukazie z d. 4 września 1901 r., № 5942²⁾. Warunek — jest tu powiedziane — że strona poszkodowana i pragnąca otrzymać wynagrodzenie pieniężne za poniesione szkody lub straty powinna zgłaszać swą akcję co do tego do komisarza przed upływem tego okresu użytkowania, w ciągu którego było spełnione naruszenie lub nadużycie prawa serwitutowego, wypływa zarówno z ścisłego brzmienia pun. 12 art. 2966 P. K. U. i brzmienia ich ogólnego, jak i z znaczenia i celów prawa z d. 4 maja 1876 r., którego mocą wynagrodzenie pieniężne może być zasądzone na rzecz strony poszkodowanej tylko w tym wypadku, gdy wyrządzona jej szkoda lub ścieśnienie *nie może być naprawione w naturze*; zaś dla uczynienia zadość temu ostatniemu warunkowi jest oczywiście rzeczą niezbędną, by skarga na naruszenie lub nadużycie prawa do służebności złożona była komisarzowi w właściwym czasie i w żadnym razie nie po upływie tego okresu, w którego ciągu było spełnione pomienione naruszenie lub nadużycie, ponieważ tylko przy spełnieniu tego warunku możliwe jest naprawienie naruszenia w naturze. Mamy zatem — że tak powiemy — przepis wykonawczy do art. 132 Ks. IX: Terminem prekluzyjnym dla wszczynania akcji o odszkodowanie z tytułu szkód lub strat serwitutowych jest ten okres serwitutowy, w którym naruszenie lub nadużycie prawa zostało dokonane, przyczem o utrzymaniu tego terminu stanowi moment złożenia skargi komisarzowi, bowiem z przy toczonoego na czele tego paragrafu ukazu senatu z d. 27 lutego 1892 r. to tylko wynika, że strona nie jest obowiązana do jednoczesnego meldowania swej skargi: władzy policyjnej i władzy włościańskiej, lecz senat zastrzega, że skarga do komisarza powinna wpłynąć nie później, jak *w grudniu* tego roku, w którym nastąpiło naruszenie, a więc przed upływem rocznego okresu serwitutowego. Jedyne wyjątek od tej reguły czyni senat dla tych wypadków, gdy naruszenie lub nadużycie prawa serwitutowego nastąpiło w ostatnim miesiącu lub ostatnich dniach okresu serwitutowego. Norma jednak dla tych wypadków nie została dość ściśle sformułowana. „Gdy nadużycia praw

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 224, teza 5.

²⁾ Ibid., str. 224, teza 6.

serwitutowych zostały spełnione przez włościan w końcu grudnia, to w tych warunkach skargi wniesionej przez właściciela *w styczniu* następnego roku nie można poczytywać za spóźnioną i okoliczność powyższa nie może stanowić dostatecznego powodu do zwolnienia włościan od uiszczenia właścicielowi odszkodowania za wyrządzoną mu szkodę“ (ukaz senatu z d. 13 czerwca 1896 r., № 167¹⁾). Byłoby może zbyt śmiałym twierdzenie, że orzeczenie to stwarza przepis, iż dla naruszeń lub nadużyć grudniowych termin prekluzyjny dla podawania skarg przedłuża się o jeden miesiąc ponad roczny okres serwitutowy, a więc do końca stycznia następnego roku; być bardzo może, iż orzeczenie to wypłynęło z konkretnego wypadku, gdy skarga podana była w styczniu i stąd nie można sądzić, co orzekłby senat, gdyby została podana naprz. w początkach lutego. Z orzeczenia tego wynosimy raczej wrażenie, że termin podania zażalenia komisarzowi nie jest okolicznością, która bezwzględnie rozstrzyga o odrzuceniu — w razie opóźnienia terminu — pretensji do odszkodowania i że okoliczności konkretne, zmienne w poszczególnych wypadkach a przeto nie dające się ująć w normę stałą, mogą wpłynąć na uwzględnienie opóźnienia, którego skutków zresztą prawo zasadnicze zgoła nie przewiduje. W tym duchu brzmi też orzeczenie z d. 31 października 1895 r., № 6814²⁾: „Chociaż według reguły ogólnej zgłoszenie co do nadużycia przez włościan ich praw serwitutowych powinien właściciel majątku uczynić w ciągu tego okresu użytkowania serwitutowego, w którego ciągu nastąpiło to nadużycie, lecz jeśli takowe nastąpiło w ostatnich dniach pomienionego okresu, to rozstrzygnięcie pytania, czy podaną po upływie tegoż skargę poczytywać za podaną w właściwym terminie, postawić należy *w zależności od okoliczności danej sprawy*“.

Kompetencja. Z obfitego orzecznictwa senatu w przedmiocie rozgraniczenia kompetencji władz sądowych i włościańskich wybierzemy te orzeczenia, które pozyskały znaczenie wskazań obowiązujących. Wyroki 3 departamentu z d. 25 października 1884 r., № 4468, z d. 29 października 1887 r., № 4316 i z d. 10 grudnia 1890 r., № 11358³⁾ w sposób jednobrzmiący wyjaśniają, że na zasadzie pun. a art. 1 prawa z d. 4 maja 1876 r. (art. 134 Ks. IX) instytucje włościańskie obowiązane są przekazywać odnośnym władzom sądowym te przez włościan popełniane przy użytkowaniu z serwitu-

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 225, teza 9.

²⁾ Ibid. str. 224, teza 8.

³⁾ Ibid. str. 223, teza 12.

tów przestępstwa, które podlegają karze bez skarg osób prywatnych; wynika to z powoływania się w prawie powyższem na art. 49 i 50 ust. post. kar. W zakresie użytkowania z służebności pastwiskowej senat wyjaśnił, że nadużycie prawa serwitutowego, podlegające kompetencji urzędów włościańskich, wypływa z użytkowania w nienależytej formie lub rozciągłości z użytku, obciążonego serwitutem; serwitut pastwiskowy polega wyłącznie na prawie pasania bydła posiadaczy serwitutu na użytku dworskim, wskazanym w tabeli likwidacyjnej, przeto naprz. skoszenie trawy na tym użytku, stanowiąc zgola odmienną od pasania postać użytkowania z pastwiska, nie może być zaliczone do nadużycia prawa serwitutowego i podlega kompetencji sądu nie zaś urzędu włościańskiego (ukaz z d. 18 marca 1902 r., № 1580¹⁾); podobnież spasanie przez włościan łąk lub innych użytków, według tabeli likwidacyjnej służebnością pastwiskową *nie obciążonych*, nie może być zaliczone do rzędu nadużycia praw do służebności, przysługujących włościanom na mocy ukazów z d. 2 marca 1865 r., gdyż z tego tytułu płynące prawa zostały umocowane w tabeli; zatem nie podlega kompetencji władz włościańskich (uk. sen. z d. 20 lutego 1907 r., № 1140²⁾). Gdy włościanie nie dopuszczają do pasania dworskiego bydła na dworskim gruncie, czyn taki będzie stanowił akt samowoli i skargi w tym przedmiocie nie podlegają kompetencji władz włościańskich, chociażby właściciel z prośbą o rozpoznanie sprawy zwrócił się do tych instytucji (uk. sen. z d. 11 marca 1913 r., № 2954³⁾).

Co do serwitutów leśnych: W razie oskarżenia włościan o wyrąb lasu, sprawa może być przyjęta przez sąd do rozpoznania trybem postępowania karnego, gdy niema wątpliwości co do tego, że wyrąb ten w żadnym nie znajduje się związku z prawem ich do służebności w lesie, w którym wyrąb ten został dokonany; w wszelkich zaś innych wypadkach, gdy tylko związek taki istnieje, sprawy te podlegają kompetencji instytucji włościańskich. W tym sensie prawo z d. 4 (21) maja 1876 r. zostało wyjaśnione zarówno w Ogólnem zebraniu 1, 2 i kasacyjnego departamentu rządzącego senatu w mającym przewodnie znaczenie wyroku z d. 20 kwietnia 1892 r., zapadłym na skutek przedłożonego przez ministra sprawiedliwości wniosku, jak i w pierwszym ogólnem zebraniu senatu w wyroku z d. 15 grudnia 1900 r. z skargi Tromczyńskiego. Tym sposobem zgodnie z ścisłym brzmieniem prawa i ustaloną przez senat praktyką, wszel-

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 220, teza 4.

²⁾ Ibid. str. 220, teza 5.

³⁾ Ibid. str. 220, teza 3.

kie spory o prawach serwitutowych, ustanowionych przez ukazy z d. 19 lutego 1864 r., w tej liczbie spory z powodu nieprawidłowych i nielegalnych czynów włościan, spełnionych przy użytkowaniu z serwitutów leśnych, podlegają kompetencji instytucji włościańskich, nie zaś sądowych; te ostatnie mogą do rozpoznawania przyjmować te tylko sprawy, w których instytucje włościańskie ustalą, iż czyn inkryminowany nie jest naruszeniem serwitutu leśnego lub nie posiada nie wspólnego z realizowaniem prawa serwitutowego (najwyżej zatwierdzona dnia 23 grudnia 1912 r. uchwałą I departamentu Rady Państwa, zawarta w ukazie 1 ogól. zebr. senatu z d. 29 marca 1913 r., № 3526¹⁾). By wyrąb lasu można było uznać za naruszenie prawa serwitutowego, potrzeba: 1., by wyrębu tego dokonała osoba, mająca prawo do serwitutu leśnego i 2., by wyrąb ten był dokonany w tym właśnie lesie, w którym pomienionej osobie przysługuje serwitut leśny; w takich jedynie warunkach sprawy, dotyczące wyrębu lasu, należą na mocy prawa z d. 4 (21) maja 1876 r. do kompetencji instytucji włościańskich. Wyręby dokonane bez jednego z powyższych warunków tracą charakter naruszeń prawa serwitutowego i należą do kompetencji władz sądowych, gdy przeto włościanie, mający serwitut leśny w danym majątku, przywiązany do ściśle oznaczonego w tabeli lasu lub części lasu, dokonają wyrębu nie w tym lesie lub nie w tej części lasu lecz w innej, serwitutem tym nie obciążonej, to wyrąb ten podlega kompetencji sądu, również jak wyrąb dokonany przez włościan, którym w majątku, gdzie wyrębu tego dokonano, nie przysługują prawa serwitutu leśnego (ukaz sen. z d. 15 lutego 1905 r., № 883²⁾).

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 222, teza 13.

²⁾ Ibid. str. 221, teza 8.

ROZDZIAŁ IX.

UZUPEŁNIENIA USTAW SERWITUTOWYCH. PRZEPISY O UŻYTKOWANIU Z LASÓW OBCIĄŻONYCH SŁUŻEBNOŚCIAMI WŁOŚCIAŃSKIMI I O OCHRONIE LASÓW. ZA- MIANA SERWITUTÓW.

Ochrona serwitutów Art. 2966 Post. Kom. Urz. i prawo z dn. 4 (21) maja 1876 r. podają ogólny tryb użytkowania z służebności pastwiskowej i leśnej. W wypadkach, gdy właściciele lasów, obciążonych służebnościami włościan i mieszczan rolników, pragną z lasów tych wyciągać dochód bądź przez sprzedaż drzewa, bądź obracając je na użytek fabryk i innych zakładów lub dla innych celów przemysłowych, prawo z d. 31 grudnia 1875 r. (post. Komitetu Król. Pol.) ustanowiło specjalne przepisy, normujące obustronnie sposób użytkowania¹⁾. Celem ich jest aby przy należytem zabezpieczeniu praw włościan i mieszczan rolników

¹⁾ Do roku 1875 obowiązywały przepisy, zawarte w art. 31 specjalnego dziennika Komitetu Urządającego co do cięcia lasów obciążonych serwitutami włościan i mieszczan rolników. Zezwalały one właścicielom lasów na użytkowanie z nich z zastrzeżeniem by takowe nie powodowało ścieśnienia praw włościan. Właściciel był mocen zaprowadzić prawidłowe gospodarstwo leśne. Pragnąc wyciąć lub wykarczować znaczną przestrzeń lasu, winien był uzyskać zaświadczenie Komisji włościańskiej, iż pozostająca część lasu dostatecznie zabezpiecza prawa użytkowników. Przepisy te zastąpione zostały przepisami z d. 31 grudnia 1875 r., normującymi urządzenie w lasach obciążonych serwitutami racjonalnego gospodarstwa leśnego, zachowały jednak swą moc odnośnie do lasów, nienadających się z względu na przestrzeń niniejszą od 90 mórg do zaprowadzenia prawidłowego gospodarstwa. Gdy prawo z d. 8 czerwca 1898 roku i dla tych lasów ustanowiło ściślej określone normy użytkowania, wspomniany art. 31 moc swą ostatecznie utracił i dziś posiada już tylko znaczenie dla historii rozwoju ustawodawstwa leśno-serwitutowego.

do przysługujących im praw do serwitutów leśnych i serwitutu państwowego w lasach, dać właścicielowi lasu możliwość zaprowadzenia w nim racjonalnego dochodowego gospodarstwa. Zupełnie nowy punkt widzenia wniosło do sprawy użytkowania z lasów prawo z d. 8 czerwca 1898 r. o rozciągnięciu przepisów ochrony leśnej do lasów obciążonych służebnościami włościan i mieszczan rolników. Prawo z r. 1875 znało tylko dwie strony — właściciela lasu i użytkowników, prawo z r. 1898 wciągnęło do stosunku, wiążącego te dwie strony, trzecią — państwo, którego prawem i obowiązkiem jest czuwać nad tem, by obszar leśny w kraju nie ulegał zmniejszeniu. Zadanie to odnośnie do lasów nieobciążonych służebnościami ukazowemi powierzone zostało specjalnym urzędowi leśnym; co zaś do lasów obciążonych niemi, to dla uniknięcia scysji pomiędzy urzędami, powołanemi do wprowadzenia w życie zasad polityki leśnej, a temi, które w myśl polityki agrarnej już sprawowały nadzór nad trybem użytkowania z lasów rzeczonych, utworzono Połączone Zarządy urzędu włościańskiego i komitetu ochrony leśnej. W ten sposób w sprawach, dotyczących użytkowania z lasów obciążonych służebnościami ukazowemi, miały odtąd głos następujące organy władzy państwowej: komisarz włościański i gubernialny urząd włościański w sprawach, podlegających mocy art. 2966 P. K. U. i prawu z d. 4 (21) maja 1876 r., tudzież przepisom z d. 31 grudnia 1875 r. i ciż sami komisarze, wyposażeni w pełnomocnictwa urzędników skarbowego Zarządu leśnego, i wspomniane gubernialne Zarządy Połączone w sprawach dotyczących ochrony lasów serwitutowych, uzgodnionej z wymaganiami włościańskiego ustawodawstwa serwitutowego.

Do Kompetencji Zarządów Połączonych zaliczono: 1) podział lasów obciążonych służebnościami włościańskimi, w celu ustanowienia nad nimi nadzoru, pomiędzy Komisarzami włościańskimi a urzędnikami skarbowego Zarządu leśnego i policji; 2) wydawanie pomienionym urzędnikom pełnomocnictw do wszczynania dochodzeń sądowych a także do wnoszenia skarg i opozycji na wyroki sądowe i decyzje w sprawach o uchybienie przepisom, dotyczącym użytkowania z lasów obciążonych służebnościami włościańskimi¹⁾; wydawanie na zasadzie uwagi 2 do art. 724 Ustawy leśnej (wyd. 1905 r.) wspomnianym urzędnikom stałych pełnomocnictw do czasowego wstrzymywa-

¹⁾ Mowa tu o przepisach ochrony lasów, rozciągniętych z mocy prawa z d. 8 czerwca 1898 r. do lasów serwitutowych. Przepisy te przewidują odpowiedzialność karną, której jak wiemy przepisy art. 2966 P. K. U. i prawa z d. 4 maja 1876 r. za sobą nie pociągają.

nia niezgodnego z prawem wyrębu w lasach, które są obciążone służebnościami a nie posiadają zaprowadzonego prawidłowego gospodarstwa leśnego, niezwłocznie po ujawnieniu takiego wyrębu; 4) udzielenie tymże urzędnikom szczegółowych wskazówek co do ciężących na nich obowiązków i sposobu ich użytkowania, jakoteż co do trybu zdawania przez nich sprawy z swych czynności; 5) rozpatrywanie doniesień urzędników, którym został powierzony nadzór nad lasami o uchybienie przepisom ustawodawczym do użytkowania z tych lasów i wydawania w odpowiednich wypadkach decyzji o zabronieniu właścicielom wszelkiego w nich cięcia; 6) ustanowienie terminów dla sztucznego zalesienia przez właścicieli lasów (obciążonych służebnościami włościańskimi) wykarczowanych lub niewłaściwie wyrąbanych przestrzeni, oraz zatwierdzanie kosztorysów na wykonanie zalesienia przez urzędników skarbowego urzędu leśnego w wypadkach gdy prawo im to zleca (zob. art. 183 Ks. IX) i 7) rozpatrywanie planów gospodarstwa leśnego w tych, obciążonych służebnościami włościańskimi lasach które w całości lub części zostały uznane przez komitet ochrony leśnej za ochronne (art. 1, dz. II prawa z d. 8 czerwca 1898 r.).

Ponieważ przepisy z r. 1875, normując użytkowanie z lasów ze strony ich właścicieli w drodze zaprowadzenia prawidłowego gospodarstwa, już tem samem szły w kierunku opieki nad całością lasu i prawidłowem jego odnawianiem, przeto odnośnie do lasów, *urządzonych zgodnie z temi przepisami*, prawu z d. 8 czerwca 1898 r. nie pozostało nic innego, jak przez odpowiednie rygory zapewnić należyty posłuch dla tych przepisów. Rygorami temi są: odpowiedzialność karna właściciela za uchybienie przepisom ochrony leśnej i przymusowe zalesianie przestrzeni, które zgodnie z planem leśnym winny być zalesione. Po za tem prawo pomienione wprowadziło nowe pierwiastki do zasad użytkowania z *lasów nie posiadających zaprowadzonego prawidłowego gospodarstwa i z lasów ochronnych*. Z zachowanych w swej mocy przepisów 1875 r. i prawa z d. 8 czerwca 1898 r. w kodyfikacji powstała jedna ustawa, zawarta w III dziale rozdziału V Ustaw o organizacji ziemskiej włościan (art. 139 — 186 Ks. IX).

Lasy nieurządzone według przepisów 1875 r.

Z chwilą wprowadzenia przepisów o ochronie lasów, właściciel lasu, obciążonego serwitutami ukazowemi, wzięty został w dwa ognie. Z jednej strony winien był jak i dawniej zaspokoić serwitut, a to pod grozą odpowiedzialności pieniężnej, z drugiej — pod grozą odpowiedzialności karnej został zobowiązany do czuwania, aby przestrzeń lasu nie zmniejszyła się a korzystanie z niego odpo-

wiadało naturalnemu przyrostowi i nie prowadziło do wyczerpania zapasu drzewa. W tem położeniu, gdy nie zaprowadził prawidłowego gospodarstwa leśnego, które zabezpieczając użytkownikom należną im ilość materiałów serwitutowych, uzgodniałoby eksploatację lasu z warunkami jego odnawiania, właściciel był niemal pozbawiony możliwości korzystania z lasu. „Rąbanie lasu — zastrzega art. 141 Ks. IX przez właścicieli na swoje domowe potrzeby bez prowadzenia prawidłowego gospodarstwa dozwala się w tych majątkach, gdzie niema skarg uzasadnionych ze strony włościan na ograniczenie przy użytkowaniu z przypadających im według tabel likwidacyjnych służebności, z warunkiem, aby takie użytkowanie z lasu ze strony właściciela nie doprowadzało do zmniejszenia się jego przestrzeni i odpowiednio do naturalnego przyrastania nie wyczerpywało zapasu drzewa“. Gdyby użytkowanie właściciela z lasu spowodowało ścieśnienie praw włościan, właściciel musiałby ich odszkodować w naturze lub pieniądze; gdyby doprowadziło do zmniejszenia się przestrzeni lasu lub uszczuplenia zapasu drzewa, poniósłby odpowiedzialność karną za uchybienie przepisom ochrony lasów i musiałby zalesić co wyciął, gdyby zaś tego nie dokonał lub dokonał z niepomysłnym wynikiem, zalesienia dokonałby na jego koszt organy ochrony leśnej. Tu następuje pytanie, czy i w jaki sposób modyfikuje się odpowiedzialność właściciela, gdy zmniejszenie się przestrzeni lasu, uszczuplenie lub wyczerpanie zapasu drzewa nastąpi nie z winy jego, lecz użytkowników naprz. gdy ci ostatni wytną las lub wyniszczą go nadmiernem użytkowaniem. Odpadnie odpowiedzialność karna w sądzie, ale odpowiedzialność z tytułu obowiązku ochrony lasu a więc obowiązek zalesienia pozostanie z powodów następujących. Właściciel winien strzedz swego dobra; jego prawnem narzędziem obrony są przepisy serwitutowe, policyjne i sądowe, fizyczną — straż leśną, ale dopóki trwa jego prawo własności, to obowiązki państwowe do tytułu tej własności przywiązane nie mogą być z niego zdjęte. Sąd przyzna mu odszkodowanie za wycięty las (cięcie lasu — jak wiemy — nie odpowiada żadnej z postaci serwitutu leśnego, a przeto podlega kompetencji władz sądowych, nie zaś włościańskich) i ukarze winnych; urzędy włościańskie przyznają mu również wynagrodzenie za szkody zrządzone wskutek nielegalnego użytkowania z serwitutów, ale obowiązku zalesienia wyciętych przestrzeni mógłby się wyzbyć tylko razem z prawem własności.

Cięcie lasu porębami kolejnymi jest dozwolone tylko pod warunkiem prowadzenia prawidłowego gospodarstwa czyli w kolei ustanowionej przez zatwierdzony plan leśny, zatem pod prawem „rąbania lasu na swoje domowe potrzeby bez prowadzenia prawidłowego go-

spodarstwa" (art. 141) rozumieć się ma jedynie wyrąb pojedynczych drzew, nie zaś dokonywanie cięcia na pewnej części działu lasu. Wyjątek od tej reguły ogólnej podaje art. 143 Ks. IX. Dotyczy artykuł ten: a) lasów mniejszej przestrzeni niż 90 mórg, t. j. nie nadających się ze względu na szczupły obszar do zaprowadzenia prawidłowego gospodarstwa i b) lasów, choćby i większej przestrzeni w ogólnej sumie oddzielnych części lasu do jednego majątku należącego, jeżeli z tych części należy w myśl art. 157 Ks. IX urządzać oddzielne jednostki gospodarcze¹⁾. Jako wyjątek od ogólnej zasady pozwala się właścicielom pomienionych lasów dokonywać wyrębu lasu działkami bez zatwierdzenia na te lasy planu gospodarstwa leśnego z warunkiem, aby wyrąb ten nie przynosił uszczerbku prawom włościan do służebności lub nie wyczerpywał zapasu drzewa, jak również nie przeszkadzał naturalnemu odrastaniu wyrąbanych przestrzeni. Pasanie bydła na wyrąbanych działkach tych lasów jest zabronione do czasu, aż młode porosty na nich osiągną wiek lat piętnastu (art. 143 Ks. IX, skodyfikowany z artykułu 6 przepisów z r. 1875 i z art. 2 prawa z d. 8 czerwca 1898 r.).

Wykraczającym przeciw artykułom 141 i 143 Ks. IX zagraża: pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w sądzie (pun. 2 art. 146 Ks. IX) przez komisarza lub urzędnika skarbowego zarządu leśnego, którym powierzony jest nadzór nad lasami, obciążonymi służebnościami ukazowemi; wstrzymanie czasowe przez też osoby wyrębu lasu (pun. 3 art. 146 i art. 185); zakaz wszelkiego wyrębu lasu z mocy decyzji Zarządu Połączonego (pun. 5 art. 146 i art. 185) przymusowe sztuczne zalesienie niewłaściwie wyrąbanych lub wykarczowanych przestrzeni (pun. 6 art. 146 i art. 185 Ks. IX).

Lasy ochronne. Do kompetencji Komitetów ochrony leśnej należy pomiędzy innymi wydawanie decyzji w przedmiocie uznawania pewnych kategorii lasów za lasy ochronne (zabezpieczające łożyska rzek od wysychania, zabezpieczające od piasków lotnych i t. p.). Uznanie lasu za ochronny pociąga za sobą dla wła-

¹⁾ Art. 157 Ks. IX (art. 15 Przepisów z d. 31 grudnia 1875 r.) zastrzega, że w tych majątkach, w których włościanie z różnych wsi użytkują z służebności oddzielnie w różnych częściach lasu do jednego majątku należącego, plany gospodarstwa leśnego powinny być sporządzone tak, aby każda część lasu, oddzielnymi służebnościami obciążona, stanowiła odrębną jednostkę gospodarczą z samodzielnym i niezależnym od innych części lasu porządkiem cięcia. Uchylenie się od tego przepisu może być dopuszczone tylko w tych wypadkach, gdy urządzenie jednego dla wszystkich części porządku cięcia nie krępuje w niczem użytkowania włościan z służebności.

ściciela bezwzględny zakaz użytkowania z lasu nawet na domowe swe potrzeby, o ile nie zaprowadzi w nim prawidłowego gospodarstwa; natomiast prawo użytkowników ukazowych trwa w swej mocy. „W lasach, które uznane zostały przez Komitet ochrony lasów za ochronne, wyrąb drzew rosnących, za wyjątkiem tych, które należy wyrąbać tytułem służebności, jest wzbroniony aż do zatwierdzenia planu gospodarstwa leśnego, sporządzonego na podstawie obowiązujących przepisów" (art. 145. Ks. IX). Gospodarczy plan leśny sporządza się w lasach ochronnych, gdy są obciążone serwitutami, według tychże przepisów, co i w lasach nieochronnych, lecz sporządzanie planu należy nie do komisarza włościańskiego, lecz do rządowego technika leśnego, delegowanego przez Komitet ochrony lasów. „Właściciele lasów, które uznane zostały za ochronne, mogą czynić starania w miejscowym Komitecie ochrony lasów o delegowanie rządowego technika leśnego w celu urządzenia lasu ochronnego i sporządzenia planu gospodarstwa leśnego według przepisów niniejszego (III) oddziału. Rozchody na delegowanie technika leśnego idą na rachunek skarbu, a rozchody na urządzenie lasu i sporządzenie planu ponoszą właściciele lasów z własnych funduszy" (art. 144 Ks. IX). Rozpatrywanie planów gospodarstwa leśnego w lasach ochronnych serwitutowych należy do kompetencji Zarządów Połączonych.

Zatem kompetencja właściwych urzędów w lasach tej kategorii tak się przedstawia. Nad trybem użytkowania z praw serwitutowych czuwa i sprawy w tym przedmiocie rozstrzyga — jak we wszystkich lasach serwitutowych — urząd włościański; nad trybem użytkowania właściciela czuwa komisarz, urzędnicy leśni i Zarząd Połączony; plan gospodarstwa leśnego sporządza technik komitetu ochrony lasów; rozpatruje ten plan Zarząd Połączony.

Przepisy z r. 1875. Pod prawidłowym gospodarstwem leśnym — wyjaśniają przepisy z d. 31 grudnia 1875 r. (art. 150 Ks. IX) rozumie się wszelki, przez naukę leśnictwa przyjęty system użytkowania z lasu, który ma na celu utrzymanie lasu w takim stanie, aby cała jego przestrzeń stanowiła nieprzerwany ciąg właściwych dla danej miejscowości i gruntu drzewostanów, podzielonych według lat na kolejne poręby, odpowiednio do przyjętego następstwa po sobie cięcia, i znajdujących się o ile można w najlepszym stanie gęstości i zwartości. Wybór systemu gospodarstwa leśnego odpowiednio do celów właściciela, do praw służebnościowych włościan i innych okoliczności miejscowych pozostawia się do uznania właściciela z zachowaniem koniecznego warunku, aby coroczne użytkowanie z lasu było ograniczone do pewnej jego powierzchni.

Przepisy z r. 1875 nie są przepisami technicznymi w przedmiocie racjonalnego zagospodarowania lasów, t. j. takiego postępowania z ziemią i drzewostanami, które ma na celu konserwację lasu i doprowadzenie go do najkorzystniejszej produkcji drzewnej. W tym przedmiocie zasady wskazuje nauka uprawy i urządzania lasów podług gruntu i położenia ziemi, podług różnej przyrody różnych gatunków drzew i różnego ich z sobą pomieszania. Nie są one również instrukcją w znaczeniu ściślejszem do urządzania i układania planów gospodarczych; taką instrukcją, która wskazuje, co w urządzaniu lasów nie może być dopuszczane, i podaje formy techniczne, mające się zachować przy urządzaniu lasów i układaniu planu gospodarczego, jest *Instrukcja szczegółowa do urządzania lasów prywatnych* z d. 13/25 marca 1851 r., wydana przez dyrekcję główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i tę właśnie instrukcję przyjęły jako obowiązującą dla właścicieli lasów i techników, sporządzających projekty urządzania lasów, przepisy rosyjskie z d. 31 grudnia 1875 r. z warunkiem, aby w protokóle urządzania lasów było szczegółowo wyjaśnione w osobnym rozdziale, w jaki sposób będą zaspokojone ciążące na lesie służebności włościańskie i aby wszystkie dokumenty stanowiące projekt, były sporządzone w języku rosyjskim (art. 161 Ks. IX). Nie będąc ani normami naukowymi, ani normami techniki stosowanej przy sporządzaniu planów leśnych, rzeczony przepisy są jedynie zbiorem zastrzeżeń, mających na celu ochronę ciążących na lesie służebności włościańskich, form proceduralnych, dotyczących rozpatrywania w urzędach ziemskich planów gospodarczych lasu, zatwierdzania i wprowadzania tychże w wykonanie, i przepisów nadzorczych, które prawo z d. 8 czerwca 1898 r. uzupełniło wskazaniem skutków, jakie za sobą pociąga naruszenie zatwierdzonego planu gospodarczego. Odpowiednio do tego przepisy z r. 1875 są podzielone na trzy części: 1) O sposobach, które winny być przestrzegane względem służebności włościańskich przy sporządzaniu i zatwierdzaniu gospodarstwa leśnego (art. 150—159 Ks. IX); 2) O sporządzaniu, rozpatrywaniu i zatwierdzaniu planów gospodarstwa leśnego (art. 160—173 Ks. IX) i 3) O wprowadzeniu w wykonanie zatwierdzonych planów gospodarstwa leśnego i nadzorze nad przestrzeganiem tychże; do tego ostatniego rozdziału kodyfikacja wprowadziła artykuły 6 i 7 dz. IV prawa z d. 8 czerwca 1898 r.

Ochrona praw serwitutowych. Dla urządzania lasów zgodnie z przepisami z r. 1875 przedewszystkiem zachodzi konieczność ściśłego określenia postaci i rozciągłości serwitutów, ciążących na urządzanym lesie. Dokonania tego określenia ma prawo zażądać

właściciel lasu, a urzędy włościańskie są obowiązane żądaniu temu uczynić zadość i wydać trybem ustanowionym (art. 119—120 i 215—217 Ks. IX) decyzję w tym przedmiocie, określając: dla służebności na naprawę budynków — ilość i wymiar drzew, przypadających corocznie lub perjodycznie włościanom; dla służebności na naprawę ogrodzeń — ilość i wymiar pali i żerdzi lub ilość fur chrustu, wydawanych perjodycznie włościanom; dla służebności opałowej — coroczną ilość fur materiałów, jakie na opał podług tabeli są przeznaczone, wreszcie dla służebności pastwiskowych — rodzajem i liczbą głów bydła, które włościanie mają prawo wypędzać na pastwisko do lasu, tym serwitutem obciążonego (art. 151 Ks. IX). — Gdzie istnieje służebność na naprawę budynków, tam pod gospodarstwo wysokopiennie, umożliwiające otrzymywanie drzew na ten cel zdalnych, powinna być wydzielona taka część lasu, w której coroczne poręby wystarczą do wydania włościanom takiej ilości i wielkości drzew, jaka im się należy (art. 152). — W lasach obciążonych służebnością na naprawę ogrodzeń lub opałow, system gospodarstwa może być obrany wysokopienny, niskopienny, mieszany lub inny z warunkiem aby obrany przez właściciela system nie prowadził do zmniejszenia przestrzeni lasu ani do ścięśnienia włościan (art. 253); gdy wśród materiałów opałowych, wskazanych w tabeli, znajdują się gałęzie, powinno być określone jakiej wielkości gałęzie jako niezdatne na drwa, powinny być pozostawione na użytek włościan przy cięciu lasu w kolejnych porębach, również powinien być określony termin, w ciągu którego obowiązują się wybrać, o ile zechcą, pozostawione na ich użytek gałęzie przed zamknięciem poręb na zagajniki (art. 154). — Wogóle, rzecz można, że sprawa ściśłego określania postaci i rozciągłości serwitutów leśnych została w sposób bardziej racjonalny potraktowana dopiero w przepisach z r. 1875. Jest to pierwsza i jedyna z ustaw serwitutowych, która urzędowo napomyka o tem, iż wymiar serwitutów leśnych, podany w tabeli nie jest wielkością stałą, lecz wielkością, która powinna odpowiadać naturalnemu i normalnemu przyrostowi w lesie tych materiałów, jakie tabela przyznała włościanom. „Gdy się okaże — mówi art. 153 — iż służebność na opał lub naprawę ogrodzeń przyznana została włościanom w tabeli w ilości, przewyższającej naturalny i normalny przyrost w lesie tych materiałów, które przeznaczone są na to, w tabelach likwidacyjnych, i włościanie w rzeczywistości nie wybierają z lasu tej zakreszonej ilości materiałów, która w tabelach tych jest oznaczona, to okoliczność ta nie może służyć za przeszkodę do zatwierdzenia planu gospodarstwa leśnego, byleby plan ten był sporządzony tak, aby przyrost tych materiałów w lesie, które podług tabel likwidacyjnych przeznaczone są dla włościan, był

o ile można równomierny". Z wyjaśnienia tego w zestawieniu z art. 184, który orzeka, iż użytkowanie ze strony włościan z służebności w lesie urządzonym ma się odbywać zgodnie z zatwierdzonym planem gospodarstwa leśnego, wynika, że istotny wymiar służebności leśnej nie jest normowany zapisem tabelowym, lecz naturalnym i normalnym przyrostem materiałów leśnych, o ile oczywiście na zmniejszenie przestrzeni lasu lub przyrostu nie wpłynęła zła wola właściciela.

Służebność pastwiskową plan leśny ma zabezpieczać w ten sposób, iżby na zagajniki, zwolnione od pasania bydła, nie obracano więcej nad piątą część całej przestrzeni lasu — i żeby zagajniki tak były rozmieszczone, aby dostęp do części lasu, wyznaczonych do pasania, był o ile możności dogodny i aby w razie potrzeby były urządzone dla bydła włościańskiego przegony przez zagajniki (art. 155). Służebność ściółki plan leśny ograniczyć może zakazem zbierania jej nie tylko w zagajnikach, lecz i w porębach wyznaczonych do odnowienia w ciągu najbliższych lat dziesięciu i zakazem zbierania ściółki w jednych i tych samych miejscach częściej niż raz na trzy lata, przyczem właściciel lasu również nie powinien dokonywać zbierania ściółki w miejscach nie wskazanych na planie (art. 156).

**Ulgi dla właściciela,
płynące z zaprowa-
dzenia gospodarstwa
leśnego.**

Z powyższego widzimy, iż zaprowadzenie prawidłowego gospodarstwa leśnego w lasach, obciążonych służebnościami ukazowemi, odnosi ten skutek, iż do użytkowania z serwitutów leśnych i pastwiskowych w lasach wprowadza ład i porządek daleko pewniejszy, niż ten, jaki zapewnić mogą przepisy art. 2966 P. K. U. i prawa z r. 1876 nieoparte urządzeniem lasu. Ujmując to użytkowanie w normy ścisłe i stałe, zapobiega nadużyciom ze strony włościan, lecz jednocześnie zapewnia im regularne otrzymywanie należnych im korzyści gospodarczych. Właścicielom zaś obok możliwości wyciągania dochodu z lasu przynosi urządzenie gospodarstwa leśnego jeszcze dwie ulgi niepośledniego znaczenia gospodarczego, płynące z unormowania stosunków serwitutowych. Pierwszą jest możliwość zastąpienia różnorodnych materiałów opałowkich, wskazanych w tabeli, gotowemi drwami; drugą możliwość zupełnego zwolnienia od serwitutów tej przestrzeni lasu, która nie została objęta planem gospodarstwa leśnego, sporządzonym trybem przepisów 1875 r.

Najuciążliwszą i dla lasu niesłychanie szkodliwą postacią serwitutu leśnego jest serwitut opałowki, gdy związany jest z prawem posiadania się toporem lub kulką do rąbania lub obłamywania suchych gałęzi z drzew rosnących. Prawo to otwiera pole do nadużyć i wiel-

ką drzewostanom przynieść może szkodę. Art. 158 Ks. IX daje prawo właścicielom lasu we wszystkich wypadkach, gdy włościanom służy prawo przy użytkowaniu z służebności leśnej używać topora lub innego narzędzia, zamieszczać w planie leśnym propozycje w przedmiocie zamiany materiałów wskazanych w tabeli na drwa z kolejnych poręb wydawane, porąbane lub na pniu. Ilość drewna ustala się w drodze porozumienia, jakie między stronami nastąpi, w przeciwnym zaś razie na podstawie obliczeń: 1) iż włościańska fura parokonna suszu, leżaniny lub gałęzi zawiera w sobie 20 stóp kubicznych masy drzewnej; 2) szań leśny rąbanych szczerlnie ułożonych drewn lub $\frac{1}{4}$ kubicznego szańia zawiera $62\frac{1}{2}$ kubicznej stopy masy drzewnej i 3) różnica pomiędzy palnością rąbanych drewn a palnością suszu, leżaniny i gałęzi odpowiada stosunkowi 72 : 37. — Ścisłe unormowanie ilości materiału serwitutowego i wydawanie tegoż jedynie z kolejnej poręby przynosi właścicielowi wielokrotne korzyści, zamyka zupełnie pole do nadużyć, zamyka przed użytkownikami wstęp do wszelkich innych części lasu prócz poręby, z której mają być zaspokojeni, a nadewszystko chroni las od systematycznego niszczenia przez obłamywanie gałęzi, przy którym obok suchych padają ofiarą zazwyczaj i świeże. Użytkownicy ze swej strony przy takim uregulowaniu świadczeń serwitutowych są zupełnie wolni od obawy ściśnienia swych praw, zaspakajają je regularnie, terminowo, otrzymują znacznie cenniejszy materiał opałowki i nie tracą czasu na zbieranie go.

W przedmiocie drugiej z wskazanych powyżej ulg art. 159 Ks. IX orzeka, iż w wypadkach, gdy las, na którego ogólnej przestrzeni są zabezpieczone serwitutowe prawa włościan, jest tak obszerne w stosunku do wymiaru obciążających go serwitutów, że włościanie na całej jego przestrzeni z tychże nie użytkują, właściciel lasu ma prawo sporządzić plan gospodarstwa tylko na taką część lub takie części swoich lasów, jakie przez urząd włościański uznane będą za dostateczne do zabezpieczenia wszystkich ciążących na lasach służebności. Gdy plan ten zostanie zatwierdzony i wniesiony do hipoteki, pozostała nieobjęta tym planem część lasu tegoż majątku zostaje zwolniona od wszelkich służebności włościańskich, jakie dotąd na niej ciążyły. — Określenie wystarczalności zasobów tej przestrzeni lasu, na której ma być urządzone gospodarstwo i która powinna wystarczyć na zaspokojenie ciążących na lesie służebności włościańskich, ma się opierać w każdym konkretnym wypadku na ścisłych danych faktycznych, mianowicie — obliczeniu na próbnym przestrzeniach ilości i jakości materiałów w tych jednostkach użytkowania, jakie podała tabela likwidacyjna; prawidłowość tego obliczenia, dokonanego przez technika leśnego, sprawdzić winien komisarz w swym proto-

kule sprawdzenia planu, a następnie Zarząd gubernjalny również przy udziale technika leśnego (ukazy senatu z dnia 30 listopada 1899 r., 11 lutego 1897 r., 30 marca 1900 r. i 27 lutego 1901 r. ¹⁾). — Zastosowanie art. 159 — wyjaśnia senat w ukazie z dn. 18 kwietnia 1906 r. № 3211 ²⁾) — ma skutek trwały, czyli że części lasu niewłączone do obszaru zajętego pod gospodarstwo leśne, zwolnione zostają od serwitutów raz na zawsze, co też w księdze hipotecznej winno być zaznaczone. — W zwolnionej od serwitutów części lasu swoboda właściciela w użytkowaniu z tej własności, jest krępowana tylko ogólnymi przepisami w przedmiocie ochrony lasów a plan gospodarstwa, gdyby właściciel pragnął je zaprowadzić w tej części lasu, zatwierdza tylko Komitet ochrony lasów bez udziału organów włościańskich.

Formy proceduralne Projekt gospodarczego urządzenia lasu, (art. 160—173 Ks. IX). sporządzony przez technika zgodnie ze wspomnianą wyżej Instrukcją Tow. Kred. Ziem. z r. 1861 ³⁾, właściciel składa Komisarzowi, który sam lub z pomocą delegowanego przez Zarząd gubernjalny technika leśnego rządowego sprawdza zgodność planu gospodarstwa z naturą, o czym spisuje protokół w obecności właściciela lub jego pełnomocnika, osób wybranych przez włościan, posiadających prawa serwitutowe, i trzech nienależących do gromady świadków. Gdy plany okażą się zgodne z naturą, Komisarz przedstawia je wraz z wyciągami z tabel likwidacyjnych, stwierdzającymi rodzaj i wymiar ciążących na urządzanym lesie służebności, protokołem sprawdzenia planów i swym wnioskiem do Zarządu gubernjalnego. Rozpatrywanie planu w Zarządzie pomienionym odbywa się na posiedzeniu jawnym w obecności stron; na posiedzeniu tem powinni być obecni: Komisarz, który sprawdzał plan na gruncie i — w charakterze biegłego leśny urzędnik techniczny, delegowany przez naczelnika miejscowego zarządu rolnictwa i dóbr państwa z głosem doradczym.

Zarząd gubernjalny wydale opinię co do planu w formie decyzji, w której bądź uznaje przedstawiony przez właściciela plan gospodarstwa za sporządzony zgodnie z obowiązującymi przepisami a przeto podlegający zatwierdzeniu, bądź uznaje go za sporządzony niezgodnie z temi przepisami i niepodlegający zatwierdzeniu. W pierwszym wy-

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 257, tezy 23—24.

²⁾ Ibid., str. 257, teza 25.

³⁾ Pełny tekst jej przytoczony jest w Zb. Ust. Włośc. str. 259—285.

padku poleca właścicielowi, by dostarczył trzy egzemplarze rzeczono-go planu dla przesłania Wydziałowi Ziemskiemu. Na rzeczono decyzyje, niemające — jak powiedziano — znaczenia stanowczego lecz jedynie znaczenie umotywowanych wniosków, mogą być zanoszone skargi do Zarządu włościańskiego przy Wydz. Ziem. w terminie 3-miesięcznym. Plany uznane za podlegające zatwierdzeniu po upływie terminu zaskarżania Zarząd gubern. przedstawia łącznie ze skargami, gdy te wpłynęły — do rzeczono zarządu centralnego, który decyduje o zatwierdzeniu, odrzuceniu lub poprawieniu planu. Zatwierdzając plan, czyni o tem na planie odpowiednią adnotację, poczem jeden z trzech egzemplarzy planu dołącza do przechowywanych w archiwum Ziemskiego Wydziału oryginałów tabel likwidacyjnych tych wsi, które użytkują w urządzonej lesie z służebności, a dwa pozostałe zwraca Zarządowi gubernalnemu; z tych jeden przeznaczony jest dla hipoteki, drugi, po wprowadzeniu planu w wykonanie, dla właściciela. Celem wprowadzenia planu w wykonanie, właściciel jest obowiązany zgodnie z zatwierdzonym planem wyraźnie wypro-wadzić w naturze granice lasu urządzonego, oddzielające go od innych lasów lub użytków, z usypaniem kopców lub ustawieniem słupów; oznaczyć podziały lasu na okręgi (przy gospodarstwie wysoko-piennem) lub na oddziały (przy niskopiennem) za pomocą wyraźnych wycięć i ustawionych na nich słupów, wreszcie oznaczyć w okręgu, od którego cięcie zaczynać się ma, poręby kolejne za pomocą mniejszych wycięć i mniejszych słupków. — Gdy roboty te zostaną uskutecznione, Komisarz zjeżdża na grunt i w obecności tych samych osób, które asystowały przy sprawdzaniu planu, upewnia się o wykonaniu rzeczonych robót, ogłasza o wprowadzeniu planu w wykonanie, spisuje odpowiedni protokół i przesyła go Zarządowi gubernalnemu, który komunikuje takowy zarządowi centralnemu. — Ostatnią czynnością formalną jest wydanie przez Zarząd gubern. trybem art. 215—217 Ks. IX decyzji o wniesieniu do tabel likwidacyjnych tych wsi, które w lesie urządzonej użytkują z serwitutów, wpisów dodatkowych o zaprowadzeniu gospodarstwa leśnego.

Odchylenia od planu leśnego i naruszenia tegoż.

Po wprowadzeniu w wykonanie zatwierdzonego planu gospodarstwa leśnego — opiewa art. 182 Ks. IX — właściciel lasu pozyskuje prawo skutecznie, bez osobnego na to zezwolenia, wszelki wyrąb lasu, w planie ustanowiony. Jednocześnie jednak spada nań obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów tegoż planu i odstąpić od nich nie może bez wyjednania na to zezwolenia urzędów włościańskich. Prawo przewiduje możliwość odstąpienia czasowego od

porządku planem ustanowionego w razach nieprzewidzianych klęsk, jako to: pożaru lasu, burzy lub uszkodzenia lasu przez szkodliwe owady, co powoduje konieczność uprzątnięcia drzew uszkodzonych, nie licząc się z kolejną poręb, wyznaczenia poręb kolejnych w innym okręgu i t. p. Prosbę w tym przedmiocie właściciel składa komisarzowi, który przedstawia ją zarządowi gub. z ścisłymi informacjami o stanie, do jakiego las na skutek spadłej nań klęski został doprowadzony (art. 180 Ks. IX). Zarząd gub. wydaje decyzję¹⁾, w której ściśle określa, jakie części lasu zezwala się właścicielowi oczyścić od drzew uszkodzonych, w jakim terminie oczyszczenie to powinno nastąpić, jaka w związku z tem powinna nastąpić zmiana w porządku cięć kolejnych i na koniec w jakiej mierze i jakim sposobem włościanie powinni być wynagrodzeni za czasowe ścieśnienie ich użytkownika serwitutowego, o ile to ścieśnienie istotnie nastąpi wskutek zezwolonego właścicielowi wyrębu lub uprzątnięcia lasu nie w porządku cięć kolejnych. Wydając tę decyzję Zarząd gub. powinien mieć na uwadze, by w możliwie najkrótszym czasie przywrócić ustanowiony planem porządek użytkowania z lasu, który ucierpiał wskutek wydanej klęski (art. 181 Ks. IX). W praktyce urzędów włościańskich przepis powyższy rozwinięty został i uzupełniony w ten sposób, iż właściciel, zabiegający o pozwolenie wyrębu lub uprzątnięcia drzew uszkodzonych przez burzę, pożar lub owady, powinien przy pomocy technika leśnego sporządzić szczegółowy wykaz tych drzew, które w naturze winny być nacechowane i opatrzone numerami. Te same przepisy dotyczyły również drzew przestarzałych i z tego powodu podlegających psuciu się, których dalsze pozostawienie na pniu obniżałoby ich wartość jako materiału budulcowego i byłoby niebezpieczne dla młodszych i zdrowych. Wogóle prawo zastrzega się przeciw wszelkim samowolnym odchyleniom od porządku ustanowionego planem leśnym, lecz nie każe poczytywać go za niewzruszony. „Wszelki prawem przewidziany środek — wyjaśnia senat w ukazie z d. 13 października 1805 r. № 6219²⁾ — mający na celu uporządkowanie użytkowania z lasu, obciążonego na rzecz włościan serwitutami, nie tylko może lecz powinien być wprowadzony do planu gospodarstwa leśnego, chociażby takowy już był ostatecznie zatwierdzony. Podobne z prawem zgodne poprawki i uzupełnienia planu gospodarczego mogą być skutecznie nawet po wprowadzeniu tegoż w wykona-

¹⁾ Decyzja ta — jak wynika z art. 181 — ma charakter stanowczy, czyli nie wymaga zatwierdzenia wydziału ziemskiego, podlega tylko zaskarżeniu trybem apelacyjnym do istniejącego przy tym wydziale zarządu centralnego włościańskiego.

²⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 258, teza 28.

nie, ponieważ w prawie z r. 1875 niema żadnych zastrzeżeń co do tego, by zatwierdzony plan nie mógł być zmieniany i uzupełniany na skutek nowych okoliczności“. Lecz samowolne naruszenie przez właściciela planu zatwierdzonego grozi mu, w myśl art. 179, 182 i 183 zabronieniem wszelkiego cięcia lasu, oraz przymusem zalesienia niewłaściwie wyrąbanych lub wykarczowanych przestrzeni.

Likwidacja zobowiązań serwitutowych (zamiana serwitutów).

Do tej pory braliśmy pod uwagę ustanowienia, których celem jest ochrona i zachowanie serwitutu, jako otrzymywanej w naturze korzyści gospodarczej, z pewnymi kompromisami ustępstwami na rzecz przysługującego właścicielowi obciążonej dziedziny prawa rozporządzania swymi użytkami i nadawania im przeznaczenia, zgodnego z wymaganiami racjonalnego gospodarstwa rolnego i leśnego. Widzieliśmy, że kompromis nie zawsze daje się osiągnąć, uszczerbek dla jednej lub drugiej strony staje się niekiedy nieuniknionym i jedynym wyjściem z stosunków, wysoce dla produkcji krajowej szkodliwych, jest zlikwidowanie serwitutu pod postacią jednorazowego oddania użytkownikom skapitalizowanej jego wartości. Tej sprawy dotyczy w skodyfikowanym ustawodawstwie ostatni (czwarty) oddział rozdziału V Ks. IX: „O zamianie serwitutów“, podający dwa zasadnicze przepisy: 1) że prawo włościan do użytków (serwitutów), z których użytkowali przed dniem 2 marca 1864 r. na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów słownych lub z zwyczajaju może być uchylone nie inaczej, jak za zobopólną zgodą dziedzica z włościanami, w porządku prawnym poświadczoną, lecz z tym warunkiem koniecznym, aby dziedzic dał włościanom odpowiednie za to wynagrodzenie (art. 187) i 2) że zawieranie ugód dobrowolnych w przedmiocie *pieniężnego* wynagrodzenia włościan za zniesienie serwitutów jest wzbronione (art. 188).

Porządku prawnego, w jakim umowy dobrowolne mają być poświadczane, o czem wspomina przytoczony wyżej art. 187, w tej części ustaw nie spotykamy; jest on podany w przepisach ogólnych „O trybie czynności przy poświadczaniu umów dobrowolnych“ (art. 273—280 Ks. IX). Przepisy te dotyczą umów, zawieranych pomiędzy właścicielami i włościanami o zniesieniu lub modyfikacji korzystania z użytków (serwitutów), segregacji i zamianie gruntów celem usunięcia szachownicy i t. p.; zgodnie z rzeczonymi przepisami umowę dobrowolną poświadczają komisarz, rozpoznaje ją i zatwierdza zarząd gubernialny (art. 274); poświadczanie dokonywane jest w obecności sołtysa miejscowego lub wójta gminy i trzech obcych, do gromady nienależących świadków (art. 277). Przy poświadczaniu umo-

wy komisarz winien stwierdzić, że jest ona istotnie wynikiem dobrowolnego porozumienia, że warunki umowy są dokładnie właścicielom wiadome i że umowa zgodna jest z przepisami Księgi IX (art. 275). O poświadczeniu umowy czyni się na niej napis za podpisem komisarza i z jego pieczęcią; o zatwierdzeniu umowy przez zarząd gub. czyni się tymże trybem osobny napis; w napisach na umowach powinni być wymienieni obecni przy poświadczeniu tychże sołtys lub wójt gminy i świadkowie (art. 279). Umowy dobrowolne, poświadczone i zatwierdzone trybem powyższym, żadnym sporom podlegać nie mogą (art. 280).

Zatwierdzając umowę dobrowolną w przedmiocie zamiany serwitutów, zarząd gub. jednocześnie w myśl art. 215 Ks. IX projektuje treść wpisu dodatkowego o warunkach umowy, jaki winien być wniesiony do tabeli, i kopję swej decyzji wraz z oryginałem umowy zgodnie z art. 216 tejże Księgi przedkłada istniejącemu przy wydziale ziemskim centralnemu urzędowi do spraw włościńskich Król. Pol. celem wniesienia wpisów do oryginałów tabel i dołączenia decyzji i umów do akt, przechowywanych w archiwum ziem. wydziału. Z zastosowania w tej procedurze art. 215 i 216 wynika, że decyzje zarządów gubernialnych w przedmiocie zatwierdzenia umowy nie mają znaczenia stanowczego, ponieważ art. 216, wkładając na zarząd centralny obowiązek wnoszenia wpisów dodatkowych do przechowywanych w archiwum wydziału ziemskiego oryginałów tabel, jednocześnie daje mu prawo rewizyjnego przeglądania całego operatu, a więc merytorycznego badania umowy, wskutek czego nastąpić może modyfikacja lub uchylenie decyzji zarządu gubernialnego i skasowanie umowy. Zatem przytoczony wyżej art. 280, orzekający, że umowy dobrowolne, poświadczone przez komisarza i zatwierdzone przez zarząd gub. sporom nie podlegają, może być tak tylko rozumiany, że umowa tym trybem poświadczona i zatwierdzona jest obowiązująca dla stron, jednak mocy prawnej niewzruszalności nabiera dopiero z momentem wciągnięcia wpisu dodatkowego do tabeli, czyli w momencie uzyskania aprobaty zwierzchniego urzędu włościńskiego. W tym duchu orzeka senat: Zawarta między właścicielami i właścicielem majątku ugoda co do zamiany serwitutów, po zatwierdzeniu jej przez instytucje włościńskie i *wniesieniu odpowiedniego w tym przedmiocie wpisu do tabeli likwidacyjnej*, nie może podlegać nowemu co do swej istoty rozważaniu, przeto żądanie właścicieli uchylenia tej umowy i przywrócenia im zniesionych na mocy jej serwitutów, nie może podlegać zadośćuczynieniu (uk. senatu z d. 18 marca 1892 r., № 3039¹⁾).

¹⁾ Zb. Ust. Włosc., str. 286, teza 2.

W streszczonych wyżej przepisach proceduralnych nie znajdujemy wyjaśnień co do trybu zawierania umów zależnie od tego, czy serwitut jest indywidualny, gromadzki lub wspólny (grupowy). Szukać ich należy w przepisach o organizacji gromad wioskowych. Oczywiście, że serwitut indywidualny, czyli przywiązany do pojedynczej osady, może być zniesiony jedynie na podstawie umowy dobrowolnej pomiędzy posiadaczem tej osady i właścicielem majątku, natomiast wyrażenie zgody na zamianę służebności gromadzkiej — w myśl pun. 2 art. 271 org. samorz. gmin. — należy do atrybucji zebrania gromady wioskowej i senat wyjaśnia, że „gdy serwitut w tabeli likw. zapisany został jako gromadzki, oddzielni gospodarze nie mogą zawierać z właścicielem majątku dobrowolnych umów w przedmiocie częściowej zamiany tegoż, i taki serwitut może być rozwiązany tylko zgodnie z art. 104 ukazu 1864 roku, czyli na mocy uchwały zebrania gromadzkiego (uk. senatu z d. 12 listop. 1909 r., № 7764¹⁾). Co się tyczy serwitutu grupowego, t. j. będącego własnością wspólną kilku gospodarzy, stanowiących część gromady, to ponieważ uwaga 3 do pun. 2 art. 271 org. sam. gm. przewiduje zebrania grupy gospodarzy tylko dla rozważania spraw, dotyczących rozporządzania wspólnymi ich gruntami, nie zaś serwitutami, przeto zamiana grupowego serwitutu wymaga zgody wszystkich właścicieli tegoż z osobna, nie znajdujemy jednak w wyjaśnieniach senatu zastrzeżeń co do tego, by każdy z współwłaścicieli takiego serwitutu nie mógł na swoją rękę zawierać z właścicielem majątku umowy o zamianę przypadającej danemu współwłaścicielowi części serwitutu grupowego.

Co się tyczy postaci, w jakiej wynagrodzenie za zniesiony na mocy dobrowolnej umowy serwitut ma nastąpić, to z artykułu 188 Ks. IX wynika, że wynagrodzenie to może być czynione tylko pod postacią gruntu, gdyż z mocy tego artykułu pieniężne jest wzbronione. Tu poczynić należy pewne zastrzeżenia. Prawo włościńskie ujawnia jaknajwiększą pieczołowitość w przedmiocie zachowania serwitutom charakteru korzyści gospodarczych, niemniej jednak ustępując względem prawnym i ekonomicznym, usankcjonowało wynagrodzenie pieniężne za ścieśnienie serwitutu. Od perjodycznego z roku na rok zastępowania serwitutu w naturze indemnizacją pieniężną do jednorazowego skapitalizowania wartości serwitutu w pieniądzu jest już tylko jeden krok i ten krok — lubo w zasadzie wzbroniony — w praktyce komitetu zarządzającego i senatu został usankcjonowany z tych samych pobudek, z jakich prawo zasadnicze uwzględnia możliwość zastąpienia świadczeń w naturze pieniądzem, a więc we

¹⁾ Ibid. str. 288, teza 8 — i str. 176 teza 1.

wszystkich wypadkach, gdy odszkodowanie w naturze pociąga za sobą uszczerbek dla dziedziny obciążonej. W Zbiorze Ustaw Włośc. (F. Brodowski i J. Kankowski) str. 189 tudzież 316 (teza 3) przytoczone są wypadki konkretne, w których b. Komitet Urządzący i b. komisja tymczasowa do spraw włośc. zatwierdziła układy dobrowolne w przedmiocie pieniężnego wynagrodzenia za rozwiązany serwitut, uzasadnionego brakiem w majątku odpowiednich gruntów na wynagrodzenie gruntowe. W artykule 883 swych postanowień Komitet Uzupełniający wskazał, iż zakaz pieniężnego wynagradzania za rozwiązywane serwituty, ustanowiony w artykule 702 tychże postanowień (w kodyfikacji art. 188 Ks. IX, tu omawiany), nie dotyczy wypadków, gdy wynagrodzenie gruntem jest bądź zgoła niemożliwe, bądź pociągnęłoby za sobą zupełną dezorganizację gospodarstwa dworskiego. Senat zachodzi jeszcze dalej i wystawia wynagrodzenie pieniężne za zniesiony w drodze dobrowolnego układu serwitut jako zasadę zgoła z prawem niesprzeczną i dopuszczalną zawsze pod warunkiem jednak, by otrzymaną za serwitut gotówkę włościanie użyli na kupno gruntu: „Ograniczenia, wskazane w pun. 3 art. 702 P. K. U. mają na celu zabezpieczenie interesów włościan i wzbronienie zamiany przysługujących im serwitutów na kompensatę pieniężną, tłumaczy się wyłącznie pragnieniem Rządu, żeby osady włościańskie, których potrzeby gospodarcze zabezpieczone zostały właśnie drogą usianowienia na rzecz tych osad różnego rodzaju serwitutów, nie mogły być praw tych pozbawione inaczej, jak drogą zapewnienia im wzajem serwitutów różnych użytków gospodarczych, mogących zastąpić te korzyści, jakie włościanie odnosili z użytkowania serwitutowego. Przeto należy poczytać cel ograniczenia wzmiankowanego za osiągnięty, gdy właściciel osady włościańskiej, otrzymawszy za swój serwitut pastwiskowy wynagrodzenie pieniężne, użyje takowe na kupno innej osady i powiększy tą drogą swój stan posiadania ziemi, w tym bowiem wypadku *ostateczny wynik* zawartej przezeń umowy dobrowolnej jest ten, że ów gospodarz wzajemian za zrzeczenie się serwitutów otrzymał jednak wynagrodzenie *gruntem, skoro za otrzymane pieniądze grunt nabył*. W tych zatem wypadkach podobna umowa dobrowolna podlega zatwierdzeniu“ (uk. senatu z d. 1 marca 1905 r. № 930¹⁾).

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 287, teza 7.

ROZDZIAŁ X.

AKTY ORGANIZACJI ZIEMSKIEJ WŁOŚCIAN I MIESZCZAN ROLNIKÓW.

Tabela. Tabela jest to prawem ustanowiony akt, nadający tytuł własności wyszczególnionych w tym akcie gruntów i serwitutów, otrzymanych na mocy ukazów z d. 2 marca 1864 r. i 9 listopada 1886 r. Gdy grunty te wydzielone były z majątków prywatnych, majorackich lub instytucyjnych, akt ten otrzymywał nazwę tabeli likwidacyjnej i w niej, obok oznaczenia ilości gruntu przypadającego na własność włościan lub mieszczan rolników, oznaczona została wysokość wynagrodzenia likwidacyjnego, przypadającego właścicielowi za zniesione powinności jednych lub drugich, gdy zaś uwłaszczenie nastąpiło w dobrach rządowych, akt rzeczony otrzymywał nazwę tabeli nadawczej (po ros. „dannaja“). Oryginały tabel przechowywane były w archiwum Wydziału ziemskiego min. spr. wewn.; zaświadczone odpisy tabel likwidacyjnych na ustanowionych blankietach wydane zostały: miejscowym Rządom gubernialnym — również dla zachowania, właściwym wydziałom hipotecznym przy poleceniu co do wykreślenia z hipoteki gruntów, które przeszły na własność uwłaszczonych, i wpisania do III działu księgi hipotecznej służebności, przyznanych im, — wreszcie dziedzicowi i sołtysowi wioski; odpisy tabel nadawczych komunikowane były Rządom gubernialnym dla zachowania, miejscowym zarządom rolnictwa i dóbr państwa w celu wydania rozporządzeń wydziałom hipotecznym co do takich, jak wyżej działań — i sołtysowi (art. 199—206 i 207—217 Ks. IX).

Wpisanie włościanina do tabeli likwidacyjnej lub nadawczej, jako rzeczywistego posiadacza i właściciela osady, służy za dowód prawa własności, przeciw któremu żadne spory nie będą przyjmowane (art.

213 Ks. IX); dotyczy to również — z mocy art. 2 ukazu 9 listopada 1866 r. mieszczan rolników. W zasadzie tabela jest aktem niewzruszalnym. Na mocy przepisów z d. 25 listopada 1865 r. i 23 września 1871 r.—wyjaśnia senat w swych ukazach ¹⁾—decyzje b. Komisji Centralnej do spr. włośc. w przedmiocie zatwierdzania tabel likwidacyjnych na grunta włościańskie w dobrach prywatnych poczytywane są za ostateczne i niepodlegające ani zaskarżeniu, ani rewizji, wobec czego wszelkie późniejsze decyzje instytucji włościańskich, tyczące się włościańskich praw gruntowych, powinny być koniecznie uzgodnione z temi, jakie zapadły przy sprawdzaniu i zatwierdzaniu tabeli likwidacyjnej i wszelkie sprzeczne z decyzjami temi orzeczenia instytucji włościańskich nigdy uprawomocnić się nie mogą i wykonaniu nie podlegają. Możliwość tę wyrazić w ten sposób, iż tabela jest to akt, oparty na dochodzeniu i decyzjach, które ustaliły osobę posiadacza osady oraz postać i wymiar przyznanych mu praw gruntowych i serwitutowych i nie ulegający zaczepieniu, jako zatwierdzony przez najwyższą, do tego upoważnioną instancję. Ale teza ta jest niezmiernie inną, jak wyrazem praktycznego wykonania ogólnej tezy, płynącej bezpośrednio z ukazów 1864 i 1866 r. a wyrażającej życzenie prawodawcy, aby zapewnić uwłaszczone przyznane im prawa gruntowe i serwitutowe ściśle w tej postaci i rozciągłości, w jakich użytkowali z praw tych w momencie uwłaszczenia. Ten cel miały właśnie te dochodzenia i decyzje, z których powstawał operat, służący za podstawę do sporządzenia i zatwierdzenia aktu, zwanego tabelą. Otóż tu następuje cały szereg okoliczności, które w zupełnej zgodzie z tą zasadniczą tezą ukazów stwarzają podstawę do korygowania tabeli nie w innym celu, jak w tym właśnie by zapewnić jej charakter aktu niewzruszenia poręczającego całość i pełnię rzeczonych praw. Okoliczności te rozpatrzmy poniżej, zaznaczając tu ogólnie, że jedne z nich powodują konieczność uzupełniania tabeli, inne zaś wręcz—poprawiania jej.

Uzupełnianie tabeli. Pierwszy przewidziany w prawie powód do uzupełnienia tabeli następują osady kontrowersyjne. Zdarzały się wypadki przy sprawdzaniu projektów tabeli, że na razie nie można było rozstrzygnąć, komu należy przyznać daną osadę. Aby z powodu jednej osady nie wstrzymywać zatwierdzenia tabeli dla całej wsi, czyniono w tabeli adnotację, że sprawa przynależności tej osady później będzie rozstrzygnięta. Następnie, po przeprowa-

czeniu dochodzenia, sprawę decydował komisarz w pierwszej instancji a Zarząd gubernialny w drugiej, poczem na podstawie uprawomocnionej decyzji tabelę uzupełniano wpisem dodatkowym, ustalającym osobę rzeczywistego posiadacza i właściciela osady (art. 214 Ks. IX).

Następny powód do uzupełniania tabeli wpisem dodatkowym wynikał z tego, że postać i rozciągłość przyznanych właścicielom osad praw serwitutowych w wielu wypadkach nie zostały w tabeli dość ściśle określone. Wyniki nowego w tym przedmiocie dochodzenia ujęte w decyzjach Komisarza w pierwszej, a Zarządu gubernialnego w drugiej instancji, pociągały za sobą konieczność wciągnięcia do tabeli odpowiedniego wpisu dodatkowego, ustalającego ściśle postać i wymiar serwitutu. Trzecim z kolei powodem była okoliczność, że i ilości gruntu każdej osady tabela nie mogła podać ściśle bez uprzedniego dokonania pomiarów, zatem po dokonaniu pomiarów każdej wsi osobno — co w całym Królestwie rozłożone zostało na długi szereg lat i dotąd nie jest zakończone—znów występowała konieczność uzupełnienia tabeli nowym wpisem dodatkowym.

Dalsze powody wynikały ze zmian, jakie w stanie posiadania włościańskiego, oznaczonym w tabeli lub użytkowaniu z serwitutów z biegiem czasu następowały i prawnie usankcjonowane zostały, a więc: wskutek dobrowolnej zamiany gruntów ukazowych na dworskie lub wskutek komasacji; wskutek przymusowego wywłaszczenia gruntu ukazowego dla potrzeb Państwa lub dobrowolnej tegoż alienacji dla potrzeb publicznych; wskutek podziału gruntu gromadzkiego pomiędzy pojedynczych gospodarzy, rozwiązania wspólnoty grupowej lub wspólnoty kilku wsi i t. p.; wskutek zamiany serwitutów; wskutek wprowadzenia prawidłowego gospodarstwa leśnego, normującego tryb użytkowania z serwitutów w lasach i t. p. We wszystkich tych wypadkach miejscowe Zarządy gubernialne do spraw włościańskich wydawały decyzje w przedmiocie wniesienia do tabel likwidacyjnych i nadawczych odpowiednich zmian w postaci osobnego wpisu, następującego po wpisie głównym. Kopje pomienionych decyzji wraz z oryginałami umów, uchwał lub aktów, stanowiących prawną podstawę dokonanej zmiany w stanie posiadania lub w użytkowaniu z serwitutów zarządy miejscowe przedkładały utworzonemu przy Wydziale ziemskim centralnemu zarządowi do spraw włościańskich Królestwa Polskiego dla przejrzenia rewizyjnego i wciągnięcia wpisów do oryginałów tabel likwidacyjnych i nadawczych, tudzież dla dołączenia decyzji, umów i t. p. do właściwych akt, przechowywanych w archiwum Wydziału Ziemskiego. Po otrzymaniu zawiadomienia od rzeczonoego Wydziału o tem, iż projektowany przez zarząd gubernialny wpis dodatkowy został zaaprobowany i wniesiony do oryginału tabeli,

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 292, teza 1.

zarząd gubernialny wnosił wpis ten do kopji tabel likwidacyjnych i nadawczych, wydanych właścicielom majątków i włościanom, a niezależnie od tego przesyłał kopje rzeczonych wpisów do właściwych rządów gubernialnych i miejscowych zarządów rolnictwa i dóbr państwa celem wniesienia takowych do przechowywanych tamże kopji tabel likwidacyjnych i nadawczych, tudzież celem wydania rozporządzeń co do odpowiedniego poprawienia ksiąg hipotecznych i wniesienia zmian, jakie nastąpiły, do przechowywanych w wydziale hipotecznym kopji tabel likwidacyjnych i nadawczych (art. 215—217 Ks. IX).

Poprawianie w tabeli imion i nazwisk. Jedną z najpospolitszych usterek w tabelach było przekręcanie imion i nazwisk posiadaczy osad uwłaszczonych, jako skutek pośpiechu i nieuwagi przy układaniu tabeli. Zapisanie Macieja Kudy zamiast Marjana Kudy lub Macieja Kudy zamiast Macieja Kuli i t. p. było na porządku dziennym, niejednokrotnie uchodziło na razie uwagi zainteresowanego i wypływało na jaw dopiero później, naprz. przy przejściu osady w inne ręce. Obok takich czysto kancelaryjnych omyłek, nie pociągających za sobą sporu o własność i łatwych do sprostowania przez udowodnienie na podstawie ksiąg ludności i metryki, że Marjana Kudy wcale we wsi nie było, był zaś jedynie Maciej Kuda, zdarzały się inne zasadnicze uchybienia, płynące z niedość ścisłego ustalenia prawa własności. Naprz. w trakcie sporządzania tabeli rzeczywisty posiadacz osady, odrabiający z niej powinności, umarł, z czego korzystając wdowa lub ktoś z bocznych krewnych zmarłego z krzywdą małoletnich jego dzieci, nie mogących ująć się za swe prawa, mógł podać się za posiadacza osady i jako taki został do tabeli zapisany z pominięciem praw małoletnich. Omyłki tych dwu rodzajów okazały się tak licznymi, że w r. 1871 Komitet Urządzający widział się w konieczności ustawodawczego uregulowania trybu prostowania takowych.

Tryb ten ustalony został w postanowieniu Komitetu z d. 20 lutego 1871 r., art. 3215, które kodyfikacja podała w art. 218 — 220 Ks. IX. Na mocy rzeczonych przepisów poprawienie w tabelach likwidacyjnych i nadawczych imion i nazwisk właścicieli osad nastąpić może na skutek wniesionego w tym przedmiocie zgłoszenia włościan w następujących trzech wypadkach:

1) gdy przeciwko zgłoszeniu nikt z włościan nie zakłada opozycji;

2) gdy w przedmiocie przynależności osady do osoby zgłaszającej się zapadła przed zatwierdzeniem tabeli likwidacyjnej lub nadawczej decyzja instytucji włościańskich, która przez nieuwagę sporządzającego tabelę nie została w niej uwzględniona—i

3) gdy zgłoszenie tyczy się praw małoletnich bez względu na to, czy przeciwko pomienionemu zgłoszeniu osoby wpisane do tabeli likwidacyjnej lub nadawczej zakładają opozycję lub nie.

Wypadki 1 i 2 dotyczą jawnych kancelaryjnych omyłek lub przeoczeń, nie pociągających za sobą sporu. Wymagają one bądź udowodnienia, że nazwisko lub imię właściwe zostało w tabeli przekręcone, bądź ujawnienia zapadłej lecz przeoczonej decyzji. Senat przewiduje jednak wypadki „gołosłownej opozycji“, gdy trafem znalazła się w wsi osoba lubo żadnych praw do danej osady nie mająca, lecz której nazwisko odpowiadało przekręconemu w tabeli i która korzystając z okazji uczynionego zgłoszenia o poprawienie omyłki, zakłada przeciw temu opozycję. Opozycja ta, przy utrzymaniu ścisłego brzmienia punktu 1 art. 3215 („gdy *nikt* z włościan nie zakłada opozycji“), byłaby zdolna przeszkodzić zastosowaniu rzeczzonego punktu i poprawieniu tym trybem omyłki. Opierając się na motywach art. 3215, senat w ukazach z d. 6 czerwca 1912 r., № 7218 i z d. 11 października 1911 r., № 6163 wyjaśnił, że sprostowanie błędnie zapisanego w tabeli nazwiska osadnika możliwe jest na zasadzie punktu 1 pomienionego artykułu zarówno wówczas, gdy przeciwko sprostowaniu nikt opozycji nie zakłada, jak i wtedy, gdy założona opozycja okaże się gołosłowną. W każdym razie założenie jakiegokolwiek opozycji już zasadniczo zmienia charakter sprawy i wpłynąć musi na zmianę trybu postępowaniu urzędów włościańskich. Art. 220 Ks. IX stanowi, że w wypadkach, gdy przeciw zgłoszeniu o poprawienie błędnie w tabeli podanego nazwiska nikt z włościan nie oponuje, Komisarz sporządza na gruncie *protokuł* w obecności i za podpisem stron, trzech świadków i sołtysa; zaś w wypadkach gdy wytoczony jest spór o prawa małoletnich, następuje rozpoznanie sporu trybem, jaki w art. 214 Ks. IX (przytoczonym w poprzednim paragrafie) ustanowiony został w przedmiocie osad kontrowersyjnych, a więc przez wydanie decyzji Komisarza w pierwszej instancji i Zarządu gubernialnego w drugiej. Oczywiście, że zgłoszenie opozycji w każdym wypadku czyni sprawę sporną, a zatem pociąga za sobą konieczność zdecydowania sprawy, nie zaś tylko protokularnego dochodzenia, jakie wskazane zostało dla wypadków bezspornych. Znaczenie przytoczonego wyżej wyjaśnienia senatu należycie ocenimy, biorąc pod uwagę: 1) że art. 214 Ks. IX, będący skodyfikowaniem postanowieniem Komitetu Urządzającego z d. 18 listopada 1865 r. (art. 55 dzien. spec.), dotyczy osad, które już przy sporządzaniu tabeli odnotowane zostały jako kontrowersyjne, 2) że artykuł 3215 rozciągnął tryb postępowania, w tem postanowieniu wskazany, jedynie do sporów o prawa małoletnich—i 3) że tenże artykuł w punkcie 1 zastrzega się prze-

ciw poprawianiu tabeli w wypadkach, gdy przeciwko zgłoszeniu założona zostanie opozycja. Zatem w tych ostatnich wypadkach, przy utrzymaniu dosłownego brzmienia rzeczonych punktów, nie mielibyśmy żadnego, prawem ustanowionego trybu postępowania urzędów włościańskich. Wypełniając tę lukę, senat wyjaśnia, że uczynione w punkcie 1 zastrzeżenie Komitetu — jak to wynika z motywów jego postanowienia — nie jest bezwzględne i że uwzględnienie prośby o poprawienie tabeli może nastąpić nawet, gdy przeciw temu wniesiona będzie opozycja, lecz ta okaże się gołosłowną, że zatem zgłoszenia w tym przedmiocie wpływające do urzędów ziemskich zawsze trybem art. 3215 winny być rozpoznane.

Na podstawie tego, co wyżej powiedziano i biorąc pod uwagę:

a) że art. 220 Ks. IX pozwala poprzestawać na sporządzeniu protokołu tylko w wypadkach bezspornych, zaś w spornych wymaga instancyjnego rozstrzygnięcia sprawy i b) że zgodnie z art. 219 tejże Księgi we wszystkich wypadkach, przewidzianych w art. 3215 P. K. U. poprawienie tabeli może być uskutecznione nie inaczej, jak z zezwolenia będącego przy Wydziale Ziemskim centralnego zarządu do spr. włośc. Kr. Polsk., — możemy dla każdego z wypadków, tu omawianych, ściśle ustalić następujący tryb postępowania:

Gdy przeciw zgłoszeniu o poprawienie w tabeli imienia lub nazwiska, błędnie wpisanego, nikt opozycji nie zakłada, komisarz sporządza na gruncie protokołu w obecności i za podpisem stron, trzech świadków i miejscowego sołtysa; protokół ten podlega zatwierdzeniu Zarządu gubernialnego. Ponieważ stanowcza decyzja należy do zarządu centralnego, przeto zatwierdzenie protokołu komisarza w zarządzie gubernjalnym ma jedynie charakter opinji, wniosku, który przedstawiony zostaje łącznie z protokołem komisarza do zarządu centralnego; ten ostatni wydaje decyzję, zezwalającą na poprawienie tabeli ¹⁾, i komunikuje ją zarządowi gubernjalnemu, który na podstawie tego zezwolenia wydaje trybem art. 215 Ks. IX decyzję z zaprojektowaniem wpisu dodatkowego do tabeli ²⁾ i w dalszym postępowaniu stosuje się do art. 216 tejże Księgi. — Taka jest strona formalna; zachodzi jednak pytanie, dotyczące istoty rzeczy, mianowicie, jakimi wskazówkami kierować się i na jakich danych faktycznych oprzeć mają — komisarz swój protokół, zaś Zarząd gub. swój wniosek o za-

¹⁾ Decyzja ta zapada w 1-ej instancji, drugą instancję stanowi minister spr. wewn., kasacyjną — senat.

²⁾ W tym wypadku będzie to decyzja 1-ej instancji; zarząd centralny stanowić będzie drugą, senat — kasacyjną.

twierdzeniu rzeczonych protokołów? Odpowiedź na to pytanie może okazać wpływ na zmianę również i form postępowania. Należy mieć na uwadze trzy okoliczności: 1) że strony mają dostęp jedynie do kopji tabeli, a w oryginale nazwisko zakwestjonowane może być podane w brzmieniu właściwym, 2) że w przedmiocie przynależności danej osady właśnie do osoby, zgłaszającej prośbę o poprawienie tabeli, mogła przed zatwierdzeniem tabeli — jak to przewiduje punkt 2 art. 3125 — zapaść już decyzja instytucji włościańskich, przeoczona przy redagowaniu tabeli i 3) że zarówno taka decyzja, jak i cały operat sporządzania tabeli, jak wreszcie sam oryginał jej znajdują się w archiwum zarządu centralnego. Wskutek tego miejscowe organy ziemskie, nie mające akt tych pod ręką, wogóle nie mogą wszczynać jakichkolwiek dochodzeń na gruncie, nie zasiągnawszy uprzednio informacji wyżej pomienionych z Wydziału Ziemskiego. I w istocie, praktyka urzędów ustanowiła taki tryb, iż po otrzymaniu zgłoszenia, mającego na widoku jakąkolwiek poprawkę w tabeli, komisarz przedewszystkiem winien wystąpić do zarządu gub. o uzyskanie z wydziału ziemskiego informacji, dotyczących zakwestjonowanego wpisu, ustępu lub choćby tylko wyrazu w tekście tabeli; gdy więc sprawa dotyczyła nazwiska lub imienia właściciela osady Komisarz winien żądać informacji („sprawki“), kto w oryginale tabeli zapisany jest jako właściciel tej osady i czy w sprawie przynależności tej osady nie zapadła przed zatwierdzeniem tabeli jakaś osobna decyzja. I w wielu wypadkach sprawa odrazu się wyjaśniała, tok jej upraszczał się. Gdy się okazało, że w oryginale tabeli nazwisko i imię właściciela jest podane we właściwym brzmieniu, sprawa sprowadzała się do uzgodnienia kopji tabeli z oryginałem, co nie wymaga instancyjnego rozstrzygnięcia i może być uskutecznione w drodze zwykłych kancelaryjnych zarządzeń. Komisarz nie sprawdzając nawet protokołu, przy zwykłej odezwie przesyłał wadliwą kopję tabeli do zarządu gubernialnego, który omyłkę prostował. — Gdy się okazało, że o przynależności danej osady do osoby, zgłaszającej żądanie poprawienia tabeli zapadła przed jej zatwierdzeniem decyzja, sprawa również była jasna i polegała na uzgodnieniu tabeli z przeoczoną decyzją; dochodzenie na gruncie stawało się zbytecznym, nie mniej jednak ze względów formalnych urzędy włościańskie zachowywały całą przytoczoną wyżej procedurę, mającą doprowadzić do poprawienia oryginału tabeli, a więc Komisarz, biorąc za punkt wyjścia otrzymane zgłoszenie i informację z akt Wydziału Ziemskiego, sporządzał protokół, Zarząd gub. zatwierdzał i t. d. — Wreszcie, gdy się okazało, że w oryginale tabeli nazwisko i imię właściciela osady są podane w brzmieniu, którego pra-

widliwość została przez osobę zainteresowaną zakwestjonowana i że żadnych decyzji osobnych w tym przedmiocie nie było, Komisarz przystępował do właściwego dochodzenia na gruncie i opierał je: 1) na dowodach z ksiąg metrycznych, stwierdzających istotne brzmienie imienia i nazwiska osoby, zgłaszającej się jako właściciel osady, której sprawa dotyczy; 2) na dowodzie z ksiąg ludności, że osoby z tem imieniem i nazwiskiem, jakie podaje zakwestjonowana tabela, we wsi danej niema i nie było ¹⁾ — i 3) na zeznaniach świadków, oraz wszelkich innych dowodach i sposobach wyświeatlenia prawdy, jakimi prawo (art. 118 P. K. U.) nakazuje Komisarzowi posługiwać się przy jego dochodzeniach. Gdy sprawa jest bezsporna i jądrem jej jest w istocie tylko omyłka kancelaryjna, to wszystkie te dane wypadają, oczywiście, zgodnie na korzyść zgłaszającego się.

Gdy przeciwko poprawieniu tabeli w myśl żądania osoby, wszczynającej sprawę, ktoś z włościan zakłada opozycję lub gdy sprawa dotyczy praw osób, które w czasie sporządzania tabeli byli małoletniemi, a przeto nie mogły wówczas podjąć obrony tych praw, urzędy miejscowe we wszystkich wypadkach, nie wyłączając tych, gdy przeciwko zgłoszeniu praw małoletnich osoby zapisane w tabeli nie zakładają opozycji, winny sprawę traktować jako sporną i przedewszystkiem instancyjnie, trybem art. 214 Ks. IX, rozstrzygnąć pretensję a potem wszcząć postępowanie, mające na celu poprawienie tabeli. Przed przystąpieniem do rozpoznawania sprawy w 1-ej instancji, Komisarz powinien uzyskać także, jak wyżej, informacje z archiwum Ziemskiego Wydziału, a gdy te nie okażą się dostatecznymi do wyświeatlenia sprawy, przeprowadzić dochodzenie, które — o ile nie idzie o prawa małoletnich, będzie identyczne z tem, jakie podano wyżej dla wypadków bezspornych; gdy zaś sprawa dotyczy małoletnich, Komisarz decyzję swą oprzeć ma: 1) na dowodach z ksiąg metrycznych, stwierdzających, że zgłaszający prośbę o poprawienie tabeli przez wpisanie ich, jako właścicieli lub współwłaścicieli osady mylnie ich zdaniem zapisanej na imię osoby trzeciej, były w czasie sprawdzania tabeli małoletniemi i 2) na zeznaniach i innych dowodach, stwierdzających, kto w tymże czasie był rzeczywistym posiadaczem osady, niosącym z niej powinności. O ile na decyzję Komisarza w 1-ej instancji wpłyną skargi, Zarząd gub. rozpoznaje i decyduje sprawę w 2-ej instancji. Kto w tych sprawach stanowić ma instancję kasa-

¹⁾ Gdyby się okazało, że osoba taka jest, wtedy osoba ta zostaje wezwana przez Komisarza do dochodzenia, celem zadeklarowania, czy wnosi pretensję do danej osady, czy nie, a w razie twierdzącym, sprawa musiałaby być zaliczona do spornych.

cyjną—było do ostatnich niemal czasów w praktyce urzędów włościańskich kwestją sporną. Wychodząc z założenia, że decyzję stanowiącą w przedmiocie poprawienia tabeli wydaje w pierwszej instancji zarząd centralny, zaś decyzje zapadające w tymże przedmiocie w lokalnych instytucjach włościańskich mają znaczenie li tylko wniosków, senat w ukazach z d. 12 stycznia 1883 r., № 104 i 6 września 1910 r., № 5156 ¹⁾ orzekł, że zażalenia stron, wpływające na pomienione decyzje-wnioski Zarządów gubernialnych podlegają rozpoznaniu ministerjum spr. wewn., nie zaś senatu. O ile teza ta jest słuszną odnośnie do tych spraw bezspornych, w których komisarz sporządza tylko protokół, a Zarząd gubernialny wypowiada opinię, o tyle jest błędną i sprzeczną z prawem, gdy idzie o te ze spraw, rozpatrywanych trybem art. 3215 P. K. U., które mają charakter sporny, ponieważ: 1) art. 220 Ks. IX wymaga aby w rozpoznawaniu tych spraw stosowany był tryb, wskazany w art. 214 tejże księgi, ten ostatni zaś zleca Komisarzom decydowanie w 1-ej instancji, zaś zarządom gub. w drugiej i 2) art. 236 Ks. IX (Roz. VIII: „O sposobie rozpoznawania spraw tyczących się praw gruntowych“) stanowi, że skargi na decyzje zarządów gubernialnych w sprawach, które zarządy te rozpoznają w charakterze drugiej instancji, wnosić należy — do drugiego departamentu Rządzącego Senatu. Zarzut, iż sprawa o poprawienie omyłki w tabeli nie należy do rzędu spraw, tyczących się praw gruntowych, dla których to spraw jedynie ustanowiony został ten tryb zaskarżania, byłby niesłuszny, bo właściwym objektem sporu, objektem, o jaki idzie osobie zgłaszającej prośbę o poprawienie w tabeli nazwiska, nie jest nazwisko, lecz prawo do osady, do gruntu. Można tylko postawić pytanie, czy przyznanie senatowi atrybucyj kasacyjnych w tych sprawach nie uszczupli lub nie skrepuje nadanego centralnemu zarządowi włościańskiemu prawa wydawania w charakterze 1-ej instancji decyzji co do poprawiania tabeli. Otóż nie—a to dlatego, że jakkolwiek bieg sprawa będzie miała w instancjach miejscowych: instancyjny czy protokularno-wnioskodawczy, czy dojdzie do senatu, czy nie, zawsze całe to postępowanie lokalne dla zarządu centralnego będzie miało znaczenie tylko materiału, na którym ma on oprzeć swą decyzję o zezwoleniu lub niezezwoleniu na poprawienie tabeli. Senat nie rozpoznaje istoty sprawy, tylko ustala zgodność lub niezgodność postępowania urzędów włościańskich z normami prawa, ta zatem okoliczność, że senat rozważył ze strony formalnej postępowanie urzędów miejscowych w omawianych sprawach, oczywiście nie może być pozbawione znaczenia w oczach centralnego zarządu, ale

¹⁾ Zb. Ust. Włośc., str. 298–299, tezy 10–11.

bynajmniej nie jest narzuceniem mu decyzji lub skrepowaniem decyzji, gdyż działając w tym wypadku jako instancja pierwsza, mocen jest i winien *ab ovo* rozstrząsać *meritum* sprawy. Nie da się zaprzeczyć, że ten podwójny tok sprawy raz w urzędach lokalnych, następnie w centralnych—wytwarza procedurę bardzo zawiłą i dzięki temu jedna i ta sama sprawa może dwukrotnie dochodzić do senatu: raz na skutek zaskarżenia zapadłej w 2-iej instancji decyzji zarządu gubernialnego, drugi raz na skutek zaskarżenia decyzji ministra spraw wewnętrznych, który w sprawach, rozstrzyganych przez centralny zarząd w pierwszej instancji, stanowi drugą instancję, — ale tak chce mieć prawo, mylnie w tym wypadku przez senat komentowane. Że tej zawiłej procedury można było jednak uniknąć, tego dowodem są lepiej pod względem prawnym od art. 3215 P. K. U. skonstruowane przepisy z d. 2 maja 1873 r., które teraz z kolei rozpatrzemy.

Przepisy z d. 2 maja 1873 r. o poprawianiu tabel.

Pośpiech, z jakim Komitet Urządzający usiłował przeprowadzić operację likwidacyjną i zaopatrzyć uwłaszczonych w prawne tytuły własności—tabele, nie szedł w parze z dokładnością i starannością w sporządzeniu tych tak ważnych dokumentów. W biegu czasu coraz liczniej występować zaczęły już nie omyłki kancelaryjne, lecz błędy zasadnicze, pociągające za sobą uszczerbek w prawach należnych zainteresowanym z mocy ukazu 1864 i 1866 r., wobec czego zaszła konieczność wydania nowego prawa, dającego możliwość prostowania wszelkiego rodzaju błędów w tabelach nie zaś tylko omyłek w brzmieniu imion i nazwisk. Skodyfikowane w art. 221 i 222 Ks. IX, prawo z d. 2 maja 1873 r. nadało centralnemu zarządowi włościańskiemu, po uprzednim szczegółowym i wszechstronnem zbadaniu sprawy przez miejscowe zarządy gubernialne, prawo zezwolenia na dokonywanie trybem wskazanych w art. 215 — 217 Ks. IX, należytych poprawek w tabelach w razach następujących: 1) gdy w tabelach likwidacyjnych i nadawczych brak wpisów dotyczących się takich praw obywateli wiejskich i miejskich, które przysługują im niewątpliwie na mocy ukazów z d. 2 marca 1864 r. i 9 listopada 1866 r. i w których przedmiocie nie zapadły przed ostatecznem zatwierdzeniem tabel żadne osobne decyzje; 2) gdy istniejące w tabelach wpisy nie są zgodne z decyzjami, jakie przed lub po zatwierdzeniu dokumentów tych zapadły lub gdy zgoła brak wpisów, odpowiadających pomienionym decyzjom i 3) gdy ujawnione będą w tabelach jawne omyłki kancelaryjne i opuszczenia lub zwykłe naruszenia form ustanowionych, których sprostowanie nie może wpłynąć na zmianę istoty decyzji, na których są oparte wpisy wciągnięte do tabel.

Prawo przytoczone, czyniąc w pełni zadość potrzebie, która powołała je do życia, ma nad przepisami art. 3215 tę wyższość, że w wszelkich wypadkach ustanawia jednakową procedurę. Komisarz przeprowadza na gruncie dochodzenia z zachowaniem tych wszystkich warunków, jakie są obowiązujące przy dochodzeniach w przedmiocie prostowania omyłek w brzmieniu nazwisk, a więc — powzięcie informacji z archiwum Ziemskiego Wydziału i t. d. Zarząd gubernialny sprawdza prawidłowość dochodzenia pomienionego, w razie potrzeby uzupełnia je i formułuje swój wniosek; zarząd centralny wydaje w pierwszej instancji decyzję zezwalającą na poprawienie tabeli lub odmowną; drugą instancję stanowi minister spr. wewn.; kasacyjną — senat. Po uprawomocnieniu się decyzji centralnego zarządu, zezwalającej na poprawienie tabeli, zarząd gubernialny na podstawie zakomunikowanego mu odpisu rzeczonyj decyzji wydaje trybem art. 215 ks. IX decyzję w pierwszej instancji z zaprojektowaniem treści wpisu dodatkowego; zarząd centralny w charakterze 2 instancji orzeka o wniesieniu pomienionego wpisu do oryginału tabeli; skarga na tę ostatnią decyzję — do senatu.

Senat wyjaśnił: 1) że dla wszczynania spraw trybem art. 3215 P. K. U. i prawa z d. 2 maja 1873 r. prawo żadnego terminu nie przewidziało, że zatem przedawnienie (art. 2265 Kod. Nap.) niema w tych sprawach zastosowania i 2) że prostowanie omyłek, opuszczeń i in. błędów w tabelach może być dokonywane zarówno odnośnie do wpisów głównych, jak i zasadniczych, a to na podstawie pun. 2 prawa z d. 2 maja 1873 r., czyli w wypadkach, gdy wpis nie jest zgodny z decyzją, na której podstawie został do tabeli wciągnięty.



201931

